

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ



KWARTALNIK BELLONA

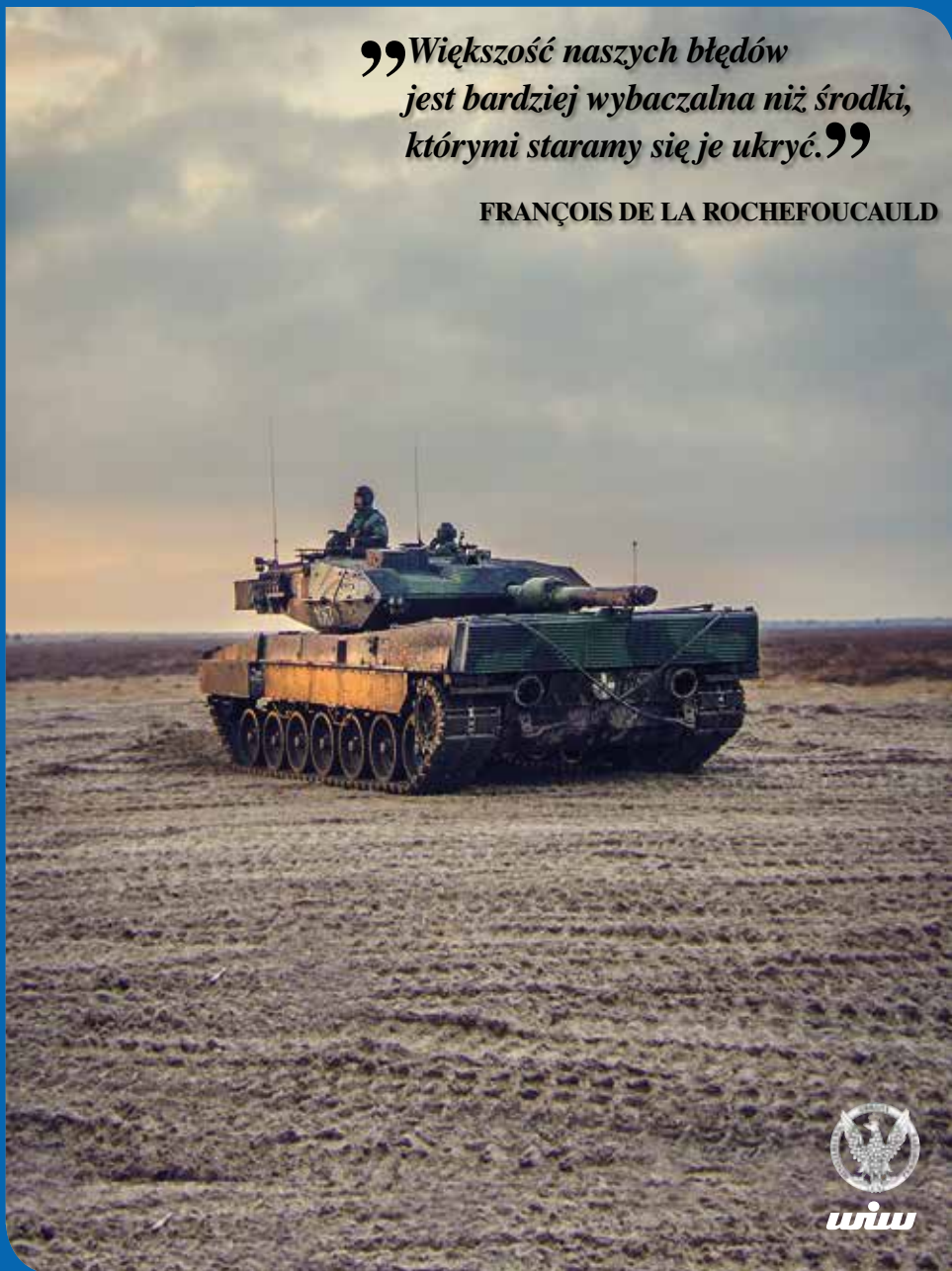
nr 1/2015 (680)

Cena 25 zł (w tym 5% VAT)

ISSN 1897-7065

**„Większość naszych błędów
jest bardziej wybaczalna niż środki,
którymi staramy się je ukryć.”**

FRANÇOIS DE LA ROCHEFOUCAULD





K W A R T A L N I K
BELLONA

Pismo naukowe

wydawane przez Ministerstwo Obrony Narodowej

RADA NAUKOWA „KWARTALNIKA BELLONA”

gen. dyw. dr Anatol Wojtan (przewodniczący)
prof. dr hab. inż. Radosław Trębiński (zastępca przewodniczącego)
ptk rez. dr Józef Zieliński (sekretarz)
prof. nadzw. dr hab. Anna Antczak-Barzan
prof. dr hab. Kazimierz Doktor
ptk rez. nawig. prof. nadzw. dr hab. Marek Grzegorzewski
prof. dr hab. Marian Kozub
kmdr por. rez. prof. nadzw. dr hab. Krzysztof Kubiak
prof. dr hab. Jan Maciejewski
prof. dr hab. Andrzej Makowski
prof. dr hab. Józef Matis (Słowacja)
gen. dyw. rez. prof. dr hab. Bogusław Pacek
prof. dr hab. Józef Pólturzycki
ptk rez. prof. nadzw. dr hab. Ryszard Szczepanik
prof. dr hab. Bogdan Szulc
ptk prof. dr hab. Mariusz Wiatr
ptk prof. dr hab. Jarosław Wolejszo
ptk prof. dr hab. Marek Wrzosek
gen. dyw. rez. prof. nadzw. dr hab. Krzysztof Załęski
prof. dr hab. inż. Zenon Zamiar

1918–1950 Bellona
1950–2007 Myśl Wojskowa



Pismo naukowe
wydawane przez Ministerstwo Obrony Narodowej

Rocznik XCVII (IX)
Nr 1/2015 (680)
Warszawa



wiw

Wojskowy Instytut Wydawniczy
Al. Jerozolimskie 97, 00-909 Warszawa 60,
www.polska-zbrojna.pl
tel.: +48 22 684 53 65, faks: +48 22 684 55 03
e-mail: sekretariat@zbrojni.pl

Redaktor naczelny: **Wojciech Kiss-Orski**
tel.: +48 22 684 02 22

Redaktor prowadzący: **plk rez. dr Józef Zieliński**
tel.: 664 053 037
e-mail: jzielinski55@o2.pl
kwartalnikbellona@zbrojni.pl

Opracowanie redakcyjne: **Teresa Wieszczyńska**
tel.: 725 880 231

Zdjęcie na okładce: Rafał Mniedło/11 LDKPanc

Opracowanie graficzne: **Małgorzata Mielcarz**

Fotoedytor: **Andrzej Witkowski**

Tłumaczenie na jęz. ang.: **Izabela Ślusarek**

Egzemplarze czasopisma są dostępne w wewnętrznym kolportażu wojskowym oraz w prenumeracie.

Wersja papierowa czasopisma jest wersją pierwotną.

Czasopismo jest indeksowane w bazie *Index Copernicus*.

Na liście czasopism punktowanych MNiSW „Kwartalnikowi Bellona”
przyznano 7 punktów.

Artykuły zamieszczone w „Kwartalniku Bellona” są recenzowane.



ISSN 1897-7065

Oddano do druku w lutym 2015 r.

Nakład 1200 egz.

Kolportaż i reklamacje: TOPLOGISTIC
tel. : +48 22 389 65 87
faks: +48 22 301 86 61
email: biuro@toplogistic.pl

Druk: Drukarnia ArtDruk
ul. Napoleona 4, 05-230 Kobyłka
www.artdruk.com

Elektroniczna wersja czasopisma na stronie www.polska-zbrojna.pl

Bezpieczeństwo i obronność

kmdr rez. prof. dr hab. inż. Krzysztof Ficoń

Ryzyko etapowe w zarządzaniu kryzysowym 11

płk prof. dr hab. Marek Wrzosek

Koncepcja działań militarnych przeciwko separatystom na Ukrainie 31

gen. bryg. Sławomir Wojciechowski

Polityka i strategia w wymiarze bezpieczeństwa oraz rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej 45

płk nawig. dr inż. Grzegorz Rosłan

Rosyjski model konfliktu 66

Sztuka wojenna

płk w st. spocz. prof. dr hab. Lech Wyszczelski

Polska sztuka wojenna w bitwie na przedpolach Warszawy w sierpniu 1920 roku

Cz. I. Planowanie, działania zaczepno-obronne, manewr znad Wieprza 76

kmdr por. rez. dr hab. Krzysztof Kubiak

Brytyjska okupacja Wysp Owczych 1940–1945 96

dr Milena Palczewska

Polemologia – obszar badań nad wojnami i konfliktami zbrojnymi 119

Doświadczenia

prof. dr hab. Józef Smoliński, dr Jakub Żak

2 Korpus Polski w okupacji Włoch 132

płk dr hab. inż. Leszek Elak, płk dr hab. Marek Kubiński

Specyfika struktur wojsk lądowych 146

płk dr inż. Karol Dymanowski,

Cyberprzestrzeń i środowisko elektromagnetyczne – razem czy osobno? 161

ppłk dr Artur Rochnowski, dr Maciej Hausman

Analiza kryminalna w Żandarmerii Wojskowej 173

Edukacja

płk rez. dr Beata Czuba

Techniki adaptacji stosowane przez żołnierki w polskiej armii 184

Spis treści

Technika i logistyka

kmdr por. rez. dr Bohdan Pac

Interoperacyjność logistyczna w zabezpieczeniu nawodnym operacji morskich NATO 204

Czytelnicy piszą

kmdr por. rez. dr hab. Krzysztof Kubiak

Tożsamość kadłubami pisana 224

prof. dr hab. Mirosław Nagielski

Hodów 1694–2014. Ostatnie zwycięstwo husarii w dawnym stylu 229

ppłk dr Wojciech Robert Więcek

Teoria i praktyka taktyki w drugiej dekadzie XXI wieku 234

* * *

Streszczenia w języku angielskim 236

Procedura recenzowania i kwalifikowania prac do druku 240

Table of Contents

Security and Defense

Capt (N) (Res) Krzysztof Ficoń, Prof.

Risk at Various Phases of Crisis Management 11

Col Marek Wrzosek, Prof.

The Concept of Military Operations against Separatists in Ukraine 31

BrigGen Sławomir Wojciechowski

Policy and Strategy in Security and Development Dimension of the Republic of Poland 45

Col Grzegorz Roslan, PhD

The Russian Model of Conflict 66

Art of War

Col (Ret) Lech Wyszczelski, Prof.

Polish Art of War in the Battle on the Outskirts of Warsaw in August 1920.

Part I. Planning, Offensive and Defensive Operations, Maneuver from behind the Wieprz River 76

Cdr (Res) Krzysztof Kubiak, PhD

British Occupation of the Faroe Islands of 1940–1945 96

Milena Palczewska, PhD

Peace and Conflict Studies – the Area of Research on Wars and Armed Conflicts 119

Experience

Józef Smoliński, Prof.; Jakub Żak, PhD

The Polish 2nd Corps in Occupation of Italy 132

Col Leszek Elak, PhD; Col Marek Kubiński, PhD

Specificity of the Land Forces' Structures 146

Col Karol Dymanowski, PhD

Cyberspace and Electromagnetic Environment – Together or Apart? 161

LtCol Artur Rochnowski, PhD; Maciej Hausman, PhD

Crime Analysis in the Military Gendarmerie 173

Education

Col (Res) Beata Czuba

Adaptation Techniques Used by Female Soldiers in the Polish Army 184

Table of Contents

Technology and Logistics

Cdr (Res) Bohdan Pac, PhD

Logistic Interoperability in Afloat Support of NATO Maritime Operations	204
---	-----

Readers Write

Cdr (Res) Krzysztof Kubiak, PhD

Identity Defined by Ships	224
---------------------------------	-----

Mirosław Nagielski, Prof.

Hodów 1694–2014. The Last Old-Style Victory	229
---	-----

Col Wojciech Robert Wićcek, PhD

Theory and Practice of Tactics in the Second Decade of the 21st Century	234
---	-----

* * *

Summary in English	236
--------------------------	-----

Reviewing and accepting articles for printing	240
---	-----

SZANOWNI CZYTELNICY!

Zapraszamy do składania zamówień na prenumeratę „Kwartalnika Bellona”
Jej koszt w 2015 roku wynosi 100 zł (cztery wydania w cenie 25 zł każde).

Prenumeratę można zamówić:

- e-mailem: prenumerata@zbrojni.pl
- listownie: Wojskowy Instytut Wydawniczy, 00-909 Warszawa, Aleje Jerozolimskie 97
- faksem: +48 22 684 55 03.

Warunkiem wysyłki kwartalnika jest wpłata 100 zł na konto (do 30 kwietnia br.):
23 1130 1017 0020 1217 3820 0002.

Od redakcji



Już 97 lat „Kwartalnik Bellona” dostarcza kadrze zawodowej Wojska Polskiego wiedzy naukowej i rozbudza w niej zapałowanie do prac badawczych. Trudno ocenić stopień zaspokojenia potrzeb poznawczych kadry zawodowej, w ciągu lat zmieniały się bowiem i uwarunkowania tych prac, i oczekiwania intelektualne samej kadry. Zawsze jednak staraliśmy się dostrzegać i spełniać oczekiwania naukowe środowiska wojskowego. Także dzisiaj przyświeca nam taka idea. Mamy nadzieję, że prezentowany numer „Kwartalnika Bellona” jest tego dowodem.

W dziale „Bezpieczeństwo i obronność” polecamy artykuły prof. dr. hab. inż. Krzysztofa Ficonia „Ryzyko etapowe w zarządzaniu kryzysowym”, płk. prof. dr. hab. Marka Wrzoska „Koncepcja działań militarnych przeciwko separatystom na Ukrainie”, gen. bryg. Sławomira Wojciechowskiego „Polityka i strategia w wymiarze bezpieczeństwa oraz rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej”, a także płk. dr. inż. Grzegorza Rostana „Rosyjski model konfliktu”.

Do doświadczeń wojny polsko-bolszewickiej w 96. rocznicę jej wybuchu nawiązuje prof. dr. hab. Lech Wyszczelski, prezentując polską myśl wojenną w bitwie na przedpolach Warszawy w sierpniu 1920 roku. Artykułem tym rozpoczynamy dział „Sztuka wojenna”. Polecamy w nim także opracowanie kmr. dr. hab. Krzysztofa Kubiaka o brytyjskiej okupacji Wysp Owczych w latach 1940–1945 oraz rozważania dr Mileny Palczewskiej o polemologii jako obszarze badań nad wojnami i konfliktami zbrojnymi.

W dziale „Doświadczenia” zwracamy uwagę na artykuł prof. dr. hab. Józefa Smolińskiego i dr. Jakuba Żaka o zadaniach żołnierzy 2 Korpusu Polskiego w okupacji Włoch w latach 1945–1946. W następnym artykule tego działu płk dr. hab. Leszek Elak i płk dr. hab. Marek Kubiński dowodzą, w jaki sposób zmiany wynikające z postępu naukowo-technicznego odzwierciedlają się w strukturach organizacyjnych wojsk lądowych tworzonych na potrzeby prowadzenia zasadniczych działań taktycznych. Z kolei płk dr. Karol Dymanowski w publikacji poświęconej cyberprzestrzeni i spektrum elektromagnetycznemu wskazuje czynniki fizyczne, operacyjne i teoretyczne przemawiające za nieintegrowaniem tych środowisk w jedną domenę.

W dziale „Edukacja” polecamy artykuł płk rez. dr. Beaty Czuby o technikach adaptacji stosowanych przez kobiety żołnierzy w polskiej armii, a w dziale „Technika i logistyka” – artykuł kmr. rez. dr. Bohdana Paca poświęcony zagadnieniu interoperacyjności logistycznej w zabezpieczeniu nawodnym operacji morskich NATO.

Zachęcamy także do lektury doniesień naszych czytelników o kształtowaniu tożsamości i dumy narodowej na przykładzie Duńczyków, o ostatnim zwycięstwie polskiej husarii w dawnym stylu pod Hodowem oraz o seminarium naukowym poświęconym teorii i praktyce taktyki w świetle doświadczeń zdobytych podczas operacji prowadzonych poza granicami kraju.

Życzymy przyjemnej lektury i zachęcamy do współpracy. Łamy czasopisma czekając na nowych autorów.

płk rez. dr Józef Zieliński

Ryzyko etapowe w zarządzaniu kryzysowym

Obecnie skuteczne zarządzanie bezpieczeństwem w organizacjach komercyjnych i instytucjach publicznych rozpoczyna się od obligatoryjnych procedur zarządzania zintegrowanym ryzykiem (Enterprise Risk Management – ERM)¹. Podstawą tej filozofii są między innymi międzynarodowe standardy zarządzania ryzykiem, takie jak: brytyjski FERMA 2002, amerykański COSO II 2004, australijsko-nowozelandzki AS/NZS 2004, międzynarodowa norma ISO 31000 2009 i metodyka PRINCE2 2009². Proces zarządzania ryzykiem w sytuacjach kryzysowych najczęściej jest rozpatrywany według kryteriów operacyjnych, które obejmują identyfikację zagrożeń, analizę, ocenę i wartościowanie ryzyka oraz sposoby reagowania na zidentyfikowane ryzyko.

W artykule zastosowano odmienne, rzadko spotykane podejście, polegające na badaniu różnych aspektów tak zwanego ryzyka etapowego na poszczególnych etapach zarządzania kryzysowego w jednostkach administracji publicznej. Na potrzeby prowadzonych analiz wyodrębniono 10 kategorii ryzyka związanego z poszczególnymi etapami i procedurami standardowego cyklu zarządzania kryzysowego.

SŁOWA KLUCZOWE

ryzyko, zapobieganie, planowanie, reagowanie, odbudowa

Tradycyjna formuła zarządzania, obejmująca planowanie, realizowanie, stymulowanie i kontrolowanie, została odpowiednio zaadaptowana na potrzeby zarządzania kryzysowego i także zawiera cztery etapy: zapobieganie, przygotowanie, reagowanie i odbudowę. W obecnej wykładni prawnej dotyczącej funkcjonowania administracji publicznej, opartej na *Ustawie z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu*



kmrdr rez.
prof. dr hab. inż.
**KRZYSZTOF
FICOŃ**

Absolwent Wydziału
Cybernetyki WAT.
Wojskową służbę
zawodową zakończył
na stanowisku dziekana
Wydziału Zarządzania
i Dowodzenia Akademii
Marynarki Wojennej
w Gdyni. Obecnie
profesor zwyczajny
tej uczelni.

¹ J. Podlewski: *Apetyt na ryzyko. ERM na świecie i w Polsce*. www.ryzykonomia.pl [dostęp: 2.05.2014]; K. Ficoń: *Zarządzanie zintegrowanym ryzykiem ERM podstawą ładu korporacyjnego. Materiały konferencji naukowej InfoGlobMar, 2014*, Uniwersytet Gdański, Gdańsk 2014. <http://ekonom.ug.edu.pl/web/infoglobmar> (dostęp: 2.05.2014).

² K. Ficoń: *Międzynarodowe standardy zarządzania ryzykiem*. „Kwartalnik Bellona” 2013 nr 3, s. 31–50.

kryzysowym, proces zarządzania kryzysowego jest rozpatrywany również w układzie czterech chronologicznych etapów: jako zapobieganie, przygotowanie, reagowanie i odbudowywanie³. Każdemu etapowi zostały przypisane szczegółowe czynności determinujące działania odpowiednich organów publicznej administracji rządowej i samorządowej zgodnie z ich ustawowymi uprawnieniami. Zakres przydzielonych zadań zależy od szczebla zarządzania – gminnego, powiatowego, wojewódzkiego i rządowego oraz od rzeczywistych możliwości organizacyjno-funkcjonalnych tych organów w dziedzinie zarządzania kryzysowego.

Etapy zarządzania kryzysowego

Etapy zarządzania kryzysowego mają wyraźny akcent nakazowy, wymuszający gotowość do obligatoryjnego działania w trybie natychmiastowym – zapobiegać, przygotować, reagować, odbudować! Z historycznego doświadczenia ludzkości jednoznacznie wynika, że skuteczność działań operacyjnych jest zdecydowanie największa w systemie rozkazodawczym, w relacji dowódca–podwładny⁴. Zakres merytoryczny tych etapów dość istotnie różni się od klasycznego cyklu zarządzania menedżerskiego⁵, ale dzięki temu zaspokajają rzeczywiste potrzeby decyzyjne i spełnia wymagania operacyjne prakseologicznego systemu zarządzania kryzysowego. Operatywne zarządzanie ekstremalnymi sytuacjami kryzysowymi wymaga zdecydowanych działań organów administracji publicznej odpowiedzialnych za najwyższe dobro, jakim jest bezpieczeństwo życia i zdrowia poszkodowanej ludności. Również siły i środki wykonawcze delegowane do działań operacyjnych muszą wykazać się profesjonalizmem i skutecznością działania⁶.

Istotnym elementem zarządzania kryzysowego jest zarządzanie logistyczne w sytuacjach kryzysowych⁷. Polega ono na przygotowaniu i efektywnym wykorzystaniu dostępnego potencjału logistycznego, który – oprócz potencjału ratowniczo-ewakuacyjnego ekip medycznych – determinuje funkcjonalną skuteczność wszelkich strategii antykryzysowych. Te dwie energetyczno-kinetyczne kategorie potencjałowe w najwyższym stopniu stanowią, przy odpowiednio sprawnym kierowaniu i dowodzeniu operacyjnym, o skuteczności następnych etapów zarządzania kryzysowego. Dlatego ryzyko pracy tych formacji na każdym etapie działań musi być maksymalnie skoncentrowane na pozytywnych efektach niesienia pomocy i wsparcia ludności poszkodowanej, a także ratowania dóbr materialnych i środowiska natu-

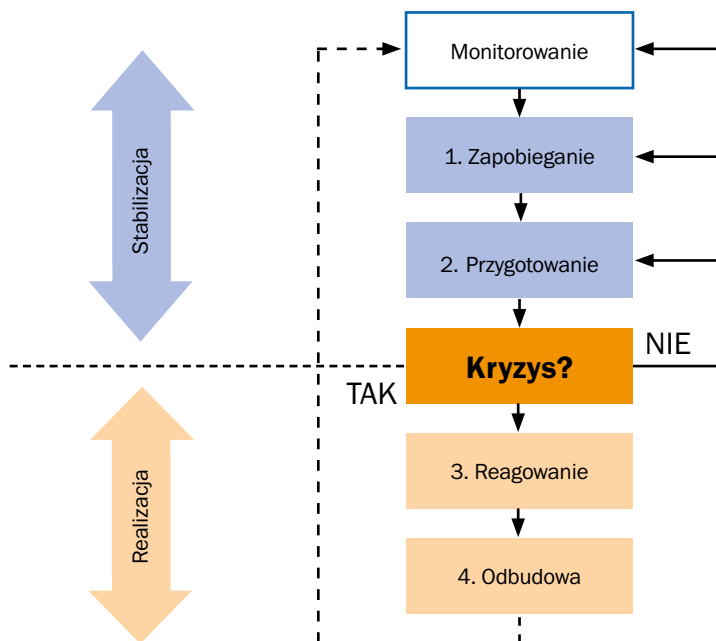
³ Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym. DzU nr 89, poz. 590 ze zm., art. 2.

⁴ J. Wolanin: *Zarys teorii bezpieczeństwa obywateli. Ochrona ludności na czas pokoju*. DANMAR Warszawa 2005, s. 56.

⁵ *Zarządzanie – zestaw działań (obejmujący planowanie i podejmowanie decyzji, organizowanie, przewożenie, tj. kierowanie ludźmi i kontrolowanie) skierowanych na zasoby organizacji (ludzkie, finansowe, rzeczowe i informacyjne) i wykonywanych z zamiarem osiągnięcia celów organizacji w sposób sprawny i skuteczny*. R.W. Griffin: *Podstawy zarządzania organizacjami*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 38.

⁶ Wyjątkową rangę standardów zarządzania ryzykiem w sferze bezpieczeństwa publicznego mocno akcentuje J. Wolanin. Proponuje, żeby na określonych szczeblach administracji publicznej powołać tzw. lokalne centra zarządzania ryzykiem i szczegółowo wyspecyfikować ich kompetencje, zadania oraz strukturę organizacyjno-funkcjonalną. Vide: J. Wolanin: *Zarys teorii bezpieczeństwa obywateli...*, op. cit., s. 314 i nast.

⁷ E. Nowak: *Zarządzanie logistyczne w sytuacjach kryzysowych*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2005, s. 40.



Rys. 1. Fazy i etapy zarządzania kryzysowego

Źródło: Opracowanie własne autora

ralnego. Równie ważne jest ryzyko negatywne ich działań, odnoszone do realnych zagrożeń i niebezpieczeństw czyhających w trakcie wykonywania obowiązków.

Proces zarządzania kryzysowego jest realizowany w zamkniętym czteroetapowym cyklu kierowania, w którym poszczególne etapy wzajemnie się warunkują i przenikają⁸. Etap startowy polega na zapobieganiu, czyli na prewencji i profilaktyce, i jest realizowany nieprzerwanie jako proces monitorowania przestrzeni zagrożeń, ich ilościowej i jakościowej identyfikacji oraz prognozowania ewentualnych następstw. Syntetyczne informacje z pierwszego etapu zapobiegania są przekazywane na drugi poziom przygotowania (planowania gotowości), podczas którego zidentyfikowane zagrożenia i ich negatywne następstwa są oceniane pod względem jakościowo-ilościowym i są podejmowane odpowiednie czynności decyzyjno-planistyczne. Niebezpieczeństwo urealnienia się tych zagrożeń powoduje, że jest uruchamiany trzeci poziom zarządzania, czyli reagowania kryzysowego, realizowany za pomocą odpowiednich działań operacyjnych. Zmierzający do końca etap reagowania kryzysowego stanowi z kolei sygnał do rozpoczęcia czwartego etapu – odbudowy i odtwarzania zniszczonej infrastruktury, który formalnie zamyka cykl zarządzania kryzysowego (rys. 1).

Najczęściej pierwsze dwa etapy zarządzania kryzysowego grupuje się w jedną fazę stabilizacji, w której dominują niematerialne informacyjno-decyzyjne czynności rozpoznawczo-

⁸ K. Sienkiewicz-Małjurek, F.R. Krynojewski: *Zarządzanie kryzysowe w administracji publicznej*. Wydawnictwo Difin, Warszawa 2010, s. 21 i nast.

Tabela 1. Wybrane standardowe definicje ryzyka

FERMA 2002	Ryzyko – kombinacja prawdopodobieństwa wystąpienia zdarzenia oraz jego skutków
COSO II 2004	Ryzyko – możliwość wystąpienia zdarzenia i jego negatywnego wpływu na osiągnięcie celów
AS/NZS 2004	Ryzyko – możliwość wystąpienia zdarzenia mającego wpływ na działalność, doprowadzającego do powstania zysku lub straty, mierzone z punktu widzenia prawdopodobieństwa oraz konsekwencji
ISO 31000 2009	Ryzyko – efekt niepewności osiągnięcia celów. Efekt ten jest pozytywnym lub negatywnym odchyleniem od oczekiwanego celu
Polski podręcznik zarządzania ryzykiem 2004	Ryzyko – niepewność związana ze zdarzeniem lub działaniem, które wpłynie na zdolność organizacji do osiągnięcia celów jej działalności
PRINCE2 1989	Ryzyko (projektowe) – niepewność wyniku przedsięwzięcia projektowego związana z innowacyjnością projektu oraz zmianami w otoczeniu biznesowym generującymi możliwość wystąpienia zdarzeń nieplanowanych, mogących istotnie wpłynąć na sposób realizacji projektu

Źródło: K. Ficoń: *Międzynarodowe standardy zarządzania ryzykiem*. „Kwartalnik Bellona” 2013 nr 3, s. 34.

-prognostyczne⁹ i organizacyjno-planistyczne. Podobnie jak pierwsze dwa etapy zarządzania kryzysowego łączy się w jedną fazę stabilizacji, ostatnie dwa etapy – reagowanie i odbudowę – scala się w jedną fazę realizacji zarządzania kryzysowego, w której dominują materialne procesy energetyczno-kinetyczne ukierunkowane na procedury ratowniczo-ewakuacyjne, minimalizowanie strat i eliminowanie rozmaitych skutków i następstw zaistniałych zdarzeń niepożądanych.

Niepewność zarządzania kryzysowego

W profesjonalnych systemach zarządzania kryzysowego każdy z wyodrębnionych etapów wynika z poprzedniego i bazuje na jego wynikach, zwłaszcza na analizach i syntezach ocenowych. Zbyt gwałtowne zakłócenie tego cyklu może świadczyć o niskich standardach zarządzania kryzysowego, nie powinno bowiem zdarzyć się tak, żeby jeden z etapów pominięto. Świadczyłoby to o nieudolności organów zarządzania kryzysowego, na przykład o przeoczeniu symptomów sytuacji kryzysowej albo o niewykonaniu nakazanych planów w krytycznych reżimach czasowych. Poszczególne etapy zarządzania kryzysowego powinny się wzajemnie przenikać i elastycznie inicjować określone procedury formalnoprawne lub nakazane działania operacyjne. Czas trwania poszczególnych etapów może być oczy-

⁹ Cel prognozowania w kontekście zarządzania kryzysowego trafnie określił L. Zacher: *Najważniejszym celem myślenia o przyszłości jest nie tyle jej odkrycie, ile przygotowanie się do rozmaitych opcji, wobec których może nam się przydarzyć stanąć w zmaganiu z nieznanym losem*. L. Zacher: *Problemy i metody prognozowania przyszłości*. Komitet Prognoz „Polska w XXI wieku” PAN, Elipsa, Warszawa 1996, s. 28.

wiecie zróżnicowany, ale sytuacyjna kompresja czasu nie powinna pogarszać jakości prac i wyników żadnego etapu.

Złożoność i powaga wszystkich etapów generuje określone problemy organizacyjno-techniczne, które mogą być źródłem rozmaitych przesłanek kryzysowych. Ponadto każdy etap wyróżnia się specyfiką funkcjonalną i wiąże się z odpowiedzialnością za bezpieczeństwo organizacji oraz ze skutecznością całej strategii antykryzysowej. Wszelkie działania antykryzysowe są organicznie związane z niepewnością i losowością zdarzeń determinowanych przez spektrum zagrożeń kryzysowych¹⁰.

Każdej fazie sytuacji kryzysowej towarzyszy nieodłączne ryzyko i wszystkie jego następstwa, zdecydowanie negatywne, choć nie tylko. W teorii zarządzania kryzysowego ryzyko jako skwantyfikowana miara niepewności jest zasadniczym parametrem, za pomocą którego organy publiczne odpowiedzialne za bezpieczeństwo mogą racjonalnie oddziaływać na poziom i standardy tego bezpieczeństwa¹¹. Ryzyko poszczególnych etapów nakłada się na siebie nawzajem, generując jedno zintegrowane ryzyko kryzysowe, którego oszacowanie jest trudne, niemniej konieczne i coraz częściej stosowane w praktyce (tab. 1).

Na potrzeby zarządzania kryzysowego klasyczna (obliczeniowa) formuła ryzyka, wyrażająca się iloczynem prawdopodobieństwa zdarzenia i jego skutków, została wzbogacona o trzeci czynnik – tak zwane społeczne wzburzenie¹²:

$$R = p \times S \cup E \rightarrow \mathfrak{R}^+ \rightarrow \min$$

gdzie:

R – ryzyko;

p – prawdopodobieństwo zdarzenia krytycznego (kryzysowego);

S – negatywne skutki (materialne i moralne);

E – poziom społecznego wzburzenia;

$\mathfrak{R}^+$ – zbiór liczb rzeczywistych szacujących poziom ryzyka.

W praktyce zarządzania kryzysowego (ZK) ryzyko, którego nigdy nie można całkowicie wykluczyć ani zredukować do wartości zerowej, najczęściej jest klasyfikowane w umownej skali trzy- lub pięciostopniowej. Przykładowo, w trzystopniowej skali jakościowej ryzyko (R) przyjmuje następujące wartości¹³:

$$R = \{akceptowane, dopuszczalne, niedopuszczalne\}$$

¹⁰ Zagrożenie – z jednej strony jest to pewien stan psychiczny lub świadomościowy wywołany postrzeganiem zjawisk, które subiektywnie ocenia się jako niekorzystne lub niebezpieczne, a z drugiej są to czynniki obiektywne, powodujące stany niepewności lub obaw. Vide: Skuteczne ratownictwo. Poradnik dla służb ratowniczych. S. Lipiński (red.). Verlag Dashofer, Warszawa 2008, s. 2.

¹¹ Zwraca uwagę podobieństwo semantyczne pojęć „kryzys” i „ryzyko”, które łączy wspólna część „rzy”.

¹² J. Wolanin: Zarys teorii bezpieczeństwa obywateli..., op.cit., s. 29.

¹³ K. Ficoń: Modelowanie bezpieczeństwa za pomocą potencjałowej formuły bezpieczeństwa. „Kwartalnik Bellona” 2014 nr 2, s. 29–51.

Tabela 2. Strategia sterowania ryzykiem podczas zarządzania kryzysowego

Zarządzanie kryzysowe		Czynniki ryzyka			Ryzyko
fazy ZK	etapy ZK	prawdopodobieństwo	skutki	społeczne wzburzenie	
Stabilizacja ZK	zapobieganie	minimalne	-	nominalne	akceptowalne
	planowanie	minimalne	-	nominalne	dopuszczalne
Realizacja ZK	reagowanie	-	minimalne	nominalne	niedopuszczalne
	odbudowa	-	minimalne	nominalne	dopuszczalne

Źródło: Opracowanie własne autora

Bardziej rozbudowana metodologia oceny ryzyka na potrzeby zarządzania kryzysowego, stosowana w Rządowym Centrum Bezpieczeństwa, kategoryzuje ryzyko za pomocą pięciu wartości¹⁴:

$$R = \{ \text{minimalne, małe, średnie, duże, ekstremalne} \}$$

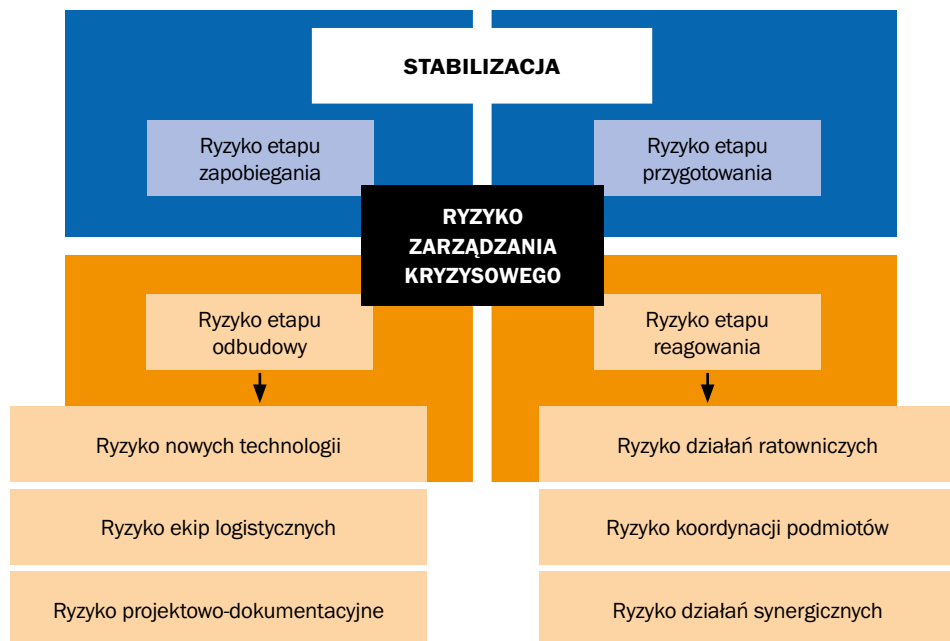
Ze względu na multiplikatywną postać funkcji ryzyka (R) nadrzędny postulat jego minimalizacji (redukcji) realizowany w ramach systemowej strategii sprowadza się do minimalizacji kolejnych jego czynników – jednocześnie lub każdego z osobna, to jest prawdopodobieństwa (p), negatywnych skutków (S) i społecznego wzburzenia (E) (tab. 2).

W fazie stabilizacji, obejmującej zapobieganie i planowanie, przedmiotem szczególnej uwagi organów administracji publicznej jest postulat minimalizowania prawdopodobieństwa wystąpienia zdarzenia krytycznego, które może być źródłem sytuacji kryzysowej. Wszelkie działania służb publicznych powinny być skoncentrowane na zapobieganiu i rozproszeniu ryzyka wystąpienia sytuacji kryzysowej. Według opinii Jerzego Wolanina, celem *zarządzania ryzykiem w ochronie ludności jest zapobieganie lub zmniejszanie liczby ofiar śmiertelnych, liczby zachorowań, liczby rannych lub minimalizowanie strat materialnych czy też skutków katastrof ekologicznych, które wynikają z działalności człowieka lub sił przyrody*¹⁵. Niekiedy jednak, mimo najdoskonalszych procedur i działań zaradczych, nie sposób jest uniknąć eskalacji zdarzeń krytycznych i w rezultacie występuje sytuacja kryzysowa. Wówczas jest inicjowana druga faza, czyli realizacja zarządzania kryzysowego. Na tym etapie dominują procedury związane z minimalizowaniem niepożądanych skutków zdarzeń kryzysowych. Natomiast na każdym etapie i w każdej fazie zarządzania kryzysowego pod szczególnym nadzorem organów administracji publicznej znajduje się szeroko rozumiane społeczne wzburzenie, które nie powinno przekroczyć pewnych (nominalnych) progów cywilizacyjnych¹⁶ (rys. 2).

¹⁴ Ocena ryzyka na potrzeby zarządzania kryzysowego. Raport o stanie bezpieczeństwa narodowego. RCB, Warszawa 2013, s. 15.

¹⁵ J. Wolanin: *Zarys teorii bezpieczeństwa obywateli...*, op.cit., s. 84.

¹⁶ R. Grocki: *Zarządzanie kryzysowe. Dobre praktyki*. Wydawnictwo Difin, Warszawa 2012, s. 139–144.



Rys. 2. Podstawowe kategorie ryzyka w zarządzaniu kryzysowym

Źródło: Opracowanie własne autora

Poziom każdego ryzyka etapowego, nad którym pieczę sprawują organy administracji publicznej, nie powinien przekraczać pewnych wielkości normatywnych wynikających z obowiązujących uregulowań prawnych i uznanych standardów cywilizacyjnych. W sferze administracji publicznej niedopuszczalne jest przekraczanie ustalonych norm bezpieczeństwa i przyjętych granic ryzyka akceptowalnego lub co najwyżej dopuszczalnego. Obowiązujące standardy determinują ustawowe regulacje formalnoprawne oraz przydzielone na ich podstawie jednostkom administracji publicznej kompetencje (formalne i materialne) oraz obowiązki (społeczne i moralne), które powinny być proporcjonalne i wzajemnie zrównoważone (tab. 3).

Ryzyko etapu zapobiegania

Zasadniczym celem pierwszej fazy zapobiegania jest wyeliminowanie przyczyn rodzącej się sytuacji kryzysowej i zminimalizowanie ryzyka głównie w odniesieniu do prawdopodobieństwa ewolucji sytuacji kryzysowej do stadium kryzysu, który zawsze niesie niepożądane następstwa i konsekwencje, z reguły negatywne dla określonego podmiotu i jego środowiska. Faktycznie chodzi więc o zredukowanie ryzyka rodzącej się sytuacji kryzysowej możliwie najbliżej jej źródła, już w zarodku. Najbardziej sensowne i jednocześnie najmniej kosztowne jest dążenie do zminimalizowania prawdopodobieństwa eskalacji zagrożeń, a najlepiej ich zredukowania do poziomu nieistotnego. W repertuarze procedur postępowania z ry-

Tabela 3. Wybrane standardowe definicje zarządzania ryzykiem

FERMA 2002	Zarządzanie ryzykiem – proces, w którego ramach organizacja w sposób metodyczny rozwiązuje problemy związane z ryzykiem
COSO II 2004	Zarządzanie ryzykiem – realizowany przez zarząd, kierownictwo lub inny personel przedsiębiorstwa uwzględniony w strategii proces, którego celem jest identyfikacja potencjalnych zdarzeń mogących wywrzeć wpływ na przedsiębiorstwo, utrzymanie ryzyka w granicach oraz rozsądne zapewnienie realizacji celów organizacji
AS/NZS 2004	Zarządzanie ryzykiem – kultura, proces i struktury bezpośrednio skoncentrowane na osiągnięciu korzyści przy jednoczesnym kontrolowaniu zagrożeń
ISO 31000 2009	Zarządzanie ryzykiem – systematyczne stosowanie polityki zarządzania, postępowań i praktyk w dziedzinie komunikacji i konsultacji, zakładających kontekst działalności, identyfikowanie, analizowanie, ocenianie, traktowanie oraz monitoring i przegląd ryzyka
Polski podręcznik zarządzania ry- zykiem 2004	Zarządzanie ryzykiem – logiczna i systematyczna metoda tworzenia kontekstu, identyfikacji, analizy, oceny, działania nadzoru oraz informowania o ryzyku w sposób, który umożliwi organizacji zminimalizowanie strat i zmaksymalizowanie możliwości
PRINCE2 1989	Zarządzanie ryzykiem (projektowym) – polega na utrzymywaniu ryzyka w akceptowalnych granicach w sposób efektywny i racjonalny kosztowo

Źródło: K. Ficoń; *Międzynarodowe standardy zarządzania ryzykiem*. „Kwartalnik Bellona” 2013 nr 3, s. 34.

zykiem oznacza to prostą strategię unikania zbędnego ryzyka, jeśli jest to w ogóle możliwe. Skuteczne zapobieganie, poprzedzone akcjami prewencyjnymi, powinno doprowadzić do zamrożenia zaobserwowanych symptomów sytuacji kryzysowej i szybkiego powrotu do stanu pełnego bezpieczeństwa.

W pełnym cyklu zapobiegania jednostki administracji publicznej są zobowiązane do wykonywania takich zadań i czynności profilaktyczno-prewencyjnych¹⁷, jak:

- monitorowanie przestrzeni potencjalnych zagrożeń;
- identyfikacja symptomów i rodzajów zagrożeń;
- ocena podatności środowiska na skutki zagrożeń;
- analiza możliwości obronnych przed zagrożeniami;
- opracowanie odpowiednich aktów i uregulowań prawnych;
- przygotowanie niezbędnych środków finansowych;
- podjęcie skutecznych działań zapobiegawczych;
- prognozowanie ewentualnych strat i ofiar w ludności;
- prognozowanie poziomu szkód i zniszczeń materialnych;
- wdrożenie mechanizmów i procedur zaradczych;
- monitorowanie tendencji rozwojowych sytuacji kryzysowej;
- poszukiwanie dodatkowego wsparcia i sojuszników.

¹⁷ K. Ficoń: *Logistyka kryzysowa. Procedury, potrzeby, potencjał*. BEL Studio, Warszawa 2011, s.117–118; Regulamin organizacyjny Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego w Oławie. <http://bip.starostwo.olawa.pl> [dostęp: 20.04.2014].

Zapobieganie jest procesem ciągłym, praktycznie prowadzonym przez powołane do tego celu organy administracji publicznej, które nieprzerwanie monitorują przestrzeń potencjalnych zagrożeń. Na etapie zapobiegania nie można dopuścić do tego, żeby zagrożenia potencjalne przerodziły się w zagrożenia realne (kinetyczne), które w fazie inkubacji kryzysowej generują awarie, katastrofy, kataklizmy i innych zdarzenia krytyczne.

Biorąc pod uwagę problematykę ryzyka, etap zapobiegania sprowadza się przede wszystkim do minimalizowania we wszelki możliwy sposób jednego z czynników ryzyka, mianowicie prawdopodobieństwa dalszego rozwoju sytuacji kryzysowej i ograniczenia szans jej inkubacji do rozmiarów stanu kryzysowego. Z przedstawionej specyfikacji wynika, że sposobów na redukcję tego prawdopodobieństwa jest wiele i powinny być one – odpowiednio do okoliczności – możliwie kompleksowo stosowane. Trudno przesądzać o ich pilności i prioritycie, ponieważ wszystko zależy od rzeczywistych uwarunkowań sytuacyjnych. Decyzje co do tej kwestii podejmują profesjonalne organy kierujące zarządzaniem kryzysowym, które są zdolne ocenić rzeczywistą przydatność poszczególnych działań w procesie minimalizacji ryzyka kryzysowego.

Etap zapobiegania jest pod wieloma względami najbardziej efektywnym etapem zarządzania kryzysowego. Koszty jego prowadzenia i związane z tym nakłady są relatywnie małe w stosunku do uzyskiwanych efektów, skuteczność podejmowanych czynności profilaktyczno-prewencyjnych zaś może być wysoka. Oczywiście nie wszystkie sytuacje kryzysowe dają się spacyfikować na etapie zapobiegawczym, ale podjęte czynności mogą mieć znaczący wpływ na skuteczność działań w dalszych etapach. Dlatego należy systematycznie podejmować czynności mające na celu ograniczenie ryzyka kryzysowego już na tym etapie. Dysponujemy w tej mierze znaczącym arsenałem metod i środków, powinniśmy więc kompleksowo i efektywnie wykorzystać je do zminimalizowania prawdopodobieństwa eskalacji sytuacji kryzysowej do niepożądanego fazy kryzysu. Precyzyjne zarządzanie ryzykiem na etapie zapobiegania może być wydajnym funkcjonalnie i efektywnym ekonomicznie narzędziem powstrzymania, a przynajmniej kontrolowania rodzącej się sytuacji kryzysowej.

Ryzyko etapu przygotowania

Zasady bezpiecznej praktyki nakazują, żeby niemal równolegle z fazą zapobiegania rozpocząć przygotowania na wypadek niekorzystnego rozwoju sytuacji kryzysowej. Jeśli zapobieganie zakończy się sukcesem, czyli definitywnym zażegnaniem kryzysu, to faza przygotowania zostaje wygaszona. Najczęściej symptomy zagrożenia tak szybko nie ustępują i dlatego stosunkowo wcześniej i wyprzedzająco są prowadzone różne czynności przygotowawcze, by nie dać się zaskoczyć niepomyślnemu obrotowi spraw. Faza przygotowania polega głównie na szczegółowym planowaniu zachowań na wypadek zaistnienia kryzysu w celu skutecznego zwalczania jego negatywnych skutków i następstw. Realizacja procedur przygotowania jest wynikiem pewnego ryzyka resztkowego, które pozostaje po każdej fazie zapobiegania, ponieważ najczęściej nie ma pewności, że pojawiające się zagrożenie zostało definitywnie zażegnane już w fazie zapobiegania.

Ważnym celem fazy przygotowania jest potęgowanie potencjału obronnego społeczeństwa na wypadek konieczności podjęcia operacyjnych działań antykryzysowych. Generalnie na

potencjał obronny (antykrzysowy) składają się cztery elementy: czynnik ludzki, strumień informacyjny, zasoby materiałowe i finansowe oraz sprawność działań operacyjnych.

Efektywne zarządzanie zgromadzonym potencjałem wykonawczym podczas reagowania kryzysowego to ustawowy obowiązek organów administracji publicznej. Odpowiednio do oszacowanego ryzyka sytuacyjnego należy realizować z różną intensywnością nakazane prawem procedury fazy przygotowania, które w ogólności obejmują następujące czynności i przedsięwzięcia¹⁸:

- gromadzenie i aktualizowanie danych o sytuacji kryzysowej;
- uaktualnienie planu zarządzania kryzysowego;
- reaktywację centrum zarządzania kryzysowego;
- usprawnienie systemu łączności kryzysowej;
- podwyższenie gotowości dla służb i ekip ratowniczych;
- przygotowanie dodatkowych środków transportu;
- sprawdzenie systemów alarmowania ludności;
- przeprowadzenie treningu dla etatowej obsady centrum;
- uzupełnienie zapasów i rezerw materiałowych;
- przeprowadzenie konserwacji i napraw sprzętu technicznego;
- sprawdzenie szlaków i sieci komunikacyjnej;
- wzmocnienie kadrowe i sprzętowe służb komunalnych;
- ustalenie procedur zabiegania o pomoc i wsparcie;
- przygotowanie najbardziej typowych scenariuszy działania;
- utrzymywanie łączności ze służbami porządkowymi;
- przedstawienie katalogu potrzeb dla służb publicznych;
- tworzenie doraźnych składów materiałowych;
- sprawdzenie kontaktów i gotowości wszystkich kontrahentów;
- stymulowanie ludności do gromadzenia dodatkowych zapasów;
- aktywizowanie ludności do działań społecznych i samopomocy.

Nawet najbardziej obszerny katalog czynności przygotowawczych trudno jest uznać za wyczerpujący, ponieważ różnorodność i skala potrzeb są kształtowane dynamicznie, stosownie do rozwoju sytuacji kryzysowej oraz rzeczywistych potrzeb ludności i lokalnego środowiska.

Etap przygotowania musi zakończyć się uzyskaniem przez zagrożoną społeczność najwyższej gotowości do skutecznych działań operacyjnych w razie przekształcenia się sytuacji kryzysowej w krytyczny stan kryzysu. Oczywiście najwyższy poziom mobilności i gotowości operacyjnej musi osiągnąć lokalny system zarządzania kryzysowego, który jest odpowiedzialny za sprawne kierowanie wszystkimi przedsięwzięciami organizacyjno-technicznymi. W przypadku gdy nawet w ostatniej chwili niebezpieczeństwo kryzysu zostanie zażegnane, poniesionych nakładów i resursów na wszechstronne przygotowania nie można zaliczyć do strat czy działań nadaremnych. Gotowość do aktywnego zwalczania zagrożeń i bieżącej sytuacji kryzysowej we wszystkich fazach jest także wynikiem odpowiednich przygotowań,

¹⁸ K. Ficoń: *Logistyka kryzysowa...*, op.cit., s. 119–120; Regulamin organizacyjny Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego..., op.cit.

które w różnym stopniu przyczyniły się do osłabienia potencjału zagrożeń i – być może – do zapobieżenia ich ekstremalnej inkubacji w postaci kryzysu¹⁹.

Wpływ realnych działań zapobiegawczych i intensywnych przygotowań niekoniecznie musi mieć wymiar bezpośredni i ewidentnie skierowany na konkretne zagrożenia. Także skutki nieuniknionych zagrożeń naturalnych i przyrodniczych mogą być znacząco zredukowane w wyniku kompleksowych frontów przygotowań i odpowiednio wczesnego ostrzeżenia ludności o grożącej jej katastrofie. Z naukowych analiz i praktycznego doświadczenia jednoznacznie wynika, że redukcja zagrożeń i eliminacja potencjalnego kryzysu warta jest każdej ceny na etapie zapobiegania i przygotowań, a uzyskanie tego wyniku stanowi najlepszy wskaźnik jakości i skuteczności zarządzania kryzysowego.

Ryzyko etapu reagowania

Przysłowiowym etapem prawdy w zarządzaniu kryzysowym jest zawsze etap działań operacyjnych w fazie reagowania, kiedy to trzeba się przeciwstawić eksplozji różnych zagrożeń i zdarzeń, często katastroficznych. Ryzyko nieszczęścia i dużych strat materialnych jest wysokie, a możliwości jego redukcji ze względu na dynamikę wydarzeń są ograniczone. Krytycznymi czynnikami są zwłaszcza presja czasu i skala nieszczęść oraz poziom strat i szkód materialnych. Strategia postępowania z ryzykiem etapu reagowania jest w zasadzie dość jednoznaczna i polega na przyjęciu ryzyka wraz z jego wszelkimi konsekwencjami.

Często nawet najbardziej perfekcyjne przygotowania nie są gwarancją zapobieżenia awarii, katastrofie czy innemu zdarzeniu kryzysowemu. Obecnie dzięki osiągnięciom nauki oraz udokumentowanym doświadczeniom i statystykom mamy świadomość tego, że niektóre zdarzenia i wypadki są nieuniknione i żadne procedury zapobiegawcze czy działania przygotowawcze nie mogą powstrzymać ich nadejścia i związanych z nimi negatywnych następstw. Racjonalnym, a zarazem naukowym i praktycznym podejściem jest świadome podjęcie defensywnych działań operacyjnych na etapie reagowania kryzysowego. Mimo najbardziej zaawansowanych czynności zapobiegawczych i profesjonalnych przygotowań wszystkich elementów systemu zarządzania kryzysowego dochodzi do ekstremalnego stanu kryzysu czy innej katastrofy. W żadnym przypadku nie powinno to:

- stanowić zaskoczenia, niespodzianki i sytuacji obcej czy beznadziejnej dla organów decyzyjno-administracyjnych;
- budzić powszechnego przerażenia i bezradności, zwłaszcza organów władzy publicznej, ekip ratunkowych i służb porządkowych;
- demobilizować władz publicznych oraz czynników społecznych i struktur samoobrony i zniechęcać do podejmowania natychmiastowych akcji ratunkowych i systematycznych działań operacyjnych²⁰.

¹⁹ T.T. Kaczmarek, G. Ćwiek: *Ryzyko kryzysu a ciągłość działania*. Wydawnictwo Difin, Warszawa 2009. s. 52–54.

²⁰ Historia ludzkości pokazuje, że jeszcze nigdy nie zdarzyło się, żeby nawet w najbardziej dramatycznych i tragicznych zdarzeniach wszyscy członkowie danej społeczności zostali porażeni w jednakowym stopniu, uniemożliwiającym niesienie pomocy najbardziej poszkodowanym.

W sytuacji bez wyjścia, gdy wyczerpano wszystkie środki zaradcze, a mimo to doszło do nieszczęścia, nowoczesne społeczeństwa demokratyczne natychmiast podejmują nakazane prawem obowiązki i działania w formie reagowania kryzysowego. Planowe i profesjonalne reagowanie kryzysowe powinno stanowić następny naturalny, trzeci etap zarządzania kryzysowego, tym razem prowadzony jako fizyczno-energetyczne działania operacyjne z wykorzystaniem specjalistycznych ekip ratowniczych, sił porządkowych, służb logistycznych i różnych brygad technicznych, przy aktywnym współudziale całej społeczności dotkniętej katastrofą, a niekiedy także przy wsparciu zewnętrznym, a nawet międzynarodowym²¹.

Ryzyko etapu reagowania może być rozpatrywane z dwóch zasadniczych punktów widzenia: jako ryzyko negatywne ponoszonych strat osobowych i materialnych (ryzyko pasywne) oraz jako ryzyko pozytywne działania służb ratowniczych i ekip logistycznych oraz brygad technicznych niosących pomoc i ulgę poszkodowanej ludności (ryzyko aktywne). Trudności z rozgraniczeniem ryzyka sprawiają, że organy administracji publicznej podchodzą do niego jednolicie i asekurancko, stosując zasadę utrzymania wszelkiego ryzyka kryzysowego w pewnych granicach dopuszczalności, tak by cały czas pozostawało ono pod kontrolą tych organów.

Nawet w obliczu największych zdarzeń katastroficznych działania publicznych organów kierujących reagowaniem kryzysowym nie powinny być żywiołowe, nieskoordynowane czy bez alternatywnych planów sytuacyjnych²². Tylko planowane i ściśle koordynowane działania przy odpowiedniej dyscyplinie i kontroli wykonawczej mogą przyczynić się do ograniczenia ryzyka kryzysowego w jego najgorętszej fazie reagowania. Chodzi o ograniczenie niepożądanych skutków, często nieszczęśliwych i tragicznych zarówno po stronie poszkodowanej ludności, jak i po stronie ekip ratowniczych oraz innych służb zaangażowanych w proces reagowania kryzysowego.

Podstawowymi czynnościami wykonywanymi podczas reagowania kryzysowego są działania ratownicze²³ i ewakuacyjne, podejmowane w pierwszej kolejności przez ekipy ratownictwa medycznego, a w dalszej kolejności przez inne służby ratownictwa specjalistycznego stosownie do zaistniałej sytuacji kryzysowej. Brygady ratownictwa technicznego i służby logistyczne ze względu na dysponowane siły i środki świadczą niezbędne usługi przede wszystkim na rzecz służb ratowniczych, głównie związanych z transportem sił fachowych i środków materiałowych oraz wykonywaniem wszelkich dodatkowych czynności pomocniczych. Oczywiście najwyższy priorytet zawsze ma ratownictwo medyczne i wszechstronna pomoc ludności poszkodowanej²⁴. Na etapie reagowania kryzysowego szczególną rolę odgrywa zabezpieczenie logistyczne, polegające głównie na organizacji transportu ekip ratowniczych, ewakuacji medycznej osób poszkodowanych, na dostawach podstawowych asortymentów zaopatrzeniowych i gospodarczo-bytowych oraz na prowadzeniu ewakuacji ludności do miejsc bezpiecznych²⁵.

²¹ E. Nowak: *Zarządzanie logistyczne...*, op.cit. s. 40.

²² T.T. Kaczmarek, G. Ćwiek: *Ryzyko kryzysu...*, op.cit., s. 61.

²³ *Działania ratownicze – każda czynność podjęta w celu ochrony życia, zdrowia, mienia, a także likwidacja źródła powstania pożaru, klęski żywiołowej lub innego miejscowego zagrożenia.* Vide: Ustawa z dnia 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej. DzU nr 81, poz. 351 ze zm.

²⁴ Ustawa z dnia 8 września 2006r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym. DzU z 2006 r. nr 191, poz. 1410 ze zm.

²⁵ P. Górski: *Zarządzanie logistyczne w sytuacjach kryzysowych w Polsce*. „Zeszyty Naukowe AON”. Dodatek. Warszawa 2009, s. 67–79.

Formalnie reagowanie kryzysowe obejmuje zorganizowany, prakseologiczny system celowego działania oparty na klasycznej strukturze hierarchicznej, w której można wyróżnić organy kierownicze i jednostki wykonawcze wyposażone w niezbędny potencjał osobowy, informacyjny, materiałowy i techniczny, konieczny do prowadzenia skutecznych działań operacyjnych, głównie w zakresie ratownictwa medycznego i niesienia pierwszej pomocy ludności poszkodowanej. Reagowanie kryzysowe, jak każdy wysoko zorganizowany system, jest prowadzone w określonym cyklu decyzyjnym zarządzania kryzysowego, na który składa się planowanie, realizowanie, stymulowanie i kontrolowanie. Wyjątkową rolę w dynamicznym procesie reagowania kryzysowego odgrywa niezawodna i nowoczesna łączność, organizowana na bazie specjalistycznej platformy mobilnej łączności kryzysowej, np. typu Tetra²⁶.

Fizyczny wymiar etapu reagowania ma przede wszystkim faza organizowania i realizowania działań antykryzysowych, obejmująca różne czynności i procedury wykonywane zarówno przez organy kierownicze, jak i przez jednostki liniowe (wykonawcze), to jest ekipy ratownicze, służby logistyczne, organizacje społeczne i inne podmioty zaangażowane w proces reagowania kryzysowego. Z dobrej praktyki reagowania kryzysowego wynika, że istnieje pewien katalog elementarnych czynności, które są wskazywane niemal w każdym scenariuszu. Można więc mówić o takich działaniach, jak²⁷:

- skompletowanie składu centrum zarządzania kryzysowego;
- rozwinięcie polowej infrastruktury krytycznej w miejscu zdarzenia;
- utrzymanie nieprzerwanej łączności na wielu kanałach;
- zagwarantowanie serwisu informacyjnego dla ludności;
- uruchomienie systemów ostrzegania i alarmowania;
- uruchomienie procedur i ekip ratowniczych;
- udzielanie pierwszej pomocy medycznej wszystkim potrzebującym;
- uruchomienie procesu ewakuacji medycznej rannych i chorych;
- neutralizowanie ognisk rozmaitych zagrożeń wtórnych;
- uruchomienie punktów i serwisów pomocy społecznej;
- uruchomienie punktów zbiorowego żywienia;
- dostawy podstawowych asortymentów gospodarczo-bytowych;
- organizowanie doraźnej samopomocy;
- włączenie organizacji społecznych i humanitarnych;
- budowanie miejsc tymczasowego schronienia dla ludności;
- monitorowanie efektywności reagowania kryzysowego.

Każda osoba fizyczna i prawna; zwłaszcza zaś jednostki administracji publicznej i inne organizacje biorące udział w reagowaniu kryzysowym, muszą funkcjonować według ściśle określonego planu działań i przestrzegać ustalonych harmonogramów, gwarantujących maksymalne bezpieczeństwo prowadzonych czynności operacyjnych oraz podmiotów wykonujących te czynności. Profesjonalny styl zarządzania kryzysowego w sferze bezpieczeństwa

²⁶ „Tetra Touch. Biuletyn Informacyjny EADS Secure Networks” 2006 nr 1. <http://www.eads.com.tetra> [dostęp: 15.10.2013].

²⁷ K. Ficoń: *Logistyka kryzysowa...*, op.cit., s. 123–124; Regulamin organizacyjny Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego..., op.cit.

publicznego wymaga, żeby wszystkie przedsięwzięcia wykonywane w ramach reagowania kryzysowego były realizowane w cyklu wykonawczym zbliżonym do standardów najbardziej skutecznego dowodzenia wojskowego, które obejmuje takie czynności, jak²⁸:

- analiza zadania i ocena sytuacji;
- ocena potrzeb sytuacyjnych;
- prognozowanie rozwoju zdarzeń;
- przygotowanie niezbędnego potencjału;
- ustalenie terminu i miejsca akcji;
- przygotowanie własnego planu działania;
- zorganizowanie pomocy i współdziałania;
- podjęcie dobrze zorganizowanej akcji;
- utrzymanie łączności z centrum koordynacji.

Według przedstawionego schematu powinny być prowadzone wszystkie działania operacyjne na etapie reagowania kryzysowego przez wszystkie służby i podmioty uczestniczące w zwalczaniu sytuacji kryzysowej. W trudnych i masowych akcjach ratowniczych²⁹, najbardziej charakterystycznych dla pierwszego etapu reagowania kryzysowego, wszystkie ekipy i służby muszą funkcjonować w strukturze pewnego łańcucha bezpieczeństwa, tak by każde jego ogniwo miało powiązanie z co najmniej jednym ogniwem wspierającym i zapasowym.

Ryzyko konieczne działań ratowniczych

Ekipy i służby ratownicze stanowią najwyższe dobro wspólne, dlatego ich bezpieczeństwo i sprawność działania stanowią kryterium nadrzędne. Podejmowane przez nich ryzyko operacyjne, niekiedy pozornie wysokie, ma swoje racjonalne ograniczenia wynikające z doświadczenia zawodowego i wyposażenia profesjonalnego tych ekip i służb. Istotnym czynnikiem minimalizującym nieuniknione ryzyko konieczne występujące w czasie reagowania kryzysowego jest obowiązek funkcjonowania w pewnym wzajemnie asekurującym się łańcuchu współdziałania. Żadna ekipa ratownicza nie powinna interweniować samodzielnie bez odpowiedniego ubezpieczenia i wsparcia innych służb, zwiększa to bowiem ryzyko niepowodzenia oraz zmniejsza skuteczność i bezpieczeństwo całej akcji. W sytuacjach ekstremalnych ekipy ratownicze muszą mieć pewność otrzymania w razie potrzeby natychmiastowej pomocy z zewnątrz. Ryzyko ich działań nawet w krytycznych warunkach musi być precyzyjnie kalkulowane i odpowiednio ubezpieczone przez innych profesjonalistów.

Zarządzanie ryzykiem koniecznym w działaniach ratowniczych jest standardem światowym i pozostaje w gestii głównego koordynatora organizującego daną akcję ratowniczą. W żadnym wypadku ratowanie ratujących nie może pogłębiać bieżącego poziomu strat i świadomie anga-

²⁸ S. Kowalkowski: *Wojska inżynieryjne w systemie zarządzania kryzysowego*. Wydawnictwo Menedżerskie PTM, Warszawa 2013, s. 71 i nast.

²⁹ Akcja ratownicza – (1) działania organizowane i kierowane przez Państwową Straż Pożarną w celu ratowania życia, zdrowia oraz mienia – według ustawy z dnia 24 sierpnia 1991r. o Państwowej Straży Pożarnej. Dz. U. nr 88, poz. 400 (z późn. zm.); (2) zespół różnorodnych przedsięwzięć podejmowanych przez siły obrony cywilnej w celu usunięcia skutków klęsk żywiołowych, katastrof, pożarów i awarii, a w czasie wojny – likwidacji skutków użycia przez przeciwnika broni masowego rażenia. Vide: *Skuteczne ratownictwo...*, op.cit., s. 8.

zować dodatkowe siły w tę czynność. Można powiedzieć, że jest to stały element ryzyka zawodu ratownika, ale pod warunkiem zachowania go na wymaganym poziomie dopuszczalności, gwarantującym bezpieczeństwo i skuteczność całego łańcucha działań ratowniczych. Kwestia bezpieczeństwa ekip ratowniczych i wszelkich procedur reagowania kryzysowego powinna być rozpatrywana jako kolejny czynnik ryzyka kryzysowego odnoszący się do szeroko rozumianej, nie tylko czasowej ekspozycji tych elementów na sytuacyjne zagrożenia kryzysowe.

Ryzyko koordynacji podmiotów

Reagowanie kryzysowe to arena jednoczesnych działań różnorodnych organów kierowniczych, służb dyżurnych, ekip ratownictwa medycznego i personelu służby zdrowia oraz wielu służb transportowych, technicznych i formacji zabezpieczenia logistycznego. Na tym etapie dominują działania operacyjne ekip ratownictwa medycznego oraz procesy fizyczno-energetyczne determinujące sprawność i skuteczność świadczenia wszechstronnej pomocy dla poszkodowanej ludności. Nie można także pominąć udziału różnych czynników społecznych, pracy wolontariuszy oraz wsparcia stowarzyszeń i organizacji humanitarnych, a także ludzi dobrej woli, których potencjał duchowy i psychiczny jest praktycznie nieograniczony, a zarazem bezcenny dla osób objętych traumą i przerażeniem. Świadomość życzliwej troski reszty społeczeństwa i ofiarnej pomocy jest dla osób dotkniętych nieszczęściem równie ważna jak bieżące dostawy dóbr materialnych i świadczenie niezbędnych usług gospodarczo-bytowych.

Liczny udział różnych osób fizycznych i prawnych oraz prowizoryczne, a niekiedy wręcz krytyczne warunki ich pracy wymagają nad wyraz precyzyjnej koordynacji działań organów kierujących reagowaniem kryzysowym. Tylko w takim przypadku bowiem jest możliwe uzyskanie systemowego efektu synergii, potęgującego szlachetne wysiłki wszystkich ekip, służb, brygad, a także poszczególnych jednostek i wolontariuszy w procesie ratowania osób poszkodowanych, a w dalszej kolejności ich mienia i dobytku, nie zapominając również o środowisku naturalnym. Zwiększony wspólnym wysiłkiem potencjał reagowania kryzysowego oznacza minimalizowanie negatywnego ryzyka kryzysowego w jego wymiarze moralnym (ludzkim) i materialnym (finansowym). Mniejsze straty osobowe i szkody materialne to również mniejsze wzburzenie społeczne, a tym samym mniejsze ryzyko kryzysowe szacowane w skali ogólnej.

Ryzyko działań synergicznych

Zarządzanie ryzykiem na etapie reagowania kryzysowego wiąże się głównie ze sterowaniem energetycznym czynnikiem materialnym, czyli poziomem ewentualnych strat osobowych, szkód finansowych i zniszczeń materialnych. Ponieważ sytuacja kryzysowa nastąpiła i przybrała wymiary kryzysu (awarii, katastrofy, nieszczęścia), to prawdopodobieństwo jej zajścia osiągnęło wysoki poziom, niemal jeden (100%). Dlatego pierwszy czynnik definicji obliczeniowej ryzyka stał się parametrem stałym, a w gestii organów zarządzających reagowaniem kryzysowym pozostaje jedynie drugi czynnik, czyli poziom strat i zniszczeń.

Synergiczne i odpowiednio zsynchronizowane wykorzystanie wszystkich dostępnych sił i środków własnych oraz obcych może przyczynić się do ograniczenia strat moralnych i szkód

materialnych³⁰. W kategoriach zarządzania ryzykiem kryzysowym oznacza to konieczność wykorzystania dostępnego potencjału reagowania kryzysowego w sposób optymalny, przynoszący ewidentną ulgę i dający największe korzyści osobom poszkodowanym oraz maksymalnie ratujący ich dobytek oraz pozostałe mienie prywatne, komunalne czy publiczne. Sprawne ratowanie życia i zdrowia poszkodowanych oraz w miarę możliwości wszelkich dóbr materialnych, zwłaszcza elementów tak zwanej infrastruktury krytycznej³¹, a także środowiska naturalnego jest ważnym czynnikiem minimalizowania globalnego ryzyka kryzysowego.

Ryzyko etapu odbudowy

Niemal instynktownym zachowaniem się wszelkich społeczności jest nieugięta wola przetrwania w każdej sytuacji krytycznej. Nawet po największej traumie rodzi się nadzieja na nowe, lepsze życie. Z takiej postawy wynika odwieczne dążenie człowieka do odbudowy zniszczonych domostw, więzi społecznych i materialnej bazy jego egzystencji nawet po największych katastrofach naturalnych czy kataklizmach wojennych. Ryzyko kryzysowe ma w tym przypadku wyjątkowo charakter pozytywnego ryzyka dobrowolnego i oznacza moralną i materialną szansę na lepsze jutro poszkodowanej społeczności.

Niezależnie od wielkości traumy i poziomu rzeczywistych strat człowiek najczęściej podejmuje trud odbudowy, oczywiście w warunkach racjonalnie uzasadnionych, a przede wszystkim gwarantujących należyte bezpieczeństwo. Jeśli zostanie podjęty określony, często duży wysiłek odbudowy zniszczonego środowiska społecznego czy naturalnego, to w zamian życie wróci do co najmniej poprzednich standardów funkcjonowania. W tym przypadku mamy do czynienia z ryzykiem pozytywnym, a realizacja zaplanowanych przedsięwzięć może przynieść ważne oczekiwane efekty inwestycyjne w postaci odbudowanych domostw i całej infrastruktury społecznej oraz lokalnej infrastruktury krytycznej³². W trakcie zarządzania ryzykiem etapu odbudowy powinny być uwzględnione co najmniej oba jego formalne parametry, to jest prawdopodobieństwo wystąpienia zaplanowanych przedsięwzięć remontowo-inwestycyjnych oraz uzyskanie maksymalnych efektów użytkowych czy materialnych. Strategia zarządzania ryzykiem odbudowy będzie polegała na maksymalizowaniu obu czynników: prawdopodobieństwa realizacji planów i zakładanych rezultatów odbudowy. Uzyskanie określonego stopnia satysfakcji z prowadzonej odbudowy pozwala na zneutralizowanie czynnika społecznego wzburzenia i spotęgowanie ryzyka pozytywnego.

Człowiek niechętnie dobrowolnie opuszcza środowisko swojego bytowania, dlatego z determinacją przystępuje do jego społecznej odbudowy i przyrodniczej rewitalizacji możliwie we wszystkich aspektach stanu pierwotnego. Niekiedy wyciąga wnioski z tragicznego zdarzenia i modyfikuje to środowisko pod kątem zaostrenia kryteriów bezpieczeństwa i ustalenia nowych standardów cywilizacyjnych. Zawsze jednak odbudowa i restauracja stref zniszczonych

³⁰ T.T. Kaczmarek, G. Ćwiek: *Ryzyko kryzysu...*, op.cit., s. 63.

³¹ G. Krasnodębski: *Modelowanie systemu zarządzania bezpieczeństwem infrastruktury krytycznej państwa*. „Rocznik Bezpieczeństwa Morskiego” 2013 (dodatek). Akademia Marynarki Wojennej, Gdynia, s. 111–119.

³² Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 kwietnia 2010 r. w sprawie Narodowego Programu Ochrony Infrastruktury Krytycznej. DzU nr 83, poz. 541.

w stanach kryzysowych są wykonywane z najwyższym priorytetem, możliwie najwcześniej, gdy tylko pozwalają na to warunki ekonomiczno-finansowe i organizacyjno-techniczne³³.

Zasadniczym celem etapu odbudowy jest przywrócenie miejsca tragicznego zdarzenia do stanu sprzed katastrofy, z reguły gwarantującego – jak wynika ze zdobytego doświadczenia – wyższe standardy bezpieczeństwa i niekiedy nową jakość bytowania i życia. Pierwszoplanowym zadaniem etapu odbudowy jest odtworzenie stanu lokalnej infrastruktury siedliskowej i technicznej do standardu przynajmniej takiego jak przed katastrofą, pozwalającego przywrócić normalne życie. Ze względu na tragiczne doświadczenia dąży się do uzyskania wyższych kryteriów bezpieczeństwa odtwarzanych budowli i obiektów infrastrukturalnych. Do najpilniejszych zadań etapu odbudowy stawianych lokalnej administracji publicznej należą³⁴:

- świadczenie nieustannej opieki medycznej i lekarskiej;
- utrzymanie ekip ratowniczych w odpowiedniej gotowości;
- prowadzenie zabiegów i szczepień profilaktycznych;
- utrzymanie przejeźdźności szlaków komunikacyjnych;
- utrzymanie ciągłości funkcjonowania administracji publicznej;
- szacowanie szkód materialnych i wielkości strat;
- ocena skali zniszczeń infrastrukturalnych;
- zapewnienie doraźnej pomocy socjalnej dla ludności;
- budowa miejsc tymczasowego zakwaterowania;
- informowanie o prawach i obowiązkach ludności poszkodowanej;
- odtwarzanie niezbędnych zapasów i rezerw materiałowych;
- odtwarzanie gotowości służb logistycznych;
- pozyskiwanie nowych inwestorów i wykonawców;
- podejmowanie inicjatyw legislacyjnych i stanowienie prawa;
- ochrona wszystkich obiektów i urządzeń w strefie katastrofy;
- prowadzenie prac ewidencyjno-dokumentacyjnych;
- przygotowanie nowych projektów inwestycyjnych;
- pozyskiwanie nowych środków finansowych.

Katalog najpilniejszych potrzeb doraźnych i bardziej perspektywicznych kierunków inwestycyjnych jest więc rozległy, dlatego odbudowa musi odbywać się według realistycznych planów, na miarę wymagań sytuacyjnych, a przede wszystkim możliwości ekonomiczno-finansowych i dostępnego potencjału organizacyjno-technicznego. Niestety dominującym kryterium są najczęściej ograniczenia budżetowe dysponenta, które determinują strukturę rodzajową planu odbudowy oraz szczegółowy harmonogram realizacji prac remontowo-budowlanych i inwestycyjnych. W takim przypadku standardy zarządzania ryzykiem odbudowy (inwestycyjnym) najczęściej ustępują pierwszeństwa ograniczeniom ekonomicznym. Niekiedy dużą rolę może odgrywać inny czynnik ryzyka, mianowicie wzburzenie i niepo-

³³ Faza odbudowy ze względu na problemy, z jakimi spotykają się decydenci, a przede wszystkim ze względu na czas jej trwania, czas ten może osiągnąć nawet kilkanaście lat, leży w zasadzie poza sferą szczegółowych rozważań związanych z zarządzaniem kryzysowym. Vide: J. Wolanin: *Zarys teorii bezpieczeństwa obywateli...*, op.cit., s. 63.

³⁴ K. Ficoń: *Logistyka kryzysowa...*, op.cit., s. 126; Regulamin organizacyjny Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego..., op.cit.

kój, a ściślej – oczekiwania społeczne. Ich presja na lokalną administrację publiczną może być wielka i skuteczna. Oby nie była paralizująca.

Ryzyko pozytywne nowych technologii

Najczęściej na etapie odbudowy nie tylko wiernie orestaurowuje się stan poprzedni, lecz niejednokrotnie wprowadza się nowe radykalne usprawnienia i nowatorskie modernizacje miejsc dotkniętych katastrofą. Można nawet mówić o pozytywnych efektach zdarzeń kryzysowych, które na etapie odbudowy są materializowane w nowoczesnych projektach zagospodarowania przestrzennego i innowacyjnych rozwiązaniach konstrukcyjno-architektonicznych. Z reguły w trakcie odbudowy są stosowane nowoczesne technologie, nowe materiały konstrukcyjno-budowlane i atrakcyjne rozwiązania projektowo-inżynierskie. W nowych planach odbudowy są uwzględniane miejscowe doświadczenia, co pozwala na wyeliminowanie słabych stron dotychczasowych rozwiązań i zwiększenie bezpieczeństwa realizowanych inwestycji.

Szczególną uwagę zwraca się na obiekty i urządzenia lokalnej infrastruktury krytycznej. Ich projekty są starannie dobierane do aktualnych i perspektywicznych potrzeb społeczno-gospodarczych i bieżących wyzwań cywilizacyjnych nowoczesnych społeczeństw³⁵. W tym przypadku ryzyko kryzysowe powinno być rozpatrywane jako ryzyko pozytywne, ponieważ realizacja wszystkich zamierzeń inwestycyjnych może spowodować korzystne i atrakcyjne zmiany w lokalnym środowisku siedliskowym i społecznym. Zwiększając prawdopodobieństwo nowoczesnych modernizacji czy inwestycji, należy dążyć do realizacji możliwie licznych przedsięwzięć o wysokich walorach użytkowych dla lokalnej społeczności.

Ryzyko ekip logistycznych

Podczas etapu odbudowy intensywny wysiłek podejmują wszystkie organy administracyjno-porządkowe oraz ekipy techniczne i służby logistyczne bezpośrednio zaangażowane do wykonania prac zabezpieczających, rozbiórkowych, budowlanych i innych czynności pomocniczych. Ograniczony potencjał lokalnych służb logistycznych najczęściej nie pozwala na obsłużenie wszystkich frontów remontowo-budowlanych i inwestycyjnych, dlatego w przypadku większych katastrof do odbudowy muszą być zaangażowane specjalistyczne jednostki remontowo-budowlane zarówno z sektora publicznego, jak i niepublicznego. Początkowy etap odbudowy może być radykalnie wspomagany i przyspieszony dzięki wykorzystaniu specjalistycznych wojskowych jednostek remontowo-budowlanych³⁶, wyposażonych w profesjonalne siły i ciężki sprzęt inżynieryjno-budowlany³⁷.

W konwencji ryzyka kryzysowego możemy mówić o ryzyku dostępności potencjału techniczno-wykonawczego na potrzeby planów odbudowy. Dostępność ta może być interpreto-

³⁵ G. Krasnodębski: *Modelowanie systemu...*, op.cit., s. 136–138.

³⁶ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 lutego 2003r. w sprawie szczegółowych zasad udziału pododdziałów i oddziałów Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w zapobieganiu skutkom klęski żywiołowej lub ich usuwaniu. DzU z 2003 r. nr 41, poz. 347.

³⁷ S. Kowalkowski: *Wojska inżynieryjne...*, op.cit., s. 61 i nast.

wana w kategoriach czasowych jako prawdopodobieństwo pozyskania odpowiednich wykonawców lub w kategoriach ekonomicznych jako koszty zakupu wymaganych usług logistycznych, budowlanych czy inwestycyjnych³⁸. Obszarem dużego ryzyka może być sfera organizacyjno-techniczna prac remontowo-budowlanych, która warunkuje efektywne wykorzystanie dostępnego potencjału wykonawczego. Strategia zarządzania najprostszym wariantem ryzyka logistycznego polega na zmaksymalizowaniu szans pozyskania rzetelnych wykonawców i zminimalizowaniu kosztów ich zatrudnienia oraz na zoptymalizowaniu społecznych rezultatów ich działalności.

Ryzyko projektowo-dokumentacyjne

Krytycznym stadium fazy odbudowy często się okazują konceptualne prace projektowo-dokumentacyjne. Ich przyspieszenie wiąże się bowiem z koniecznością pokonania wielu obiektywnych, głównie formalnych przeszkód. Dlatego postuluje się uproszczenie tej żmudnej ścieżki, na przykład przez przygotowanie katalogu pewnych standardowych projektów budowlanych i infrastrukturalnych, które stosunkowo szybko można byłoby zaadaptować do warunków sytuacyjnych miejsca katastrofy. Z reguły trudnym problemem jest długotrwały proces uzgadniania i zatwierdzania dokumentacji koncepcyjno-projektowej i techniczno-budowlanej przez wszystkich uczestników procedury formalnoprawnej, związanej między innymi z ładem przestrzennym i harmonijnym zagospodarowaniem terenu³⁹.

Ryzyko prac projektowo-dokumentacyjnych w naszej rzeczywistości jest również znaczne i dotyczy kwestii terminowych, finansowych, organizacyjnych oraz problemów merytorycznych. Czasochłonne są zwłaszcza procesy uzgadniania dokumentacji, niekiedy skutecznie wstrzymują one najpilniejsze prace inwestycyjne. Negatywne ryzyko prac projektowo-dokumentacyjnych może znacznie obniżyć proponowany standard wykorzystania powielarnych projektów typowych, opartych na znormalizowanej dokumentacji, której zatwierdzanie powinno przebiegać w sposób szybki i uproszczony⁴⁰. Ryzyko to może być stosunkowo prosto zminimalizowane na drodze organizacyjno-prawnej, wymagającej w zasadzie tylko stosownych uregulowań legislacyjnych.

Zakończenie

Ryzyko kryzysowe początkowej fazy stabilizacji dotyczy głównie prawdopodobieństwa rozwoju sytuacji kryzysowej do niepożądanego stadium kryzysu. W niektórych przypadkach proces ewolucji ryzyka kryzysowego może być powstrzymany już w fazie stabilizacji, a niebezpieczeństwo ewentualnego kryzysu może być skutecznie wyeliminowane. Dlatego atrakcyjna jest propozycja aktywnego zarządzania ryzykiem kryzysowym w całej fazie stabilizacji, mająca w perspektywie opanowanie ryzyka i realne szanse na zlikwidowanie kryzysu

³⁸ P. Górski: *Zarządzanie logistyczne...*, op.cit., s. 135–142.

³⁹ Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 7 maja 2004 r. w sprawie sposobu uzgadniania w zagospodarowaniu przestrzennym potrzeb obronności i bezpieczeństwa państwa. DzU z 2004 r. nr 125, poz. 1309.

⁴⁰ C.L. Pritchard: *Zarządzanie ryzykiem w projektach. Teoria i praktyka*. WIG-Press, Warszawa 2002, s. 21.

drogą relatywnie małych nakładów, głównie w sferze organizacyjno-technicznej określonego środowiska społecznego, gospodarczego czy przyrodniczego.

Truizmem jest stwierdzenie, że każda forma działań zapobiegawczych i przygotowawczych automatycznie przyczynia się do redukcji ryzyka i powstrzymania dalszego rozwoju sytuacji kryzysowej lub nawet wybuchu kryzysu. Prawdą jest natomiast, że poczynione przygotowania wpływają mobilizująco zarówno na organy zarządzające, jak i na potencjalne podmioty będące obiektem różnych zagrożeń. Dużą rolę w redukcji tego ryzyka odgrywają przesłanki natury psychologicznej i socjologicznej. Dzięki wszechstronnej analizie i ocenie ryzyka na etapie stabilizacji mamy świadomość i racjonalny obraz grożących nam niebezpieczeństw oraz ich skutków, a w sytuacjach trudnych nie jesteśmy ani zaskoczeni, ani osamotnieni i zdani wyłącznie na własne siły.

Poczucie społecznej solidarności i ogólnej mobilności pozytywnie wpływa na efektywność procesów zaradczych i stan gotowości do ewentualnych działań antykryzysowych. Tym samym ryzyko związane z kształtującą się sytuacją kryzysową systematycznie się zmniejsza zarówno w wymiarze prawdopodobieństwa jej wystąpienia, jak też w aspekcie negatywnych następstw i innych niekorzystnych konsekwencji materialnych.

Uogólnione ryzyko kryzysowe fazy realizacji dotyczy przede wszystkim problematyki realnego szacowania strat zdrowotnych i ofiar ludzkich, wielkości ponoszonych szkód materialnych i kosztów ekonomicznych, a także stanu zniszczenia środowiska naturalnego. Trudne do oszacowania są kwestie natury moralnej i etycznej, związane z ofiarami istnień ludzkich, osłabieniem więzi społecznych czy degradacją standardów życia społeczno-gospodarczego lokalnej społeczności. Wyjątkowo w tej fazie mogą pojawić się konteksty pozytywne ryzyka kryzysowego – na etapie odbudowy i budowy nowego, lepszego życia według zaawansowanych cywilizacyjnie nowoczesnych standardów technologicznych.

Można postawić tezę, że ryzyko kryzysowe fazy stabilizacji dzięki intensywnym i wszechstronnym przygotowaniom ulega rozproszeniu na wiele podmiotów, których wspólny wysiłek może złagodzić skutki i straty poszczególnych podmiotów objętych kryzysem. Intensywne działania na etapie zapobiegania i przygotowania wpływają mobilizująco i stabilizująco zwłaszcza na organy administracyjne i różne służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo publiczne i zarządzanie kryzysowe oraz przyczyniają się do zwiększenia sprawności ich funkcjonowania w najtrudniejszych chwilach działań operacyjnych, podczas dynamicznego etapu reagowania kryzysowego i zwalczania skutków kryzysu.

Z zarysowanej analizy etapowego ryzyka kryzysowego wyłaniają się różnorodne możliwe aplikacje, a zarazem paląca potrzeba aktywnego zarządzania ryzykiem na wszystkich etapach i fazach podziałów strukturalnych. We współczesnym świecie zarządzanie zintegrowanym ryzykiem klasy ERM stało się obligatoryjnym elementem wszystkich większych projektów społeczno-gospodarczych i każdej strategii antykryzysowej. Najwyższy wymóg formalnoprawny, a także moralno-etyczny jest wysuwany wobec publicznych organów administracji rządowej i samorządowej, które kierują zarządzaniem kryzysowym. Aby właściwie realizować swoją ustawową misję kształtowania bezpieczeństwa, powinny one opierać się do perfekcji niełatwą sztukę zarządzania skwantyfikowanym ryzykiem. ■

Koncepcja działań militarnych przeciwko separatystom na Ukrainie

W artykule zawarto wnioski i uogólnienia z analizy działań militarnych wojsk rządowych Ukrainy przeciwko separatystom w okresie maj–czerwiec 2014 roku. Za punkt wyjścia do szerszych rozważań przyjęto identyfikację terminologiczną i wskazanie związków przyczynowo-skutkowych dezintegracji Ukrainy. Następnie przedstawiono uwarunkowania operacji militarnej oraz przebieg działań w poszczególnych etapach. W zakończeniu wskazano podobieństwa przebiegu operacji prowadzonej przeciwko separatystom do działań przeciwb rebelianckich podejmowanych w Iraku i Afganistanie.

SŁOWA KLUCZOWE

konflikt zbrojny, działania przeciwb rebelianckie, separatyści ukraińscy, siły rządowe, odzyskanie integracji terytorialnej

Carl von Clausewitz, pruski teoretyk wojny, generał i pisarz żyjący na przełomie XVIII i XIX wieku, trafnie zauważył, że *wojna nie należy do dziedziny sztuk lub nauk, lecz do zjawisk życia społecznego*¹. W obecnych czasach, a więc na przełomie XX i XXI wieku, wybuchają konflikty zbrojne na tle uwarunkowań politycznych (np. strefy wpływów), społecznych (np. społeczeństwo informacyjne) oraz ekonomicznych (np. globalizacja). Za wojny współczesne zwykło się przyjmować te, które wybuchły po 1990 roku, a więc w okresie rozpadu dwubiegunowego świata. Choć jest to tylko jedno z wielu kryteriów klasyfikacji terminu „wojny współczesne”, zasadne wydaje się uznanie początku ostatniej dekady XX wieku za wyznacznik chronologiczny nowego rozdziału w dziejach konfliktów zbrojnych. Termin ten wiąże się bowiem bezpośrednio ze zmianą jakościową w wymiarze konfrontacji militarnych. Z badań naukowych w dziedzinie obronności wynika, że pod koniec XX wieku zaczęły zanikać konflikty mające źródło w rywalizacji między dwoma podmiotami politycznymi (państwami, mocarstwami, blokami, sojuszami) oraz że zmniejsza się groźba wystąpienia



plk prof. dr hab.
**MAREK
WRZOSEK**

Absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych (1986) i Akademii Obrony Narodowej (1995).
Od 2008 r.
jest prodziekanem Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej.
Autor wielu publikacji dotyczących rozpoznania wojskowego, w tym oceny przeciwnika i prognozowania zagrożenia.

¹ C. von Clausewitz: *O wojnie*. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1958, s. 112.

konfliktów globalnych. Współczesne wojny już nie zagrażają bezpośrednio ogólnoświatowemu pokojowi, choć bezsprzecznie mogą powodować istotną destabilizację wybranych regionów oraz stworzyć warunki polityczno-wojskowe do generowania kolejnych zagrożeń. W pierwszym dziesięcioleciu nowego wieku zauważalne były znaczące przewartościowania globalnych konfliktów zbrojnych na rzecz wojen domowych i konfliktów regionalnych o różnorodnym podłożu.

Inną cechą, która identyfikuje współczesne konflikty zbrojne, jest wielopłaszczyznowa asymetria, a więc brak równowagi, dysproporcja między stronami w działaniach. W wypadku asymetrii strona słabsza wcale nie jest z góry skazana na niepowodzenie, oczywiście jeśli nie podejmie walki na warunkach, które dyktuje silniejszy². Istnieje wiele przykładów na to, że asymetrię militarną można z powodzeniem rekompensować odpowiednią taktyką – niekonwencjonalnie prowadzonymi działaniami zbrojnymi i niezbrojnymi. Innymi słowy, podejmowaniem walki w takich warunkach i w taki sposób, by uczynić przewagę technologiczną przeciwnika mało użyteczną.

Współczesne konfrontacje militarne cechują się przede wszystkim destrukcją instytucji państwowych, rozpadem sił zbrojnych, dezorganizacją policji oraz aparatu bezpieczeństwa. Prowadzi to do utraty kontroli nad państwem przez legalną władzę oraz paraliżu funkcjonowania struktur rządowych i samorządowych, a w konsekwencji do upadku obowiązującego porządku prawnego i społecznego. Rolę ośrodków władzy przejmują grupy przestępcze bądź lokalne armie na służbie oligarchów lub właścicieli prywatnych firm i korporacji. Taką sytuację można było obserwować na Ukrainie już od początku 2014 roku.

Cechą charakterystyczną współczesnych konfliktów zbrojnych jest także to, że jasno określony przeciwnik państwowy został zastąpiony przez siły niepaństwowe, destabilizujące, postrzegane jako rebelianci, powstańcy, separatyści, partyzanci lub bojownicy, a czasem nawet jako terroryści.

W artykule podjęto próbę określenia i oceny przebiegu działań militarnych prowadzonych przez wojska rządowe Ukrainy przeciwko separatystom w celu przywrócenia integralności terytorialnej państwa. Przyjęto tezę, że zaanektowanie Krymu i włączenie go w obszar administracyjny Federacji Rosyjskiej spowodowało zmianę stosunku sił w całym regionie oraz doprowadziło do destabilizacji wschodniej części Ukrainy, to zaś stworzyło warunki do działań separatystycznych.

Kwestie terminologiczne

W kontekście zasadniczego przedmiotu rozważań ważne jest odniesienie się do leksykalnego znaczenia podstawowych pojęć stosowanych do opisu współczesnych konfliktów zbrojnych.

Rebelia – jest rozumiana jako bunt i często utożsamiana z powstaniem zbrojnym przeciwko istniejącej władzy. Wśród synonimów tego terminu wymienia się: przewrót wojskowy, pucz, powstanie, rewoltę, rokosz, a nawet rewolucję. Jako przykład rebelii można wskazać działania prowadzone w 2011 roku w Egipcie, w 2012 roku w Libii i Mali, a obecnie w Syrii.

² Szerzej: J. Lasota: *Asymetria w walce zbrojnej*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2014.

Rebelia, by była właściwie rozumiana, powinna mieć zasięg ogólnokrajowy i w rezultacie prowadzić do obalenia rządu. Prowadzące ją siły powinny więc być wyraźnie określone, a ich działania – połączone myślą przewodnią organu nadrzędnego w postaci siły politycznej, która aspiruje do przejęcia władzy, mając poparcie znacznej części społeczeństwa. Do takich zdarzeń doszło w Afryki Północnej. Nazwane Arabską Wiosną lub Arabską Wiosną Ludów, obejmowały zapoczątkowane 17 grudnia 2010 roku protesty społeczne oraz konflikty zbrojne w krajach arabskich. Przyczyną wybuchu rebelii było niezadowolenie obywateli z warunków życia, bezrobocie, rosnące ceny żywności, a także korupcja i nepotyzm władz oraz ograniczanie swobód obywatelskich przez autokratyczne reżimy³.

Separatyzm – to dążenie do wyodrębnienia się określonej grupy z całości. Za najbardziej typowy uważa się separatyzm narodowościowy, a jednym z jego przejawów jest secesja narodowa. W aspekcie politycznym separatyzm należy postrzegać jako dążenie do odrębności pod względem narodowym, politycznym, etnicznym i religijnym. W tym znaczeniu będzie to działalność mająca na celu wyodrębnienie mniejszości narodowych. W aspekcie geograficznym separatyzm jest dążeniem do oderwania się określonego terytorium od jakiegoś państwa i utworzenia odrębnej struktury państwowej lub przyłączenia tego terytorium do sąsiedniego kraju⁴. Zgodnie z przedstawioną definicją działania na Ukrainie należy postrzegać nie jako rebelię, lecz jako separatyzm. Zwolennicy oderwania się wydzielonych terenów od Ukrainy są więc nie tyle terrorystami, ile separatystami.

Ukraina to nie jedyny przypadek separatyzmu w Europie. Rok 2014 był sprawdzianem jedności narodowej Hiszpanii i Wielkiej Brytanii. Tam bowiem z różną intensywnością prowadzono przygotowania do oderwania regionów od całości państwa.

Referendum, podczas którego mieszkańcy Szkocji odpowiedzieli na pytanie, czy chcą, by ich kraj stał się niepodległy, odbyło się 18 września. Z pomysłem ogłoszenia suwerenności państwa wystąpił w 2007 roku premier Alex Salmond, przywódca Szkockiej Partii Narodowej. Jego zabiegi zaowocowały podpisaniem 15 października 2012 roku porozumienia między Wielką Brytanią i Szkocją. Choć prowadzono intensywną kampanię odwołującą się do argumentów historycznych, wynik głosowania jednoznacznie wskazał, że Szkocja pozostanie w unii z Brytanią.

Mimo pozytywnego wyniku referendum należy dostrzec, że w ostatnich latach znacząco wzrósł odsetek zwolenników suwerenności. O ile w czerwcu 2008 roku za niepodległością opowiadało się 36% ankietowanych, to w kwietniu 2014 roku opcję tę wskazało już 42% respondentów. Rządząca Szkocka Partia Narodowa głosiła oparty na ogólnikach program bezpieczeństwa socjalnego, a bardziej radykalni secesjoniści dążyli także do zerwania z monarchią, sprzeciwiali się obecności brytyjskich baz wojskowych i posiadaniu broni nuklearnej. Główna siła stojąca za szkockimi dążeniami secesjonistycznymi postulowała też zachowanie brytyjskiego funta i dalsze formalne uznawanie zwierzchności królowej – podobnie jak czyni to 16 krajów Wspólnoty Brytyjskiej⁵. Mimo aktywnej kampanii antybrytyjskiej referendum w Szkocji wygrali zwolennicy pozostania kraju przy

³ Szerzej: *Działania przeciwirebelianckie w operacjach*. W. Więcek (red.). Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2011.

⁴ *Leksykon współczesnych międzynarodowych stosunków politycznych*. Wydawnictwo Alta2, Wrocław 2000, s. 314.

⁵ <http://www.pch24.pl/narodowy-socjalizm-szkockich-separatystow,25018,i.html#ixzz3BgKnLowe> [dostęp: 26.08.2014].

Wielkiej Brytanii. Za pozostaniem Szkocji w unii opowiedziano się w 26 okręgach wyborczych z ogólnej liczby 32 okręgów⁶.

W Hiszpanii tendencje separatystyczne sprawiły, że 9 listopada 2014 roku przeprowadzono referendum w Katalonii. W głosowaniu wzięło udział ponad 2 mln Katalończyków spośród ponad 5 mln uprawnionych, choć było ono niewiążące, a w opinii rządu Hiszpanii naruszało prawo. To symboliczne głosowanie miało być wsparciem dla długotrwałej kampanii na rzecz niepodległości bogatej Katalonii, zamieszkaney przez 7,5 mln osób⁷. Inicjatywa oddzielenia się od Hiszpanii została zainicjowana przez Artura Masa⁸ po nieudanych negocjacjach z rządem w Madrycie w sprawie zwiększenia autonomii Katalonii. Od tamtej pory stosunki między Barceloną i Madrytem pozostają chłodne. Analitycy hiszpańskiej sceny politycznej komentują, że obecnie obie strony mają niewielkie pole manewru i nie osiągną żadnego kompromisu. Formalnie ucięto już spekulacje na temat możliwego referendum, zaznaczono bowiem, że byłoby ono nielegalne. Nie jest żadną tajemnicą, że Hiszpania obawia się odlączenia Katalonii, ponieważ mogłoby to zachwiać odbudową wychodzącej z kryzysu gospodarki kraju. Katalonia, która odpowiada za jedną czwartą eksportu kraju i nazywana jest „fabryką Hiszpanii”, ma duży wpływ na wzrost gospodarczy państwa. Analitycy podkreślają jednak, że w obecnej trudnej sytuacji społecznej ideę samodzielnego zadecydowania o swojej przyszłości popiera 80% mieszkańców Katalonii⁹.

Reasumując, na Ukrainie obserwujemy najbardziej radykalną formą separatyzmu – otwarty konflikt zbrojny w celu oderwania się od macierzystego kraju i utworzenia niezależnego bytu państwowego. Pomysł powołania nowego państwa – Noworosji nie jest polityczną abstrakcją. Nazwy tej używano już w okresie od XVIII do niemal XX wieku na określenie przyłączonych do Rosji po wojnach z Turcją terenów dawnego dzikiego stepu, czyli terenów położonych na północ od Morza Czarnego i Azowskiego. Noworosja obejmowała część terenów współczesnej Ukrainy (obwód doniecki, dniepropietrowski, zaporoski, mikołajewski, chersoński i odeski), a także część Mołdawii oraz Rosji (Kraj Krasnodarski, Kraj Stawropolski, obwód rostowski). Idea budowy Nowej Rosji miała zatem dać impuls do ogólnego powstania zbrojnego w celu przyłączenia ziem do Rosji lub budowy państwa federalnego (mapka).

Noworosja jest to samozwańczy twór federacyjny powstały 24 maja 2014 roku, złożony z Donieckiej Republiki Ludowej i Ługańskiej Republiki Ludowej, czyli terenów, które pozostawały pod kontrolą prorosyjskich separatystów. Ten nowy byt państwowy, nieuznawany na świecie, ma także flagę narodową. Tworzą ją trzy równe poziome pasy: biały u góry, żółty (złoty) w środku i czarny na dole. Flaga Noworosji nawiązuje do flagi Imperium Rosyjskiego z lat 1858–1883. Odnosi się do carskiej Rosji i demonstrowa związek z historią, która jest tak-

⁶ <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/oficjalne-wyniki-referendum-w-szkocji-kraj-pozostaje-w-wielkiej-brytanii/klr8q> [dostęp: 19.09.2014]

⁷ <http://swiat.newsweek.pl/referendum-w-katalonii-wyniki-glosowania-newsweek-pl,artykuly,351523,1.html>, [dostęp: 10.11.2014]

⁸ Polityk, przewodniczący Konwergencji i Unii, sekretarz generalny Konwergencji Demokratycznej Katalonii (CDC), premier Katalonii (2001–2003).

⁹ Szerzej: http://wyborcza.pl/1,75477,16401101,W_listopadzie_referendum_niepodleglosciowe_w_Katalonii_.html#ixz-z3BgLWxwY [dostęp: 30.07.2014].



Noworosja pod koniec XIX wieku

ze historią Rosji. Należy nadmienić, że od 1990 roku flagi używają monarchiści i niektóre skrajnie prawicowe grupy w Rosji.

W celu ułatwienia zrozumienia problematyki należy przedstawić okoliczności powstania obu zbuntowanych czy raczej separatystycznych republik. W kwietniu 2014 roku, po aneksji Krymu i eskalacji nastrojów separatystycznych w Donbasie, doszło bowiem do wybuchu prorosyjskiej rebelii w Doniecku i Ługańsku.

7 kwietnia, po demonstracji i siłowym przejęciu budynku władz obwodowych, separatyści z organizacji Ludowa Milicja Donbasu ogłosili powstanie Donieckiej Republiki Ludowej. 11 maja w obwodzie odbyło się referendum niepodległościowe, nieuznane przez władze ukraińskie. W przekonaniu separatystów wyniki referendum – aż 89,07% mieszkańców regionu donieckiego opowiedziało się za utworzeniem Donieckiej Republiki Ludowej – przesądziły o samodzielnym funkcjonowaniu republiki.

Ługańska Republika Ludowa powstała 27 kwietnia 2014 roku, kiedy to separatyści z Ługańska oficjalnie na wiecu w centrum miasta ogłosili akt proklamacji. Wkrótce separatyści zajęli budynki administracji państwowej, między innymi w Antracycie. Podobnie jak w przypadku Donieckiej Republiki Ludowej, 11 maja niepodległość została potwierdzona przez obywateli republiki w referendum niepodległościowym. W opinii lokalnych władz republiki ponad 90% mieszkańców Ługańska opowiedziało się za niezależnością od władz w Kijowie.

W kontekście prezentowanych wydarzeń należy przypomnieć, że następstwem początkowej fazy konfliktów zbrojnych w Iraku i Afganistanie było zastąpienie funkcjonującego

w tych krajach aparatu władzy wybranymi w demokratycznych wyborach przedstawicielami administracji rządowej. W Noworosji tego warunku dotychczas nie spełniono, ponadto nowy porządek nie zyskał aprobaty całości społeczeństwa.

Separatysty zdają sobie sprawę, że przemocą nie zdobędą przychylności przeważającej części społeczeństwa. Ale przemoc może się stać środkiem zastraszenia nieprzychylnych społeczności. Przywódcy separatystów próbują więc legitymizować stosowanie przemocy, by pokazać swoją siłę i wyższość moralną nad rządem w Kijowie (także nad państwami wspierającymi politykę Ukrainy), któremu się sprzeciwiają. Ponadto zabiegają o przejęcie – przynajmniej na poziomie lokalnym – zasadniczych funkcji państwa. W taki sposób postępują przedstawiciele władz Donbasu i Ługańska. Uzyskaną legitymizację władzy jako Noworosja przekładają na polityczne poparcie dla swojej sprawy.

Strategia wojsk rządowych w walce z separatystami

Na podstawie wieloletniego doświadczenia (operacje w Iraku i Afganistanie) oraz wyników badań naukowych¹⁰ można założyć, że w zwalczaniu separatystów najskuteczniejsza jest strategia obejmująca trzy etapy: lokalizację, izolację i eliminację. W każdym z tych etapów są podejmowane odpowiednie działania wojsk rządowych i powtarzane tak długo, aż separatysty zostaną organizacyjnie rozbici i pozbawieni możliwości osiągania swoich celów.

Powszechnie uważa się, że każdą rebelię należy opanowywać w fazie organizacyjnej, zanim dojdzie do eskalacji działań i użycia środków walki. Na Ukrainie siły rządowe zbyt długo zwlekały z podjęciem bezpośredniej interwencji i pozwoliły na zorganizowanie się separatystów i rozprzestrzenienie ich działań. Należy jednak dostrzec, że w tym przypadku problem tkwił w odróżnieniu legalnych form wyrażania niezadowolenia społecznego (manifestacji, wieców, strajków) od nielegalnych działań separatystów (zamachów na przedstawicieli władzy, zaboru środków walki, działań dywersyjnych). Rząd w Kijowie, który ograniczałby zagwarantowane konstytucyjne prawa i wolności obywateli, ilekroć wybuchnie bomba lub nastąpi złamanie zasad porządku publicznego, podważałby własną wiarygodność i szczerość intencji. Tym bardziej że rząd w Kijowie był nowy i jeszcze nie do końca usankcjonowany w swoich działaniach. Z drugiej strony należy jednak wskazać, że zbyt długie powstrzymywanie się od reakcji, a czasem całkowity jej brak, dało separatystom czas na zbudowanie silnej struktury organizacyjnej i uzyskanie rosyjskiego wsparcia. Z działań na Ukrainie wynika więc, że tylko odpowiednio wczesne rozpoznanie sytuacji i podjęcie zdecydowanych działań może zapobiec eskalacji przemocy zbrojnej. Wymaga to jednak dobrze funkcjonującego systemu rozpoznania, który dostarczałby analitykom dane do oceny sytuacji. Niestety tego elementu zabrakło w procesie przygotowania operacji przeciwko separatystom. Działania militarne są skuteczne tylko wówczas, gdy zagrożenie zostanie właściwie zidentyfikowane, gdy zostaną określone siły i skład potencjalnego przeciwnika oraz jego cele strategiczne. Tymczasem armia ukraińska nie miała systemu rozpoznania zdolnego do

¹⁰ Vide: W. Więcek: *O działaniach przeciwirebelianckich inaczej*, „Kwartalnik Bellona” 2014 nr 2; B. Jansohn: *Determinanty działań przeciwirebelianckich w działaniach stabilizacyjnych sił zbrojnych NATO*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2014.

uzyskania szczegółowych informacji o lokalizacji separatystów, ich składzie osobowym, o strukturze organizacyjnej i źródłach wsparcia oraz zakresie ich działania i przewidywanych obiektach ataku.

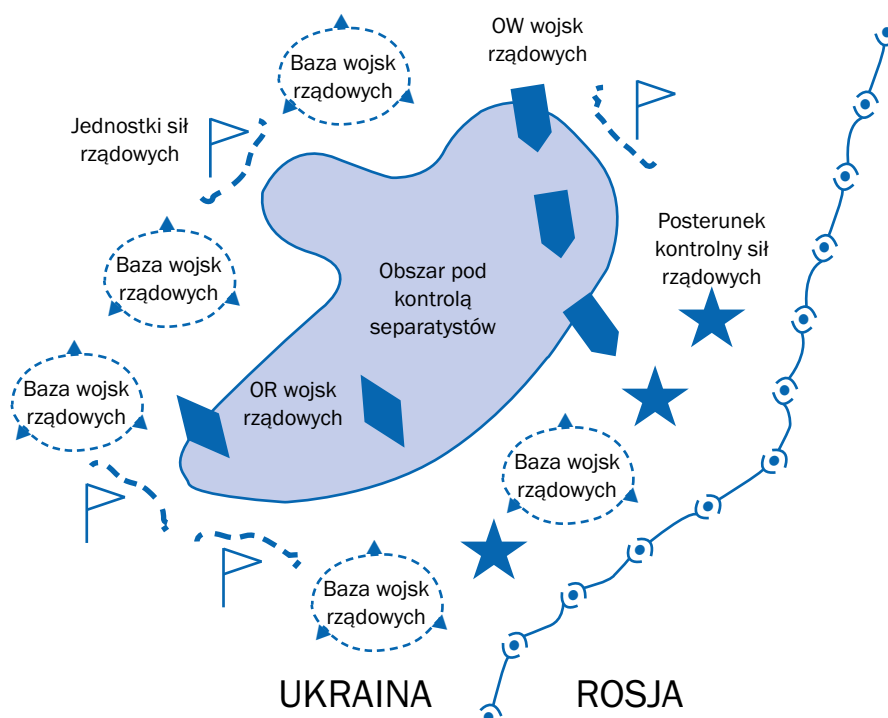
Reasumując, w początkowym okresie działań stronie rządowej zabrakło systemu rozpoznania zdolnego do zapewnienia informacji koniecznych do podjęcia właściwych decyzji.

Lokalizacja separatystów

Za jeden z podstawowych celów etapu lokalizacji przyjęto odzyskanie kontroli nad granicą z Rosją i odcięcie separatystów od wsparcia idącego od sąsiada. Najskuteczniejsze przeciwdziałanie separatystom polegało na uniemożliwieniu im przetrzutu nowych sił do wybranych rejonów działania. Oznacza to, że głównymi zadaniami w tym etapie działania wojsk rządowych Ukrainy było niedopuszczenie do rozprzestrzeniania się sił separatystów na zajętych terenach. Następnie konieczne było uzbrojenie separatystów prowadzenia aktywnych działań, zwłaszcza zaś rozpoznania składu i lokalizacji sił rządowych oraz uniemożliwienie prowadzenia ataków na obiekty infrastruktury. Kolejnym zadaniem było zwalczanie wykrytych jednostek separatystów.

Wykonanie wymienionych zadań wymagało podjęcia wielu działań bojowych o różnym charakterze. Przede wszystkim prowadzono bezpośrednie działania rozpoznawcze w celu zdobycia informacji o siłach separatystów, ich położeniu i składzie oraz nawiązania z nimi styczności bojowej.

W początkowym etapie działań siły rządowe, dysponując przewagą w środkach walki, a szczególnie w sprzęcie pancernym (czołgi, transportery opancerzone i artyleria samobieżna), zorganizowały oddziały wydzielone (OW) i oddziały rajdowe (OR), które – nie wiążąc się w jakiegokolwiek walki o zajęte przez separatystów miasta czy obiekty terenowe – szybkim marszem wdzierały się w głąb terytorium kontrolowanego przez separatystów i zajmowały pozycje wzdłuż granicy Ukrainy z Rosją. Po zajęciu wyznaczonych rejonów w pasie nadgranicznym z sił OW i OR zorganizowano samodzielne zgrupowania taktyczne, które rozmieszczano w bazach. Zgrupowania te składały się prawdopodobnie z 500–800 żołnierzy, jednej–dwóch kompanii czołgów i jednej–dwóch kompanii zmechanizowanych lub wojsk desantowych wspartych artylerią i logistyką. Siły rządowe przemieszczały się nad granicę z Rosją dynamicznie i wkrótce w bazach zostały rozmieszczone siły ze składu 72 i 24 Brygady Zmechanizowanej oraz 79 Brygady Aeromobilnej. Bazy sił rządowych lokalizowano w obiektach terenowych zapewniających dominację nad zajętych terenem. Następnie z ufortyfikowanych baz wysyłało patrole do kontrolowania przyległego terenu i granicy państwowej. Przewaga liczebna i jakościowa sił rządowych oraz przeprowadzane akcje demonstracyjne z wykorzystaniem sprzętu ciężkiego i artylerii skutecznie powstrzymywały separatystów od przeciwdziałania. W tym czasie dysponowali oni tylko bronią strzelecką i nielicznymi środkami walki, dlatego doraźny opór w rejonie granicy szybko likwidowano i spychano przeciwnika w głąb Ukrainy. Tym samym odsuwano go od granicy i pozbawiano wsparcia logistycznego. Z czasem jednak separatyści zaczęli rozbudowywać fortyfikacyjnie bronione pozycje, a przez nieszczelną granicę otrzymali z Rosji wsparcie w postaci moździerzy i artylerii lufowej oraz transporterów, a także środków przeciwpancernych. Zaczęli odzyskiwać



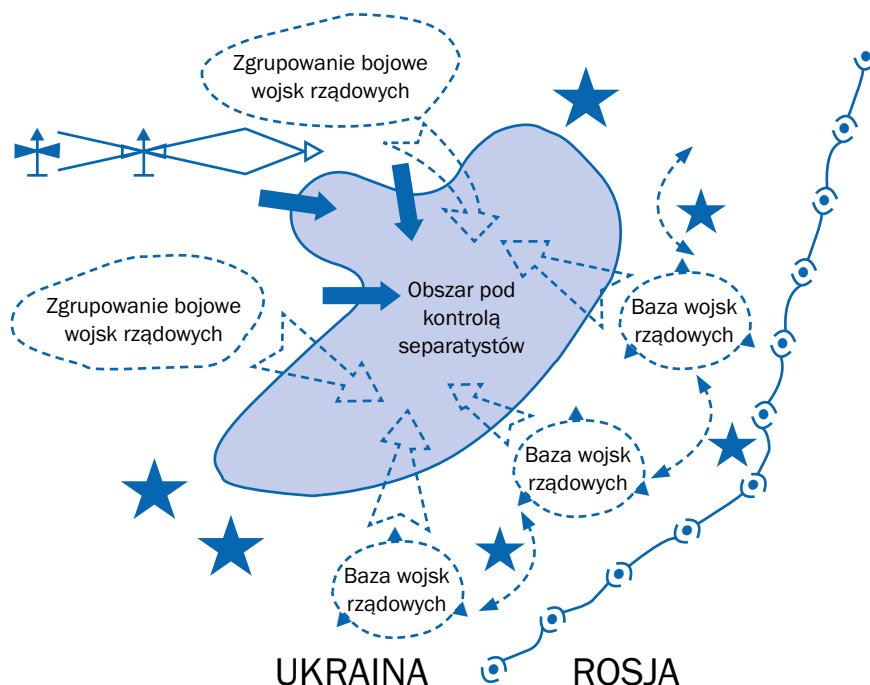
Rys. 1. Pierwszy etap operacji – lokalizacja separatystów

Źródło: Opracowanie własne autora

inicjatywę oraz kontrolować ogniowo wybrane rejony. Bazy wojskowe oraz posterunki sił ukraińskich były obiektem uderzeń ogniowych artylerii rosyjskiej rozmieszczonej tuż przy granicy państwa (rys. 1).

Izolacja separatystów

Po etapie lokalizacji sił separatystów przystąpiono do izolacji poszczególnych rejonów, w których aktywność militarną przejawiały siły antyrządowe (rys. 2). Z wojskowego punktu widzenia najbardziej istotna jest izolacja obszaru działania separatystów, zapewnia bowiem odseparowanie ich struktur organizacyjnych i formacji zbrojnych od źródeł wsparcia. W analizowanym przypadku izolacja powinna polegać na doprowadzaniu separatystów do politycznej, społecznej i logistycznej separacji. Siły rządowe zorganizowały wzdłuż granicy z Rosją liczne bazy wojskowe i posterunki, których zadaniem było powstrzymanie napływu sprzętu wojskowego i najemników do separatystów. Izolowano także rejon operacji od reszty kraju. W ten sposób cały obszar objęty działaniami militarnymi był odseparowany, a armia ukraińska kontrolowała – przynajmniej w znacznym zakresie – sytuację w rejonie izo-



Rys. 2. Drugi etap operacji – izolacja separatystów

Źródło: Opracowanie własne autora

lacji. Na wybranych kierunkach działania siły rządowe organizowały również blokady¹¹. W strukturze blokady można wyróżnić: patrole, posterunki obserwacyjne, posterunki lub punkty kontrolne oraz pododdziały bojowe przeznaczone do bezpośredniej walki. Szerokość blokady zależała od rozmieszczenia elementów ugrupowania bojowego pododdziału organizującego działania oraz od składu i prawdopodobnego sposobu działania sił separatystów. Do zorganizowania tego rodzaju działań konieczne były duże siły wojsk rządowych.

Z punktu widzenia środowiska, w którym prowadzono działania, wyodrębnienie separatystów z lokalnej ludności było oczywiście trudne, zwłaszcza że nie polegało tylko na fizycznym odróżnieniu jednych od drugich, lecz na identyfikacji politycznych sympatii i przekonań społecznych. Nie ulega wątpliwości, że praktyczny wymiar izolacji osiąga się dopiero wtedy, gdy separatyści zostaną pozbawieni najważniejszego argumentu – przesłania głoszonego w formie celu politycznego. Drogą ku temu, jak wynika z praktyki, jest rozwiązywanie i łagodzenie uciążliwości codziennych problemów społecznych, bo to one zachęcają

¹¹ Blokada polegała na skrytym rozmieszczeniu pododdziałów na wybranych rubieżach, z zasady na kierunku prawdopodobnego przemieszczania się sił separatystów, zorganizowaniu systemu rozpoznania i monitoringu ruchu oraz działaniu mającym na celu likwidację przeciwnika.

ludzi do wstępowania w struktury separatystów. Nowy rząd ukraiński nie miał wystarczającego poparcia na wschodzie państwa, nie miał także środków na polepszenie warunków społeczno-ekonomicznych mieszkańców Donbasu i Ługańska.

Innym sposobem ograniczenia wpływu separatystów na sytuację w regionie było przekonanie obywateli, że walka toczona przez państwo ukraińskie jest także ich walką, a więc wskazanie problemu walki z separatystami jako problemu ogólnonarodowego. W takim przypadku polityce rządu powinny jednak towarzyszyć rzeczywiste przedsięwzięcia, dowodzące, że państwo istotnie potrafi i chce rozwiązać sytuację kryzysową. Odpowiedź rządu ukraińskiego na akty przemocy ze strony separatystów musiałaby być zdecydowana, skuteczna i ukierunkowana na zapewnienie lokalnego bezpieczeństwa. Tymczasem po wydarzeniach na Majdanie rozwiązano formacje specjalne milicji, co pozbawiło nową władzę skutecznego narzędzia reagowania. Korzystając z sytuacji, separatyści organizowali swoje struktury i przyjmowali wzmocnienie w osobach byłych żołnierzy rosyjskich¹², weteranów walk w Czeczenii i na Krymie oraz byłych funkcjonariuszy milicji i służb specjalnych.

Reasumując, jeśli uda się ograniczyć wsparcie i zabezpieczenie logistyczne separatystów, powstaną dogodne warunki do wyeliminowania ich z walki.

Eliminacja separatystów

Ostatnim etapem operacji sił rządowych będzie eliminacja separatystów. Eliminację tę należy postrzegać nie tylko w aspekcie fizycznego unicestwienia separatystów, lecz także jako proces internowania osób współdziałających oraz likwidację źródeł zaopatrzenia. Jednocześnie strona rządowa powinna rozpocząć dialog polityczny z wybranymi przedstawicielami separatystów. Celem tego działania powinno być rozbicie jedności politycznej separatystów (z tymi rząd rozmawia, a z innymi nie) oraz nakłonienie ich do rezygnacji i zaprzestania walki. Argumentem za podjęciem działań prorządowych mogą być oferty amnestii połączonej z propozycją objęcia określonych stanowisk (tak jak robiła to Rosja w stosunku do oficerów Floty Czarnomorskiej podczas aneksji Krymu) lub rekompensaty finansowe za zwrot środków walki. W tym etapie postępowania z separatystami można prowadzić działania nie tylko o charakterze militarnym, lecz także cywilnym.

Zgodnie z kanonami sztuki wojennej do eliminacji separatystów zazwyczaj są wydzielane zgrupowania zadaniowe ze składu sił podległych rządowi. Na Ukrainie były to wojska desantowe i wybrane formacje wojsk lądowych oraz wydzielone elementy sił powietrznych. Do działań skierowano oddziały wydzielone organizowane na bazie jednostek zmechanizowanych. Oddziały te zostały zorganizowane w taki sposób, żeby po nawiązaniu kontaktu z przeciwnikiem było możliwe podjęcie walki i związanie separatystów ogniem. Chodziło o to, by siły rządowe zyskały czas na przygotowanie planowych działań zaczepnych przez zgrupowania wojsk rządowych.

¹² Ukraińscy żołnierze przejęli pod Ługańskiem dwa wozy opancerzone należące do armii rosyjskiej. W jednym z nich znaleziono rosyjskie prawa jazdy, dowody osobiste, polisy ubezpieczeniowe, a nawet dokumenty wojskowe. Wśród nich był także osobisty tablet dowódcy plutonu. Vide: <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/batalion-donbas-to-jest-rzeczywista-interwencja-zbrojna-rosji/q64bd> [dostęp: 22.08.2014].

Działania zaczepne były podstawowym rodzajem działań bojowych stosowanym przez siły rządowe i miały na celu rozbicie rejonów koncentracji separatystów oraz bezpośrednią likwidację punktów oporu przeciwnika. Po wyparciu separatystów z zajmowanych obiektów siły rządowe przechodziły do pościgu, tym samym zmuszały przeciwnika do walki w niekorzystnym położeniu. Działania zaczepne polegały także na ciągłym, dokładnym przeszukiwaniu zagrożonych obszarów przez lekkie i mobilne pododdziały, które po wykryciu sił przeciwnika podejmowały walkę. Celem przeszukiwania było umiejscowienie sił separatystów, a następnie ich ujęcie lub zlikwidowanie. Przeszukiwanie sprowadzało się do dokładnej kontroli i sprawdzenia zajętego terenu lub obiektów stanowiących kryjówkę rozbitych grup bojowych separatystów. Niestety ten rodzaj działań bojowych angażował duże siły rządowe i wydłużał czas operacji.

W toku operacji prowadzonej przeciwko separatystom siły rządowe wykonywały także zadania obejmujące działania ochronno-obronne. Polegały one na zapewnieniu skutecznej i bezpośredniej fizycznej ochrony oraz obrony obiektów infrastruktury państwa, które stanowiły obiekt ataków separatystów. Działania ochronno-obronne mają jednak jedynie charakter pomocniczy, nie dają bowiem możliwości likwidacji przeciwnika. Wymagają natomiast, podobnie jak przeszukiwanie, dużych sił do zapewnienia ochrony i obrony wielu obiektów o znaczeniu politycznym, gospodarczym, militarnym itp. Dlatego niekiedy uniemożliwiają prowadzenie działań pościgowych i wstrzymują operację zaczepną.

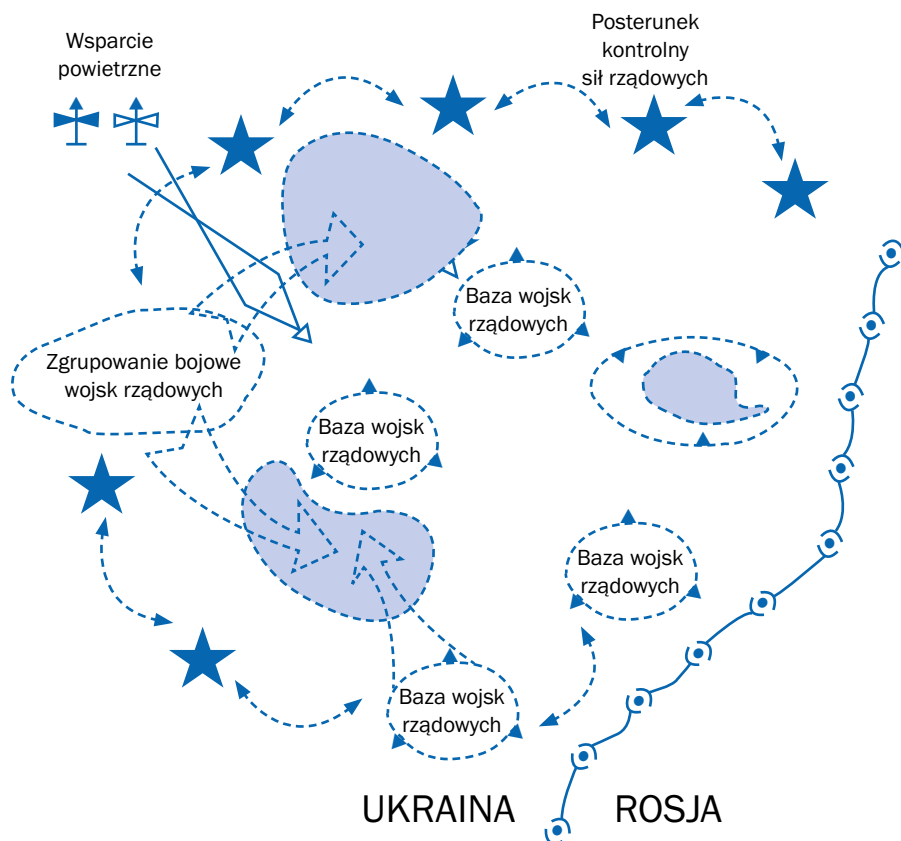
Wojska rządowe prowadziły też działania blokujące, by ograniczyć siłom separatystów możliwości manewru, uniemożliwić im wyjście z obszaru objętego operacją. Gdy separatyści próbowali przedrzeć się przez blokowaną rubież, siły rządowe podejmowały walkę i dążyły do fizycznego zniszczenia przeciwnika lub pozbawienia go woli działania.

W wielu sytuacjach siły rządowe organizowały także system zasadzek. Ta forma walki była skuteczna zwłaszcza na drogach przemieszczania się separatystów lub w rejonach obiektów, w których separatyści usiłowali przejąć kontrolę.

Finalnym etapem walki z separatystami była ich likwidacja, podejmowana po umiejscowieniu przeciwnika w określonym rejonie (rys. 3).

We wszystkich etapach likwidacji siły armii ukraińskiej z różnym powodzeniem i natężeniem prowadziła działania demonstracyjne. Działania tego rodzaju są rozumiane jako prezentowanie gotowości do podjęcia działań przez siły rządowe i uzyskania w ten sposób zamierzonych rezultatów w wymiarze taktycznym i operacyjnym. Działania demonstracyjne były prowadzone w celu powstrzymania oraz odstraszenia i zniechęcania separatystów, po to by uzyskać lub rozszerzyć wpływ na sytuację operacyjno-taktyczną i jej dalszy rozwój w obszarze operacji. Działania demonstracyjne prowadzone w formie pokazu siły miały w zamiarze strony rządowej oddziaływać na siły separatystów w sposób zniechęcający je do działań zaczepnych lub podejmowania przedsięwzięć przeciwko lokalnym władzom, a przede wszystkim ludności cywilnej.

Można stwierdzić, że w okresie maj–czerwiec 2014 roku działania demonstracyjne na wschodniej Ukrainie wyraziły się w obecności wojsk rządowych oraz w prezentowaniu zdolności do prowadzenia skutecznych interwencji przeciwko separatystom. W wymiarze praktycznym pokaz siły w istocie oznaczał rozmieszczenie i organizację blokad, zasadzek oraz baz wojskowych. Ważną rolę odgrywały także oddziały wydzielone i rajdowe, które



Rys. 3. Trzeci etap operacji – likwidacja separatystów

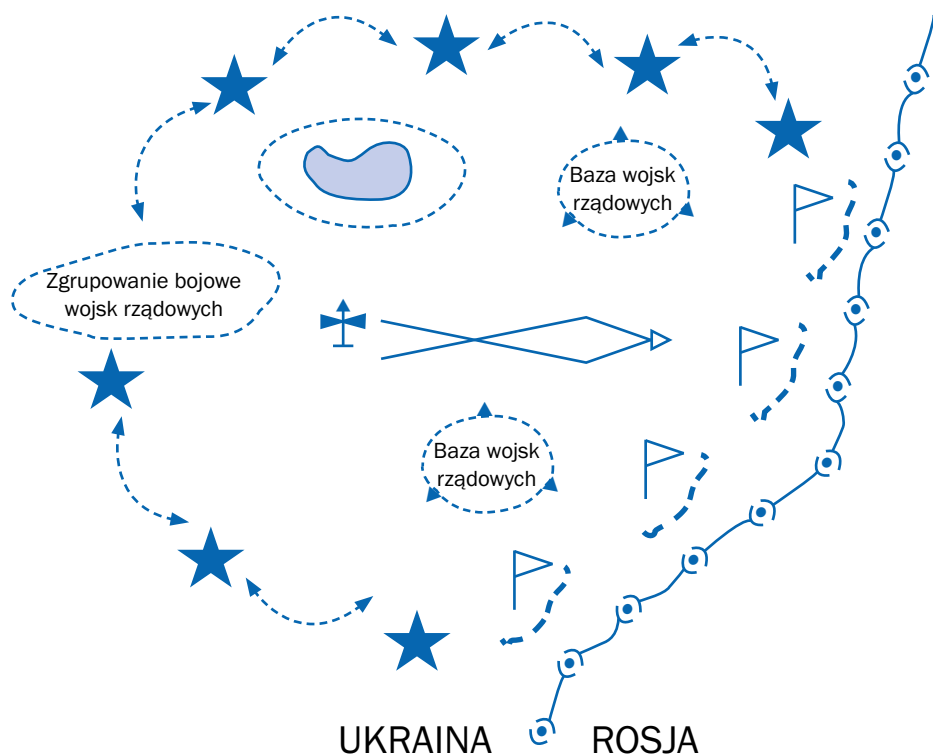
Źródło: Opracowanie własne autora

oprócz wykonywania zadań taktycznych demonstrowały stałą obecność wojskową sił rządowych na obszarze operacji.

Demonstracja siły to działanie rozłożone w czasie. Był to więc proces długotrwały, angażujący znaczne siły wojskowe i planowany w taki sposób, by jak najbardziej wiarygodnie pokazać separatystom zdeterminowanie sił rządowych w walce o jedność Ukrainy oraz w budowanie stałego zagrożenia dla sił antyrządowych.

Reasumując, walka z separatystami na Ukrainie w okresie maj–czerwiec 2014 roku wymagała zaangażowania dużej liczby wojsk zdolnych do zablokowania przeciwnika, a następnie jego rozbicia. W działaniach zaczepnych konieczne było zastosowanie także form pomocniczych, takich jak blokowanie czy działania ochronno-obronne, które również wymagały użycia znacznych sił. Dlatego armia ukraińska zaczęła borykać się z problemem braku wystarczającej liczby żołnierzy.

Ze względu na specyfikę walki oraz w celu zapewnienia mobilności sił rządowych organizowano bazy, z których wydzielonymi siłami realizowano poszczególne etapy operacji.



Rys. 4. Zakładany stan końcowy operacji przeciwko separatystom

Źródło: Opracowanie własne autora

Bazy stanowiły także miejsca uzupełnienia logistycznego i odpoczynku żołnierzy. Ponadto do baz kierowano jeńców oraz odzyskany lub uszkodzony sprzęt bojowy.

Ostatnim etapem działań sił ukraińskich będzie prawdopodobnie odtworzenie stanu wyjściowego, a więc odbudowa granicy z Rosją i zapewnienie porządku publicznego na obszarze separatystycznych republik (rys. 4).

Na podstawie zgromadzonych doświadczeń można wnioskować, że pokonanie separatystów i rozbięcie ich potencjału militarnego nie zapewni osiągnięcia zakładanego celu – wprowadzenia koniecznych zmian organizacyjnych, ustanowienia nowego ładu oraz przywrócenia pokoju. Prawdopodobnie po zakończeniu fazy militarnej w dalszej kolejności na obszarze objętym działaniami będą wykonywane zadania stabilizacyjne. Są to jedne z najtrudniejszych zadań, ponieważ wymagają od wojsk i sił bezpieczeństwa długotrwałego przebywania w rejonach podwyższonego ryzyka i prowadzenia operacji przeciwko często słabo zdefiniowanemu przeciwnikowi. Ponadto działania te zwykle przeciągają się w czasie i bez współpracy z lokalną ludnością nie przynoszą spektakularnych efektów. Można więc brać pod uwagę, że Ukraina zwróci się do społeczności międzynarodowej o skierowanie wielo-

narodowych sił stabilizacyjnych i organizację stref rekonstrukcji systemu państwowego. Należy zaznaczyć, że straty ponoszone w działaniach stabilizacyjnych są niejednokrotnie większe niż ponoszone w trakcie regularnych działań militarnych¹³. Operacje militarne w rejonach niestabilnych są często prowadzone w środowisku wrogo nastawionej ludności, która może ponownie organizować się w formacje rebelianckie bądź przygotowywać rewolty w celu destabilizowania sytuacji we wschodniej części Ukrainy. Niewykluczone, że ponownie celem ataków rebeliantów staną się siły rządowe, nowo tworzone instytucje państwowe, organy porządku publicznego oraz lokalna społeczność.

Zakończenie

W operacji sił rządowych prowadzonej na terenie wschodniej Ukrainy w okresie maj–czerwiec 2014 roku zastosowano wiele rozwiązań już znanych z działań przeciwko rebeliantom w Iraku i Afganistanie. Po pierwsze, armia ukraińska zorganizowała bazy sił rządowych, które stanowiły swoiste rejonu umocnione, zapewniające bytowanie i ochronę oraz obronę stacjonujących tam wojsk. Po drugie, siły rządowe przeszukiwały teren i lokalizowały siły separatystów, a następnie organizowały planowe natarcie na wybranych kierunkach w celu zlikwidowania zablokowanych sił przeciwnika. Po trzecie, siły rządowe stałą obecnością w terenie demonstrowały zdolność i gotowość do natychmiastowego podjęcia walki. Po czwarte, zapewniono komunikację i współdziałanie rejonu operacji ze stolicą kraju, w wyniku czego do ochrony i obrony elementów infrastruktury krytycznej przeznaczano nowe formacje utworzone z ochotników, luzowano zaś pododdziały bojowe, które kierowano do bezpośredniej walki z separatystami. Po piąte, podejmowano działania informacyjne i uświadamiano społeczeństwu skutki postępowania separatystów wspieranych przez Rosję. W tym celu oprócz dotychczas działających środków masowego przekazu powołano do życia nowe byty informacyjne, takie jak na przykład ukraiński prywatny kanał telewizyjny Ukraine Today (UT), który koncentruje się na eksponowaniu tematyki konfliktu zbrojnego na Ukrainie, czy strony internetowe, między innymi <http://www.ukraine-today.com>, z komentarzami dotyczącymi bieżącej sytuacji.

Dokonując analizy zakładanych celów militarnych, można przyjąć, że strona ukraińska dążyła do odzyskania integralności kraju metodą rozbicia sił separatystów. W związku z tym przeprowadziła operację w trzech etapach: odzyskanie kontroli nad granicą państwa, zlokalizowanie sił separatystów oraz zlikwidowanie tych sił wraz z systemem państwa na spornym terenie. Natomiast separatyści dążyli do zerwania integralności terytorialnej Ukrainy przez przyłączenie obwodu donieckiego i ługańskiego do Rosji. Istotną rolę w prowadzonych działaniach militarnych odegrała Rosja, która od początku konfliktu wspierała działania separatystów dostawami środków walki i zaopatrzenia oraz prowadzeniem antyukraińskiej polityki na arenie międzynarodowej. Niestety w konflikcie ukraińsko-rosyjskim nie sprawdziły się instytucje bezpieczeństwa międzynarodowego. ONZ, UE oraz sygnatariusze gwarancji integralności Ukrainy poprzestali na deklaracjach i mało skutecznych sankcjach polityczno-gospodarczych. ■

¹³ Liczba ofiar wśród żołnierzy amerykańskich stacjonujących w Iraku po zakończeniu konfliktu w 2003 r. była większa w porównaniu z liczbą ofiar z okresu prowadzenia działań wojennych.

Polityka i strategia w wymiarze bezpieczeństwa oraz rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej

Coraz powszechniejsze całościowe ujmowanie różnych dziedzin życia człowieka i obszarów funkcjonowania państwa wymaga precyzyjnego definiowania i jednakowego rozumienia podstawowych pojęć. Takie podejście pozwala bowiem uniknąć nieporozumień interpretacyjnych, a w konsekwencji powielania wysiłków i powstawania niepotrzebnych sprzeczności w teorii i praktyce strategicznej.

Wymóg ten odnosi się z jednej strony do wzajemnych relacji polityki i strategii w formułowaniu celów oraz sposobów ich realizacji (osiągania), z drugiej strony zaś – do relacji bezpieczeństwa i rozwoju jako dwóch odrębnych nurtów strategicznych występujących w tych samych obszarach funkcjonowania państwa w wymiarze politycznym i strategicznym.

W artykule podjęto próbę zestawienia wybranych poglądów na temat nadrzędności polityki nad strategią oraz teoretycznej i praktycznej komplementarności bezpieczeństwa i rozwoju jako dwóch odrębnych, zintegrowanych nurtów.

SŁOWA KLUCZOWE

bezpieczeństwo, rozwój, polityka, strategia, polityka bezpieczeństwa, polityka rozwoju

W Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej kwestie bezpieczeństwa i rozwoju zostały ujęte w rozdziale definiującym zasady ustroju państwa i uznane za podstawowe. Choć nie są prezentowane w bezpośrednim związku, można przyjąć, że stanowią nieodzowny warunek realizacji interesów narodowych i osiągania celów strategicznych państwa¹. Co więcej, w teorii i praktyce strategicznej obowiązującej w Polsce aksjomatycznie zakłada się, że bezpieczeństwo i rozwój są wartościami nierozłącznymi i wzajemnie się uzupełniającymi, a dążenie do ich równoczesnego osiągnięcia uważa się za konieczny warunek zapewnienia istnienia i funkcjonowania określonych podmiotów, w tym państwa i obywatela.



gen. bryg.
**SŁAWOMIR
WOJCIECHOWSKI**

Dyrektor Departamentu
Strategii i Planowania
Obronnego Ministerstwa
Obrony Narodowej.
Absolwent Wyższej
Szkoły Oficerskiej
Obrony Przeciwlotniczej
w Koszalinie (1992),
Akademii Obrony
Narodowej (1995),
Joint Services Staff
College w Shrivenham
w Wielkiej Brytanii (2001),
Kursu Połączonego
Centrum Operacji
w Oberammergau
w Niemczech (2002)
oraz Studium Polityki
Obronnej w US Army
War College
w Carlisle (2008).

¹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., art. 5, art. 6 pkt 1.

Państwo, z definicji będące organizacją polityczną, realizuje określone cele i spełnia wiele funkcji wynikających z jego istoty. Bezsporne wydaje się więc twierdzenie, że relacje występujące między bezpieczeństwem a rozwojem jako głównymi obszarami realizacji szeroko ujmowanej polityki państwa mają zasadnicze znaczenie dla spójności i skuteczności osiągania jego głównych celów. W odniesieniu do Rzeczypospolitej Polskiej jako podmiotu odpowiedzialnego za wypracowanie i prowadzenie polityki w różnych obszarach funkcjonowania państwa takie podejście znajduje odzwierciedlenie w konceptualizacji oraz realizacji polityki bezpieczeństwa i rozwoju. W warstwie realizacyjnej ma to swój wyraz w stosownych dokumentach strategicznych – strategiach, dyrektywach, planach i programach.

Postrzeganie i rozumienie relacji między strategią a polityką prowadzoną w obszarach bezpieczeństwa i rozwoju ma istotne znaczenie z praktycznego punktu widzenia. Interpretacja obydwu tych wymiarów powinna być jednakowa i jednolita, tak by gwarantowała spójność wykonania zadań na szczeblu państwa. W polskich uwarunkowaniach polityczno-strategicznym w dziedzinie bezpieczeństwa i rozwoju powstają jednak strategie w ramach dwóch odrębnych nurtów² (obszarów działalności państwa), a wymóg jednolitości nie jest spełniony. W takiej sytuacji celowe wydaje się przyjęcie jako podstawy do dalszych rozważań przeglądu podstawowych definicji określających istotę oraz zakres pojęciowy polityki i strategii poszczególnych dziedzin (obszarów) funkcjonowania państwa, z uwzględnieniem genezy i ewolucji tych pojęć.

Istota i zakres znaczeniowy polityki

Termin „polityka” należy do grupy pojęć, które są wieloznaczne, nieprecyzyjne i niejednokrotnie interpretowane w zależności od punktu widzenia oraz orientacji poznawczej, czyli – jak wskazuje Thomas Khun – od *osobistych i historycznych czynników oraz sposobów widzenia świata i uprawiania nauki*³.

Mimo sporów o genezę terminu „polityka”, można przyjąć, że pochodzi on od greckiego wyrazu *polis*, który oznacza państwo, rządy, dążenie do realizacji celów politycznych z wykorzystaniem instrumentarium i autorytetu państwa. Termin ten wywodzi się również z greckiego wyrazu *politiká*, oznaczającego ściśle określony zakres zajęć, takich jak: uczestnictwo w zgromadzeniach, naradach, wyborach, wydawanie wyroków sądowych i pełnienie funkcji publicznych. Jak zauważa Tadeusz Bodio, w procesie rozwoju nowożytnej myśli politycznej terminologia zarówno grecka, jak i łacińska była przyjmowana i wzbogacana w językach narodowych ze szczególnym uwzględnieniem tradycji angielskich, niemieckich i francuskich⁴.

² Rozumiane jako dwa odrębne procesy dotyczące dwójakiego rodzaju polityki w ujęciu zintegrowanym (zintegrowanego bezpieczeństwa oraz zintegrowanego rozwoju). Użycie terminu „nurt” ma na celu rozróżnienie pojęć określających podejście i pojęć stosowanych do opisu (strukturyzacji) bezpieczeństwa (oraz rozwoju), takich jak „wymiar” czy „rodzaje” wyrażające „zakres”, w tym „obszary”, „dziedziny”, „sektory” i „działy (administracji rządowej)”. W tym kontekście pojęcie „nurt” jest bliskie znaczeniowo pojęciom „trend”, „kierunek strategiczny”, a nawet „paradygmat”.

³ T.S. Khun: *Struktura rewolucji naukowych*. Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2009, s. 22.

⁴ T. Bodio: *Polityka w życiu społecznym. W: Społeczeństwo i polityka. Podstawy nauk politycznych*. K.A. Wojtaszak, W. Jakubowski (red.). Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2001, s. 39–40.

W publikacjach encyklopedycznych i słownikach pojęcie polityka jest określane jako *ogół działań związanych z dążeniem do zdobycia i utrzymania władzy państwa, jej wykonywaniem oraz wytyczaniem kierunku rozwoju państwa w różnych dziedzinach*. Polityka to także: 1) *program albo kierunek działalności państwa lub określonego polityka*; 2) *sztuka kierowania sprawami publicznymi, zwłaszcza umiejętność działania w granicach istniejących możliwości*; 3) *gra partyjna lub samą walka o władzę i związane z nią korzyści*⁵. W nieco innym ujęciu polityka oznacza *umiejętność sprawowania władzy publicznej; działania rządu; zdolność mobilizowania członków zbiorowości do wspólnego wysiłku na rzecz celów społecznych i zyskiwania ich posłuchu dla decyzji władzy; umiejętność skutecznej realizacji wyznaczonych celów społecznych w podzielonym, zróżnicowanym społeczeństwie*⁶. Przyjmuje się również, że jest to *umiejętność (sztuka) rządzenia państwem, czyli działalność władzy państwowej, rządu w różnych dziedzinach państwa lub jego stosunków z innymi krajami, dotyczy to także wzajemnych stosunków klas, grup społecznych oraz partii, uwarunkowana określonymi celami i interesami, a mająca na celu zdobycie i utrzymanie władzy państwowej*⁷.

Dla porównania, w tradycji niemieckiej, w której można znaleźć znajome akcenty, *politik* wiązano z refleksją nad wspólnym dobrem, państwem, jego zadaniami i organizacją. *Polizei* odnoszono do funkcji porządkowych i opiekuńczych państwa. Termin ten oznaczał: a) dobro ogólne zabezpieczone przymusem, b) wzór służby publicznej, c) aparat stojący na straży interesów władzy państwowej i wykonujący zadania polityczne. Według Maxa Webera, polityka miała wyznaczać cele (kreować nowe wartości, programować rozwój państwa), jej prowadzenie zaś miało pozostać w sferze odpowiedzialności administracji. Ten niemiecki socjolog i teoretyk wywarł wpływ na nowożytnie definicje polityki. Polityką nazwał także dążenie do udziału we władzy lub do wywierania wpływu na podział władzy – czy to między państwami, czy też w obrębie państwa, między grupami ludzi, które to państwo tworzą.

W Polsce pojęcie polityki jest najczęściej interpretowane w nawiązaniu do anglosaskiej tradycji myśli politycznej. T. Bodio zwraca uwagę na różnice między terminami *politics*, *policy* oraz *polity*. Termin *polity* (bliski greckiemu pojęciu *polis*) oznacza zbiorowość polityczną, *policy* zaś – treści i programy polityczne. Natomiast określenie *politics* jest związane z działaniami politycznymi. O ile *policy* kojarzy się z zarządzaniem sprawami publicznymi, o tyle *politics* łączy się z problematyką sprawowania władzy⁸. Marek Adamkiewicz wskazuje, że pojęcie *policy* dotyczy spraw publicznych związanych z zarządzaniem i ich planowaniem, natomiast termin *politics* odnosi się do myślenia na temat władzy, panowania, konfliktu i uczestnictwa⁹.

W ujęciu Jerzego Hausnera polityka jest opisywana jako wielowymiarowy obszar rzeczywistości społecznej, tak więc aby móc go precyzyjnie analizować i opisywać, trzeba umieć wy-

⁵ Encyklopedia PWN. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 444.

⁶ Encyklopedia PWN. <http://encyklopedia.pwn.pl> [dostęp: 20.10.2014].

⁷ Słownik języka polskiego. T. II. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1978, s. 784.

⁸ T. Bodio: *Polityka w życiu...*, op.cit.

⁹ M. Adamkiewicz: *Semantyka polityki bezpieczeństwa. Aspekt moralny*. W: *Bezpieczeństwo państw i narodów w procesie integracji europejskiej*. W. Śmiałek, J. Tymanowski (red.). Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002, s. 199.

różnić i zdefiniować jego różne wymiary, a problem ten ma nie tylko semantyczny charakter¹⁰. Uwzględniając podejście konstruktywistyczne, można wskazać, że interpretacja i sposób rozumienia pojęć przez aktorów społecznych, wynikające ze społecznych relacji i praktyk tworzących tożsamość podmiotów i przedmiotów¹¹, mają wpływ na postrzeganie i konstruowanie wizji rzeczywistości¹². T. Bodio przyjmuje, że pojawienie się terminu „polityka” oraz ewolucja jego rozumienia są silnie związane z powstaniem państwa. Natomiast Piotr Winczorek podkreśla, że występuje ścisły związek między polityką a wielkością skali, w której zachodzą stosunki władcze w grupach społecznych. Dlatego zjawisko to jest charakterystyczne nie tylko dla państwa, lecz odnosi się także do dużych organizacji w ogóle¹³.

Istotę polityki, zdaniem Wojciecha Lamentowicza, stanowi działanie, które przekształca niektóre z wielu konkurencyjnych wartości (wolność, równość, bezpieczeństwo, rozwój) i interesów grup społecznych w decyzje polityczne, normy prawne oraz działania organów władzy publicznej. Dlatego polityka z konieczności jest stronnicza: dając pierwszeństwo jednemu interesom i wartościom, ignoruje pozostałe bądź wprost zapobiega ich realizacji¹⁴.

Mariusz Gulczyński w swojej definicji zbliża się do potocznego rozumienia pojęcia, określając politykę jako *działalność polegającą na przewyżnianiu sprzeczności interesów i uzgadnianiu zachowań współzależnych grup społecznych i wewnątrz nich za pomocą perswazji, manipulacji, przymusu i przemocy, kontestacji, negocjacji i kompromisów, służącą kształtowaniu i ochronie ładu społecznego korzystnego dla tych grup stosownie do siły ich ekonomicznej pozycji i politycznych wpływów*¹⁵.

Według Leszka Sobkowiaka polityka to: a) działalność instytucji państwowych (aparatu państwowego); b) dowolny układ stosunków społecznych (obecność kontroli, wpływu, władzy lub autorytetu); c) funkcja systemu społecznego zapewniająca jego rozwój przez rozwiązywanie konfliktów; d) podejmowanie decyzji w ramach procesu sprawowania władzy (gry o władzę), w którym biorą udział rozmaite podmioty, e) służba dążąca do zapewniania warunków pozwalających na zaspokajanie potrzeb ludzi¹⁶.

P. Winczorek podkreślając związek pojęcia „polityki” z takimi kategoriami pojęciowymi jak „życie publiczne” i „władza publiczna”, zauważa, że *gdy wchodzą w grę stosunki władcze, to co publiczne, jest już zjawiskiem politycznym*¹⁷.

Jerzy Hausner przeprowadzając analizę semantyczną terminu „polityka”, wskazuje, że powinien on być rozumiany nie tylko jako dyskurs, system polityczny, działania polityczne,

¹⁰ J. Hausner: *Polityka a polityka publiczna*. „Zarządzanie Publiczne” 2007 nr 1, s. 44.

¹¹ D. Howard, Y. Stavrakakis: *Introducing Discourse Theory and Political Analysis*. W: *Discourse Theory and Political Analysis: Identities, Hegemonies, and Social Change*. D. Howard, A. Norval, Y. Stavrakakis (red.). Manchester University Press 2000, s. 5.

¹² Vide: J. T. Checkel: *Social Constructivism in Global and European Policies: A Review Essay*. „Review of International Studies” 2004 t. 30 nr 2, s. 229–244.

¹³ P. Winczorek: *Nauka o państwie*. Liber, Warszawa 2011 s. 30.

¹⁴ W. Lamentowicz: *Państwo współczesne*. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1993, s. 29.

¹⁵ M. Gulczyński: *Nauka o polityce*. Wydawnictwo Druktur, Warszawa 2007.

¹⁶ L. Sobkowiak: *Leksykon politologii*. Andrzej Antoszewski, Ryszard Herbut (red.). Wyd. V. Wrocław 1999; H. Przybylski: *Politologia*. Wydawnictwo Naukowe Śląsk, Katowice–Warszawa 2004, s. 61; E. Zieliński: *Nauka o państwie i polityce*. Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2006, s. 207.

¹⁷ P. Winczorek: *Nauka...*, op. cit., s. 31.

Tabela 1. Różnice między tradycyjnie zorientowaną polityką a polityką publiczną

Polityka	Polityka publiczna
Ideologia	Technologia – technokratyzm
Konflikt	Konsensus
Zachowanie władzy	Usługi
Rządzenie/dominacja	Współpraca
Reprezentacja interesów	Zaspokojenie potrzeby wiedzy
Krótkoterminowy horyzont podejmowania decyzji	Długoterminowy horyzont podejmowania decyzji

Źródło: A. Zybala: *Państwo i społeczeństwo w działaniu*. Wydawnictwo Difin, Warszawa 2013, s. 57; na podstawie: M. Potůček, L.T. Le Loup: *Approaches to Public Policy in Central and Eastern Europe*. W: *Public Policy in Central and Eastern Europe: Theories, Methods, Practices*. M. Potůček et al. (red.). NISPAcee June 2003, s. 15

lecz także jako polityka publiczna (*public policy*)¹⁸. Polityka w najszerszym ujęciu jawi się więc jako spektrum, w którym występuje to, co dyskursywne, kreatywne (*polis*), oraz to, co jest techniczne i profesjonalne, czyli jawi się jako polityka publiczna¹⁹. Przez politykę publiczną należy w takim przypadku rozumieć płaszczyznę funkcjonalno-techniczną, której istotą jest władza nad zasobami publicznymi podlegającymi redystrybucji²⁰. Zdaniem Huberta Izdebskiego, polityka publiczna wywodząc się z dziedziny zarządzania publicznego (*public governance*)²¹, stanowi pochodną zadań i funkcji publicznych realizowanych przez państwo. Zwraca uwagę na funkcję wypracowywania i realizowania polityki (polityka regulacyjna, polityka edukacyjna, polityka społeczna, polityka rozwoju gospodarczego itd.) spełnianą w różnorodnych obszarach zadań publicznych²².

Andrzej Zybala w rozważaniach nad polityką publiczną posługuje się jako pewną odrębną kategorią polityki roboczym pojęciem „polityka polityczna”. Zwracając uwagę na zasadnicze cechy je różniące, a także na pozostawanie ich we wzajemnych relacjach, podkreśla funkcjonalno-techniczny oraz konsensualny wymiar polityki publicznej, który stoi w opozycji do konfliktowo ideologicznego wymiaru polityki w rozumieniu tradycyjnym, szczególnie potoczny (tab. 1).

Polityka publiczna odgrywa zatem istotną rolę w procesie wypełniania funkcji państwa, jej realizacja należy bowiem do zadań władzy publicznej wykonującej działania polityczne przy użyciu administracji (biurokracji). Należy oczekiwać dalszego wzrostu znaczenia polityki publicznej, a także wniosków dotyczących sposobów formułowania, projektowania, planowania i ich wdrażania.

¹⁸ J. Hausner: *Zarządzanie publiczne. Podręcznik akademicki*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Kraków 2008, s. 35.

¹⁹ J. Hausner: *Polityka a polityka publiczna*. „Zarządzanie Publiczne” 2007 nr 1, s. 57.

²⁰ A. Zybala: *Polityki publiczne*. KSAP, Warszawa 2012, s. 31–32.

²¹ H. Izdebski: *Doktryny polityczno-prawne*. Lexis Nexis, Warszawa 2012, s. 126.

²² H. Izdebski: *Elementy teorii państwa*. W: *Ekonomia społeczna a rozwój*. J. Hausner (red.). Małopolska Szkoła Administracji Publicznej Uniwersytetu Ekonomicznego, Kraków. http://www.msap.uek.krakow.pl/doki/publ/es_ekonomia.pdf [dostęp: 20.09.2014].

Określone pojmowanie pojęcia „polityka” jako najwyższej i zarazem najbardziej podstawowej formy działalności publicznej ma wpływ na funkcjonowanie instytucji odpowiedzialnych za wykonanie zadań publicznych. Niezależnie od przyjętego systemu relacji organów i instytucji państwowych możliwe rozbieżności mogą wpływać na zdolność państwa do osiągania wskazanych mu celów w różnych obszarach. Dotyczy to również spraw bezpieczeństwa i rozwoju.

Obecnie przeważają dwa główne znaczenia pojęcia „polityka”. W węższym znaczeniu polityka oznacza ogół działań związanych z dążeniem do zdobycia władzy państwowej oraz z jej faktycznym sprawowaniem. Takie ujęcie tego terminu odpowiada angielskiemu określeniu *politics*. W szerszym znaczeniu zaś polityka jest utożsamiana ze zręcznym, przemyślanym, sprytnym, a niekiedy układnym, a nade wszystko konsekwentnym działaniem zmierzającym do osiągnięcia określonych celów. W tym drugim znaczeniu nie ogranicza się do rządów państw czy partii politycznych, ale może dotyczyć działalności jakichkolwiek grup, a nawet pojedynczych jednostek. Pojęcie „polityka” można tutaj zastąpić takimi określeniami, jak „sposób działania” czy „strategia”. Ze względu na bliskie, choć nieprecyzyjne relacje między polityką a strategią należy przeanalizować pojęcie „strategia”.

Istota i zakres znaczeniowy strategii

Znaczenie i postrzeganie strategii jako sztuki, nauki, teorii i praktyki zmieniało się, z upływem lat obejmowało kolejne dziedziny działalności człowieka²³. Wielu autorów, którzy próbują zająć się problemem strategii, z reguły rozpoczyna swoje rozważania od stwierdzenia, że pojęcie to zostało obszernie opisane w literaturze²⁴ i że w wyniku popularyzacji zyskało cechę potoczności.

Etymologowie wywodzą termin „strategia” z języka greckiego: od słów *stratos* – armia (wojsko) i *agein* – prowadzić (dowodzić)²⁵. W nowoczesnym znaczeniu jednak, co rzadko jest odnotowywane w polskiej literaturze przedmiotu, termin „strategia” (*la strategique*) po raz pierwszy został użyty po koniec XVIII wieku przez francuskiego oficera Paula-Gédéona Joly de Maizeroy. Współczesną konotację tego pojęcia łączy się z procesem wtórnych tłumaczeń dzieła cesarza Leona VI z języka greckiego na kilka języków zachodnioeuropej-

²³ Vide: A. Brzozowski, M. Kozub, R. Niedźwiecki: *Wprowadzenie do strategii bezpieczeństwa*. Wydawnictwo Społecznej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania, Warszawa 2010, s. 9–10.

²⁴ Vide: A. Beaufre: *Wstęp do strategii*. Sztab Generalny WP, Warszawa 1965, s. 14.; L.J. Krzyżanowski: *O podstawach kierowani organizacjami inaczej: paradygmaty, filozofia, dylematy*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 304; M. Mienkiszak: *Czy Polska potrzebuje strategii państwowej*. W: *Miedzy polityką a strategią. Polska w środowisku międzynarodowym*. R. Kuźniar (red). Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1994, s. 29; K.Z. Sabak: *Strategia. Ewolucja paradygmatu. Konkluzja na XXI wiek*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2012, s. 7; L. Friedman: *Strategy: A history*. Oxford University Press, New York 2013 s. ix; M. Sulek: *Potęga państw. Modele i zastosowania*. Wydawnictwo Rambler, Warszawa 2013, s. 272.

²⁵ W. Kopaliński: *Słownik wyrazów obcych* [online], 29.04.2009 r. <http://www.slownik-online.pl> [dostęp: 17.08.2014]; *Business Dictionary* [online], 29.04.2009 r. <http://www.businessdictionary.com/definition/strategy.html> [dostęp: 19.08.2014].

skich²⁶. W późniejszym okresie sferę znaczeniową terminu „strategia” zaczęto przenosić na obszary związane z najwyższymi celami politycznymi i ich osiąganiem za pomocą środków militarnych i niemilitarnych.

Polscy akademicy swoje rozważania nad strategią zaczynają od nawiązania do wojskowego pochodzenia tego pojęcia i odniesienia się do poglądów pruskiego teoretyka Carla von Clausewitza, dla którego strategia to *nauka o wykorzystaniu bitew dla celów wojny*²⁷, oraz brytyjskiego historyka wojskowości Basila Henry’ego Liddella Harta, który uważał, że strategia to *sztuka rozdziału i użycia środków wojennych dla urzeczywistnienia celów polityki*²⁸. Innym wojskowym, którego myśl także stanowi ważny punkt odniesienia, był André Beaufre. Uważał on, że strategia powinna być *metodą pozwalającą klasyfikować i ustalać kolejność wydarzeń, a następnie wybierać najskuteczniejsze sposoby*²⁹. Strategia była i w dalszym ciągu jest więc identyfikowana z problematyką zastosowania siły, już nie tylko militarnej, w stosunkach międzynarodowych.

Znaczące dla ewolucji roli strategii były czynniki związane ze zwiększeniem tempa rozwoju i współzawodnictwa gospodarczego, w wyniku którego *system interakcji międzyludzkich osiągnął pewien krytyczny poziom złożoności*³⁰. Dostrzeżono, że strategia może być przydatna w rozwiązywaniu problemów rozbudowujących się struktur organizacyjnych sfery ekonomicznej i społecznej w wymiarze międzynarodowym i narodowym. W tym kontekście wzbudziła zainteresowanie kierowników i menedżerów sektora prywatnego i publicznego³¹. Poszukiwanie sposobów zapewnienia funkcjonowania, kontrolowania i rozwoju złożonych organizacji o charakterze narodowym i ponadnarodowym, rządowym i pozarządowym, w środowisku zaostrzającej się konkurencji oraz niepewności spowodowało, że strategię ulokowano w sferze zainteresowania zarządzania strategicznego.

Zdaniem Zdzisława Pierścionka, w ekonomii i zarządzaniu strategia zasadniczo odnosi się do funkcjonowania i rozwoju firmy (przedsiębiorstwa), stanowi *zespół skoordynowanych, dostosowanych do sytuacji oraz otoczenia, sposobów osiągnięcia celów danego przedsiębiorstwa*³². W tym rozumieniu jest zbiorem stałych w danym przedziale czasu zasad uwzględniających posiadane zasoby oraz wpływ otoczenia i służących osiągnięciu wybranych celów.

Według Józefa Penca, *strategia to określona koncepcja systemowego działania (plan działań), polegająca na formułowaniu zbioru długookresowych celów przedsiębiorstwa, modyfikacji tych celów w zależności od zmian zachodzących w jego otoczeniu, określaniu zasobów i środków niezbędnych do ich realizacji oraz sposobów postępowania (reguł dzia-*

²⁶ Vide: B. Heuser: *The strategy makers: thoughts on war and society from Machiavelli to Clausewitz*. ABC-CLIO, LCC, Santa Barbara, California 2010, s. 1–3; M. van Creveld: *The Transformation of War*. The Free Press, NY 1991, s. 96.

²⁷ C. von Clausewitz: *O wojnie*. Wydawnictwo „Test”, Lublin 1995, s. 83.

²⁸ B.H. Liddell Hart: *Strategia działania pośrednie*. Warszawa 1959, s. 388.

²⁹ A. Beaufre: *Wstęp do strategii*. Sztab Generalny Zarząd II, Warszawa 1965, s. 11.

³⁰ K. Janasz et al.: *Zarządzanie strategiczne. Koncepcje. Metody. Strategie*. Wydawnictwo Difin, Warszawa 2008, s. 25, cyt. za: T. von Ghyczy, B. von Oettinger, Ch. Bassford: *Clausewitz o strategii*. Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2002, s. 51.

³¹ L. Friedman: *Strategia...*, op.cit., s. 459.

³² Z. Pierścionek: *Strategie rozwoju firmy*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.

łania, dyrektyw, algorytmów) zapewniających optymalne ich rozmieszczenie i wykorzystanie w celu elastycznego reagowania na wyzwania rynku i zapewnienia przedsiębiorstwu korzystnych warunków egzystencji i rozwoju³³.

Szerzej strategię zdefiniował Henry Mintzberg, określił ją bowiem jako „plan” świadomego działania, model, wzór sformalizowanego i ustrukturalizowanego działania, jako działanie zmierzające do osiągnięcia konkretnego celu organizacji, poszukiwanie korzystnej pozycji w otoczeniu oraz jako postrzeganie własnej pozycji w przyszłości³⁴.

Na podstawie przytoczonych definicji można określić strategię jako zasadniczy schemat obecnego i zaplanowanego rozwoju zasobów i interakcji z otoczeniem, który przedstawia, jak organizacja chce wyróżnić się na tle innych konkurentów i zrealizować swoje cele³⁵. Strategia jest koncepcją i planem działania zarazem, a jej zasadnicze cechy to: długofalowe cele działania, niezbędne środki i zasoby, analiza otoczenia, określanie i wybór sposobów postępowania oraz reagowanie na zmiany. Wymienione cechy charakteryzują strategię zarówno w dziedzinie rozwoju, jak i bezpieczeństwa, a *czynniki i możliwości zewnętrzne oraz zasoby wewnętrzne są obecnie równorzędnymi czynnikami je kształtującymi*³⁶.

Wśród setek definicji strategii za interesujące należy uznać stanowisko prezentowane przez Wojciecha Lamentowicza i Wojciecha Łepkowskiego. W ujęciu W. Lamentowicza strategia jest to *pasmo przemyślanych decyzji sensownie wiążących cele, sposoby i środki ich osiągania w praktycznym działaniu. Wyrasta z systematycznego myślenia kierowanego zamiarem praktycznym; jej motywem najogólniejszym jest dążenie do organizowania działań celowych jednego lub wielu aktorów*³⁷. Natomiast według W. Łepkowskiego strategia określa ogólne metody działania stosowane przez najwyższe organy kierownicze określonej organizacji w określonej dziedzinie (ważnej dla istoty jej funkcjonowania), ujmowane w skali celów ogólnych odnoszących się do sposobów wykorzystania wszystkich jej środków w dużym horyzoncie czasowo-przestrzennym³⁸.

Zważywszy na bogactwo teorii, definicji, szkół i dziedzin nauki, w których funkcjonowała strategia, interesująca wydaje się kwestia jej współczesnego rozwoju w warunkach polskich. Duże zapotrzebowanie na samodzielną myśl i refleksję strategiczną³⁹ wynikające ze zmian w otoczeniu międzynarodowym III RP po 1989 roku spowodowało, że na szczęblu państwa strategia w pierwszej kolejności rozwijała się w dziedzinie obronności i bezpieczeń-

³³ Szerzej: J. Penc: *Projektowanie strategii przedsiębiorstwa*. „Organizacja i Kierowanie” 1993 nr 2; *Strategie zarządzania*. AW Placet, Warszawa 1995.

³⁴ H. Mintzberg: *The Strategy Concept I: Five Ps For Strategy*, California Management Review, Fall 1987, s. 11–17. <http://www3.uma.pt/filipejmsousa/ge/Mintzberg,%201987.pdf> [dostęp: 01.12.2014].

³⁵ Vide: H. Kreikebaum: *Strategiczne planowanie w przedsiębiorstwie*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997, s. 27.

³⁶ S. Herman: *Najnowsza historia strategii*. „Gazeta Wyborcza”, 1.12.2004 r., s. 27.

³⁷ W. Lamentowicz: *Granice strategii państw: efekt tsunami*. Teka Komisji Politologii Stosunków Międzynarodowych, Oddział Lublin PAN, 2011, 6, s. 90.

³⁸ W. Łepkowski: *Podstawy strategii wojskowej*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 1993, s. 93.

³⁹ R. Kuźniar: *Wprowadzenie*. W: B. Heuser: *Czytając Clausewitz*. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2008, s. 12.

stwa. Ewolucja roli i miejsca strategii w tym obszarze odzwierciedla trendy światowe. Ponieważ zaczęto postrzegać zagrożenia w innej perspektywie, strategia zajmowała się zagrożeniami nie tylko egzogennymi, lecz także – stopniowo – endogennymi.

Od początku wykorzystywano osiągnięcia studiów strategicznych i zwracano uwagę na związany z nimi problem zastosowania siły w stosunkach międzynarodowych. Uwzględniano także doświadczenie nauk wojskowych⁴⁰ (strategia jako część sztuki wojennej), by nadążyć za dynamiką zmian, strategię powstawała w istotnych dla Polski momentach, związanych z reorientacją zagrożeń zewnętrznych albo stanowiących odpowiedź na przeobrażenia wynikające z sytuacji polityczno-strategicznej (uzyskanie samodzielności strategicznej, wstąpienie do NATO bądź zmiana uwarunkowań wewnętrznych związanych z sytuacją polityczno-gospodarczą kraju)⁴¹. W rezultacie strategia stała się przede wszystkim atrybutem prowadzonej polityki bezpieczeństwa i obronności i w kolejnych latach znajdowała odzwierciedlenie w dokumentach strategicznych⁴². Zdaniem R. Zięby, są one wzorowane na dyrektywach metodologicznych szkoły realizmu politycznego, które podpowiadają zmilitaryzowane ujmowanie polityki bezpieczeństwa⁴³.

Czynnikiem, który wymusił zmiany w podejściu do strategii w warunkach Rzeczypospolitej Polskiej, były potrzeby związane z kierunkami transformacji społeczno-gospodarczej kraju. Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej (UE) stało się nie tylko punktem zwrotnym na drodze do kompleksowego rozwoju społeczno-gospodarczego i cywilizacyjnego państwa, lecz także katalizatorem powstania wymiaru rozwojowego strategii państwowych.

Początkowo strategia stała się narzędziem wdrażania europejskiej polityki spójności i zrównoważonego rozwoju oraz potrzeby absorpcji unijnych środków pomocowych. Później stanowiła element urzeczywistniania idei i koncepcji oraz prowadzenia polityki zintegrowanego rozwoju. Zasadniczą bazą teoretyczną wypracowywanych koncepcji był dorobek teoretyczny zarządzania strategicznego przedsiębiorstwem oraz teorii organizacji i nauk ekonomicznych⁴⁴.

Należy założyć, że funkcjonowanie odrębnych wymiarów strategii w Polsce to tylko jeden z etapów na drodze jej ewolucji. Dowodzi tego niemal równoczesne pojawienie się

⁴⁰ Vide: R. Wróblewski, J. Urbaniak: *Strategia narodowa. Skrypt*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 1991; S. Koziej: *Wstęp do teorii i historii bezpieczeństwa*. Warszawa/Ursynów 2010, www.koziej.pl [dostęp: 21.12.2013].

⁴¹ Vide: S. Koziej: *Miedzy piekłem a rajem. Szare bezpieczeństwo na progu XXI wieku*. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006, s. 229, 254.

⁴² Były to: *Doktryna obronna Rzeczypospolitej Polskiej* (1990); *Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa oraz Polityka bezpieczeństwa i strategia obronna Rzeczypospolitej Polskiej* (1992); *Strategia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej* (2000); *Strategia obronności Rzeczypospolitej Polskiej* (2000); *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej* (2003); *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej* (2007); *Strategia obronności Rzeczypospolitej Polskiej* (2009), *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej* (2014).

⁴³ R. Zięba: *Treść i zakres pojęcia Bezpieczeństwo Polski*. W: *Bezpieczeństwo Polski. Współczesne wyzwania*. S. Wojciechowski, A. Potyrała (red.). Wydawnictwo Difin, Warszawa 2014, s. 25.

⁴⁴ *Planowanie strategiczne jako narzędzie realizacji celów organizacji*. KPRM, www.dsc.kprm.gov.pl/site/default/files/pliki/79.pdf [dostęp: 14.01.2014]; J. Górniak, S. Mazur: *Zarządzanie strategiczne rozwojem*. Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa 2012. www.mir.gov.pl/rozwoj_regionalny/Polityka_rozwoju/Projekt_Zarzadzanie_Strategiczne_Rozwojem/Przydatnedokumenty/Documents/Strategia.pdf [dostęp: 14.01.2014].

w praktyce strategicznej zintegrowanych strategii tak w wymiarze bezpieczeństwa, jak i rozwoju. Wydaje się, że jest to naturalny i logiczny proces poszukiwania odpowiedzi na wyzwania oraz zaspokajania coraz większej potrzeby uporządkowania rzeczywistości. Niemniej jednak brak jakiegokolwiek koordynacji obu wymiarów stwarza niebezpieczeństwo niespójności realizacji celów państwa.

Polityka a strategia – wzajemne relacje

Mimo nierozłączności polityki i strategii w sensie ogólnym, relacje hierarchiczne między tymi pojęciami w związku z procesami ich ewolucji nie są jednoznacznie określone i pojmowane, co wpływa na wymiar praktyki społecznej, publicznej i państwowej. Wynika to z bliskości zakresów znaczeniowych obu pojęć oraz z coraz powszechniejszego stosowania podejścia strategicznego i politycznego do wszelkich dziedzin i obszarów aktywności społecznej człowieka.

W aspekcie znaczeniowym – przyjmując, że w najszerszym znaczeniu polityka oznacza świadome, przemyślane, zaplanowane, ukierunkowane i konsekwentne działanie zmierzające do osiągnięcia określonych celów – termin „polityka” jest bliski takim określeniom jak „sposób działania” czy „strategia”⁴⁵. Taki wniosek można również wysnuć na przykładzie definicji Waldemara Kitlera, który wskazuje, że polityka to oprócz działań odnoszących się do rządu, także *zespół działań podjętych przez aparat władzy państwowej i inne podmioty polityki, zmierzające do osiągnięcia wytyczonych celów za pomocą odpowiednio dobranych środków i narzędzi, opartych na wzajemnych stosunkach – relacjach odnoszących się do pozytywnych lub negatywnych powiązań między nimi*⁴⁶.

Jak przyznaje Jarosław Gryz, *związek między polityką a strategią, czyli długookresową koncepcją działania politycznego w czasie i przestrzeni z wykorzystaniem dostępnych i potencjalnych oraz kreowanych sił środków, jest podstawowym czynnikiem kształtowania bytu i rozwoju państwa*⁴⁷. Co więcej, *umiejętne połączenie polityki i strategii warunkuje pomysłowość działań w każdej sferze działalności państwa: społeczno-kulturowej, ekonomicznej, bezpieczeństwa*⁴⁸. W wypadku wskazanych relacji dostrzegamy dwa przeciwne poglądy, w ramach których strategia jest funkcją⁴⁹ polityki. W tym sensie odgrywa wobec polityki rolę podrzędną lub jest dla niej punktem odniesienia.

Nie budzą wątpliwości poglądy wspomnianych wcześniej teoretyków na tę kwestię. Według Carla von Clausewitza, strategia zajmuje miejsce między polityką i taktyką, przy czym w stosunku do polityki pełni funkcje podrzędne⁵⁰, ponieważ strategia i taktyka są sposobem prowadzenia wojny na różnych poziomach, a wojna jest środkiem do osiągnięcia celów politycznych.

⁴⁵ http://www.akohard.kk.e-wro.pl/Ksiazka_html/polityka.html [dostęp: 21.08.2014].

⁴⁶ W. Kitler: *Bezpieczeństwo narodowe RP. Podstawowe kategorie. Uwarunkowania. System*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2011, s. 33–35.

⁴⁷ J. Gryz: *Państwo jako imperatyw polityki i strategii*. „Zeszyty Naukowe AON” 2009 nr 3, s. 118.

⁴⁸ Ibidem, s. 119.

⁴⁹ Funkcja, czyli obiektywny skutek, konsekwencja działania lub istnienia elementu struktury, zjawiska dla jego otoczenia. P. Winczorek: *Nauka o państwie...*, op.cit., s. 33.

⁵⁰ C. von Clausewitz: *O wojnie...*, op.cit., s. 83.

Basil Henry Liddell Hart już w definicji strategii warunkował jej instrumentalność w odniesieniu do osiągania celów politycznych. Także André Beaufre postrzega strategię jako badanie sytuacji politycznej oraz ogólnych kierunków jej rozwoju, a w konsekwencji jako stawianie hipotez i wybór metod umożliwiających osiągnięcie celów politycznych.

We współczesnych rozważaniach nad teorią strategii obowiązujących w siłach zbrojnych Stanów Zjednoczonych, mających pewien wpływ na polską myśl w tej dziedzinie⁵¹, Harry R. Yarger podkreśla, że strategia jako podporządkowana realizacji celów politycznych nie może być bez polityki dobrze sformułowana, a tym bardziej realizowana. Cele polityczne może wskazać tylko polityka⁵².

Roman Kuźniar, zwracając uwagę na rozbieżności w literaturze dotyczące relacji między strategią a polityką państwa (organizacji), wskazuje na konieczność odróżniania tego, co strategiczne, od tego, co polityczne⁵³.

Relacje między polityką a strategią są rozpatrywane również w ramach nauk z dziedziny organizacji i zarządzania. Leszek J. Krzyżanowski w rozważaniach nad strategią przedsiębiorstwa rozstrzyga kwestię miejsca polityki w stosunku do strategii, dając pierwszeństwo tej pierwszej. Polityka jako przynależna poszczególnym szczeblom hierarchii wskazuje ogólne kierunki, strategia zaś stanowi sposób ich realizacji⁵⁴.

Rolą polityki jest określenie wizji i ogólnych celów, natomiast strategii – jak podkreśla Sławomir P. Sałajczyk – wybór środków i sposobów (dróg) ich osiągnięcia w ramach prześlanej i konsekwentnie realizowanej koncepcji działania. Strategia jest funkcjonalnie podporządkowana polityce państwa, stanowi narzędzie jej racjonalizacji⁵⁵. Na drugim biegunie omawianych relacji znajdujemy dużo rzadziej spotykany pogląd, ale mający znaczący wpływ na praktykę strategiczną, wskazujący na pierwszeństwo strategii przed polityką (rys. 1).

Pogląd taki prezentuje Stanisław Koziej, który opowiada się za nadrzędnością kategorii strategicznych nad tego samego typu kategoriami politycznymi, takimi jak cele strategiczne i polityczne, koncepcje strategiczne i polityczne itp. Podkreśla, że przez strategię należy rozumieć zajmowanie się sprawami najbardziej generalnymi i długofalowymi (interesami, celami, koncepcjami itp.), a przez politykę – bieżące kierowanie państwem (organizacją). W takim wypadku długofalowa strategia jest nadrzędna w stosunku do bieżącej polityki, a cele strategiczne są trwalsze niż cele polityczne, w konsekwencji koncepcja strategiczna jest mniej zmienna niż koncepcja polityczna⁵⁶.

S. Koziej uważa, że dominacja polityki nad strategią jedynie w pewnym stopniu wynika z *podejścia ograniczonego do analizowania zachowań podmiotu (państwa) wyłącznie jako działań zdeterminowanych przez istniejące warunki, a nie jako działań wynikających (choć*

⁵¹ S. Koziej: *Wstęp do teorii...*, s. 7; Kwartalnik „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011/18 nr II, s. 26.

⁵² H.R. Yarger: *Strategic Theory for 21st Century: The Little Book On Big Strategy*. US. Army War College, Carlisle, PA 2006, s. 7–9.

⁵³ Vide: *Między polityką a strategią...*, op.cit.; R. Kuźniar: *Polityka i siła. Studia strategiczne – zarys problematyki*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005, s. 178–179.

⁵⁴ L.J. Krzyżanowski: *O podstawach kierowania organizacjami...*, op.cit., s. 256–257.

⁵⁵ S.P. Sałajczyk: *Strategia w polityce współczesnych państw. Aspekty teoretyczne*. W: *Między polityką a strategią...*, op.cit., s. 20.

⁵⁶ Vide: S. Koziej: *Między piekłem a rajem...*, op.cit., s. 11; Idem: *Wstęp do teorii i historii bezpieczeństwa...*, op.cit., s. 14.



Rys. 1. Przykładowe relacje między polityką a strategią w teorii i praktyce

Źródło: Opracowanie własne autora

oczywiście nie wyłącznie) z potrzeby realizacji własnych interesów. Świadomość realizacji własnych interesów prowadzi do myślenia strategicznego, natomiast koncentrowanie się na tzw. obiektywnych warunkach ogranicza podmiot do myślenia operacyjnego (jeśli podmiotem jest państwo do myślenia politycznego właśnie)⁵⁷.

Wskazywanie pierwszeństwa strategii nad polityką, zdaniem Sławomira Zalewskiego, stanowi domenę podejścia prakseologicznego, obecnego w sztuce wojennej, w której strategia jest hierarchicznie ważniejsza od sztuki operacyjnej⁵⁸.

Polityka publiczna pozostaje w równie skomplikowanych relacjach w stosunku do strategii jak jej klasyczny odpowiednik. Według poglądów brytyjskich, które dominują w rozważaniach na temat polityki publicznej jako dyscypliny wiedzy, *strategia jest całościowym procesem decydowania, w jakim kierunku zmierzamy i jak możemy dotrzeć do zamierzonego celu, nato-*

⁵⁷ S. Koziej: *Między piekłem a rajem...*, op.cit., s. 11.

⁵⁸ S. Zalewski: *Polityka a strategia bezpieczeństwa*. W: *Strategia bezpieczeństwa narodowego Polski*. J. Gryz (red.). Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, s. 55.

*miast polityki dostarczają bardziej konkretnych środków, które poruszają się w wytyczonym kierunku. Polityki po to są projektowane, aby identyfikować sposoby osiągania strategicznych celów, wybierania najbardziej właściwych instrumentów działania*⁵⁹. Między polityką publiczną a strategią zachodzą ściśle związki. Polityka powinna być prowadzona w pewnych strategicznych ramach, które wskazują, w jaki sposób pozwala ona osiągnąć upragnione cele⁶⁰. W tym kontekście *strategie są wdrażane przy pomocy odpowiednich polityk*⁶¹.

Wydaje się, że złożoność relacji polityka publiczna–strategia jest czynnikiem dodatkowo komplikującym już i tak niejednoznaczną interpretację tej zależności. W Polsce polityka publiczna jest realizowana w ramach polityki rozwoju, ta jednak jest prowadzona za pomocą ułożonych hierarchicznie strategii w ramach programowania strategicznego. Zapewne nie bez wpływu na właściwe postrzeganie zależności tych pojęć pozostają używane w publikacjach takie terminy, jak „polityka strategiczna” czy „strategia polityczna”⁶².

Polityka i strategia niezależnie od przyjętych punktów widzenia mają podobny charakter, wyrażający się w formułowaniu celów oraz w sposobach ich osiągania w ramach świadomie podejmowanych działań. Zarówno w wypadku polityki, jak i strategii można mówić o działaniach krótko-, średnio- i długoterminowych. Bliskość strategii i polityki jest widoczna zwłaszcza w obszarze polityki publicznej definiowanej przez pryzmat teorii zarządzania publicznego. Niezależnie od podobieństw i różnic polityka tradycyjnie dotyczy władztwa, określania wizji i wytyczania celów ogólnych. Natomiast strategia oznacza wybór metod (sposobów) osiągania celów w agonicznym⁶³ środowisku działania określonego podmiotu.

Polityka i strategia w nurcie bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej

Rozpatrując kwestie zależności polityki i strategii w ramach działalności organów władzy publicznej w wymiarze bezpieczeństwa, można przyjąć, że polityka bezpieczeństwa powinna być tą częścią polityki państwa, która obejmuje działania jego organów w sferze wewnętrznej oraz międzynarodowej, polegające na wytyczaniu celów i interesów narodowych w dziedzinie bezpieczeństwa oraz na zapewnieniu ich realizacji przy użyciu różnorodnych środków i narzędzi będących w dyspozycji państwa⁶⁴.

Funkcja państwa⁶⁵ związana z zapewnieniem jego bezpieczeństwa w wymiarze zewnętrznym i wewnętrznym, militarnym i niemilitarnym powinna być odzwierciedlona w stosownej polityce bezpieczeństwa obejmującej wymienione aspekty. W praktyce jednak, mimo

⁵⁹ A. Zybala: *Polityki publiczne*, op.cit., s. 252.

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ Prime Minister's Strategy Unit: *Strategy Survival Guide*. Londyn 2004, s. 6.

⁶² A. Zybala: *Państwo i społeczeństwo w działaniu*. Wydawnictwo Difin, Warszawa 2013, s. 184.

⁶³ Od greckiego *agon* – walka, współzawodnictwo. Vide: H. Izdebski: *Doktryny polityczno-prawne...*, op.cit., s. 41; W. Lamentowicz: *Granice strategii państw...*, op.cit., s. 91.

⁶⁴ W. Kitler: *Bezpieczeństwo narodowe...*, op.cit., s. 36.

⁶⁵ Dominuje pogląd, że funkcja państwa to *całokształt jego działalności w określonej sferze życia społecznego* albo jeden z podstawowych kierunków działalności państwa, mających zasadnicze znaczenie dla społeczeństwa. Szerzej: J. Kuciński: *Nauka o państwie*. Wyższa Szkoła Zarządzania i Prawa, Warszawa 2012, s. 77–78.

częstego używania w dokumentach państwowych oraz w dyskursie publicznym pojęcia „polityka bezpieczeństwa”, trudno jednoznacznie określić, czym ona jest.

Poważnym problemem związanym z wykonywaniem zadań państwa w dziedzinie bezpieczeństwa jest brak jednoznacznych regulacji prawnych rozstrzygających tę kwestię. Polskie prawo nie reguluje bowiem kompleksowo funkcjonowania systemu bezpieczeństwa narodowego, co sprawia, że działania podejmowane przez podmioty odpowiedzialne za poszczególne obszary bezpieczeństwa państwa mają często charakter rozproszony⁶⁶. W sensie prawnym system bezpieczeństwa narodowego nie stanowi funkcjonującej samodzielnie struktury państwowej⁶⁷, a to utrudnia ustanowienie relacji między jego elementami.

W toku prac nad *Strategią bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2014* założono, że nowa strategia będzie ważnym instrumentem polityki bezpieczeństwa. W dokumencie tym przyjęto, że polityka bezpieczeństwa stanowi integralną część polityki zagranicznej⁶⁸, co oznacza jej podrzędność względem relacji państwa ze światem zewnętrznym. Choć są wyrażane opinie, że kategorie „polityka zagraniczna” i „polityka bezpieczeństwa” wyraźnie się zbliżyły⁶⁹, to w zasadzie nie zmieniają one optyki wspomnianej zależności. Nie ulega wątpliwości natomiast, że politykę bezpieczeństwa łączą ściśle relacje z innymi rodzajami polityki, jednak z zastrzeżeniem, że w obecnej praktyce politycznej to raczej w sferze zainteresowania problematyki bezpieczeństwa znajdują się między innymi zagadnienia stosunków międzynarodowych⁷⁰.

Jeśli bezpieczeństwo obejmuje aspekty zewnętrzne, wewnętrzne, militarne i niemilitarne, to zapewnienie bezpieczeństwa w wymiarze państwa będzie domeną polityki zagranicznej, wewnętrznej oraz obrony, a ściślej – określonych konstytucyjnie organów władzy. W wymiarze bezpieczeństwa nie ma jednak jednego nadrzędnego organu władzy państwowej, który byłby odpowiedzialny za formułowanie stosownej polityki, rozumianej inaczej niż działalność doraźna.

Stanisław Koziej przyjmuje, że *cele strategiczne w dziedzinie bezpieczeństwa państwa lub innego podmiotu międzynarodowego osiągnąć się poprzez prowadzenie polityki bezpieczeństwa jako bieżącej działalności tego podmiotu, a ściśle rzecz biorąc, jego organów kierowniczych*⁷¹. Dlatego nieokreśloność polityki bezpieczeństwa oraz instytucjonalne rozproszenie w obszarze jej formułowania skutkuje tym, że nie jest ona traktowana jako narzędzie prowadzenia polityki państwa w tej dziedzinie działalności publicznej. W związku z tym ogólne cele państwa w sferze bezpieczeństwa oraz podejmowanie działań związanych z umacnianiem bezpieczeństwa państwa zostały sformułowane w *Strategii bezpieczeństwa narodo-*

⁶⁶ *Strategia rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2022*, s. 28.

⁶⁷ W. Kitler: *Pojęcie i struktura systemu bezpieczeństwa narodowego RP w ujęciu procesualnym i teoretycznym*. W: *Minister Obrony Narodowej i Naczelny Dowódca Sił Zbrojnych w systemie kierowania bezpieczeństwem narodowym*. W. Kitler (red.). Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2013, s. 29.

⁶⁸ *Strategia bezpieczeństwa narodowego 2014*, pkt 18.

⁶⁹ R. Zięba, J. Zajac: *Budowa zintegrowanego systemu bezpieczeństwa narodowego Polski*. Ekspertyza, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa, październik 2010, s. 30.

⁷⁰ W. Kitler: *Bezpieczeństwo narodowe...*, op.cit., s. 36.

⁷¹ S. Koziej: *Między piekłem a rajem...*, op.cit., s. 11.

wego *Rzeczypospolitej Polskiej*⁷². Zdaniem S. Zalewskiego, strategia bezpieczeństwa może być postrzegana jako zarówno instrument polityki, jak i jej najwyższy poziom⁷³.

Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej pełni funkcję wykładni polityki państwa, wskazuje kierunki średnioterminowych działań państwa. Jako wykładnia, mimo wieloletniej praktyki związanej z procesem jej formułowania, w zależności od potrzeb bywa traktowana jako dokument normatywny, manifest polityczny, wyraz woli organów władzy wykonawczej czy też jako podstawa do prac legislacyjnych dotyczących bezpieczeństwa⁷⁴. Specjaliści od bezpieczeństwa państwa uznają ją za stabilną, niezależną od bieżącej aktywności organów wykonawczych podstawę działań państwa w dziedzinie bezpieczeństwa⁷⁵.

Dokumenty dotyczące strategii bezpieczeństwa nie mają jednak wystarczających umocowań prawnych⁷⁶. Regulacje i zasadnicze unormowania prawne nie tylko nie odnoszą się do poziomu polityki, niezależnie jak jest ona rozumiana, lecz także nie przesądzają o statusie *Strategii*... w systemie prawnym, określając jedynie sposób jej opracowania⁷⁷. Co prawda o roli, jaką odgrywa *Strategia*... jako dokument polityki bezpieczeństwa państwa, przesądza założenie, że punkt wyjściowy do jej opracowywania⁷⁸ stanowią zapisy zawarte w konstytucji⁷⁹. Z doświadczenia wynika jednak – wskazuje na to Jacek Pawłowski – że strategię bezpieczeństwa narodowego, niezależnie od zmian dokonanych w 2002 roku, są aktami normatywnymi o charakterze samoistnym, nieosadzonym w żadnym kontekście polityki i strategii państwa o charakterze ogólnym czy nawet dziedzinowym: społeczno-kulturowym oraz ekonomicznym⁸⁰, to zaś może mieć wpływ na skuteczność zawartych w niej zapisów⁸¹. W wymiarze bezpieczeństwa *Strategia*... jest pojedynczym dokumentem tego typu, stanowiącym bezpośrednią wykładnię dla dokumentów planowania i programowania jedynie obronnego.

Brak precyzyjnych regulacji prawnych powoduje, że w sferze postulatów⁸² pozostają sugestie, żeby strategia bezpieczeństwa narodowego (jako wyraz polityki) stanowiła podstawę do opracowania przez organy władzy wykonawczej strategii dziedzinowych/sektorowych.

Bez wątpienia na stan uporządkowania działalności państwa w wymiarze bezpieczeństwa wpływa sposób ujęcia relacji między polityką a strategią w tej sferze, brak jednoznacznie

⁷² J. Gryz: *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej – rola i znaczenie w kształtowaniu bezpieczeństwa państwa*. „Zeszyty Naukowe AON” 2004 nr 4, s. 61.

⁷³ S. Zalewski: *Polityka a strategia*..., op.cit., s. 56.

⁷⁴ J. Pawłowski: *Ewolucja Strategii bezpieczeństwa narodowego RP*. W: *Strategia bezpieczeństwa narodowego Polski*. J. Gryz (red.). Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, s. 184.

⁷⁵ S.P. Sałajczyk: *Strategia w polityce*..., op.cit., s. 20.

⁷⁶ Vide: Z. Lach et al.: *Strategia bezpieczeństwa narodowego*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2010.

⁷⁷ *Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej* (DzU z 2004 r. nr 241, poz. 2416).

⁷⁸ J. Gryz: *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*..., op.cit., s. 62.

⁷⁹ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, art. 5, 6.

⁸⁰ J. Pawłowski: *Ewolucja Strategii*..., op.cit., s. 183.

⁸¹ Szerzej: L. Grzonka: *Status normatywny strategii bezpieczeństwa narodowego*. W: *Strategia bezpieczeństwa narodowego Polski*. J. Gryz (red.), s. 274–290.

⁸² *Kwartalnik „Bezpieczeństwo Narodowe”* 2014/30 nr II, s. 34.

zdefiniowanego pojęcia polityki bezpieczeństwa, a być może także brak zrozumienia problemu przez teoretyków i praktyków niezajmujących się tymi zagadnieniami⁸³.

Skuteczność prowadzenia polityki bezpieczeństwa, przyjmując jej konceptualizację w strategii bezpieczeństwa narodowego, jest mniejsza także z powodu nieokreślenia odpowiedzialnego za nią organu władzy. W praktyce brak rozwiązań systemowych nakazuje uznać strategię za narzędzie zarówno polityki państwa w sferze bezpieczeństwa, jak i za środek umocowienia tej problematyki w politycznej agendzie władzy wykonawczej.

Polityka i strategia w nurcie rozwojowym RP

Państwo, z definicji będące organizacją polityczną, realizuje określone cele i spełnia swoje funkcje za pośrednictwem organów władzy państwowej i ich działalności publicznej. Atrybutem działań państwa w tej sferze jest polityka rozwoju kraju, z założenia nadrzędna względem wszelkiego rodzaju polityki sektorowej, dziedzinowej i regionalnej⁸⁴.

Polityka rozwoju jako specyficznego rodzaju polityka publiczna jest prowadzona zgodnie z zasadą legalizmu⁸⁵, to znaczy, że właściwe podmioty publiczne podejmują czynności na podstawie określonych uregulowań prawnych⁸⁶. Są to akty normatywne, które mogą mieć moc powszechnie obowiązującą⁸⁷ albo moc wewnętrzną, wiążącą podmioty organizacyjnie podległe organowi wydającemu te akty⁸⁸. Zasadnicze znaczenie dla prowadzenia polityki w tym wymiarze ma to, że polskie ustawodawstwo dotyczące polityki rozwoju funkcjonuje w ramach prawa Unii Europejskiej. Prawo to ma pierwszeństwo przed prawem wewnętrznym Rzeczypospolitej Polskiej jako państwa członkowskiego Unii⁸⁹.

Określoną na poziomie ustawowym politykę rozwoju należy rozumieć jako zespół wzajemnie powiązanych działań podejmowanych i realizowanych w celu zapewnienia trwałego i zrównoważonego rozwoju kraju, spójności społeczno-gospodarczej, regionalnej i przestrzennej, podnoszenia konkurencyjności gospodarki oraz tworzenia nowych miejsc pracy w skali krajowej, regionalnej lub lokalnej⁹⁰.

⁸³ R. Zięba, J. Zajac: *Budowa zintegrowanego systemu...*, op.cit., s. 32.

⁸⁴ *Założenia systemu zarządzania rozwojem Polski*. Dokument przyjęty na posiedzeniu Rady Ministrów 27 kwietnia 2009 r. s. 22.

⁸⁵ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, art. 7: *organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa*.

⁸⁶ H. Izdebski: *Ramy prawne dla prowadzenia polityki rozwoju*. W: J. Górniak, S. Mazur: *Zarządzanie strategiczne rozwojem...*, op.cit.

⁸⁷ Należą do nich ustawy, rozporządzenia i akty prawa miejscowego, *Konstytucja RP*, art. 87.

⁸⁸ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, art. 93.

⁸⁹ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* (art. 91 ust. 2) przyznaje ratyfikowanej umowie międzynarodowej, a w tym aktom prawa pierwotnego UE (np. traktat o UE oraz traktat o funkcjonowaniu UE), pierwszeństwo przed ustawami oraz stosowanymi bezpośrednio, jeżeli wynika to z ratyfikowanej umowy międzynarodowej, aktów organizacji międzynarodowej albo rozporządzeń wydawanych przez właściwe organy, np. UE (*Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* art. 91 ust. 3). Potwierdza to w ogłoszenie prezesa RM z 11 maja 2004 r. w sprawie stosowania prawa Unii Europejskiej (MP nr 20, poz. 359), które mówi, że podstawową zasadą prawa wspólnotowego, ustaloną w orzecznictwie ETS, jest zasada nadrzędności, która przewiduje, że prawo pierwotne oraz akty wydane na jego podstawie będą stosowane przed prawem krajowym. Vide: H. Izdebski: *Ramy prawne...*, op.cit., s. 41.

⁹⁰ *Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 maja 2009 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju*. DzU z 2009 r. nr 84, poz. 712 ze zm.

Podstawowym dokumentem zawierającym szczegółową wykładnię organizacji i prowadzenia polityki rozwoju kraju, oprócz *Ustawy z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju*, są *Założenia systemu zarządzania rozwojem Polski* przyjęte przez Radę Ministrów 27 kwietnia 2009 roku. Polityka rozwoju kraju jest prowadzona w ramach strategicznego zarządzania publicznego, czyli procesu dostosowywania celów organizacji publicznej i rozwiązywania problemów zarządzania związanych z wpływem otoczenia na jej działalność przez wdrażanie polityki, planów i procedur cechujących się racjonalnością polityczną (akceptacją istniejącego układu politycznego), wykonalnością techniczną oraz zgodnością z prawem i normami etycznymi⁹¹.

Zgodnie z przyjętymi założeniami jednym z zasadniczych narzędzi prowadzenia polityki rozwoju kraju jest programowanie strategiczne, definiowane jako *działalność państwa (administracji publicznej) polegająca na opracowywaniu i realizacji różnego rodzaju dokumentów strategicznych (strategii, programów, etc.)*⁹². Programowanie strategiczne jest jednym z podsystemów, oprócz podsystemu instytucjonalnego i podsystemu wdrażania systemu zarządzania rozwojem. Proces zarządzania strategicznego obejmuje następujące etapy: planowanie, organizowanie, podejmowanie decyzji, koordynowanie, monitorowanie i kontrolowanie⁹³.

W ramach podsystemu instytucjonalnego wskazano i wyposażono w stosowne instrumenty centralną jednostkę organizacyjną (Ministerstwo Rozwoju Regionalnego), która odpowiada za kompleksowe zarządzanie rozwojem i w której gestii leży, między innymi, koordynowanie prac nad wszystkimi dokumentami strategicznymi, zapewnienie ich efektywnej realizacji oraz ocena rezultatów ich wdrażania. Działania te mają zapewnić sprawne współdziałanie poszczególnych podmiotów uczestniczących w kształtowaniu i prowadzeniu polityki rozwoju⁹⁴.

Polityka rozwoju kraju jest prowadzona z wykorzystaniem systemu strategii i programów oraz przez podejmowanie działań legislacyjnych⁹⁵. Koncepcja uporządkowania strategii rozwoju wynika z rozwiązań przyjętych we wspomnianej ustawie, mających na celu między innymi skonstruowanie spójnej hierarchii dokumentów strategicznych oraz określenie ich wzajemnych zależności⁹⁶. System strategii rozumiany jako zestaw dokumentów należy identyfikować w czterostopniowej skali, na którą się składają:

– *Długookresowa strategia rozwoju kraju. Polska 2030. Trzecia fala nowoczesności* – określa główne trendy, wyzwania oraz koncepcję rozwoju kraju w perspektywie 2030 roku;

⁹¹ Na podstawie: B. Kożuch: *Typologie strategii organizacji publicznych*. W: *Zarządzanie rozwojem lokalnym i regionalnym w kontekście integracji europejskiej*. A. Klasik (red.). Polska Akademia Nauk Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju. „Biuletyn” 2003 z. 208, s. 133.

⁹² *Założenia systemu zarządzania rozwojem Polski*, s. 11. Dokument przyjęty na posiedzeniu Rady Ministrów 27 kwietnia 2009 r.

⁹³ Ibidem, s. 3, 6.

⁹⁴ Ibidem, s. 16.

⁹⁵ Ibidem, s. 15.

⁹⁶ *Plan uporządkowania strategii rozwoju*. Tekst uwzględniający dokonaną 10 marca 2010 r. reasumpcję decyzji Rady Ministrów z 24 listopada 2009 r.

http://www.mir.gov.pl/rozwoj_regionalny/polityka_rozwoju/system_zarzadzania_rozwojem/porzadkowanie_dokumentow_strategicznnych/documents/plan_uporzadkowania_strategii_rozwoju_reasumpcja_decyzji_rm_10032010.pdf [dostęp: 19.10.2014].

– średniookresowa *Strategia rozwoju kraju 2020* – określa cele do 2020 roku;
– dziewięć strategii zintegrowanych, w tym *Krajowa strategia rozwoju regionalnego 2010–2020*;
– strategię gmin, powiatów i województw, czyli planowanie na szczeblu samorządowym.
Dokumenty te współgrają również z *Koncepcją przestrzennego zagospodarowania kraju 2030* oraz planem przestrzennego zagospodarowania kraju⁹⁷.

Wśród innych strategii rozwoju przyjmowanych przez Radę Ministrów wyróżnia się między innymi strategię dotyczące regionów, zwłaszcza zaś krajową strategię rozwoju regionalnego oraz strategię ponadregionalną⁹⁸.

Wszystkie strategie zawierają podobny schemat ich realizacji, obejmujący: działania władz publicznych, harmonogramy prac, zasady współpracy z podmiotami istotnymi dla realizacji wytyczonych celów, a także system monitorowania, okresowej sprawozdawczości i ewaluacji. Narzędziami realizacji strategii są również programy, czyli dokumenty operacyjne zawierające szczegółowe harmonogramy realizacji, określone wskaźniki bazowe i docelowe oraz źródła finansowania i określony budżet⁹⁹.

Uwzględniając coraz silniejszą tendencję do zintegrowanego ujmowania zjawisk, warto wskazać, że w wymiarze rozwoju podejście takie polega na integracji planowania i interwencji w ramach różnego rodzaju polityki publicznej. Wyraża się ono także w łączeniu różnych działań sektorowych i dziedzinowych (efekt synergii – integracja pozioma), co sprzyja również silniejszemu powiązaniu i koordynacji działań podejmowanych przez podmioty na różnych szczeblach zarządzania (integracja pionowa). Zintegrowane podejście łączy aspekty gospodarcze, społeczne i terytorialne rozwoju¹⁰⁰.

W ramach prac nad uporządkowaniem systemu dokumentów strategicznych w kraju na początkowym etapie prac polityce rozwoju podporządkowano strategię bezpieczeństwa narodowego jako jedną z dziewięciu tak zwanych strategii zintegrowanych, wówczas określanych mianem „strategii sektorowych”.

Relacje między polityką a strategią w sferze rozwoju teoretycznie funkcjonują w ramach logicznego, spójnego i ujednoliconego systemu dokumentów i koncepcji umocowanych prawnie i obliczonych na efektywność oraz skuteczność działania (rezultaty). Przyjęcie takich założeń oraz architektura tego systemu nie oznaczają jednak jego pełnej przejrzystości ze względu na mnogość dokumentów (rys. 2) oraz zaangażowanych instytucji (rys. 3), a także ze względu na niejasne powiązania między dokumentami opracowywanymi w obszarze bezpieczeństwa i rozwoju. Wynika to z praktycznej interpretacji zależności między tym, co jest polityką, strategią, planem lub programem, czyli między pojęciami występującymi w relacjach horyzontalnych i wertykalnych zarówno w odniesieniu do rozwoju, jak i bezpieczeństwa.

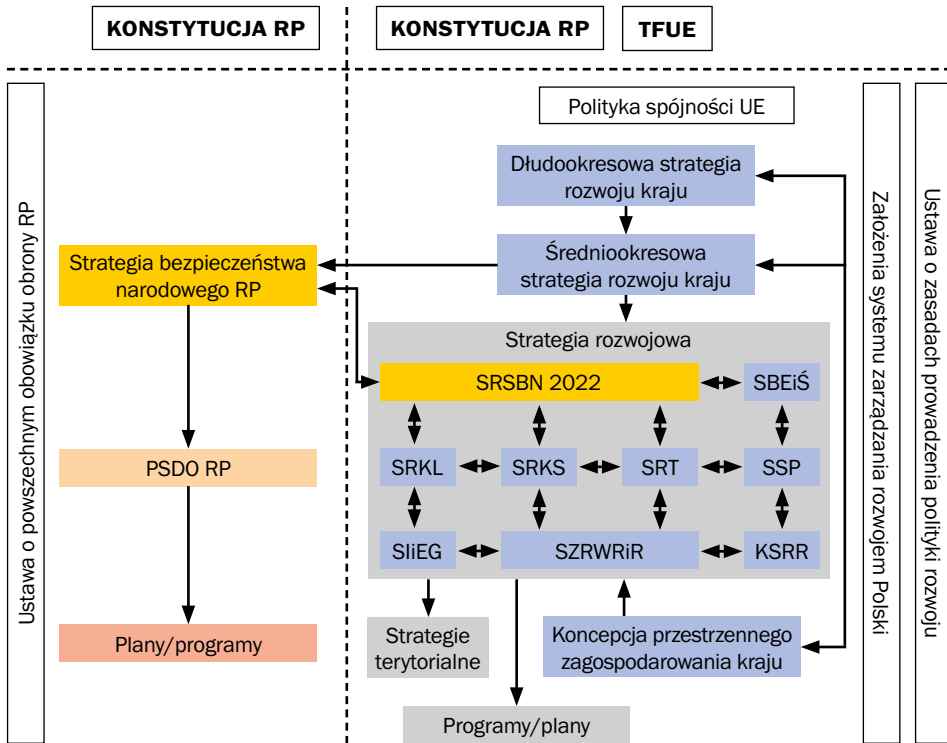
⁹⁷ *Strategicznie dla rozwoju. Polityka rozwoju w zintegrowanym podejściu*. Ministerstwo Rozwoju Regionalnego. Warszawa 2011, s. 8.

www.mir.gov.pl/rozwoj_regionalny/Polityka_rozwoju/Projekt_Zarzadzanie_Strategiczne_Rozwojem/Przydatne_dokumenty/Documents/Strategia.pdf [dostęp: 30.11.2013].

⁹⁸ Strategia bezpieczeństwa narodowego została na pewnym etapie zaliczona do strategii rozwoju. Vide: *Plan uporządkowania strategii rozwoju*, op.cit.

⁹⁹ Założenia systemu zarządzania rozwojem Polski, op.cit., s. 15.

¹⁰⁰ *Strategia rozwoju kraju 2020*, s. 31.



Rys. 2. Zestawienie zasadniczych dokumentów strategicznych w ramach bezpieczeństwa i rozwoju

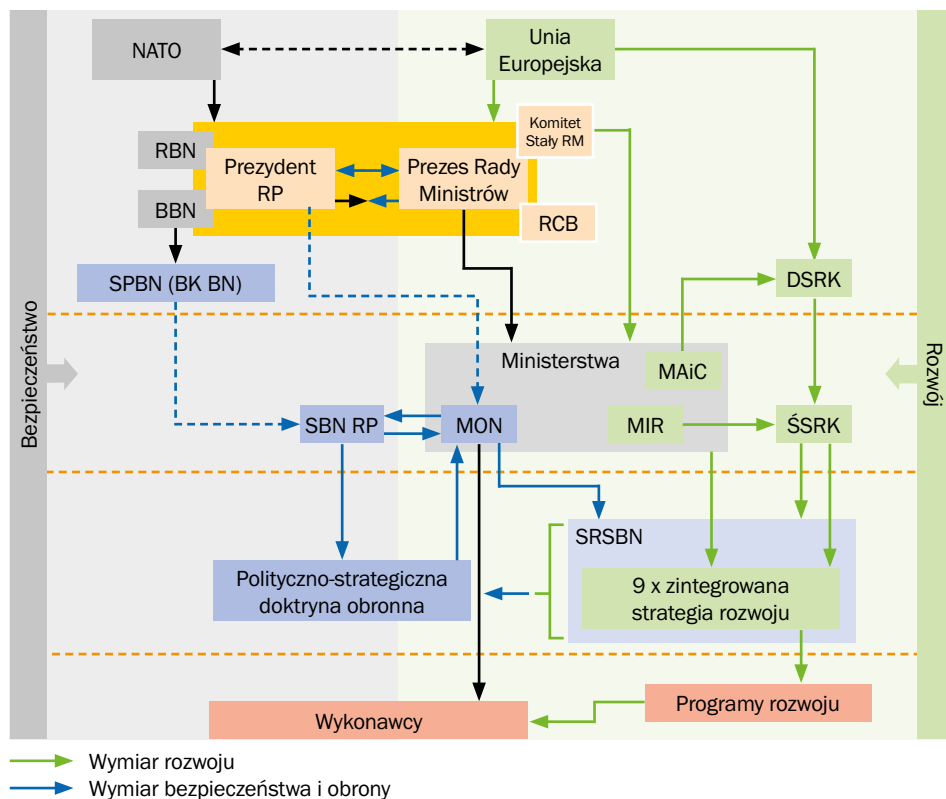
Źródło: Opracowanie własne autora

Ze względu na relacje między polityką a strategią w rozwojowym wymiarze działalności państwa, należy podkreślić dwa czynniki mające wpływ na kształt tego wymiaru. Pierwszy to odwołanie się do teorii i praktyki zarządzania publicznego jako podstawy działań administracji publicznej, drugi zaś to przyjęcie założenia, że instytucje publiczne są podmiotami, na podobieństwo organizacji zorientowanych rynkowo, tworzącymi i wymieniającymi z kontrahentami społecznymi wartości (np. usługi, akceptację społeczną), które dają im szanse na przetrwanie i rozwój¹⁰¹.

Podsumowanie

Państwo jest instrumentem służącym do zaspokojenia potrzeb społecznych wyrażonych przez interakcje o charakterze politycznym. Instytucje państwa tworzą dokumenty dotyczące polityki bezpieczeństwa i rozwoju, by za ich pomocą organizować działania będące wyrazem tej polityki.

¹⁰¹ Planowanie strategiczne jako narzędzie realizacji celów organizacji. KPRM, s. 5. www.dsc.kprm.gov.pl/site/default/files/pliki/79.pdf [dostęp: 14.01.2014].



Rys. 3. Zestawienie dokumentów strategicznych oraz instytucji zaangażowanych w ich opracowanie

Źródło: Opracowanie własne autora

Proces tworzenia strategii w Polsce ma charakter polityczny, co jest konsekwencją obowiązującego prawodawstwa w tej dziedzinie oraz zasady legalizmu działań władzy publicznej. Zakres strategii jest wyznaczany przez kompetencje władzy, która tę strategię opracowuje i ma ją realizować, a decyzje o wyborze celów strategicznych i kluczowych zadań operacyjnych podejmują właściwe gremia polityczne. Rekomendacje dotyczące strategii są formułowane przez zainteresowane ministerstwa i urzędy centralne oraz inne instytucje, przy czym mogą one mieć charakter sformalizowany. Strategia jest zatem formą integracji wiedzy z koncepcjami działań władzy publicznej.

W warunkach Rzeczypospolitej Polskiej równoległe działania prowadzone odrębnie w ramach nurtu zintegrowanego bezpieczeństwa oraz nurtu zintegrowanego rozwoju mogą sprawiać wrażenie powielania wysiłku, a nawet rywalizacji. Istnieje ryzyko, że podwójna integracja (w ramach obu nurtów oddzielnie) bez nadrzędnej koordynacji na szczeblu państwa może doprowadzić do braku spójności, a w najgorszym razie do dezintegracji polityki państwa. Dzieje się tak, mimo że teoretycznie rozwój jest postrzegany jako proces komplementarny, z natury ściśle powiązany z bezpieczeństwem, wręcz z nim nierozłączny.

Istnienie dwóch nurtów tworzenia strategii jako dokumentów państwowych powoduje, że problemem staje się zachowanie ich komplementarności i spójności. Spełnienie tego warunku mogą utrudniać różnice w rozumieniu roli strategii i jej miejsca w hierarchii, w metodologii jej formułowania oraz w procesie wdrażania jej postanowień.

O złożoności problemu zależności i hierarchii polityki oraz strategii w przedstawionym obszarze świadczy choćby obowiązywanie w obecnym stanie prawnym dwóch dokumentów o charakterze strategii obejmujących problemy bezpieczeństwa. Mowa o *Strategii bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej* (obecnie edycji 2014) i realizowanej w wymiarze rozwoju kraju *Strategii rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2022* (obecnie edycji 2013). Wagę tych zależności odzwierciedla jeden z celów operacyjnych zapisanych w *Strategii rozwoju systemu bezpieczeństwa...*, dotyczący konieczności zintegrowania polityki publicznej z polityką bezpieczeństwa¹⁰². Co więcej, zostały one opracowane na podstawie dwóch odrębnych aktów prawnych, co powoduje, że te strategie różnią się horyzontem obowiązywania oraz przyjętą metodologią opracowywania, zatwierdzania i weryfikowania.

Taki stan rzeczy wymusza wręcz pytanie: Czy przyjęte modele tworzenia dokumentów strategicznych dotyczących bezpieczeństwa są optymalne i czy odpowiadają współczesnym wyzwaniom i potrzebom społecznym? A może należałoby dążyć do przyjęcia nowej koncepcji opracowywania narodowych dokumentów strategicznych, opartej na polityce bezpieczeństwa realizowanej za pomocą odpowiednio dobranych mechanizmów i instrumentów, z wykorzystaniem ścisłych zależności (relacji i interakcji) między polityką bezpieczeństwa a strategią¹⁰³?

W wymiarze rozwoju z jednej strony funkcjonuje wielostopniowa piramida różnorodnych dokumentów o charakterze strategii, z założenia spełniających rolę instrumentalną w stosunku do polityki rozwoju, z drugiej zaś obowiązuje jeden nadrzędny dokument strategiczny, który reguluje działania strategiczne na poziomie państwa, ale nie jest instrumentem polityki bezpieczeństwa, lecz stanowi element ją definiujący.

Ponieważ w praktyce politycznej nie rozstrzygnięto kwestii wartościujących zależności między polityką a strategią, należy przyjąć, że osiągnięcie pożądanej spójności obecnie nie jest możliwe bez gruntownego zredefiniowania tych zależności w wymiarze bezpieczeństwa i rozwoju.

Niezbędnym warunkiem jest więc z jednej strony jednakowe postrzeganie zależności między strategią a polityką, z drugiej zaś – czytelne odróżnienie aspektów bezpieczeństwa od rozwojowych, jeśli w ogóle jest to możliwe, bądź odejście od sztucznego podziału obszarów funkcjonowania państwa na aspekty rozwojowe i aspekty bezpieczeństwa i opracowanie jednej, w pełni zintegrowanej strategii (łączącej aspekty bezpieczeństwa z aspektami rozwoju), odnoszącej się do poszczególnych obszarów/podmiotów, opartej na strategii narodowej (*grand strategy*) na szczeblu państwa. ■

¹⁰² *Strategia rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2022*, s. 140.

¹⁰³ Koncepcji, w której polityka bezpieczeństwa określa interesy narodowe oraz cele strategiczne w dziedzinie bezpieczeństwa, natomiast strategia przekłada je na strategiczne działania i zadania, stosownie do warunków bezpieczeństwa oraz możliwości ich wykorzystania.

Rosyjski model konfliktu



płk nawig. dr inż.

**GRZEGORZ
ROSŁAW**

Absolwent Wyższej
Oficerskiej Szkoły
Lotniczej (1989)
i Akademii Obrony
Narodowej (1998).
Od 2010 r. jest
kierownikiem Zakładu
Lotnictwa Instytutu
Lotnictwa i Obrony
Powietrznej Wydziału
Zarządzania
i Dowodzenia AON.
Autor wielu publikacji
dotyczących rozpoznania
wojskowego, w tym oceny
przeciwnika
powietrznego
i prognozowania
zagrożeń. Swoje
dociekania naukowe
koncentruje na
problematyce
bezpieczeństwa
międzynarodowego,
zagrożeniach
powietrznych
i działalności
rozpoznawczej.

Po zakończeniu zimnej wojny Europa trwała w przekonaniu, że ustanowiony pokój jest wieczny. W państwach NATO od wielu lat dominuje tendencja do zmniejszania wydatków na cele obronne. W ostatnich pięciu latach państwa członkowskie paktu obniżyły ten poziom średnio o 13%. Polska jest jednym z niewielu krajów Sojuszu Północnoatlantyckiego, w którym budżet obronny systematycznie wzrasta.

W ciągu minionego roku otoczenie Polski zmieniło się jednak radykalnie. Tuż za granicami naszego kraju wybuchł krwawy konflikt, którego jeszcze rok wcześniej nikt by się nie spodziewał. Konflikt ten diametralnie zmienił postrzeganie bezpieczeństwa w Europie.

Autor podejmuje próbę oceny wydarzeń, które zmieniły sytuację polityczno-militarną na Ukrainie.

SŁOWA KLUCZOWE

Federacja Rosyjska, polityka międzynarodowa Federacji Rosyjskiej, konflikty zbrojne Federacji Rosyjskiej, reforma rosyjskich sił zbrojnych, konflikt zbrojny na Ukrainie

Związek Radziecki wraz ze swoimi sprzymierzeńcami wygrał gorącą wojnę lat 1941–1945, ale przegrał zimną wojnę, która została zapoczątkowana w 1947 roku¹ i która z różnym natężeniem trwała do końca radzieckiego imperium. Na gruzach Związku Radzieckiego powstało wiele państw, największe spośród nich, Federacja Rosyjska, przyjęło rolę jego spadkobiercy.

Odrodzenie państwowości rosyjskiej jest tematem do rozważań w równej mierze interesującym, co trudnym. Rosja² przeżywa bowiem kolejny przełomowy moment w swojej historii, co więcej, zbiega się on z radykalnymi zmianami w stosunkach międzynarodowych, z koniecznością ponownej oceny zagrożeń i możliwych ich przyczyn oraz z kształtowaniem nowej państwowości.

Po rozpadzie radzieckiego kolosa w 1991 roku³ Rosja musiała określić swoją przyszłość jako państwo i mocarstwo, perspektywę rozwoju społecz-

¹ B. Potyrała, H. Szczegóła: *Armia rosyjska po upadku ZSRR (1992–2000)*. Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Zielona Góra 2000, s. 4.

² Nazwa „Rosja” jest używana zamiennie z nazwą „Federacja Rosyjska”. Przed 1991 rokiem nazwy tej używano wyłącznie w kontekście historycznym, ponieważ oficjalnie istniał Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

³ Oficjalnie za datę upadku ZSRR uważa się 26 grudnia 1991 r.

nego i gospodarczego oraz stosunek do dawnych sojuszników z Europy Środkowo-Wschodniej⁴. Przede wszystkim jednak musiała uporać się ze swoim dziedzictwem, a następnie spróbować nadrobić stracony czas i dogonić inne państwa w rozwoju. Problemy te rozwiązywała w pierwszej dekadzie swego istnienia jako nowe państwo. W tym czasie przyjęła dwa ważne dokumenty: *Deklarację o państwowej suwerenności Federacji Rosyjskiej* 12 czerwca 1990 roku oraz *Konstytucję Federacji Rosyjskiej* 12 grudnia 1993 roku. Były to dokumenty, które w procesie budowy tożsamości państwa definiowały nowe cele narodowe, nowe interesy oraz nowe priorytety w polityce wewnętrznej i zagranicznej.

Dążenie do osiągnięcia wytyczonych celów oraz odziedziczone po Związku Radzieckim przekonanie o prawie do uprzywilejowanej pozycji czy wręcz supremacji w świecie Federacja Rosyjska demonstrowała zarówno swoistą polityką państwa, jak i zdecydowanymi działaniami⁵. W procesie tym duże znaczenie przypisywano rosyjskiemu potencjałowi militarnemu, zwłaszcza jądrowemu, który miał odstraszać, w szerokim rozumieniu tego słowa, ewentualnego przeciwnika⁶.

Aby zrealizować swoje cele, Federacja Rosyjska starała się o uzyskanie wyłączności na posiadanie broni jądrowej wyprodukowanej w byłym ZSRR (memorandum budapeszteńskie⁷). I cel ten osiągnęła⁸. Obecnie rosyjskie arsenały nuklearne, oprócz swojej podstawowej funkcji zapewnienia bezpieczeństwa państwa, odgrywają ważną rolę w realizacji globalnych interesów Federacji Rosyjskiej. Zmiany te zapoczątkował Borys Jelcyn, pierwszy w historii tego kraju prezydent.

W latach dziewięćdziesiątych minionego wieku Rosja zrezygnowała z retoryki konfrontacji z innymi potęgami. Uznała się za część Zachodu i przypisała sobie zasługi w zniesieniu zimnowojennych podziałów. Proces tworzenia pionierskiej tożsamości, na wzór państw zachodnich, jednak przerósł rosyjskie społeczeństwo. Brak sukcesów spowodował, że Rosjanie odwrócili się od zachodnich modeli ustrojowych. Skutkiem politycznym tej porażki było odejście ekipy Borysa Jelcyna.

W okresie prezydentury Jelcyna Federacja Rosyjska także użyła swojego potencjału militarnego do obrony obywateli byłego Związku Radzieckiego. Miało to miejsce w Naddniestrzu, Osetii Południowej i Abchazji oraz w Górskim Karabachu. Ponadto Rosja dostarczała sprzęt wojskowy niegraniczącej z nią Armenii.

Przełomowym momentem w historii Federacji Rosyjskiej było wskazanie przez ustępującego w grudniu 1999 roku Borysa Nikołajewicza Jelcyna swojego następcy – Władimira Władimirowicza Putina⁹. Co spowodowało, że w 2000 roku Putin został prezydentem Federacji

⁴ Vide: *Szkice o Rosji*. A. Stępień-Kuczyńska, J. Adamowski (red.). Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Łódź–Warszawa 2000.

⁵ Vide: P. Wiecek: *Stany Zjednoczone wobec zmian w potencjale militarnym Rosji*. „Polityka Wschodnia” 1994 nr 1.

⁶ H. Malon: *Postradziecka broń jądrowa*. Wydawnictwo DBM, Warszawa 1995.

⁷ Memorandum Budapeszteńskie o Gwarancjach Bezpieczeństwa – porozumienie międzynarodowe niemające statusu traktatu podpisane w grudniu 1994 r. w Budapeszcie, na mocy którego Stany Zjednoczone, Rosja i Wielka Brytania zobowiązały się do respektowania suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy, oraz powstrzymania się od wszelkich gróźb użycia siły przeciwko jej niepodległości i integralności terytorialnej, a Ukraina zobowiązała się do przekazania strategicznej broni nuklearnej Rosji i przystąpienia do układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. Wikipedia [dostęp: 25.03.2014].

⁸ H. Malon: *Postradziecka broń...*, op.cit.

⁹ W. Marciniak: *Naprawa i rozpad*. „Polityka”, 11.12.2014 r. (dodatek „Pomocnik Historyczny”. *Dzieje Rosjan*, s. 134).

Rosyjskiej? Z perspektywy czasu widać, że była to szczegółowo przygotowana operacja propagandowa, zaplanowana w najdrobniejszych szczegółach i przeprowadzona z chirurgiczną precyzją¹⁰. Finalnie była instrumentem wewnętrznej walki o władzę, która od lat toczyła się w kręgach rosyjskich elit politycznych.

Wojny Putina „o dusze narodów”

Rozpoczynając pierwszą wojnę czeczeńską¹¹, Jelcyn miał dwa cele: ustabilizować politycznie region oraz zapewnić sobie reelekcję. W przypadku drugiej wojny chodziło o przejęcie władzy. Wyrany brał wszystko, a pokonany odchodził.

Pierwszą wojnę Jelcyn przegrał, głównie medialnie, i w konsekwencji musiał odejść. Druga wojna, podobnie jak wiele innych powiązanych z nią przedsięwzięć, jest uznawana za początek kariery Władimira Putina. Zaplanowana w ostatnich miesiącach prezydentury Jelcyna¹², stała się przepustką do objęcia władzy przez Putina. W czasie drugiej wojny w Czeczenii¹³ Putin głosił popularne hasła patriotyczne i obiecywał Rosjanom, że będzie walczył z terroryzmem.

Druga wojna czeczeńska była jeszcze bardziej brutalna i bezwzględna niż pierwsza. Strona rosyjska wyraźnie pałała żądzą zemsty: surowego ukarania Czeczeńców za upokorzenie Rosjan. Po raz pierwszy ekipa Putina uczestniczyła w konfrontacji militarnej. Również po raz pierwszy na korzyść nowej ekipy wykorzystano rosyjską machinę propagandową. Była ona ukierunkowana na tworzenie korzystnej dla rządzących opinii publicznej. W udoskonalonej formie funkcjonuje do dziś. Była to także pierwsza Putinowska wojna „o dusze narodów”¹⁴ – pierwsza wygrana Władimira Władimirowicza.

Druga wojna w Czeczenii zaczęła się 11 października 1999 roku, a pretekstem do jej rozpoczęcia były bombowe zamachy terrorystyczne na budynki mieszkalne w Bujnaksku, Moskwie i Wołgodońsku, w czasie których zginęło około 300 osób. Wówczas dyrektorem Federalnej Służby Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej (FSB)¹⁵, czyli rosyjskich tajnych służb, był dobrze zapowiadający się oficer Władimir Putin¹⁶.

¹⁰ M.H. van Herpen: *Wojny Putina. Czeczenia, Gruzja, Ukraina 2014*. Pruszyński i S-ka, Warszawa 2014.

¹¹ Pierwsza wojna czeczeńska – konflikt zbrojny między separatystami czeczeńskimi usiłującymi stworzyć niepodległe państwo czeczeńskie a rosyjskimi wojskami federalnymi, obejmujący okres od 11 grudnia 1994 r. do 31 sierpnia 1996 r. Konflikt objął swym zasięgiem głównie Czeczenię, ale w niewielkim stopniu także Kraj Stawropolski, Osetię Północną, Inguszetię i Dagestan. Wikipedia [dostęp: 25.03.2014].

¹² Borys Jelcyn zrzekł się funkcji prezydenta FR w piątek 31 grudnia 1999 r. Pełniącym obowiązki prezydenta do czasu rozpisania wyborów został Władimir Putin.

¹³ Druga wojna czeczeńska – konflikt zbrojny między Federacją Rosyjską a separatystami czeczeńskimi trwający od 11 października 1999 r. do 16 kwietnia 2009 r. Wikipedia [dostęp: 25.03.2014].

¹⁴ Pojęcia wojny „o dusze narodów”, stosowanego w przekazach medialnych, użył płk Jewgienij Messner, oficer sztabu wojsk Białych podczas wojny domowej z bolszewikami w latach 1918–1920. W grudniu 1947 r. Messner wyjechał do Argentyny i tam publikował liczne artykuły. Przedstawił w nich koncepcję, według której przyszłe wojny nie będą się toczyć o terytoria i surowce, lecz „o dusze narodów”.

¹⁵ Federalna Służba Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej – służba specjalna w Rosji powołana w 1995 r. Bezpośrednia następczyni KGB, głównie zarządów II, III i V. Po dojściu Putina do władzy jej kompetencje zostały mocno poszerzone.

¹⁶ W. Putin został dyrektorem FSB 25 lipca 1999 r.

Były agent FSB Aleksander Litwinienko i Jurij Fielsztinski, autorzy książki *Wysadzić Rosję*¹⁷, dowodzą, że zamachy były przeprowadzone przez funkcjonariuszy FSB i stanowiły *casus belli*, który miał usprawiedliwić zbrojną pacyfikację Czeczenii. To właśnie agenci FSB mieli, zdaniem Litwinienki i Fielsztinskiego, podkładać bomby pod bloki mieszkalne, by sprowokować drugą wojnę czeczeńską.

Kolejną Putinowską wojną „o dusze narodów” był konflikt w Osetii Południowej, który rozpoczął się wraz z rozpadem ZSRR. Już w listopadzie 1989 roku zaistniały wyraźne napięcia między Gruzinami a Osetyjczykami. Po krótkiej, krwawej wojnie Osetyjczycy i Gruzini na początku lat dziewięćdziesiątych sygnowali rozejm, który zamroził konflikt na kilka lat. Przez całe lata dziewięćdziesiąte strony konfliktu nie dążyły do zmiany *status quo* regionu. Gruzini z braku sił i wobec rzeczywistej zależności ekonomicznej i politycznej od Moskwy nie odważyli się na zdławienie separatystów, rebeliantów z Cchinwali natomiast satysfakcjonował status quasi-państwowy.

Sytuacja zmieniała się w chwili zmiany władzy i przymiarki do integracji Gruzji z Zachodem¹⁸. Obecnie już wiadomo, że konflikt ten nie został sprowokowany z dnia na dzień, lecz że poprzedziły go dobrze zakamuflowane, wielomiesięczne działania, takie jak:

- ataki cybernetyczne z rosyjskich serwerów na serwery stron rządu Gruzji;
- manewry wojskowe „Kaukaz 2008” przy granicy z Gruzją rozpoczęte w przededniu konfliktu;
- pobyt dziennikarzy z głównych rosyjskich mediów na spornym terenie;
- stacjonowanie regularnych wojsk rosyjskich na spornym terytorium.

W 2008 roku asumptem do konfliktu gruzińsko-rosyjskiego było styczniowe referendum, w którym ponad 60% gruzińskiego społeczeństwa poparło akces swego kraju do NATO. Kolejny raz po rozpoczęciu działań zbrojnych ruszyła rosyjska machina propagandowa, a ludność cywilna doświadczyła rosyjskiej bezwzględności, premedytacji i okrucieństwa.

Rosyjskie działania propagandowe i zbrojne skutkowały poparciem przyjaznych Kremlowi zachodnich ekspertów. Byli to przede wszystkim uczestnicy spotkań Klubu Władajskiego¹⁹, często nazywanego mianem „klubu wielbicieli Putina”.

21 listopada 2011 roku w czasie wizyty we Władykaukazie prezydent Federacji Rosyjskiej Dmitrij Miedwiediew przedstawił oficjalne stanowisko Kremla z 2008 roku, kiedy to humanitarną interwencję, która miała na celu obronę interesów ludności Osetii Południowej, zastąpiło potrzebą okiełznania ambicji Tbilisi wstąpienia do struktur NATO.

Była to druga zwycięska wojna Putina „o dusze narodów”. Warto przypomnieć, że już w sierpniu 2007 roku Rosja przeprowadziła cybernetyczne ataki mające na celu zablokowanie stron największych banków estońskich. Po raz pierwszy w historii dokonano zmasowanego cyberataku na niepodległe państwo.

¹⁷ A. Litwinienko, J. Felsztinski: *Wysadzić Rosję*. Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2007.

¹⁸ A. Micek: *Wojna gruzińsko-rosyjska z 2008 r.* http://home/windmaker/domains/militis.pl/public_html/plugins/content/sexybookmarks.php [dostęp: 7.07.2014].

¹⁹ Klub Władajski – międzynarodowy klub dyskusyjny „Władaj” – coroczne spotkanie znanych specjalistów od polityki wewnętrznej i zagranicznej Rosji. Klub powstał we wrześniu 2004 r. z inicjatywy agencji RIA Nowosti, Rady Polityki Zagranicznej i Obronnej Rosji, gazety „The Moscow Times” oraz periodyków „Rosja w Polityce Globalnej” i „Russia Profile” [dostęp: 8.06.2014].

Rosyjscy politycy skupieni wokół Putina skrupulatnie wykorzystali sytuację i powtórzyli stary, sprawdzony scenariusz. Scenariusz dobrze znany nie tylko Polakom, lecz także Litwinom, Łotyszom i Estończykom. Otóż w Polsce w 1939 roku Moskwa zredukowała swoją agresję do udzielenia „internacjonalistycznej pomocy” bratnim Ukraińcom i Białorusinom. Humanitarna interwencja mająca na celu obronę interesów własnej czy bratniej ludności – to scenariusz znany z historii Związku Radzieckiego. Winston Churchill powiedział, że Związek Radziecki *to zagadka owinięta w sekret i opakowana w tajemnicę*²⁰.

W 2007 roku, jakby uprzedzając konflikt z Gruzją, prezydent Władimir Putin podpisał specjalny dekret w sprawie zawieszenia wykonywania traktatu o ograniczeniu sił konwencjonalnych w Europie. Decyzja ta została podjęta *w związku z wyjątkowymi okolicznościami naruszającymi bezpieczeństwo Federacji Rosyjskiej i wymagającymi podjęcia niecierpiących zwłoki kroków* – tak brzmiało oświadczenie Kremla. Można założyć, że już wtedy ekipa Putina przewidywała działania zbrojne na Krymie.

Transformacja sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej

Pięciodniowa wojna z Gruzją w sierpniu 2008 roku stała się prawdziwym katalizatorem reformy rosyjskich sił zbrojnych. Choć wojna zakończyła się bezspornym zwycięstwem Federacji Rosyjskiej, to unaoczniała, że jej siły zbrojne z trudnością prowadziły działania bojowe. Wojska rosyjskie poniosły niewspółmiernie duże straty w stosunku do potencjału wojskowego przeciwnika. System dowodzenia okazał się niewydolny. Problemem była też niedostateczna mobilność rosyjskiej armii. Co więcej, lotnictwo transportowe sił powietrznych miało za mało samolotów, by zapewnić przerzut wojsk lądowych i w zasadzie zostało użyte jedynie do przemieszczania pododdziałów wojsk powietrznodesantowych²¹.

Wnioski z analizy przebiegu konfliktu wstrząsnęły władzami polityczno-wojskowymi Rosji. Podjęły one decyzję o niezwłocznej reformie sił zbrojnych, obejmującej w zasadzie wszystkie aspekty jej funkcjonowania. Rosyjskiej armii postanowiono nadać kształt odpowiadający wymogom współczesnej przestrzeni walki (tzw. nowy oblik²²).

Wyrazem aspiracji Federacji Rosyjskiej do odzyskania realnej mocarstwowej pozycji na świecie było także podpisanie przez prezydenta Dmitrija Miedwiediewa w maju 2009 roku nowej strategii bezpieczeństwa narodowego Federacji Rosyjskiej, a w lutym 2010 roku – jawnej doktryny wojennej. Dokumenty te stanowiły rosyjską odpowiedź na zmiany spowodowane zarówno sytuacją międzynarodową, jak i wewnątrz kraju, między innymi w polityce zagranicznej i siłach zbrojnych.

Z lektury literatury przedmiotu wynika, że nowa strategia stanowi kolejną próbę skategoryzowania i uporządkowania wyzwań związanych z bezpieczeństwem narodowym Federacji Rosyjskiej. Ponadto jest wykorzystywana do modelowania poglądów rosyjskich elit politycznych i propagowania ideologii mocarstwowej. Natomiast w doktrynie wprost określono Sojusz

²⁰ E. Laurent: *Moskwa na Wall Street*. Wydawnictwo Polonia, Warszawa 1990, s. 5.

²¹ *Novaâ Armia Rossii*. M. Barabanov (red.). Moskwa 2010.

²² Określenie to jest najczęściej spotykane w wypowiedziach i materiałach prasowych dotyczących reformy Sił Zbrojnych Rosji; w dosłownym tłumaczeniu oznacza „nowy kształt” (wizerunek).

Północnoatlantyki jako głównego przeciwnika Rosji (jest to istotne ograniczenie w stosunku do wcześniejszych tego typu dokumentów). Główne zagrożenia bezpieczeństwa Rosji zostały w niej konkretnie powiązane z kierunkiem zachodnim oraz z NATO. W części wojskowej dokumentu określono kierunki budowy nowoczesnych sił zbrojnych. W doktrynie znajdują się zapisy świadczące o roli rosyjskiego potencjału militarnego w utrwalaniu przez Rosję strefy wpływów w państwach byłego ZSRR²³.

Głównym celem reformy rosyjskich sił zbrojnych była ich transformacja – z tradycyjnej radzieckiej armii masowej opartej na poborze i mobilizacji w nowoczesne, mniejsze, ale mobilne i elastyczne siły zbrojne. Kierownictwo wojskowo-polityczne Rosji uznało bowiem, że we współczesnych uwarunkowaniach duża liczba żołnierzy i sprzętu nie zrównoważy ich słabej jakości²⁴.

Transformację sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej podzielono na trzy etapy:

- pierwszy etap (2008–2010) – przeprowadzenie najważniejszych zmian w strukturze organizacyjno-etatowej, polegających przede wszystkim na reorganizacji systemu dowodzenia, redukcji liczebności sił zbrojnych i wprowadzeniu nowych zakresów odpowiedzialności poszczególnych dowództw i sztabów;

- drugi etap (2011–2012) – przeformowanie brygad wojsk lądowych na nową strukturę organizacyjną; przeformowanie sił powietrznych i marynarki wojennej oraz reorganizacja lotnictwa morskiego i armijnego²⁵, a także zmiana roli i zakresów odpowiedzialności dowództw rodzajów sił zbrojnych;

- trzeci etap (2013–2020) – skorygowanie zmian dokonanych w pierwszym i drugim etapie, zintensyfikowanie dostaw oraz wdrażanie nowoczesnego uzbrojenia i sprzętu wojskowego w celu całkowitego przebrojenia sił zbrojnych.

Z organizacyjno-prawnego punktu widzenia najważniejszym przedsięwzięciem była radykalna zmiana struktury organizacyjnej sił zbrojnych. Wszystkie jednostki wojskowe przeformowano w jednostki stałej gotowości bojowej, skompletowane na czas „W” (zarówno w uzbrojenie, sprzęt wojskowy, jak i w stan osobowy). Zmieniony został system utrzymywania gotowości bojowej – we wszystkich jednostkach wprowadzono gotowość bojową umożliwiającą podjęcie działań w czasie od jednej do sześciu godzin. Ponadto w całych siłach zbrojnych zostały wdrożone nowe zakresy obowiązków, precyzyjne określone w odniesieniu do poszczególnych stanowisk służbowych. Zmiany struktury organizacyjnej zostały przeprowadzone również w rodzajach sił zbrojnych i rodzajach wojsk. W największym stopniu zreorganizowano wojska lądowe.

Od 1 stycznia 2012 roku ministerstwo obrony Federacji Rosyjskiej znacznie zwiększyło uposażenia w rosyjskiej armii. Dla przykładu, dowódca plutonu (w stopniu porucznika) zarabia około 50 tys. rubli, natomiast dowódca batalionu (w stopniu podpułkownika) około 100 tys. rubli. Do tego czasu, w zależności od rodzaju stanowiska, pensje porucznika i pod-

²³ Doktryna wojenna Federacji Rosyjskiej. Ośrodek Studiów Wschodnich, Warszawa 2010.

²⁴ P. Cieślík, G. Roślan: *Reforma Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej 2008–2011*. „Zeszyty Naukowe AON” 2012 nr 2, s. 187–200.

²⁵ W siłach zbrojnych Federacji Rosyjskiej, w odróżnieniu od większości armii, lotnictwo wojsk lądowych wchodzi w skład sił powietrznych.

pułkownika wynosiły odpowiednio 14 i 18 tys. rubli (w przybliżeniu, w zależności od zajmowanego etatu)²⁶.

Na podstawie analizy reformy rosyjskich sił zbrojnych można przyjąć, że kierownictwo polityczno-wojskowe Rosji uznało, iż w obecnej sytuacji międzynarodowej jest mało prawdopodobne wystąpienie konwencjonalnego konfliktu globalnego (lub konfliktu o dużej skali). Dlatego postanowiło radykalnie zmniejszyć rosyjską armię i przygotować ją do efektywnego działania w konfliktach lokalnych, w kolejnych wojnach „o dusze narodów”.

Rozpoczęcie trzeciego etapu reform wyraziło się wzmożoną aktywnością sił zbrojnych. Od połowy lutego 2013 roku są przeprowadzane liczne niezapowiedziane wcześniej ćwiczenia oraz sprawdziany gotowości bojowej. Ponadto od wielu miesięcy rosyjskie okręty są obecne na Morzu Śródziemnym. Przedsięwzięcia te nie wpisywały się w obowiązujący do tej pory tryb szkolenia armii rosyjskiej. Pod względem zaangażowanych sił i środków, obszaru działań, liczby ćwiczeń, a także czasu ich prowadzenia nie miały precedensu w najnowszej historii sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej. Wcześniej sprawdziany gotowości bojowej o takim charakterze i natężeniu przeprowadzono w armii radzieckiej w latach osiemdziesiątych XX wieku.

Aktywność sił zbrojnych oraz ich przekształcenia były i nadal są w sferze zainteresowania władz Kremla. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że przedsięwzięcia te stanowią zapowiedź kolejnej wojny „o dusze narodów”.

Niepodjęcie skutecznych działań, które pohamowałyby rosyjskie ambicje, skutkowało kolejną, już trzecią wojną „o dusze narodów”. Zdecydowanie najbardziej wysublimowaną, skrytą pod znanym hasłem humanitarnej interwencji w obronie rodaków, prowadzoną w bardziej dopracowany sposób niż poprzednie.

Walka o Krym i wschodnią Ukrainę

Nic nie zapowiadało takiego rozwoju wydarzeń na Ukrainie. W nocy z 21 na 22 listopada 2013 roku na Majdanie Niepodległości zebrali się zwolennicy integracji europejskiej. Manifestanci zapowiedzieli, że pozostaną na głównym placu Kijowa dopóty, dopóki rząd nie zmieni swojej decyzji. Do protestów doszło także w Łucku, Iwano-Frankowsku oraz w Doniecku i Charkowie. Czy już wówczas ekipa Putina odstąpiła od scenariusza „15 mld dolarów w ukraińskie obligacje skarbowe” i zaczęła realizować nowy plan „kryzys na Ukrainie”? Nie wydaje się konieczne relacjonowanie całości zdarzeń, warto jednak zwrócić uwagę na wydarzenie, które wówczas powstrzymało tak zwanych zielonych ludzików²⁷ z rosyjską bronią. Mowa o zimowej olimpiadzie w Soczi.

Zimowe Igrzyska Olimpijskie 2014 w Soczi należy uznać za wielki pijarowy sukces Rosji i jej prezydenta. Putin z wyrachowaniem wykorzystał swoje przysłowiowe pięć minut. Była to kolejna wojna „o dusze narodów”, tym razem bezkrwawa. Dzięki olimpiadzie pokazano otwartą na świat Rosję. Zdaniem Władimira Putina, *cały świat zobaczył nowoczesną, otwartą na współ-*

²⁶ P. Cieślík, G. Roslan: *Reforma Sił Zbrojnych...*, op.cit.

²⁷ „Zielone ludki”, „zielone ludziki” – określenie, które przylgnęło do nieznanym, profesjonalnie uzbrojonych rosyjskich separatystów, którzy oficjalnie nie mają nic wspólnego z rosyjskimi siłami zbrojnymi.

*pracę i przyjazną Rosję*²⁸. Gospodarz Kremla z obłudą stwierdził, że ci, którzy do tej pory bali się Rosji, powinni dzięki olimpiadzie zrozumieć, *jak mocno na lepsze zmieniło się rosyjskie społeczeństwo*²⁹.

Olimpiada zakończyła się 23 lutego 2014 roku, a już trzy dni później, 27 lutego, grupa uzbrojonych zwolenników Rosji w nieoznakowanych mundurach zajęła budynki krymskiego rządu i parlamentu. Prawie jednocześnie nieopodal Symferopola pojawiły się rosyjskie transportery opancerzone. W kolejnych dniach lutego uzbrojeni ludzie w wojskowych mundurach bez dystynkcji zajęli lotnisko w Symferopolu i Sewastopolu. Konsekwencją tych wydarzeń była deklaracja niepodległości parlamentu krymskiego i referendum w sprawie przyłączenia Krymu do Rosji.

18 marca 2014 roku na Kremlu zostało podpisane porozumienie między Federacją Rosyjską a samodzielnymi władzami Krymu. Dobięła końca wojna „o dusze” mieszkańców Krymu, a rozpoczęła się wojna „o dusze” obywateli wschodniej Ukrainy. 17 kwietnia 2014 roku prezydent Rosji Władimir Putin po raz pierwszy przyznał, że na Półwyspie Krymskim przed i po referendum przebywały wojska rosyjskie. Stwierdził, że *ich celem było zapewnienie warunków do prawidłowego głosowania oraz dodał, że żołnierze byli przy boku lokalnych sił obrony. Postępowali prawidłowo i profesjonalnie*³⁰.

Aktywność rosyjskich „zielonych ludzików” pozwala sądzić, że siły zbrojne Federacji Rosyjskiej mają stosunkowo dużą grupę jednostek różnych rodzajów sił zbrojnych i rodzajów wojsk, które osiągnęły zakładany w początkowym okresie reform stan stałej gotowości bojowej do działań. Jednostki te są zdolne bez długotrwałych, widocznych przygotowań przystąpić do wykonywania zadań w oddaleniu od miejsc stałej dyslokacji.

Zdaniem Adama Rotfelda, byłego ministra spraw zagranicznych Polski, prezydent Putin prowadzi wojnę „o duszę własnego narodu” od co najmniej siedmiu lat³¹. W ten sposób zdobywa poparcie i uwielbienie oraz wyzwała entuzjazm. Z chłodną kalkulacją realizuje swój plan – już wcześniej sygnalizowany w różnych oficjalnych dokumentach – a Zachód wciąż nie może znaleźć sposobu na poskromienie apetytów Rosji na odbudowanie swojej imperialnej strefy wpływów.

Przykład konfliktu na Krymie i wschodniej Ukrainie pokazuje, że Zachód nie ma stosownych instrumentów nacisku na Rosję. Brak jakiegokolwiek spójnej polityki wobec Rosji zarówno Stanów Zjednoczonych, jak i Unii Europejskiej, doprowadził do zajęcia Krymu, a najprawdopodobniej w niedalekiej przyszłości będzie skutkował modernizacją i rozbudową Floty Czarnomorskiej Rosji. Może sprowokować także kolejne roszczenia Rosji, na przykład dotyczące tranzytu na Krym czy do obwodu kaliningradzkiego.

Wnioski

1. Rosja jest wytrawnym, doświadczonym i przebiegłym graczem politycznym. Konflikt na Krymie potwierdza, że Federacja Rosyjska to główny rozgrywający w przestrzeni

²⁸ Putin: Olimpiada pokazała światu nową Rosję. <http://www.bankier.pl/wiadomosc> [dostęp: 25.02.2014].

²⁹ Ibidem.

³⁰ Putin: „Zielone ludziki” na Krymie to my. <http://wmeritum.pl> [dostęp: 17.04.2014].

³¹ Rotfeld: Rosja przygotowywała się do konfliktu co najmniej od siedmiu lat. <http://wyborcza.pl> [dostęp: 25.03.2014].

postradzieckiej. Wskazuje także na słabą pozycję Stanów Zjednoczonych w świecie oraz na bezsilność Unii Europejskiej i brak pomysłu na rozwiązywanie tego typu sytuacji kryzysowych.

2. Federacja Rosyjska umocniła swoją pozycję w geopolitycznej przestrzeni postradzieckiej. Świat odebrał wyraźny sygnał, że nieliczenie się ze zdaniem Rosji w kwestiach dotyczących obszaru postradzieckiego może być brzemienne w skutki.

3. Na podstawie bieżących wydarzeń raczej trudno spodziewać się doprowadzenia do *modus vivendi* między głównymi politycznymi graczami szeroko rozumianego Zachodu (w tym także Polski) a Rosją.

4. W procesie zapewnienia bezpieczeństwa narodowego Federacji Rosyjskiej można wyodrębnić dwie fazy: koncepcyjno-decyzyjną i realizacyjną. Faza koncepcyjno-decyzyjna określa kształt i charakter fazy realizacyjnej. Fundamentalną część tej fazy stanowi warstwa ideologiczna³².

5. Przyszłe zachowania Rosji na arenie międzynarodowej można prognozować między innymi na podstawie przyjętej przez ekipę Władimira Putina nowej polityki bezpieczeństwa narodowego³³. Jako cel strategiczny określono w niej budowę świata wielobiegunowego, w którym Rosja stanowi jedno z wielkich mocarstw. Strategia ekipy rządzącej obejmuje również tworzenie podstaw zgody narodowej w kwestii rozwiązania głównych problemów Rosji, które koncentrują się na demagogicznym hasle odbudowy silnego państwa³⁴.

6. Upadek ZSRR wytworzył w rosyjskiej społeczności swoistą pustkę, której konsekwencją był między innymi kryzys wartości. Odzwierciedliło się to w utracie podstawowych celów ideologicznych oraz we wzroście pesymizmu i negatywnych nastrojów w społeczeństwie. Miliony Rosjan odczuwają osobiłą tęsknotę za utraconym imperium.

7. Za prezydentury Władimira Putina Rosja odniosła liczne sukcesy, które doprowadziły do znaczącego wzrostu jej znaczenia zarówno gospodarczego, jak i politycznego.

8. Lata Putinowskiej dominacji to także okres stałego wzrostu konsolidacji narodu rosyjskiego we wszystkich jego obszarach skupionych wokół narodowych tradycji i wartości. Potrzeba zajmowania szczególnej pozycji przez Rosję w świecie wynika z jej historycznego dziedzictwa oraz tradycji mocarstwowych. Przejawem tego jest między innymi nawiązywanie do ważnych historycznych wydarzeń, w tym także do historii Związku Radzieckiego.

9. Obecnie Rosja przeznacza na siły zbrojne 3,7 PKB. Wzmacniane są zarówno strategiczne siły rakietowo-jądrowe, jak i poszczególne elementy sił konwencjonalnych. Nacisk został położony na działania wojsk specjalnych i powietrznodesantowych. Z analizy scenariuszy ostatnich ćwiczeń wyraźnie wynika, że załącznikiem konfliktu mogą być wydarzenia o podłożu narodowościowym. Operacja „powrót Krymu do macierzy” była praktycznym sprawdzianem profesjonalizmu rosyjskich sił zbrojnych.

³² Szkice o Rosji, op.cit.

³³ D. Jankowski: *Nowa strategia bezpieczeństwa narodowego Federacji Rosyjskiej*. <http://stosunkimiedzynarodowe.info/artukul,525>, Nowa strategia bezpieczeństwa narodowego Federacji Rosyjskiej, Fundacja Amicus Europae, 3.11.2009 [dostęp: 20.04.2014].

³⁴ S. Saradzjan: *Powrót Putina: szybko z powrotem do przeszłości*. <http://www.Stosunkimiedzynarodowe.Info/artukul,1146>, Powrót Putina szybko z powrotem do przeszłości, ISN 3.11.2011 [dostęp: 20.04.2014].

10. Poczucie „oblężonej twierdzy” oraz przeświadczenie o znaczącej roli, jaką ma do odegrania Federacja Rosyjska, a tym samym jej siły zbrojne, przesądziły o ponownej militarystacji państwa. Znowu pełni ono funkcje usługowe wobec swoich sił zbrojnych³⁵.

11. Ekipa Putina przetestowała na Ukrainie nowego rodzaju konflikt. Zachód okazał się bezradny. Nie liczyły się bowiem ani bombowce, ani rakiety, lecz uczucia i emocje prorosyjsko nastawionej ludności.

12. Od pierwszego dnia rządów działalność ekipy Putina nie jest skierowana na pozyskanie zachodniej opinii publicznej. Z opinią tą w ogóle się nie liczy. Putin prowadzi walkę „o duszę własnego narodu”. W ten sposób zdobywa poparcie i uwielbienie dla siebie i budzi entuzjazm dla sprawy.

13. XXI Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej 2018 odbędą się w Rosji. Jest to pierwszy turniej mistrzostw świata, który odbędzie się w Europie Wschodniej. Z dużym prawdopodobieństwem należy przyjąć, że będzie to kolejny wielki pijarowy sukces Rosji i jej prezydenta Władimira Putina. Kolejna wojna „o duszę własnego narodu”. ■

³⁵ R. Śmigiełski: *Osierocona armia. Założenia polityki obronnej oraz Siły Zbrojne Federacji Rosyjskiej w latach 1992–2004*. Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2006.

Polska sztuka wojenna w bitwie na przedpolach Warszawy w sierpniu 1920 roku

Cz. I.

Planowanie, działania zaczepno-obronne,
manewr znad Wieprza



płk w st. spocz.
prof. dr hab.

**LECH
WYSZCZELSKI**

*Profesor zwyczajny
Uniwersytetu
Przyrodniczo-
-Humanistycznego
w Siedlcach. Przez
ponad 20 lat związany
z wyższym szkolnictwem
wojskowym (WAP, AON).
Autor 51 książek i około
480 innych publikacji.
Specjalizuje się
w historii wojskowości,
zwłaszcza polskiej
okresu
międzywojennego oraz
historii myśli wojskowej.*

Bitwa na przedpolach Warszawy stoczona 13–25 sierpnia 1920 roku miała duże znaczenie dla wojny polsko-rosyjskiej lat 1919–1920. Stanowiła przełom o wymiarze strategicznym – Polacy przejęli inicjatywę ofensywną, która zakończyła się zwycięską wojną. Miała też wymiar co najmniej europejski, załamała bowiem strategię bolszewików eksportu rewolucji na zachód Europy. O polskim sukcesie zdecydowało wiele czynników, przede wszystkim wola narodu obrony niezawisłości, ale niebagatelne znaczenie miała też sztuka wojenna, ściślej zaś – plan bitwy i jego perfekcyjna realizacja.

SŁOWA KLUCZOWE

wojna polsko-rosyjska, Rada Obrony Państwa, Sąd Zachodni, Michaił Tuchaczewski, Józef Piłsudski

Groźba utraty niepodległości i suwerenności zmobilizowała niemal wszystkich Polaków. Miała też wpływ na tężejący opór wojsk broniących dostępu do stolicy. Walczyły one z coraz większą determinacją. Groźba utraty niepodległości i suwerenności zmobilizowała społeczeństwo polskie do nadzwyczajnych ofiar. Na potrzeby frontu przekazywano niemal wszelkie dostępne siły i środki. Utworzono Armię Ochotniczą, z gen. Józefem Hallerem na czele, oraz zmobilizowano do wojska wszystkich zdolnych do służby wojskowej mężczyzn, a nawet kobiety. Stan moralny wojska uległ radykalnej metamorfozie. Skonsolidowane społeczeństwo wszystkie posiadane możliwości z ofiarnością przekazywało na cele obrony niepodległości i suwerenności

Polski. W kierownictwie politycznym zaniechano sporów i zwad – utworzono Radę Obrony Państwa jako najwyższy organ kierowania walką. W Naczelnym Dowództwie Wojska Polskiego (NDWP) trwały intensywne prace nad przygotowaniem optymalnego planu powstrzymania i pokonania najgroźniejszego przeciwnika, za którego słusznie uznano Front Zachodni Michaiła Nikołajewicza Tuchaczewskiego.

Tuchaczewski mógł poprowadzić bezpośrednie natarcie na Warszawę, mógł również – i tak chciał uczynić – obejść stolicę Polski od północy, okrążając i rozbijając główne zgrupowanie wojsk polskich, by otworzyć sobie drogę do marszu na zachód Europy. Tymczasem ugrupowanie wyjściowe Rosjan przed bitwą na przedpolach Warszawy okazało się korzystne dla strony polskiej, co skwapliwie zostało wykorzystane przy opracowywaniu planu bitwy. Odnosiło się to zarówno do całego frontu przeciwpolskiego (dwa odizolowane zgrupowania operacyjne działające na rozbieżnych kierunkach z bardzo słabym centrum), jak i do Frontu Zachodniego (ugrupowanie „w schody” z silnie odsłoniętym lewym skrzydłem). Polacy mieli możliwość przeprowadzenia manewru po liniach wewnętrznych, czyli bicia kolejnych zgrupowań przeciwnika. Dawało to z jednej strony niepowtarzalną szansę stosowania zasady ekonomii sił, tak bardzo cenionej w zasadach sztuki wojennej, z drugiej zaś szansę na zatrzymanie pochodu wojsk Tuchaczewskiego na zachód, a nawet ich pokonania.

Przygotowania do obrony przedpola stolicy

Pierwsze przygotowania do obrony podejść do Warszawy rozpoczęto już 15 lipca, tego dnia podjęto bowiem decyzję o budowie umocnień w trójkącie Warszawa–Modlin–Zegrze. Faktyczne prace fortyfikacyjne rozpoczęto jednak dopiero pod koniec lipca, kiedy to wytyczono zarys przedmościa warszawskiego¹. Odpowiedzialnym za budowę i obronę przedmościa – początkowo obsadzanego przez wojska nieliniowe – został wojskowy gubernator Warszawy gen. Franciszek Ksawery Latinik. Mimo wykonania pewnych prac fortyfikacyjnych, stan umocnień przedmościa – długość linii obronnych wynosiła 100 km – był niezadowalający. Planowano wybudowanie trzech ufortyfikowanych linii obronnych. W praktyce wybudowano tylko jedną, przy czym nie wykończono jej do końca, oraz częściowo drugą, jednak pozbawioną fortyfikacji połowych.

Niemal w ostatnich godzinach przed walką przystąpiono do budowy drugiej pozycji przedmościa warszawskiego. Miała się ona opierać na dawnej pozycji wybudowanej przez Niemców. Tempo prowadzonych prac nie było imponujące, do 14 sierpnia rozbudowano zaledwie pozycję ryglową Borki–fort Beniaminów, odcinek pozycji Rynia–fort Beniaminów i kilka innych niewielkich odcinków. Raczej trudno było uznać drugą linię za pozycję umocnioną.

W tym samym czasie próbowano umocnić pozycje wokół Pragi. Pracami osobiście kierował gen. Władysław Wejtko, generalny inspektor wojsk technicznych Naczelnego Dowództwa WP. Wybudowano dwie pozycje: jedną na linii dawnych fortów Pragi, drugą na peryferiach tej dzielnicy. Oddziały skierowane do obsady pozycji wokół Pragi (była to zbieranina formacji nieliniowych) podporządkowano gen. Bolesławowi Zawadzkiemu.

¹ J. Odziemkowski: *Bitwa warszawska 1920 roku*. Wydawnictwo Towarzystwo Krajoznawczo-Kulturalne „Topos”, Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych im. St. Herbata, Warszawa 1990, s. 28.

W odniesieniu do stosowanej w tej wojnie sztuki wojennej należy zwrócić uwagę na dominującą rolę działań zaczepnych jako decydujących o charakterze prowadzonej walki. Brakowało ciągłych linii frontu, a jego nasycenie wojskami, przede wszystkim techniką bojową, zdecydowanie odbiegało od doświadczeń dopiero zakończonej wojny światowej. Ponadto obie armie powstawały niemal od podstaw. Żołnierz był niewyszkolony, po przymusowym poborze z reguły bezpośrednio kierowany na front, stąd mało odporny w walce pozycyjnej. Po stronie polskiej walczyły formacje ochotnicze niemal zupełnie niewyszkolone i słabo wyposażone w środki walki, ale odznaczające się wysokim morale. Zdecydowanie dominował ruch nad ogniem. Wojska w obronie często wpadały w panikę na wieść o przeskrzydleniach i przełamaniach linii frontu, a nawet opuszczały ufortyfikowane pozycje. Natomiast w natarciu sprawdzały się zdecydowanie lepiej, zwłaszcza gdy dominowały nad przeciwnikiem.

W takich uwarunkowaniach ufortyfikowane linie obronne, nie w pełni wykończone, nie gwarantowały twardej obrony wojsk, co ujawniło się w walkach prowadzonych 13–15 sierpnia. Stronie polskiej brakowało też doświadczenia i umiejętności efektywnego wykorzystywania technicznych środków walki, które udało się skupić na przedmościu warszawskim i które – jak na warunki tej wojny – były znaczące. Mało efektywnie była dowodzona i wykorzystywana artyleria, liczna, jeśli uwzględnić jej ogólną liczbę. Nie wykorzystano również możliwości bojowych czołgów i samolotów zgromadzonych na przedpolach stolicy. Zawodziło dowodzenie i współdziałanie wojsk. Niektóre związki taktyczne broniące przedmościa warszawskiego cechowały się szczególnie niską odpornością bojową z powodu długotrwałego odwrotu. 1 Armia, najsilniejszy związek operacyjny Frontu Północnego, z jednej strony absorbowała nieliczne wojska przeciwnika, z drugiej jednak nie gwarantowała trwałości podejść do stolicy w razie jej bezpośredniego atakowania. Z kolei wojska dopiero formowanej 5 Armii stanowiły mieszaninę wojsk regularnych i licznych formacji ochotniczych, które – nierzadko – po raz pierwszy znalazły się na froncie. Wchodziły one do walki częściami, dlatego w pierwszych dniach boju ten związek operacyjny był stosunkowo słaby w porównaniu z przeciwnikiem, któremu stawiał czoła. 2 Armia, rozlokowana na południe od przedmościa warszawskiego z zadaniem obrony Wisły, liczyła zaledwie dwie dywizje piechoty, ale na nią nie kierowała się masa uderzeniowa przeciwnika. Czy byłyby to wojska w pełni zdolne do zatrzymania marszu na zachód wojsk Tuchaczewskiego w wypadku niepełnienia rażących błędów przez przeciwnika w planowaniu i prowadzeniu natarcia? Wydaje się, że mogłyby nie sprostać temu zadaniu.

1 Armia, jak na warunki tej wojny, miała liczną artylerię, składającą się z 275 dział, w tym 61 ciężkich, lotnictwo i broń pancerną. Lotnictwo było zgrupowane w 8 Wywiadowczej Eskadrze Lotniczej, 19 Myśliwskiej Eskadrze Lotniczej i Toruńskiej Eskadrze Lotniczej. W skład broni pancernej wchodziły trzy pociągi pancerne („Mściciel”, „Paderewski” i „Danuta”) oraz 1 Pułk Czołgów, liczący ponad 40 wozów bojowych. Tym samym 1 Armia stanowiła najlepiej technicznie wyposażony polski związek operacyjny.

Największą słabością dość licznej artylerii były jednak wady organizacyjne, brak jednolitego systemu dowodzenia, nie najszcześniejsze ugrupowanie i niemożność skoncentrowania ognia na wybranych najbardziej niewrażliwych odcinkach obrony. Wszystko wskazuje na to, że dowódca tej armii nie umiał efektywnie wykorzystać posiadanego potencjału bojo-

wego. Dotyczyło to głównie broni technicznych. Ułomność tę można dostrzec już na etapie przygotowań do odparcia spodziewanego szturmu Armii Czerwonej na Warszawę. Brakowało wizji wykorzystania lotnictwa, broni pancernej, a nawet artylerii. Trzeba wskazać także na to, że generał Latinik na ogół dysponował mało wiarygodnymi danymi z rozpoznania. Meldunki z dywizji, które mu dostarczano, były nieprecyzyjne, a niekiedy nawet fałszujące obraz wydarzeń.

Przewidując bieg wydarzeń, szef Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa WP gen. Tadeusz Jordan-Rozwadowski, który kierował pierwszą fazą tej bitwy, 13 sierpnia 1920 roku wydał *Instrukcję taktyczną dla defensywy pod Warszawą*. Zwracał w niej uwagę na determinację Rosjan w dążeniu do przełamania umocnionych pozycji, silnie odrutowanych i z licznymi polami minowymi. Zalecał stosowanie zasadzek i forteli. Dużą wagę przywiązywał do budowy głębokich ukryć dla żołnierzy mających ochronić ich nie tylko przed ogniem karabinowym, lecz także artyleryjskim. Nakazywał stosować taką taktykę walki, która prowadzi do dużego zużycia siły żywej przeciwnika. Apelowal zarazem o troskę o własnego żołnierza, o to, by był on przydatny w czasie rozstrzygającego boju. Przypominał, że czyny bohaterskie będą nagradzane odznaczeniami bojowymi, między innymi Krzyżem Walecznych i Orderem Virtuti Militari.

W odniesieniu do taktyki prowadzenia obrony, generał Rozwadowski wskazywał, że przeciwnik prowadzi rozpoznanie walką, dlatego sugerował, żeby przedwcześnie nie odkrywać swoich środków ogniowych i zajmowanych pozycji. Zalecał wysuwanie własnej artylerii bliżej stanowisk piechoty w czasie odpierania ataku przeciwnika. Powinno się jej używać przede wszystkim do niszczenia karabinów maszynowych i powstrzymywania ruchu piechoty przeciwnika, a dopiero później do niszczenia jego artylerii i to kombinowanym ogniem dział lekkich i ciężkich. Proponował, żeby bez pilnej konieczności nie zdradzać stanowisk własnej artylerii ciężkiej, zalecał jej używanie tylko w momentach przełomowych. Miotacze min i karabiny maszynowe powinny być używane jedynie do odpierania poważniejszych ataków przeciwnika.

Plan Tuchaczewskiego

Kierownictwo partii bolszewickiej nakazało głównodowodzącemu Armią Czerwoną, Siergiejowi Siergiejewiczowi Kamieniewowi, postawić Michaiłowi Tuchaczewskiemu zadania całkowitego rozgromienia Wojska Polskiego. Front Zachodni miał osiągnąć następujące cele militarne: przeciąć drogi komunikacyjne łączące Polskę z Bałtykiem, okrążyć zasadnicze zgrupowania Wojska Polskiego i możliwie szybko zająć Warszawę².

Tuchaczewskiemu miała być podporządkowana większość wojsk Frontu Południowo-Zachodniego (12 Armia, 1 Armia Konna, a w końcu i 14 Armia), jednak dowódca tego Frontu, Aleksandr Ilicz Jegorow, za namową Józefa Wissarionowicza Stalina (członka Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu) postanowił nie uznać tej koncepcji prowadzenia wojny i już 24 lipca wydał dyrektywę nakazującą koncentrację swoich wojsk do działań na kie-

² W. Sikorski: *Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku*. Wydawnictwo Zakładu Naukowego im. Ossolińskich, Lwów 1928, s. 99.

runku południowym³. Kierownictwo Frontu Południowo-Zachodniego postanowiło sabotować wykonanie decyzji Biura Politycznego Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej (bolszewików) z 2 sierpnia o połączeniu wszystkich wojsk rosyjskich znajdujących się na froncie przeciwpolskim w Front Zachodni pod wodzą Tuchaczewskiego⁴. Jegorow i Stalin podejmowali działania destrukcyjne do czasu, aż Tuchaczewski w bitwie na przedpolach Warszawy poniósł porażkę. Uniemożliwiło to stronie rosyjskiej użycie do generalnej rozprawy z Wojskiem Polskim całości rozporządzalnych sił.

W planie militarnego rozgromienia Wojska Polskiego, tak zwanym planie Szaposznikowa, kluczową rolę miał odegrać front dowodzony przez Tuchaczewskiego, grupujący wszystkie wojska nacierające na Polskę. Realizację tego planu utrudniały jednak destrukcyjne działania Stalina i Jegorowa. Tuchaczewski, niezrażony postawą dowództwa Frontu Południowo-Zachodniego ani informacjami o coraz silniejszej obronie Polaków, optymistycznie ocenił możliwość samodzielnego upokorzenia Polski. Zlekceważył zdolności bojowe Wojska Polskiego, nie dostrzegł radykalnej zmiany jego postawy moralnej. Ponadto bezpodstawnie liczył na narastanie wrzenia rewolucyjnego na zapleczu przeciwnika, zwłaszcza w Warszawie. Tylko częściowo, w zakresie sposobu stoczenia walnej bitwy, uwzględniał nakazy Moskwy dotyczące ostatecznego rozgromienia Wojska Polskiego.

Odrzucając sugestie Kamieniewa co do kierunku działań własnych sił i rozmieszczenia wojsk polskich oraz mając świadomość trudności z przekazaniem mu wojsk zadysponowanych przez najwyższe organy partii bolszewickiej stwarzanych przez Jegorowa i Stalina oraz wykonującego to polecenie głównodowodzącego Armią Czerwoną, Tuchaczewski postanowił prowadzić decydującą operację wyłącznie siłami frontu, którym dowodził.

Dużą wagę przywiązywano do ideologicznego urabiania żołnierzy tego frontu. O intensywności propagandowego oddziaływania bolszewików na stronę polską świadczą dane o liczbie drukowanych i kolportowanych materiałów przeznaczonych tylko dla Frontu Zachodniego. Strona rosyjska podaje, że wydrukowano 5880 tys. egzemplarzy materiałów propagandowych, w tym 4500 tys. materiałów przygotowano w języku polskim⁵. Na działalność propagandową skierowaną przeciwko Polsce i jej armii bolszewicy nie szczędzili środków pieniężnych. Tylko na prowadzenie działalności propagandowej i dezinformacyjnej skierowanej przeciwko Polakom przydzielono 15 Armii 3,5 mln rubli.

Tuchaczewski, nie bacząc na zmianę postawy społeczeństwa polskiego, które z determinacją przygotowywało się do walki w obronie niepodległości i suwerenności i nie było podatne na rewolucyjne hasła – jak się okazało – oparte na fałszywych przesłankach, opracował plan generalnej rozprawy z polskim wojskiem. 10 sierpnia wydał dyrektywę sforsowania Wisły, zakładającą między innymi głębokie obejście Warszawy od zachodu⁶. Dotychczasowy kierunek natarcia jego wojsk samorzutnie koncentrował masę uderzeniową na północ od Warszawy. Jedynie oś natarcia 16 Armii wyprowadzała te wojska na stolicę Polski, ale z za-

³ N.E. Kakurin, V.A. Mieliukov: *Vojna z bielopolâkami w 1920 g.* Moskwa 1925, s. 280.

⁴ R. Miedwiediew: *Pod osąd historii. Geneza i następstwa stalinizmu*. T. 1. Wydawnictwo Bellona, Warszawa 1990, s. 41.

⁵ S.J. Repko: *Propagandistskoe vozdejstvie na protivnika na Zahodnim fronte*. Cz. 1. Moskwa 1993, s. 77.

⁶ *Direktivy Komandirovaniâ Frontov Krasnoj Armii. Sbornik dokumentov v 4-eh tomah*. T. 3. Wyd. Ordena Trudovogo Krasnogo Znameni Voennoe Izdatelstvo Ministerstva Oborony SSSR, Moskwa 1974, s. 78–79.

daniem nie tyle jej zdobywania, ile forsowania Wisły na odcinku od Pragi do Wyszogrodu. Z punktu widzenia sztuki wojennej był to zamysł interesujący, pod jednym wszakże, ale podstawowym warunkiem: pewnego zabezpieczenia lewej flanki. Tymczasem był to najsłabszy element rosyjskiego ugrupowania. Powstała szeroka luka między wojskami Tuchaczewskiego i Jegorowa, której przesłona, powierzona Grupie Mozyrskiej Matwieja Sierafimowicza Chwiestina, miała charakter wybitnie symboliczny. Tę słabość w ugrupowaniu przeciwnika po mistrzowsku wykorzystała strona polska.

Dowódca Frontu Zachodniego na podstawie meldunków o zaciętych walkach prowadzonych na początku sierpnia przez odizolowane grupy polskiej 1 Armii doszedł do przekonania, że gros wojsk przeciwnika znajduje się na północ od Warszawy. Zamierzał okrążyć i całkowicie zniszczyć te wojska. Natomiast głównodowodzący Armią Czerwoną Kamieniew uważał, że główne siły polskie zostaną skupione do obrony Warszawy i dlatego zalecał przeprowadzenie głębokiego dwuskrzydłowego manewru oskrzydłającego stolicę Polski od północy (Tuchaczewski) i południa (Siemion Michajłowicz Budionny) i jednocześnie natarcia czołowego prowadzonego przez 12 Armię Siergieja Aleksandrowicza Mieżeninowa. Tuchaczewski odrzucił jednak sugestię głównodowodzącego Armią Czerwoną.

W dyrektywie z 10 sierpnia Tuchaczewski nakazywał 4 Armii Aleksandra Dmitrowicza Szuwałajewa częścią sił opanować rejon Jabłonowo–Grudziądz–Toruń, a pozostałymi siłami – forsować Wisłę w rejonie Włocławek–Dobrzyń. 15 Armia Augusta Iwanowicza Korka i 3 Armia Władimira Salamonowicza Łazarewicz miał forsować Wisłę między Modlinem a Wyszogrodem. 16 Armia Nikołaja Władimirowicza Sołłohuba miała przekroczyć Wisłę na północ od Warszawy, a Grupa Morzyska Chwiestina miała opanować rejon Kozienice–Dęblin. Jak widać, Warszawa nie była celem natarcia Rosjan, oprócz części Pragi, lecz miało ją obejść od północy. Tuchaczewski wybrał tak zwany wariant Paskiewicz, ale tylko co do kierunku forsowania Wisły, nie zaś co do zdobycia Warszawy. Zmierzał bowiem do odcięcia Polski od Bałtyku, głębokiego okrążenia głównego zgrupowania wojsk polskich i – po jego zniszczeniu – do zmuszenia Polski do bezwzględnej kapitulacji. Oznaczało to, że w tej fazie działań dowódca Frontu Zachodniego przedkładał cele polityczne nad wymagania operacyjne. Popęłił jednak rażące błędy w ocenie wartości bojowej Wojska Polskiego, jego ugrupowania i przewidywanego zamiaru.

Nakazane przez Tuchaczewskiego ugrupowanie wojsk Frontu Zachodniego było wadliwe. Cztery armie miały nacierać w jednej linii praktycznie pozbawione odwodu frontowego, z odsłoniętym lewym skrzydłem. Z powodu wydłużonych linii komunikacyjnych utrudniony był dowóz zaopatrzenia, to zaś osłabiało wartość bojową sił. Ponadto były one mało odporne na silne przeciwdziałanie Polaków, po miesięcznych nieprzerwanych działaniach zaczepnych bez uzupełniania strat osobowych i materiałowych były one bowiem znacznie zużyte. Zabrakło im także czasu na uporządkowanie i przegrupowanie oddziałów.

Plan walnej bitwy Wojska Polskiego

Nierealność planów stoczenia bitwy obronno-zaczepnej nad Bugiem w rejonie Brześcia zmusiła Naczelnego Wodza WP i Sztab Generalny do poszukiwania nowych wariantów powstrzymania wojsk Tuchaczewskiego. Choć ścierały się różne poglądy i koncepcje, zgadza-

no się co do jednego: że należy wybrać wariant działań aktywnych i – wykorzystując błędy w ugrupowaniu przeciwnika – dążyć do pobicia wojsk Frontu Zachodniego. Rozpatrywano trzy warianty⁷: a) skupienie gros sił w rejonie Modlina i tam stoczenie walnej bitwy z przeciwnikiem, co oznaczało konieczność stoczenia boju czołowego, b) rozmieszczenie w rejonie Karczewa odwodu wyprowadzającego uderzenie na szosę Warszawa–Mińsk Mazowiecki w celu odciążenia wojsk walczących pod Warszawą, c) skoncentrowanie masy uderzeniowej na północnej Lubelszczyźnie i głębokie uderzenie w odsłonięte skrzydło i tyły nieprzyjaciela. Nie przesądzając autorstwa ostatecznego planu bitwy na przedpolach Warszawy – wymieniani są marszałek Józef Piłsudski oraz generałowie Tadeusz Rozwadowski i Maxime Weygand – możemy przyjąć, że był on wynikiem przemyśleń i pracy wielu osób, ale odpowiedzialność za jego wykonanie przejmował Naczelný Wódz WP. Piłsudski stał na stanowisku, że należy przyjąć wariant trzeci, najbardziej radykalny, czyli także najbardziej ryzykowny. Aby go zrealizować należało skupić w rejonie Warszawy większość dywizji, skrócić front i przegrupować wojska, głównie z Frontu Południowo-Wschodniego. Kluczem do zwycięstwa w bitwie miało być związanie walką na przedpolach stolicy wojsk Tuchaczewskiego i jednocześnie przeprowadzenie głębokiego i gwałtownego uderzenia Grupy Uderzeniowej znad Wieprza (pięć i pół dywizji piechoty oraz grupa jazdy) w odsłonięte skrzydło tych wojsk w celu wyjścia na ich tyły i odcięcia im odwrotu na wschód.

Generał Weygand już od pierwszych dni pobytu w Warszawie doradzał kierownictwu Wojska Polskiego wyznaczenie położonej w głębi linii obronnej i jej trwałą obronę, utworzenie rezerw strategicznych, niedopuszczenie do zużycia odwodów przez przedwczesne kontrataki, skonsolidowanie frontu na odcinku na północ od Warszawy i stoczenie decydującej bitwy o Warszawę.

Koncepcja bitwy na przedpolach Warszawy w ujęciu generała Weyganda sprowadzała się do uporczywej obrony linii obsadzonej przez Front Północny oraz do gromadzenia odwodów na północ od Modlina i w obszarze Karczew–Góra Kalwaria. W związku z tym zalecał zreorganizowanie obrony Galicji Wschodniej polegające na wycofaniu wojska za San⁸.

Generał Rozwadowski proponował między innymi wykonanie zwrotu zaczepnego wychodzącego z rejonu Garwolina i skierowanie go ku północy. Można uznać, że był to jeden z wariantów polskiego zwrotu zaczepnego autorstwa generała Rozwadowskiego.

Głos decydujący należał do marszałka Piłsudskiego i ostatecznie jego pomysł stoczenia bitwy walnej został przyjęty. Planowaną bitwę strona polska określiła jako Bitwę Warszawską i nazwy tej używano mimo zupełnie innego przebiegu walk, wobec zachowań przeciwnika, aniżeli planowano.

Wybitny francuski teoretyk i historyk wojskowości gen. Hubert Camon twierdzi, że plan bitwy na przedpolach Warszawy został oparty na wzorach napoleońskiego manewru na tyły przeciwnika⁹. Wymagał zaskoczenia, utrzymania tajemnicy, szybkości działań oraz koncentracji silnej masy uderzeniowej. Generał Camon dowodzi, że mimo sugestii generałów

⁷ Szerzej: L. Wyszczelski: *Bitwa na przedpolach Warszawy*. Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2000, s. 174–209.

⁸ J. Strychalski: *Spór o autorstwo bitwy warszawskiej 1920 r.* „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1990 nr 1–2, s. 28.

⁹ Général Camon: *Zwycięski manewr marszałka Piłsudskiego przeciw bolszewikom. Sierpień 1920*. Wydawnictwo WINW, Warszawa 1930, s. 28.

Rozwadowskiego i Weyganda Piłsudski nie odstąpił od idei manewru napoleońskiego – natarcia na jedno skrzydło – na rzecz wariantu typu Kanny.

Czy polski plan bitwy, jak sądzono, o Warszawę był rozwiązaniem optymalnym, bez błędów i słabszych elementów? Strona polska niewłaściwie rozpoznała zamiar dowódcy Frontu Zachodniego. Dotyczyło to wszystkich rozpatrywanych wariantów stoczenia tej bitwy. Mylnie odczytał go Naczelny Wódz oraz generałowie Rozwadowski i Weygand. Skutkowało to błędami przy konstruowaniu planu bitwy. Pomyłek, które zrobiono we wstępnej fazie planowania tego starcia, już nie sprostowano przed rozpoczęciem walki. Obie armie ruszyły więc do boju po omacku. Istotnych korekt z konieczności dokonywano już w trakcie bitwy.

Błędna ocena zamiaru dowódcy Frontu Zachodniego miała wpływ na przyjęte ugrupowanie wojsk własnych. Przydzielono liczniejsze siły do obrony przedmościa warszawskiego niż na potrzeby formowanej 5 Armii.

Polski plan bitwy na przedpolach Warszawy, powszechnie niesłusznie nazywany planem Bitwy Warszawskiej – na stolicę Polski nie spadł nawet jeden pocisk wroga – był oparty na złym rozpoznaniu zamiaru przeciwnika, co zaważyło na mało racjonalnym ugrupowaniu wojsk własnych. Nie można zgodzić się z historykiem, autorem mitu o nadzwyczajnych osiągnięciach polskiego radiowywiadu, który twierdzi, że z tego źródła strona polska w lipcu i sierpniu 1920 roku miała dane wywiadowcze nie tylko o składzie i stanie armii rosyjskich, lecz także o zamiarach i kierunkach ich działania. Rzekomo miała również wiedzieć, że Warszawę będzie szturmowała wyłącznie 16 Armia, a pozostałe armie Frontu Zachodniego będą ją obchodziły od północy, a następnie okrażały od zachodu. Nie ma to potwierdzenia w dokumentacji archiwalnej i innej źródłowej¹⁰.

Przygotowania do realizacji planu Bitwy Warszawskiej

6 sierpnia Naczelne Dowództwo WP wydało rozkaz nakazujący przegrupować i zreorganizować wojska w celu stoczenia bitwy na przedpolach Warszawy¹¹. Nakazano przenieść linię frontu na rubież Orzyc–Narew (przyczółek mostowy Pułtusk) – przedmoście warszawskie–Wisła (przyczółek Dęblin)–Wieprz i dalej wzdłuż Seretu lub Stypy. Utworzony został Front Północny (gen. Józef Haller), mający bronić frontu od Prus Wschodnich do Dęblina, w składzie: 5 Armia (gen. Władysław Sikorski) – obrona Mazowsza do miejsca połączenia Bugu z Narwią, 1 Armia (gen. Franciszek K. Latinik) – obsadzenie przedmościa warszawskiego i 2 Armia (gen. Bolesław Roja) – utrzymanie linii Wisły do Dęblina. Front Środkowy (gen. Edward Rydz-Śmigły) miał bronić frontu od Dęblina do Brodów oraz wystawić grupę uderzeniową [4 Armia oraz 1 i 3 Dywizja Piechoty Legionów (DPLeg.) i grupa jazdy z 3 Armii gen. Zygmunta Zielińskiego]. Front Południowy, faktycznie dowodzony przez gen. Wacława Iwaszkiewicza, w składzie 6 Armia (gen. W. Iwaszkiewicz) i słaba liczebnie Armia Ukraińska (gen. Mychajło Omelianowicz-Pawlenko), miał przesłaniać dostęp do Galicji Wschodniej.

¹⁰ G. Nowik: *Zanim złamano „Enigmę” rozszyfrowano „Rewolucję”. Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*. Wydawnictwo. Rytm, Warszawa 2010, s. 36–38.

¹¹ CAW, Oddział III, NDWP, sygn. I.301.9.135. Rozkaz do przegrupowania z 6 sierpnia.

Ciężar walk w bitwie na przedpolach Warszawy spoczywał na Froncie Północnym (związanie walką wojsk Tuchaczewskiego) i Grupie Uderzeniowej znad Wieprza mającej przesądzić wynik prowadzonego boju. Strona polska przygotowywała się do stoczenia walnej bitwy o Warszawę. Do obrony tego rejonu kierowano większość wojsk lądowych i niemal całość posiadanego lotnictwa, broni pancernej oraz w dużej liczbie artylerię.

Zadania nie były łatwe. W pierwszej kolejności należało oderwać wojska od styczności z nieprzyjacielem i obsadzić nimi nową linię frontu. Miało to nastąpić wtedy, gdy przeciwnik zaaktywizował działania zaczepne. Pierwsza do odwrotu – był on wymuszony – przystąpiła 4 Armia i Grupa Poleska. Grupy operacyjne 1 Armii, zanim podjęły próbę oderwania się od przeciwnika, były zmuszone z nim walczyć. Piłsudski wysoko ocenił sposób oderwania się od przeciwnika zastosowany przez generała Rydza-Śmigłego. Przeprowadził on siłami 1 i 3 DPŁeg. natarcie na wojska 12 Armii, bijąc je i odrzucając głęboko w tył, po czym szybko przerzucił te dywizje w wyznaczone rejon koncentracji na Lubelszczyźnie.

Zreorganizowanie wojsk polskich i ich przegrupowanie na nowe pozycje było zadaniem trudnym i ryzykownym. Zamierzano tworzyć nowe związki operacyjne – fronty i armie, pozostałe zaś z zachowaną numeracją składały się z zupełnie nowych dywizji piechoty i brygad jazdy. W trudnym położeniu znalazł się zwłaszcza gen. Władysław Sikorski, który miał tworzyć od podstaw 5 Armię. W jej skład wchodziły bowiem wojska z reguły będące w złej kondycji fizycznej i psychicznej i przybyłe w wyznaczone rejon koncentracji w różnym czasie. Ponadto armia ta praktycznie była pozbawiona bazy materiałowego zaopatrzenia, ponieważ twierdza Modlin nie mogła w pełni spełnić tych warunków.

Reorganizacja Wojska Polskiego wymagała szybkiego doprowadzenia do sprawności systemu dowodzenia. Tymczasem był on wręcz kuriozalny. Piłsudski praktycznie do 15 sierpnia sam wyłączał się z wykonywania zadań Naczelnego Wodza WP. Zdecydował o osobistym dowodzeniu Grupą Uderzeniową znad Wieprza. 12 sierpnia opuścił Warszawę i udał się do Puław¹². W tej sytuacji generał Rozwadowski z konieczności musiał kierować pierwszą fazą bitwy na przedpolach Warszawy. Zastanawiające jest to, że do 15 sierpnia wszystkie rozkazy wydawane przez Naczelne Dowództwo WP podpisywał Rozwadowski, nie zaś Piłsudski, i to nawet wówczas, gdy marszałek przebywał jeszcze w Warszawie. Praca Naczelnego Dowództwa WP była zdeorganizowana, co nie pozostało bez wpływu na koordynowanie przebiegu walki. Do tego generał Rozwadowski nie zawsze przestrzegał zasad dowodzenia i podejmował niektóre decyzje co do poszczególnych armii z pominięciem dowódców frontów. Za błąd należy uznać zdeorganizowanie systemu dowodzenia Frontem Środkowym w wyniku faktycznego wyłączenia generała Rydza-Śmigłego z dowodzenia tym związkiem operacyjnym. Generał został sprowadzony do roli dowódcy 1 DPŁeg.

Trudności ze sprawnym przyjęciem zaplanowanego ugrupowania wojsk i innym, niż się spodziewano, zachowaniem przeciwnika zmusiły stronę polską do modyfikacji planu bitwy

¹² J. Ślipiec: *Kontrowersje i spory wokół bitwy pod Warszawą w sierpniu 1920 roku*. W: *Bitwy decydujące o losach Europy Środkowej*. J. Gmitruk (red.). Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego–Instytut Historii Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach–Stowarzyszenie Historyków Wojskowości–Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego, Warszawa 2010, s. 246 i kolejne.

na przedpolach Warszawy. Dokonano tego w specjalnym rozkazie operacyjnym szefa Sztabu Generalnego WP z 9 sierpnia 1920 roku.

Na podstawie założenia, że przeciwnik rozszyfrował zamiar strony polskiej i uchyla się od bitwy, koncentrując gros sił na północ od Warszawy (świadczyło to o nieznajomość koncepcji działań wojsk Tuchaczewskiego), nakazano 5 Armii prowadzić działania nie tylko obronne, lecz także zaczepne. W tym czasie 6 Armia miała osłaniać Galicję Wschodnią przez wiązanie znajdujących się tam sił przeciwnika metodą tworzenia zwrotnych i ruchliwych grup uderzeniowych. Miała to być obrona wysoko manewrowa i aktywna. 3 Armia – jej wojska nie brały udziału w manewrze znad Wieprza – miała pozorować działania zaczepne przeciwko 12 Armii, broniąc Bugu i osłaniając koncentrację Grupy Uderzeniowej nad Wieprzem. Były to jednak zadania ponad siły i możliwości tych na ogół słabych liczebnie związków operacyjnych. Z obawy przed obejściem Warszawy od północy przez siły rosyjskie oraz przed zagrożeniem, jakie dla Grupy Uderzeniowej znad Wieprza mogło stanowić aktywne włączenie się do bitwy 1 Armii Konnej Siemiona Budionnego, zmodyfikowano plan bitwy na przedpolach Warszawy.

Front Zachodni przystępuje do decydującego boju i reakcja Polaków

Dyrektywa Tuchaczewskiego z 10 sierpnia zainicjowała rosyjski marsz na zachód, co utrudniało przegrupowanie wojsk polskich. Ponadto okazało się, że wskutek naporu 3 Korpusu Konnego Gaja-chana Dmitrowicza Gaika, który już 8 sierpnia zajął Ciechanów, powstało zagrożenie szerokim przeskrydleniem od północy 5 Armii. W tym czasie nad dolną Wisłą dopiero przystępowano do formowania nielicznych oddziałów osłonowych. Silnie nacierały zwłaszcza 15 i 3 Armia, które spychały oddziały polskie z rejonu Pułtusza. Stosunkowo łatwy odwrót miały natomiast dywizje przeznaczone do obsady przedmościa warszawskiego.

12 sierpnia generał Rozwadowski postawił 5 Armii nowe zadania. Miała ona powstrzymać napór dywizji 15 i 3 Armii oraz zamknąć lukę między Raciążem a Prusami Wschodnimi, czyli uniemożliwić marsz na zachód 4 Armii Szuwajewa. Zadanie to znacznie przerastało możliwości armii, która dopiero się organizowała i koncentrowała swoje wojska. Myśl o możliwości działań ofensywnych 5 Armii była nierealistyczna. Generałowie Rozwadowski i Weygand po zapoznaniu się na miejscu z położeniem tego związku operacyjnego zdecydowali, że nie będzie on reagował na działania prowadzone przez rosyjską 4 Armię, całą uwagę zaś skupi na obronie linii Wkry, a następnie na odrzuceniu za Narew dywizji przeciwnika.

Przyjęte przez stronę polską ugrupowanie wyjściowe do bitwy na przedpolach Warszawy, jak się wydaje, było oparte na przeświadczeniu o dążeniu Tuchaczewskiego do zdobycia stolicy. Front Północny, który bronił tego sektora, najsilniej obsadzał centrum – przedmoście warszawskie, a wystawił za słabe siły, wobec stawianych zadań, na lewym skrzydle (5 Armia), mając zupełnie niewykorzystane w walce prawe skrzydło (2 Armia). Po latach Piłsudski krytycznie ocenił przyjęte ugrupowanie, twierdząc, że zbyt dużo sił przeznaczono do działań defensywnych. Była to krytyka o zabarwieniu subiektywnym, nieuwzględniająca tego, że najpierw należało związać walką przeciwnika, po to by skutecznie kontratakować. Należy

pamiętać i o tym, że największa odpowiedzialność za wyjściowe ugrupowanie wojsk spoczywała na barkach Naczelnego Wodza.

Stosunek sił w bitwie na przedpolach Warszawy jest trudny do precyzyjnego ustalenia ze względu na nieścisłości w zestawieniach wynikające z metodologii obliczeń oraz nieprecyzyjnych ustaleń podawanych przez obydwie strony. Historycy rosyjscy wskazują, że Front Zachodni, bez 12 Armii i 1 Armii Konnej formalnie mu podporządkowanych, liczył około 200 tys. żołnierzy, przy czym stan bojowy wyniósł 116 189 żołnierzy¹³. Tuchaczewski mógł w dłuższej perspektywie liczyć na odwody oceniane na sześć dywizji strzelców, z tym że miały się one dopiero powoli koncentrować nad Niemnem i Szczarą i w bitwie tej udziału nie wzięły. Siły polskie zaangażowane w pierwszą fazę bitwy – 5 i 1 Armia – liczyły około 61 tys. bagnetów i szabel.

Stosunek sił na różnych odcinkach frontu był mocno zróżnicowany. Najbardziej niekorzystnie dla strony polskiej kształtował się w pasie działań 5 Armii (2,4:1), na przedmościu warszawskim siły były zrównoważone, natomiast w pasie natarcia Grupy Uderzeniowej znad Wieprza Polacy mieli pięciokrotną przewagę.

Tuchaczewski, stawiając swoim wojskom zadanie przystąpienia do forsowania Wisły, określił nierealny terminy jego wykonania. W ciągu trzech–czterech dni miały one pokonać dzielący je od rzeki dystans od kilkudziesięciu do ponad 100 km. Należało oczekiwać, że w trakcie będą jeszcze walczyły z wojskami polskimi.

Rosyjskie armie, mimo wyczerpania wojsk i braków materiałowych, 11 sierpnia przystąpiły do wykonania zadań postawionych przez dowódcę frontu. Aktywna była zwłaszcza 15 Armia, która nacierała w kierunku Przasnysza i Pułtusza. W nocy z 12 na 13 sierpnia Rosjanie zdobyli Nasielsk. 4 Armia Szuwajewa zajęła Działdowo. Najbardziej wysunięty na zachód 3 KK kierował się na Sierpc i Lipno. Mniejszy nacisk 3 i 16 Armii umożliwił Polakom spokojniejsze zajęcie pozycji na przedmościu warszawskim. Ponadto dowódca 16 Armii starał się zmienić zamiar Tuchaczewskiego i nakazał 8 i 10 Dywizji Strzelców (DS) forsować Wisłę na południe od Warszawy. Najwcześniej styczność bojową z załogą przedmościa warszawskiego nawiązała 21 DS z 3 Armii. Do forsowania Wisły szykowała się także 16 Armia, której 27 DS pierwsza wyszła na linie obsadzone przez załogę przedmościa warszawskiego.

Obsada przedmościa warszawskiego

Do rozpoczęcia bitwy na przedpolach Warszawy Naczelne Dowództwo WP mylnie sądziło, że głównym celem Rosjan jest zajęcie stolicy Polski. Na takim założeniu zbudowano plan obrony podejść do Warszawy i silne obsadzenie pierwszej linii obrony. Na przedmościu warszawskim do obsadzenia przedniego skraju obrony wyznaczono aż cztery związki taktyczne (8, 11 i 15 Dywizję Piechoty oraz rezerwową 7 Brygadę Piechoty). W odwodzie znajdowała się tylko 1 Dywizja Litewsko-Białoruska. 1 Armia broniąca przedmościa warszawskiego dysponowała silną, jak na warunki tej wojny, artylerią i lotnictwem, a nawet bronią pancerną (3 pociągi pancerne i 39 czołgów). Była najlepiej wyposażonym pod względem

¹³ N.E. Kakurin, V.A. Mielikov: *Wojna z bielopolakami...*, op.cit., s. 485.

technicznym polskim związkiem operacyjnym. Niestety, w zbyt małym stopniu wykorzystala swoje możliwości techniczne. O słabości artylerii przesądziła jej błędna organizacja, brak jednolitego dowództwa, złe ugrupowanie i w konsekwencji niemożność skoncentrowania ognia na wybranych sektorach i odcinkach. Podczas obsadzania stanowisk przez piechotę ujawniono ich słabe pod względem inżynieryjnym przygotowanie i niedbałe wykonanie. Dopiero w ostatnich godzinach przed walką przystąpiono do budowy drugiej pozycji obronnej przedmościa warszawskiego. Szczególny niepokój dowódców budziła niska odporność bojowa niektórych pułków, zwłaszcza ze składu 11 Dywizji Piechoty (DP).

Rosjanie tak bardzo byli pewni swojej siły i słabości przeciwnika, że przystępowali do walki z marszu, bez przygotowania organizacyjnego i ogniowego. 13 sierpnia rankiem 21 Dywizja Strzelców zaatakowała przedni skraj przedmościa warszawskiego, lecz została zmuszona do wycofania się na pozycje wyjściowe. Już pierwsze walki ujawniły mankamenty polskiej obrony. Potwierdzona została słaba odporność psychiczna żołnierzy i ich skłonność do porzucania pozycji. Zdaniem Bolesława Waligóry, dotychczasowa *walka uwydatniła kompromitację zastosowanego systemu obrony, opartego na trzech liniach: placówek, karabinów maszynowych i głównego oporu*¹⁴.

Generał Rozwadowski 13 sierpnia wydał *Instrukcję taktyczną dla defensywy pod Warszawą*, w której zwracał uwagę na wrażliwość Rosjan na konieczność przełamywania umocnionych pozycji, silnie odrutowanych z licznymi polami minowymi. Zalecał stosowanie licznych zasadzek i forteli. Dużą wagę przywiązywał do budowy głębokich ukryć dla żołnierzy. Nakazywał stosować taką taktykę walki, która prowadzi do dużego zużycia siły żywej przeciwnika. Ze względu na prowadzenie przez przeciwnika rozpoznania walką sugerował, żeby przedwcześnie nie odkrywać swoich stanowisk ogniowych. Zalecał wysuwanie własnej artylerii bliżej stanowisk piechoty w czasie odpierania ataków i używanie jej w pierwszej kolejności do niszczenia karabinów maszynowych oraz do powstrzymywania piechoty, a dopiero w następnej kolejności do niszczenia artylerii wroga. Artyleria ciężka miała być używana tylko podczas odpierania poważniejszych ataków Rosjan.

Pierwsze boje

13 sierpnia w godzinach popołudniowych pozycje zajmowane przez 11 Dywizję Piechoty zaatakowała 27 Dywizja Strzelców. Ponownie ujawniła się mała odporność psychiczna żołnierzy tej dywizji, którzy – dotychczas nieatakowani – już na odgłos ognia opuszczali stanowiska. Zapowiadało to katastrofę przy silniejszym naporze przeciwnika. Żołnierze tej polskiej dywizji, mało odporni psychicznie, i to zarówno starsi służbą, jak i nowo wcieleni, źle dowodzeni przez nielicznych oficerów, nie byli zdolni do stawiania skutecznego oporu. Ponownie się ujawniły nawyki zdobyte podczas długotrwałego odwrotu. Żołnierze odwykli od prowadzenia twardej walki obronnej i nie byli zdolni do jej podjęcia w nowych uwarunkowaniach. Błędem generała Latinika było nieprzeprowadzenie w 11 DP radykalnych zmian personalnych pod kątem sztuki wojennej, mimo że wiedział o nieudolności wielu dowódców.

¹⁴ *Studia taktyczne z historii wojen polskich 1918–1921. T. XIII. Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r.* B. Waligóra (opr.). Wydawnictwo WINW, Warszawa 1934, s. 263.

Czym się charakteryzowały pierwsze walki prowadzone na przedmościu warszawskim? Przede wszystkim potwierdziły tezę o wyższości natarcia nad obroną w tej wojnie i to nawet w wypadku atakowania pozycji ufortyfikowanej. Decydowała o tym niska wartość bojowa żołnierzy, zwłaszcza 46 Pułku Piechoty 11 DP. Łatwo wpadali w panikę i opuszczali pozycje. Brakowało wsparcia artylerii, została źle rozmieszczona i faktycznie nie była centralnie dowodzona. Brakowało współdziałania między sąsiadami. Zawodziło dowodzenie na wszystkich szczeblach. Oficerowie nie byli w stanie opanowywać paniki.

Decyzja o ofensywnym wystąpieniu 5 Armii

13 sierpnia generał Rozwadowski odbył naradę z generałem Hallerem, uczestniczył w niej także generał Weygand. O godz. 17.00 Rozwadowski zdecydował o ofensywnym użyciu 5 Armii i to już następnego dnia o świcie. Decyzja ta wynikała z błędnego przeświadczenia, że celem Tuchaczewskiego jest zdobycie Warszawy oraz z przeceniania własnych możliwości bojowych. Armia generała Sikorskiego nie była zdolna do wykonania tego zadania, ponieważ jeszcze nie zakończyła koncentracji oddziałów. Ponadto miała nacierać na przeciwnika znacznie silniejszego, moralnie przygotowanego do odniesienia kolejnego sukcesu. Kategoryczny sprzeciw generała Sikorskiego skutkował jedynie przesunięciem terminu natarcia na godziny wieczorne.

Generał Haller zamierzał, wykorzystując szybkość prowadzonego natarcia, przyprzeć armię Korka do Narwi oraz ewentualnie wciągnąć armię Łazarewicza w odwrot na wschód armii Korka. Stanowiło to, jego zdaniem, gwarancję powodzenia. Czy decyzja ta była umocowana na realnych możliwościach polskiego związku operacyjnego? Zdecydowanie przekraczała jego zdolności.

Generał Sikorski polecił ugrupować wojska 5 Armii za rzeką Wkrą z zadaniem podjęcia kontrofensywy w wielkim stylu w kierunku wschodnim. Było to podejście nader optymistyczne, nieuwzględniające realiów położenia bojowego oraz możliwości własnych wojsk. Przebieg następnych wydarzeń w tym sektorze frontu świadczył, że zamiar ten nie został po party rozpoznaniem planów przeciwnika i siły jego wojsk.

Nagle pojawienie się nad Wkrą nowej polskiej armii było dla Rosjan zaskoczeniem. Fakt ten odkryli po serii lokalnych porażek, jakich doznali podczas marszu słabo ubezpieczonych ich kolumn dywizyjnych. Szczególną aktywność przejawiała 8 Brygada Jazdy (BJ) gen. Aleksandra Karnickiego.

13 sierpnia w pasie bronionym przez 5 Armie Rosjanie nie rozpoczęli jeszcze zasadniczego natarcia. Prowadzili rozpoznanie walką i podejmowali próby obejścia lewego skrzydła armii polskiej. Generał Sikorski dążył do zaktywizowania działań zaczepnych 5 Armii, dlatego przyjął śmiały, ale też ryzykowny wariant ich prowadzenia. Całą uwagę skupił na wyparciu na wschód 15 Armii i części 3 Armii, nie bacząc na zagrożenie, jakie dla jego odsłoniętego skrzydła stanowiła 4 Armia, a w szczególności 3 KK. Przygotowując wojska do natarcia 14 sierpnia, nakazał utworzyć trzy grupy uderzeniowe: grupa płk. Aleksandra Narbuta-Łuczyńskiego (18 Brygada Piechoty (BP) z 9 DP i Dywizja Ochotnicza) miała nacierać na Nasielsk, Syberyjska Brygada Piechoty – uderzać z Zawad na Nowe Miasto, a grupa gen. Franciszka Krajowskiego (18 DP, 8 BJ) – kierować się na Ciechanów.

Zadania te wykraczały poza możliwości wojsk i nie uwzględniały zachowania się przeciwnika.

Walki prowadzone w tym sektorze były szczególnie zacięte i niezwykle krwawe. Wojska 5 Armii starały się nacierać, przeciwnik zaś nie zamierzał odstępować od planu dotarcia do Wisły i jej sforsowania. Dochodziło do boju spotkaniowego. Straty wojsk zarówno 5 Armii, jak i przeciwnika były duże.

5 Armia uwikłana w ciężkie walki o Nasielsk nie mogła przystąpić do planowanego wypchnięcia przeciwnika za Narew. Doszło do zasadniczej różnicy zdań między generałem Sikorskim a dowódcą frontu i Naczelnym Dowództwem WP w sprawie zadań tej armii. Dowódca 5 Armii widział je jako kontynuację ofensywy w kierunku wschodnim, a wyżsi przełożeni jako zablokowanie i zniszczenie rosyjskiej 4 Armii.

14 sierpnia 5 Armia nie przeprowadziła ostatecznie ofensywy spychającej 15 i 3 Armie za rzeki Narew i Orzyc. Wykonanie tego zadania uniemożliwił przeciwnik. Przyznać jednak trzeba, że zadanie to przekraczało możliwości polskiej armii. Jej sukcesem było już to, że zahamowała ofensywne zapędy dwóch rosyjskich armii.

Natarcie na Radzymin

13 i 14 sierpnia na przedmoście warszawskie nacierały jedynie 21 DS z 3 Armii i 27 DS przynależna do 16 Armii. Obie z myślą o wyjściu w nakazane pasy natarcia umiejscowione na północ od Pragi, prawobrzeżnej dzielnicy Warszawy, i forsowania Wisły. 13 sierpnia po południu w rejonie Radzymina do natarcia przystąpiła 21 i 27 DS. Nacierały cztery brygady wspierane ogniem 50 dział. W pasie natarcia przeciwnik miał trzykrotną przewagę w piechocie i prawie dwukrotną w artylerii. Linii frontu bronił 46 Pułk Piechoty 11 DP ugrupowany w cienką linię tyralier. Brakowało ugrupowania wojsk w głąb, źle były rozmieszczone stanowiska ciężkich karabinów maszynowych oraz brakowało łączności telefonicznej z dowódcą pułku. Z powodu braku koordynacji działań artylerii niemożliwe było efektywne wsparcie piechoty, ta zaś nie wytrzymała psychicznie naporu przeciwnika i rozpoczęła odwrót. Tymczasem Polacy nie mieli drugiej linii obrony. Do tego dowódca 46 Pułku Piechoty nie orientował się w położeniu i nie dowodził wojskami. Rosjanie zajęli Radzymin i posuwali się w kierunku drugiej linii obrony przedmościa warszawskiego, w tym czasie nieobsadzonej przez wojska. Ogromne zamieszanie panowało w dowództwie dywizji. Ostatecznie po wprowadzeniu do walki odwodu wyrwa w linii frontu została prowizorycznie zamknięta, ale była to nader wątła linia obronna, a żołnierze ją obsadzający łatwo ulegali panice.

Generał Latinik, dość słabo orientujący się w położeniu, zwłaszcza w stanie 11 DP, zdecydował, że to ona, wsparta jednym pułkiem 1 Dywizji Litewsko-Białoruskiej (DLB), ma odzyskać utracone pozycje. Było to zadanie nierealne do wykonania, ale dowódca 1 Armii decydując się na użycie w tej akcji całej 1 DLB, zrozumiał to dopiero po czasie¹⁵.

14 sierpnia miał być ważny w bitwie na przedpolach Warszawy: 1 Armia miała odzyskać Radzymin, a 5 Armia prowadzić natarcie wypierające przeciwnika za rzeki Narew i Orzyc.

¹⁵ F. Latinik: *Bój o Warszawę. Rola wojskowego gubernatora i 1 armii w bitwie pod Warszawą w 1920 r.* Bydgoszcz 1931, s. 36.

Działania 21 i 27 DS nie były koordynowane, obie miały wykonać różne zadania. Rosjan zaskoczyły fortyfikacje polowe i opór Polaków. Dowódca 27 DS Witolt Kazimirowicz Putna twierdził, że dopiero wówczas uświadomił sobie, że *oddziały polskie nie stanowią resztek rozbitych armii, a zdolne były do stanowczego oporu*¹⁶. Rosjanie nie zamierzali jednak zmieniać ani kierunku natarcia, ani terminu forsowania Wisły.

Przygotowania 1 DLB do kontrnatarcia napotykały duże trudności z powodu rozproszenia pułków. Pierwszy zaatakował przeciwnik pod Leśniakowizną pozycje zajmowane przez 8 DP płk. Stanisława Burhardta-Bukackiego. Taktyka Rosjan polegała na nacieraniu piechotą w kilku falach, wspieraną ogniem artylerii. Polacy i tym razem nie wytrzymali impetu natarcia i wycofali się w kierunku Ossowa. Nie powiodła się próba prowadzenia kontrataków. Zajęcie przez Rosjan Leśniakowizny groziło przecięciem polskich linii obronnych. Polacy kontratakowali pojedynczymi pododdziałami. W ich skład wchodziła w większości żołnierze niemający doświadczenia bojowego, z reguły nie wytrzymywali oni psychicznie napięcia i rozsypywali się, zanim jeszcze nawiązali styczność bojową z przeciwnikiem. Kryzys zdołano opanować dopiero po powstrzymaniu Rosjan pod Ossowem dzięki osobistym wysiłkom dowódcy 8 DP. Ostatecznie Polakom udało się na tym odcinku odtworzyć pierwszą linię obrony przedmościa warszawskiego. W tym czasie trwały walki pod Wólką Radzywińską, gdzie nacierała 81 Brygada 27 DS. Przełamała ona pozycje obsadzone przez 48 Pułk Piechoty 11 DP i wdzierając się w wyłom poczyniony w polskim ugrupowaniu.

1 DLB do natarcia na Radzymiń przystąpiła o godzinie 10.15 i to bez wcześniejszego przygotowania artyleryjskiego. W natarciu uczestniczył też 46 Pułk Piechoty, który w tej formie walki sprawdził się znacznie lepiej niż w obronie. Tym razem to Rosjanie nie wytrzymali psychicznie natarcia i rozpoczęli odwrót. Polacy odzyskali Radzymiń, ale nie mieli powodzenia w natarciu na swoich skrzydłach, co miało wpływ na dalszy przebieg walki. Ugrupowanie Polaków było niekorzystne (wysunięte centrum), co spożytkował przeciwnik do działań na jego skrzydła. Ostatecznie Polacy na wieść o pojawieniu się jazdy przeciwnika nie wytrzymali psychicznie i rozpoczęli chaotyczny odwrót z Radzymińska. Paniki nie zdołali opanować nawet wyżsi dowódcy. Oszołomieni żołnierze ochłonęli dopiero wtedy, gdy znaleźli się poza odrutowanymi pozycjami drugiej linii obrony przedmościa.

Generał Haller krytycznie ocenił sposób prowadzenia walki przez 1 Armię i w celu odzyskania Radzymińska postanowił wprowadzić do walki odwód frontu – 10 DP. Nakazał utworzyć grupę operacyjną – 10 i 11 DP oraz 1 DLB dowodzona przez gen. Lucjana Żeligowskiego – która 15 sierpnia o świcie miała odzyskać Radzymiń. Dowódca Frontu Północnego z uznaniem natomiast wyrażał się o działaniach prowadzonych 14 sierpnia przez 5 Armię.

Po pierwszych doświadczeniach w odpieraniu ofensywy wojsk Tuchaczewskiego szef lotnictwa Naczelnego Dowództwa WP rtm. pil. Stanisław Jasiński 14 sierpnia 1920 roku wydał rozkaz nakazujący utworzyć Grupę Lotniczą z eskadr, które nie zostały przydzielone do poszczególnych związków operacyjnych. Były to 11, 15 i 18 Wywiadowcza Eskadra Lotnicza, bezpośrednio podporządkowane Naczelnemu Wodzowi.

¹⁶ V.K. Putna: *K'Visle i obrano*. Moskwa 1927, s. 110.

W bitwie na przedpolach Warszawy strona polska miała kilkadziesiąt samolotów. W literaturze różnie jest szacowana liczba sprawnych maszyn – od 48 do 80 egzemplarzy¹⁷. Ich liczebność zwiększała się w kolejnych dniach bitwy, docierały bowiem nowe dostawy sprzętu z zagranicy.

Położenie polskiego lotnictwa w tej bitwie było niezwykle korzystne, ponieważ przeciwnik dysponował tylko pojedynczymi samolotami. Przy pełnym panowaniu w powietrzu lotnictwo polskie mogło wnieść znaczący wkład w walkę, ale tak się nie stało.

5 Armia rusza do boju

Już pierwsza próba natarcia 5 Armii spotkała się z reakcją Rosjan. Grupa generała Krajowskiego, po początkowym powodzeniu, została zmuszona do przerwania natarcia i skupienia całej uwagi na odpięciu ataków przeciwnika. Walki w rejonie Sochocina nie przyniosły powodzenia żadnej stronie. Nie doszło do planowanego uderzenia Syberyjskiej Brygady Piechoty, ponieważ została ona uprzedzona działaniami zaczepnymi przeciwnika, który zmierzał do sforsowania Wkry. Grupa pułkownika Łuczyńskiego nie zdołała nawet zająć pozycji wyjściowej do natarcia. Rosjanie natomiast zbliżali się do Modlina. Mimo niepowodzeń w działaniach zaczepnych 5 Armia odegrała 14 sierpnia kluczową rolę w bitwie, powstrzymując ofensywne zapędy 15 i 3 Armii.

W czasie intensywnych walk prowadzonych w tej fazie bitwy 4 Armia Szuwajewa prowadziła głęboki manewr obejścia pozycji polskich od północy. Napotykając jedynie słaby opór improwizowanych oddziałów, kierowała się, zwłaszcza 3 KK, ku Wiśle. Obrona dolnej Wisły była improwizowana, dlatego nie stanowiła większej przeszkody w sforsowaniu rzeki. Generał Haller z myślą o częściowym chociażby zneutralizowaniu działań jazdy Gaja nakazał skupić całość posiadanej kawalerii w dwóch dywizjach jazdy. Jedna miała wchodzić w skład 5 Armii, druga – w skład Grupy „Dolna Wisła” dowodzonej przez gen. Mikołaja Osikowskiego.

15 sierpnia kawaleria 8 BJ generała Karnickiego odniosła spektakularny, choć krótkotrwały sukces. Było to zajęcie Ciechanowa przez 203 Pułk Jazdy oraz rozpedzenie dowództwa i sztabu rosyjskiej 4 Armii (Rosjanie zniszczyli jedyną radiostację armii), co zdezorganizowało dowodzenie tym związkiem operacyjnym. Śmiały wyczyn polskiej kawalerii zmusił dowódcę 15 Armii Augusta Korka do wysłania do Ciechanowa swojego odwodu – elitarnej kubańskiej 33 DS dowodzonej przez Oskara Stiggę. Z tą dywizją walczył do 17 sierpnia 1920 roku bez łączności z 18 DP generał Karnicki. Co prawda już wieczorem 15 sierpnia Polacy zostali zmuszeni do opuszczenia Ciechanowa, ale z nawiązką wykonali zadanie. Zdezorganizowali system dowodzenia 4 Armii i w pewnym stopniu całego Frontu Zachodniego, a także doprowadzili do związania odwodu 15 Armii i odciążenia oddziałów polskich walczących nad Wkrą. 8 BJ ustępowała z rejonu Ciechanowa w walce i stopniowo cofała się na zachód. Utracenie przez Szuwajewa, po ucieczce z Ciechanowa, logicznej oceny rozwoju wydarzeń zarówno w odniesieniu do działań przeciwnika, jak i własnych zadań, spowodowało rozgardiasz w koncepcji prowadzenia działań przez 4 Armie.

¹⁷ K.A. Tarkowski: *Działania lotnictwa polskiego w bitwie warszawskiej w sierpniu 1920 r.* „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1990 nr 1–2, s. 56–57.

Niepokój generała Rozwadowskiego budziła mała odporność bojowa 1 Armii i w związku z tym kruchość obrony przedmościa warszawskiego. Nie spełniała oczekiwań artyleria skoncentrowana na przedmościu w tak dużej liczbie. Mało efektywnie wykorzystywano lotnictwo i broń pancerną. Generał Rozwadowski nalegał na generała Hallera, by ten za wszelką cenę odzyskał Radzymin i usztywnił obronę przedmościa. Zachęcał go także do podejmowania przez 5 Armię prób kontynuowania działań zaczepnych, zwłaszcza wyparcia przeciwnika za Wkrę i zajęcia Nasielska.

Generał Sikorski, nie bacząc na zmęczenie wojsk, nakazał, żeby 15 sierpnia o świcie wyznaczone grupy przystąpiły do zdecydowanego natarcia. Wiedział, że tylko przez własne działania zaczepne uniemożliwi 15 i 3 Armii wykonanie postawionych im zadań.

Rosjanie, doceniwszy upór w walce 5 Armii, starannie przygotowywali się do konfrontacji z nią 15 sierpnia. Upowiedzieli ofensywne zamiary strony polskiej, rozpoczynając natarcie w pasie od Sochocina do Borkowa. Zanim to nastąpiło, generał Sikorski nakazał utworzyć trzy zgrupowania. Grupa generała Krajowskiego (18 DP, Dywizja Jazdy, Syberyjska Brygada Piechoty) miała nacierać na Stary Gołymin i Przedwojewo, kierując pomocnicze uderzenie na Ciechanów. Grupa centralna miała wiązać przeciwnika nacierającego od północnego zachodu, a grupa południowa kierować się w stronę Nasielska. Choć w walki była zaangażowana całość sił tej armii, przeciwnik miał nad nią znaczną przewagę liczebną. Zawiązał się zacięty bój bez zdecydowanej przewagi jednej ze stron. Na uwagę zasługiwał rajd 8 BJ – skutki tego odczuła rosyjska 4 Armia – której jeden pułk wdarł się do Ciechanowa, rozpuścił dowództwo armii Szujajewa oraz zniszczył jedyną jej radiostację.

Za duży sukces 5 Armii należy uznać to, że 15 sierpnia nie tylko powstrzymała ona nacierającą w kierunku Wisły 15 i 3 Armię, lecz także wyparła je za Wkrę i przecięła linię kolejową Warszawa–Działdowo. Zagrożone zostało południowe skrzydło 15 Armii. 5 Armia doprowadziła także do pewnego zdeorganizowania działań rosyjskiej 4 Armii. Zaniepokojenie generała Hallera budził jednak przejęty rozkaz Tuchaczewskiego, nakazujący Szujajewowi zaatakować 5 Armię. Generał Sikorski, ryzykując ewentualny atak rosyjski mogący zagrozić lewemu skrzydłu armii, nie zamierzał jednak przerywać bitwy o Nasielsk.

Już 14 sierpnia przebieg walk wskazywał, że generalnie załamywała się idea strategiczna działań prowadzonych przez Rosjan, wobec tego niewielkie znaczenie miały ich sukcesy taktyczne oraz ponowne zawładnięcie Radzyminem, utworzenie przyczółka na Wkrze, wyjście na linię Wisły pod Bobrownikami i Włocławkiem, czy zbliżanie się do podejść do Modlina. Tuchaczewski jeszcze nie był świadomy tego i ponaglał wojska do wykonania dyrektywy z 10 sierpnia. Zdradzał jednak pewien niepokój z powodu rosnącego oporu Polaków, nalegał, żeby dowódcy armii zwiększyli tempo działań. Ci jednak nie zawsze w pełni kontrolowali przebieg walki. Stanowiska dowodzenia większości z nich były znacznie oddalone od przedniego skraj.

Decydujący bój o Radzymin

Tuchaczewski i niektórzy dowódcy jego armii zaczęli niepokoić się rosnącym oporem Polaków. Ponaglano wojska do bardziej zdecydowanej ofensywy. Tym samym komplikowano i tak niełatwe położenie oddziałów polskich. Małą odporność bojową wykazywała 1 Armia.

Nie spełniła oczekiwań artyleria zgromadzona w znacznej liczbie na przedmościu warszawskim. Mało efektywnie wykorzystywane było przez 1 Armię lotnictwo i broń pancerna.

Generał Haller liczył, że Grupa Operacyjna generała Żeligowskiego odzyska Radzymin. Tymczasem przystąpiła ona do wykonania zadania bez ustalenia zasad współdziałania między dywizjami, bez planu walki i jednolitego dowodzenia. Generał Żeligowski uwagę poświęcił jedynie na przygotowaniu do walki 10 DP, która uczestniczyła tylko w walkach o Wólkę Radzymińską. Można uznać, że nie sprawdził się jako dowódca Grupy Operacyjnej. W tej sytuacji natarcie na Radzymin prowadziła jedynie 1 DLB. Początek natarcia był korzystny. Silniejszy opór przeciwnika napotkano dopiero pod Cegielnią. Radzymin został zajęty o godzinie 10.00. Wytworzyła się niemal taka sama sytuacja jak w dniu poprzednim. Najbardziej wysunięte do przodu było centrum, natomiast oba skrzydła pozostawały z tyłu. I tym razem wojska nie wytrzymały psychicznie i rozpoczęły odwrót z miasta na wieść o zagrożonych skrzydłach. Odporność bojowa oddziałów polskich walczących w sektorze Radzyna była wyjątkowo słaba. Słabe natarcie Rosjan na Radzymin wywołało popłoch w szeregach Polaków. Powtórzyła się sytuacja z dnia poprzedniego. Polacy rzucili się do panicznego odwrotu.

15 sierpnia w południe lotnictwo polskie zaatakowało 21 i 27 DS. W dwóch falach nalotów brało udział sześć i pięć samolotów, co wywołało panikę w szeregach przeciwnika. Polskie samoloty, jak się wyraził Putna, dowódca 27 DS, dosłownie terroryzowały tyły, wykonując śmiało naloty na sztaby i tabory oraz ostrzeliwując każdą grupkę z karabinów maszynowych. W czasie tych nalotów szczególnie ucierpiała 81 Brygada, która długo porządkowała swoje szeregi. W nalocie przeprowadzonym o godzinie 12.00 uczestniczyło sześć samolotów 9 Wywiadowczej Eskadry Lotniczej i 19 Myśliwskiej Eskadry Lotniczej, a godzinę później – pięć samolotów. Ostatni samolot pojawił się nad Radzyna około godziny 14.00. Niestety akcja lotnictwa nie była skoordynowana z działaniami piechoty, co uniemożliwiło wykonanie zadania mimo zaangażowania po stronie polskiej znacznych sił. Ponadto dowódca Frontu Północnego stracił odwód, który został związany walką.

15 sierpnia po południu Polacy przeprowadzili jeszcze jedno natarcie na Radzymin. Około godziny 18.00 nad Radzyna powtórnie pojawiło się polskie lotnictwo. Atakowały pojedyncze samoloty z lotnictwa dyspozycyjnego 1 Armii. I znowu akcja lotnictwa nie została zgrana z działaniami piechoty, która nie była zdolna do podjęcia kolejnego natarcia. Lotnictwo zadało Rosjanom pewne straty materialne, ale ważniejszy był efekt psychologiczny, przeciwnik nie był bowiem przygotowany na ataki z powietrza. Tym razem o wyniku boju przesądziła nieliczna polska kawaleria, której samo pojawienie się skłoniło Rosjan do opuszczenia miasta. Radzymin został obsadzony przez piechotę. 1 Armia jednak tylko częściowo wykonała postawione jej zadania.

Sztuka wojenna w czasie walk o Radzymin nie wzbogaciła się o nowe doświadczenia. Piechota prowadziła natarcia frontalne bez należytego zabezpieczenia skrzydeł. Wojska były wrażliwe na opór przeciwnika oraz nadmiernie ulegały panice. Nie wykorzystano w walce artylerii, która nie posuwała się za nacierającą piechotę. Atakujące lotnictwo nie współdziałało z własną piechotą. Z miernym skutkiem starano się użyć pojedynczych czołgów, praktycznie nie brały one udziału w walce z powodu usterek technicznych i nieumiejętności współdziałania z piechotą. Podobne niedomagania dały się zauważyć w postępowaniu prze-

ciwnika. Wycofywał się, gdy tylko napotkał opór lub na wieść o zagrożeniu. Radzymin został ostatecznie zajęty przez słaby pododdział kawalerii. Wydaje się, że jej brak w ugrupowaniu 1 Armii był odczuwalny.

W sumie strona polska mogła być zadowolona z przebiegu trzydniowych walk obronnych, ponieważ trzy z czterech armii Tuchaczewskiego zostały związane walką, znacznie wykrwawione i nie wykonały zadań postawionych przez dowódcę frontu – sforsowania Wisły. Zaistniały dogodne warunki do przeprowadzenia zwroty zaczepnego – uderzenia znad Wieprza. Tym samym Polacy mogli rozpocząć kolejną fazę swojego planu – uderzyć w lewe skrzydło, a następnie na tyły ugrupowania przeciwnika (manewr znad Wieprza) i jednocześnie spychać jego siły ku Narwi (5 Armia). Rysowała się także szansa odcięcia i zniszczenia 4 Armii Szuwajewa wysuniętej głęboko na zachód.

Mimo trudności z pełnym wykonaniem postawionych zadań 15 sierpnia 1920 roku można uznać za ważny – chociaż nie najważniejszy, jak się obiegowo przyjmuje – w toczonej bitwie. Uporczywa obrona prowadzona przez wojska Frontu Zachodniego przynosiła rezultaty. Trzy z czterech armii Frontu Zachodniego nie były zdolne prowadzić działań zaczepnych, a tym bardziej wyjść na linię dolnej Wisły, jak nakazywał im Tuchaczewski. W szeregach rosyjskich potęgowało się zwątpienie co do możliwości przełamania polskich linii obronnych. Fałszywe okazały się hasła propagandowe zapowiadające rychły wybuch rewolucji w Polsce.

Sztuka wojenna – konkluzje

Najważniejszą bronią główną była piechota i to ona decydowała o przebiegu walki. Po obu stronach zbyt pasywnie wykorzystywano artylerię, głównie do wsparcia natarcia piechoty, ale ze wcześniej zajmowanych pozycji. Nie kierowano jej w ślad za nacierającą piechotą. Po stronie polskiej dowodzono nią, zwłaszcza na przedmościu warszawskim, w sposób zdecentralizowany i mało wydajny.

Swoisty renesans przeżywała kawaleria, której rola w czasie I wojny światowej zmniejszyła się jako samodzielnej broni. W warunkach tej wojny odgrywała znaczącą rolę, głównie jako szybka broń, zdolna do obchodzenia skrzydeł ugrupowania przeciwnika oraz dezorganizowania jego tyłów i zaplecza. Dlatego Rosjanie tak bardzo liczyli na możliwości swojej kawalerii w tej fazie bitwy, na rezultaty działań 3 KK Gaja. Strona polska zdecydowała się na sformowanie 2 Dywizji Jazdy płk. Gustawa Orlicza-Dreszera, która co prawda nie dorównywała siłą bojową korpusowi Gaja, ale zaczęła odgrywać rolę w prowadzonych działaniach. Swoje walory w prowadzeniu samodzielnych rajdów wykazała 8 BJ generała Karnickiego, zwłaszcza w spektakularnym przejściowym opanowaniu 15 sierpnia Ciechanowa i reperkusjach (utrata radiostacji przez rosyjską 4 Armię), jakie to spowodowało dla dalszej fazy tej bitwy.

Niewiele doświadczeń zdobyto z użycia w walce lotnictwa i broni pancernej. Po stronie przeciwnika w tej fazie bitwy praktycznie one nie uczestniczyły, po stronie polskiej zaś – jak już wskazałem – nie potrafiono ich umiejętnie wykorzystać w walce. Polscy dowódcy wysokiego szczebla nie mieli doświadczenia i wiedzy o zasadach wykorzystywania lotnictwa, dlatego z reguły wykorzystywane ono było do rozpoznania, rzadziej do atakowania celów

naziemnych. Podobnie rzecz się miała z wykorzystaniem broni pancernej. Czołgi kierowane do drobnych pododdziałów były nieumiejętnie użyte do wsparcia piechoty.

Strona polska miała możliwość rozpoznawania zamiarów przeciwnika dzięki dość efektywnie pracującemu radiowywiadowi. Sposób wykorzystywania informacji przejętych przez radiowywiad uznaję jednak za marginalny i w niczym nieprzystający do możliwości, jakie to stwarzało. Odnosi się to w szczególności do Naczelnego Wodza. Natomiast pozytywnie należy ocenić wykorzystanie wiedzy wywiadowczej przez generała Hallera, dowódcę Frontu Północnego.

W tym etapie walk zawiódł polski system dowodzenia na szczeblu centralnym. Naczelny Wódz faktycznie sam pozbawił się wykonywania tej funkcji, koncentrując uwagę na szczeblu operacyjnym – przygotowaniu do uderzenia znad Wieprza. Wobec tego pierwszą fazą bitwy faktycznie kierował generał Rozwadowski, korzystając z rad generała Weyganda. Po rozpoczęciu manewru znad Wieprza marszałek Piłsudski w zasadzie nadal koncentrował uwagę na dowodzeniu operacyjnym.

Działania obronno-zaczepekne prowadzone przez 1 Armię, zwłaszcza zaś przez 5 Armię, związały walką trzy armie Frontu Zachodniego (3., 15. i 16.), podczas gdy rosyjska 4 Armia, nieuczestnicząca w bojach na podejściach do Warszawy, coraz bardziej zbliżała się do dolnej Wisły. Jednocześnie oportunizm Jegorowa i Stalina uniemożliwił wykorzystanie wszystkich dostępnych sił rosyjskich do skoordynowanej operacji, która zakończyłaby tę wojnę. Powstały warunki do wykonania natarcia przez grupę uderzeniową skoncentrowaną nad Wieprzem. ■

Brytyjska okupacja Wysp Owczych 1940–1945



kmr por. rez.
dr hab.
**KRZYSZTOF
KUBIAK**

Profesor Wydziału
Zarządzania
i Administracji
Uniwersytetu

Jana Kochanowskiego
w Kielcach.

Absolwent Akademii
Marynarki Wojennej
w Gdyni i Uniwersytetu
Gdańskiego.

Przez wiele lat był
związany z wyższym
szkolnictwem
wojskowym.

W 1940 roku, wobec niemieckiej agresji na Danię, Wielka Brytania podjęła decyzję o zbrojnym obsadzeniu dwóch terytoriów duńskich położonych na północnym Atlantyku – Islandii połączonej z Danią unią personalną oraz Wysp Owczych uznawanych za prowincję zamorską. W obu przypadkach o brytyjskich działaniach zdecydowało dążenie do uprzedzenia Niemców i zapewnienia sobie dogodnej sytuacji operacyjnej na arcyważnym morskim teatrze zmagañ. O ile Islandczycy przyjęli okupantów z niechęcią, a nawet otwartą wrogością, co ostatecznie doprowadziło do zastąpienia wojsk Wspólnoty Brytyjskiej przez oddziały amerykańskie, o tyle czas „protektoratu” sprawowanego przez Londyn nad Wyspami Owczymi nosi w tamtejszej tradycji miano „wspaniałej okupacji” (*splendid occupation*).

SŁOWA KLUCZOWE

Wyspy Owcze, Wspólnota Brytyjska, Dania, Farerczycy, Thorshavn

Wyspy Owcze to górzysty archipelag pochodzenia wulkanicznego położony na północnym Atlantyku (Morzu Norweskim), między szkockimi Szetlandami, Norwegią i Islandią. Tworzy go 18 większych wysp (17 jest zamieszkałych) oraz kilkadziesiąt skał i szkierów. Wyspy Owcze rozciągają się na długości (na osi północ–południe) 113 km i szerokości 75 km. Ich całkowita powierzchnia wynosi 1339 km². Linia brzegowa, rozbudowana – z licznymi zatokami i fiordami o stromych skalistych brzegach, ma długość 1117 km. Żaden skrawek farerskiego ładu nie jest położony od brzegu morskiego dalej niż 5 km. Wyspy są górzyste, najwyższy szczyt, Slættaratindur, pnie się na wysokość 882 m n.p.m. Spośród około 340 szczytów dziesięć osiąga wysokość ponad 800 m n.p.m. Średnia wysokość masywu lądowego Wysp Owczych wynosi 300 m n.p.m.

Klimat archipelagu jest określany jako umiarkowany chłodny w odwołanie morskiej. Na szczególny, w jakiejś mierze unikatowy jego charakter wpływają takie czynniki, jak: ciepły Prąd Norweski (odgałęzienie



Wyspy Owcze

Tabela 1. Główne wyspy archipelagu Wysp Owczych

Nazwa	Powierzchnia [km ²]	Najwyższe wzniesienie	Wysokość [m n.p.m.]
Streymoy	374	Kopsenni	789
Eysturoy	286	Slættaratindur	882
Vágar	176	Árnafjall	722
Suðuroy	165	Gluggarnir	610
Sandoy	111	Tindur	479
Borðoy	95	Norðan fyrri Lökkaskarð	772
Viðoy	41	Villingadalsfjall	841
Kunoy	35	Kúvingafjall	830
Kalsoy	31	Nestindar	788
Svínoy	27	Havnartindur	586
Fugloy	11	Klubbin	621
Nólsoy	10	Eggjarklettur	372
Mykines	10	Knúkur	560
Skúvoy	10	Knútur	392
Hestur	6	Eggjarrókk og Múlin	421
Stóra Dímun	3	Høgoyggj	396
Koltur	2	Uppi á Oyggj	477
Lítla Dímun	1	Rávan	414

Źródło: Faroe Islands in Figures 2012, http://www.hagstova.fo/portal/page/portal/HAGSTOVAN/Statistics_%20Faroe_Islands/Faroe%20Islands%20in%20figures%202012_WEB.pdf, s. 5 [dostęp: 15.04.2013].

Prądu Zatokowego sięgające Lofotów), który miesza się z zimnymi wodami napływającymi z rejonu Grenlandii, położenie Wysp na szlaku rozległych atlantyckich układów niżowych kształtujących się nad Islandią oraz relatywnie niewielkie rozmiary archipelagu. Skutkuje to niewielką roczną amplitudą temperatur – średnie temperatury dla zimy to około 3°C, dla lata zaś 11°C (anomalie częściej występują latem, odnotowano temperaturę nawet 22°C, podczas gdy najniższa nie przekroczyła –3,5°C). Wody wokół Wysp nie zamarzają, a śnieg, gdy się już pojawi, zalega krótko. Każdego, kto przybywa na Wyspy Owcze, uderza duża wilgotność powietrza. Zjawisko to ma postać zarówno regularnego oparu, jak i gęstych mgieł¹ – średnia roczna dobowa liczba godzin ze słońcem wynosi cztery, a więc mniej niż na Islandii. Zaskakuje również dynamika zmian pogody – niemal wszystkie pory roku w ciągu kilku

¹ W języku farerskim występuje kilkanaście określeń na tworzące się nisko chmury i mgłę, m.in.: *mjørki* – gdy mgła ogranicza widzialność do kilku metrów, *skadda* – chmury o niskiej podstawie, ale umożliwiające dostrzeżenie podstaw wzgórz i gór, *polla mjørki* – gdy widoczne jest morze, podnóża wzgórz oraz szczyty, a między nimi zalegają chmury i mgła.

Tabela 2. Warunki klimatyczne w Thorshavn

	Styczeń	Kwiecień	Lipiec	Październik	Cały rok
Liczba godzin ze słońcem	31	110	99	66	1066
Liczba dni z mrozem	4	4	—	1	32
Średnia temperatura [°C]	4,5	4,1	10,1	6,7	6,7
Średnia temperatura maksymalna [°C]	6,5	6,3	12,4	8,4	8,8
Średnia temperatura minimalna [°C]	2,3	2,0	8,4	4,7	4,5
Opad [mm]	232	—	85	65	1262
Liczba dni z opadem powyżej 0,1 mm	26	—	16	26	165
Średnia prędkość wiatru [m/s]	7,7	7,2	6,0	6,5	6,8

Źródło: Faroe Islands in Figures 2012, http://www.hagstova.fo/portal/page/portal/HAGSTOVAN/Statistics_%20Faroe_Islands/Faroe%20Islands%20in%20figures%202012_WEB.pdf, s. 5 [dostęp: 15.04.2013].

kwadransów. Wymienione czynniki klimatyczne odpowiadają również za to, że wody wokół archipelagu należą do nader burzliwych.

Położenie w bliskości koła podbiegunowego powoduje, że długość dnia i nocy jest zróżnicowana w zależności od pory roku. W czasie przesilenia letniego dzień trwa około 20 godzin, a następnie nadchodzi tak zwana biała noc. Zimą najkrótsze dni trwają około 5 godzin.

Wyspy Owcze są obszarem naturalnie bezdrzewnym (nieliczne drzewa rosnące w staraninie wybranych miejscach to jedynie rezultat działalności człowieka). Sprawił to surowy klimat w połączeniu z intensywnym wypasem owiec i kóz. Wszystkie gatunki ssaków lądowych zostały na archipelag przywleczone przez człowieka: z Celtami przybyły szczury, owce i prawdopodobnie kuce, z wikingami – psy i koty. Wyspy są niekwestionowanym królestwem ptaków morskich, a jeden z nich, kowalik, znalazł się w emblemacie stacjonujących tam w czasie II wojny światowej oddziałów brytyjskich. Jedynym bogactwem mineralnym jest węgiel kamienny, który od końca XVII do połowy XX wieku wydobywano w pobliżu miejscowości Hvalba na wyspie Suðuroy metodami niemal chałupniczymi z przeznaczeniem na rynek lokalny².

Stolicą archipelagu i jego centrum administracyjnym jest Thorshavn (far. Tórshavn), w którym obecnie zamieszkuje około 20 tys. z 48 tys. Farerczyków. Inne większe miejscowości to: Klaksvík (far. Klaksvíkar) – 4800 mieszkańców, Runavíkar – 3700, Eystur – 2000, Vága – 2000, Tvøroyri (far. Tvøroyrar) – 1700, Sandur (far. Sunda) – 1600, Fuglafjørður (far. Fuglafjarðar) – 1500, Nes – 1200, Vágs – 1300) i Sørvágur (far. Sørvágs) – 1000.

² Szacunki dokonane w latach 1952–1954 wskazują, że na Wyspach znajdują się rezerwy liczące 14 mln ton węgla, zalegające w czterech złożach.



FAROE ISLANDS WAR MUSEUM

Bateria w Nes w latach wojny (bateria składała się z dwóch armat kalibru 140 mm i dwóch przeciwlotniczych dział Boforsa kalibru 40 mm)



FAROE ISLANDS WAR MUSEUM

„Wspaniała okupacja” – uzbrojony brytyjski żołnierz bynajmniej nie budził trwogi farerskich dzieci

W 1940 roku, kiedy to rozpoczęła się okupacja brytyjska, Wyspy zamieszkiwało około 27 000 osób, w tym w stolicy około 4000³. Języki urzędowe to duński i farerski (najbliższy norweskiemu w archaicznej odmianie *nynorsk* i islandzkiemu).

Mały nordycki naród – zarys historii

Kwestia ustalenia, kiedy Wyspy Owce znalazły się na geograficznym horyzoncie naszych przodków, dotychczas nie została jednoznacznie rozstrzygnięta. Zwolennicy jednej z opcji wskazują na VI lub VII wiek i irlandzkich mnichów⁴, ale pogląd ten często jest kwestionowany. W IX wieku Wyspy zostały zajęte przez nordyjskich emigrantów z Norwegii lub Irlandii (i to raczej nie przez wikingów, jeśli termin ten będziemy rozumieć w jego pierwotnym znaczeniu, określającym nie przynależność etniczną, lecz prowadzoną aktywność) – chłopów poszukujących nowych obszarów do uprawy i hodowli (opowiada o tym anonimowa *Saga o Farerczykach* – *Færeyinga saga*). Można sądzić, że Wyspy Owce stały się dla skandynawskich żeglarzy również punktem etapowym w drodze na Islandię⁵.

Z roku tysięcznego pochodzą pierwsze wzmianki o sukcesach chrystianizacji Wysp prowadzonej przez Sigmundura Brestissona (961–1005), a z 1035 roku o rozciągnięciu na nie władzy królów Norwegii (zdaniem większości historyków, było to jedynie formalne potwierdzenie stanu istniejącego wcześniej). Wówczas Wyspy znajdowały się pod przemożnym gospodarczym wpływem Hanzy. W 1396 roku po zawarciu unii kalmarskiej Wyspy przeszły pod polityczną i wojskową kontrolę Danii, ale nadal były uważane za krainę norweską. Po zerwaniu unii w 1523 roku przez Szwecję Norwegia, a wraz z nią Islandia, Grenlandia i Wyspy Owce, pozostała w realnym związku z Danią⁶. Od 1620 roku Wyspy Owce pozostawały pod bezpośrednią kontrolą duńską (administrowano nimi bądź z Zelandii, co okazało się nieefektywne, bądź z Islandii – w latach 1720–1755). W tym czasie doszło do wielkiej rewolucji religijnej – katolicyzm został definitywnie wyparty przez protestantyzm. Włączenie w duńskie struktury państwowe oznaczało zniesienie wielu tradycyjnych wolności. Monarchowie traktowali archipelag jak swoją prywatną własność, na przykład oddali go jako zastaw angielskim wierzycielom korony (w latach 1655–1709). Negatywne skutki miało zwłaszcza wprowadzenie duńskiego monopolu handlowego, który uniemożliwiał rozwój ekonomiczny Wysp aż do 1857 roku. Wówczas prowadzono danizację Wysp, zapoczątkowaną wraz z ugruntowa-

³ J. Wylie: *The Faroe Islands: Interpretation of History*. University Press of Kentucky, Lexington 1987, s. 114.

⁴ Niektórzy badacze wiążą odkrycie Wysp Owczych z osobą Świętego Brendana (Brendan Żeglarz z Clonfert). Zgodnie z legendą Brendan wraz z grupą mnichów udał się w oceaniczną podróż na łodzi o drewnianym szkielecie pokrytym skórami wołowymi. Ekspedycja wyruszyła w 545 r. jakoby z Irlandii, silnego ośrodka życia monastycznego. Brendanowi przypisuje się odkrycie nie tylko Wysp Owczych, lecz także dotarcie na Szetlandy, Grenlandię, a nawet – w trakcie drugiej podróży rozpoczętej w 551 r. – do Nowej Funlandii lub Labradoru. Taka wersja wydarzeń nie ma jednak żadnego wiarygodnego potwierdzenia. Więcej zwolenników ma teoria osadzająca ewentualne celtyckie osadnictwo monastyczne na Wyspach Owczych na przełomie VIII i IX w.

⁵ E. Roesdahl: *Historia wikingów*. Wydawnictwo Marabut, Gdańsk 1996, s. 230.

⁶ Kres unii kalmarskiej położyła koronacja Gustawa I Wazy na króla Szwecji. Po rozwiązaniu unii subregion nordycki podzielił się na dwa obszary: zachodnionordycki, obejmujący połączone unią Danię, Norwegię i Islandię, oraz wschodnionordycki, tworzony przez Szwecję i Finlandię.

Tabela 3. Odległości od wybranych punktów do Wysp Owczych (Thorshavn)

Punkt	Odległość [km]
Szetlandy (Lerwick)	285
Orkady (Kirkwall)	300
Szkocja (Mainland)	320
Islandia	600
Norwegia	800
Dania	1100

Źródło: L. Brezina, A. P. Suescun: Expansion and development of Vágar airport (Faroe Islands). Final project/Interdisciplinary project Spring 2011, Via University College.

niem się absolutyzmu w Kopenhadze. Poważnie ograniczono wyspiarską samorządność, rozwiązano lokalny parlament, a w nowo utworzonym okręgu administracyjnym pełnię władzy przejął urzędnik nominowany przez duńskiego monarchę. Uwieńczeniem tego procesu było narzucenie Wyspom skodyfikowanego prawa duńskiego w miejsce dotychczas obowiązującego zwyczajowego prawa norweskiego.

W 1814 roku Danii, która w czasie wojen napoleońskich była sojuszniczką Francji, narzucano traktat kiloński, który odrywał od niej Norwegię (została ona związana unią personalną ze Szwecją⁷, co miało stanowić kompensatę za utratę Finlandii na rzecz Rosji i Pomorza Szwedzkiego na rzecz Prus). Niemniej jednak północnoatlantyckie dependencje byłej dualnej monarchii, w tym Wyspy Owcze, mimo że kulturowo i historycznie były związane z Norwegią, pozostały przy Danii⁸.

Liberalizacja duńskiego systemu politycznego doprowadziła do zmian również na Wyspach Owczych. W 1849 roku uzyskały one po jednym mandacie w każdym z dwóch izb duńskiego parlamentu, a w 1852 roku, po protestach i bojkocie duńskiej administracji, doszło do odtworzenia lokalnego parlamentu. Nowo powołany Løgting był jednak tylko ciałem doradczym duńskiego gubernatora, nie zaś lokalną legislaturą. Zniesienie monopolu handlowego w 1857 roku, rozpoczęcie uprawy ziemniaków, a nade wszystko inwestycje w rybołówstwo, zdynamizowały rozwój gospodarczy archipelagu, co z kolei wpłynęło stymulująco na nastroje autonomistyczne i niepodległościowe. Wyrazem tego było, między innymi, zaprojektowanie flagi Wysp Owczych przez farerskich studentów pobierających nauki w Danii. Mimo licznych petycji i apeli stan ukształtowany w 1852 roku utrzymał się aż do 1923 roku, kiedy to zwiększono liczbę deputowanych w lokalnym parlamencie z 18 do 28 osób i nieznacznie zwiększono uprawnienia legislacyjne⁹.

⁷ Unia szwedzko-norweska trwała do 1905 r., kiedy to parlament w Christianii (obecnie Oslo) przyjął ustawę o złożeniu królów szwedzkich z tronu norweskiego. Koronę ofiarowano Christianowi Frederikowi Karolowi Georgowi Valdemarowi Axelowi (1872–1957, duńskiemu księciu Karolowi), synowi króla Danii Fryderyka VIII i jego żony Louise, który objął rząd jako Haakon VII.

⁸ G. Szelągowska: *Dania*. Wydawnictwo Trio, Warszawa 2012, s. 374–375.

⁹ Føroya Løgting: www.logting.fo [dostęp: 30.07.2013].

Największe zmiany w sytuacji Wysp Owczych dokonały się w czasie II wojny światowej. W 1940 roku zostały one obsadzone przez oddziały brytyjskie i to właśnie Brytyjczycy, chcąc pozyskać Farerczyków, pierwsi uznali lokalną flagę. Fakt ten w połączeniu z partnerskim traktowaniem lokalnych przywódców oraz ewidentną niezdolnością Danii do wywiązania się ze swych obowiązków obronnych wobec zamorskiej prowincji poważnie wzmocnił autonomiczne i niepodległościowe dążenia wyspiarzy.

„Pokojowa” inwazja brytyjska

9 kwietnia 1940 roku o godzinie 4.15 niemieckie oddziały ze składu 170 i 198 Dywizji Piechoty oraz 11 Brygady Zmotoryzowanej, wchodzące w skład XXXI Korpusu Armijnego dowodzonego przez gen. Leonharda Kaupischa, przekroczyły południową granicę neutralnej Danii. Było to pogwałcenie niemiecko-duńskiego paktu o nieagresji podpisanego rok wcześniej. O godzinie 5.00 w rejonie mostu Storstrøm łączącego wyspę Falster z kontynentem i fortu na wyspie Masnedø zaczęli lądować spadochroniarze. 75 minut później na lotnisku Aalborg, jednym z głównych obiektów niemieckich działań, wylądował desant spadochronowy. W tym samym czasie w Kopenhadze wysadzono desant morski. Po dwóch godzinach nieskoordynowanego oporu i utracie 16 żołnierzy rząd duński, z królem Christianem X na czele, rozkazał wstrzymać ogień. Było to tożsame ze zgodą na obsadzenie kraju przez agresora.

9 kwietnia 1940 roku w godzinach porannych w wyniku niemieckich działań zostały przerwane połączenia telegraficzne między Wyspami Owczymi a Danią. Jedynym źródłem informacji o rozwoju sytuacji było dla wyspiarzy radio. Duński opór ustał po dwóch godzinach. Rozpoczęła się niemiecka okupacja kontynentalnej części Danii¹⁰.

Oznaczało to całkowicie nową sytuację dla północnoatlantyckich terytoriów pozostających pod zwierzchnictwem Kopenhagi – Grenlandii, Islandii i Wysp Owczych. Wszyscy Farerczycy, których niemiecka inwazja zastała na kontynencie, a było ich około 3000, do domów powrócili do-

¹⁰ Po niemieckiej inwazji władze Danii zdecydowały się na prowadzenie polityki kolaboracji (duń. *samarbejdspolitikken*), ukierunkowanej na zachowanie jak największej suwerenności i zmniejszenie dokuczliwości okupacji dla obywateli. Duńczycy byli zmuszeni jednak pogodzić się z daleko idącymi ustępstwami, dotyczącymi między innymi internowania członków partii komunistycznej oraz przystąpienia 24 listopada 1941 r. do paktu antykominternowskiego. Względna autonomia wewnętrzną (mówiono nawet o swoistym kondominium) Dania cieszyła się do sierpnia 1943 r. Wówczas doszło do fali strajków będących wyrazem społecznego sprzeciwu przeciwko kolaboracji. Niemcy zażądali zaostrzenia represji, ale gabinet duński odmówił. W odwecie 29 sierpnia Niemcy przeprowadzili operację „Safari”, w trakcie której rozbrojono resztkę duńskiej armii (Gwardię Królewską) oraz podjęto próbę zajęcia floty. Duńczycy zdołali zatopić 32 własne okręty (15 jednostek przywrócono później do służby), 14 wpadło w ręce okupantów w stanie uszkodzonym, a 4 przedarły się do Szwecji (tam w kolejnych miesiącach powstały emigracyjne duńskie oddziały wojskowe). Zginęło wówczas 23 duńskich żołnierzy i marynarzy (cywilną policję duńską zlikwidowano jednak dopiero we wrześniu 1944 r.). Niemcy przejęli również kontrolę nad obozem internowania Amalienborg, w którym przetrzymywano komunistów.

16 września 1943 r. członkowie ruchu oporu utworzyli Duńską Radę Wolności. Największym osiągnięciem duńskiego ruchu oporu było bez wątpienia przeprowadzenie w październiku 1943 r. sprawnej ewakuacji Żydów do Szwecji. W ręce nazistów wpadło tylko 477 przedstawicieli tej mniejszości. Po wojnie zarzut czynnej współpracy z okupantem postawiono około 40 000 osób. 78 osób skazano na kary śmierci, 46 wyroków wykonano, ale większość obwinionych została ułaskawiona bądź ukarana w sposób zaledwie symboliczny. Co najmniej do połowy 1943 r. alianci, a zwłaszcza Brytyjczycy, traktowali Danię jako faktycznego sojusznika hitlerowskich Niemiec.



KRZYSZTOF KUBIAK

Armata kalibru 140 mm z baterii wzniesionej przez Brytyjczyków w stolicy archipelagu

piero po zakończeniu wojny¹¹. O tym jednak jeszcze nie wiadomo, a mimo dramatycznych wieści z Europy sprawy na archipelagu toczyły się początkowo swoim zwykłym biegiem. Dla przykładu, w dniu hitlerowskiego najazdu na metropolię do Aberdeen wyszedł z Klaksvik z ładunkiem mrożonych ryb statek żaglowy „Eysturoy” dowodzony przez szypra Hansa Mikkelsena.

Reprezentantem rządu duńskiego (gubernatorem) na Wyspach Owczych był wówczas Carl Aage Hilbert. 10 kwietnia wygłosił on w lokalnym radiu przemówienie, w którym zadeklarował, że kapitulacja Danii nie oznacza poddania Wysp Owczych, a władza zgodnie z prawem duńskim i zapisami farerskiego aktu autonomii pozostaje przy gubernatorze i lokalnym parlamencie. Urząd przewodniczącego wyspiarskiej legislatury (Løgtingu) sprawował Kristian Djurhuus. Z punktu widzenia wyspiarzy sprawą o zasadniczym znaczeniu były jednak nie tyle losy monarchii duńskiej, ile możliwość prowadzenia połowów i sprzedaży ryb na rynek brytyjski. Ponieważ rybołówstwo odgrywało w życiu Wysp ważną rolę, właśnie te kwestie ostatecznie przesądzały wręcz o możliwości fizycznego przetrwania lokalnej populacji. Obawiając się zerwania komunikacji z Danią, Hilbert zabronił wyjścia na morze wszystkim duńskim statkom rybackim i skonfiskował ich ładunki w celu stworzenia rezerwy najpotrzebniejszych artykułów. Krok ten nie przyniósł jednak takich rezultatów, jakich oczekiwano. Ponadto gubernator zawiesił międzynarodowe usługi pocztowe, wprowadził cenzurę prewencyjną oraz obowiązkowe zaciemnienie wszystkich budynków i miejscowości.

¹¹ Co najmniej czterech z nich (Sverri Djurhuus – 1920–2003, Richard Joensen – poległ pod Narwą w 1944 roku, John Toftum – poległ pod Narwą w 1944 roku, Leivur Restorff – losy nieznane) zaciągnęło się do Waffen SS.



KRZYSZTOF KUBIAK

Niektóre z wzniesionych na Wyspach Owczych „chat Nissena” służą Farerczykom do dziś

Tymczasem 10 kwietnia sytuacja polityczna Wysp raptownie się skomplikowała. Wykorzystując upadek Danii, deputowani Farerskiej Partii Ludowej (Fólkaflokkurin) podjęli próbę przeprowadzenia zamachu stanu i ogłoszenia niepodległości. Zażądali od Hilberta złożenia urzędu i postulowali proklamowanie republiki. Usiłowania te spełzły jednak na niczym, ponieważ inne partie mające reprezentację parlamentarną nie poparły tej inicjatywy.

W tym samym dniu „Eysturoy” dotarł na brytyjskie Szetlandy. Do jednostki zbliżył się brytyjski okręt, którego dowódca zażądał od szypa Mikkelsena opuszczenia duńskiej bandery i podniesienia w jej miejsce flagi Wysp Owczych (będącej z punktu widzenia władz duńskich znakiem nielegalnym). Uznano to za warunek kontynuowania rejsu do Aberdeen. Mikkelsena nie trzeba było długo namawiać i jego statek wszedł do Lerwick pod nową banderą, co wywołało zdumienie na pokładach kilkunastu przebywających tam farerskich kutrów rybackich. Ich załogi bez wahania przyłączyły się do marynarzy z „Eysturoy” i w miejsce duńskich podniosły biało-błękitno-czerwone bandery. W ślad za tym zmieniono na kadłubach przynależność państwową – napis „Danmark” (Dania) zastąpiono napisem „Faroes” (Wyspy Owcze).

Oczywiście żądanie podniesienia farerskiej flagi nie było inicjatywą dowódcy pojedynczego brytyjskiego okrętu. Rząd w Londynie, a zwłaszcza pierwszy lord Admiralicji Winston Churchill, z uwagą i zaniepokojeniem obserwował bieg wydarzeń zarówno na Wyspach Owczych, jak i na Islandii. Wydaje się, że pierwsze analizy, w których rozważano skutki ewentualnego podboju Danii przez Niemcy, przeprowadzono w Admiralicji jeszcze w listopadzie 1939 roku. Ze względu na strategiczne usytuowanie obu terytoriów, w obliczu kapitulacji Danii, nie trzeba było długo przekonywać gabinetu, że ich obsadzenie jest absolutną wojsko-

wą koniecznością. W przypadku Wysp Owczych koronnymi argumentami było to, że ewentualne usadowienie się tam Niemców niebezpiecznie przybliżyłoby ich do kluczowej brytyjskiej bazy morskiej w Scapa Flow na Orkadach, a także stworzyło dziurę w blokadzie Niemiec realizowanej przez siły brytyjskie¹². Incydent z flagą świadczy jedynie o tym, że decyzje zapadły, a Brytyjczycy poszukiwali takich rozwiązań, które pozwolą im pozyskać, jeśli nie przychylność, to przynajmniej obojętną postawę Farerczyków¹³. Jeszcze tego samego dnia nad stolicą archipelagu, Thorshavn, pojawił się brytyjski samolot rozpoznawczy. W Londynie podjęto decyzję o zbrojnym obsadzeniu Wysp Owczych. Akcja otrzymała kryptonim „Valentine”, a na czele sił wydzielonych do jej przeprowadzenia stanął brygadier Hardington, który natychmiast po otrzymaniu rozkazów udał się do Bristolu, stamtąd do Aberdeen i finalnie do bazy lotniczej Raven na Orkadach.

12 kwietnia do Thorshavn weszły dwa niszczyciele Royal Navy: HMS „Havant” (H32) i HMS „Hesperus” (H57). Ich dowódcy udali się do gubernatora Hilberta, który przyjął ich w obecności przewodniczącego parlamentu Djurhuusa. Przybysze w uprzejmy, acz zdecydowany sposób zażądali od lokalnych przywódców pomocy w przeprowadzeniu lądowania żołnierzy piechoty morskiej w Thorshavn i Skálafjørður. Ani Duńczyka, ani Farerczyka nie zapytano o zdanie na temat tej kluczowej dla archipelagu kwestii, a jedynie poinformowano o podjętych decyzjach.

13 kwietnia przewodniczący Løgtingu po konsultacjach z przedstawicielami wszystkich zasiadających w parlamencie partii złożył na ręce brytyjskiego konsula w Thorshavn formalny protest przeciwko planowanej okupacji. W istocie wyspiarze byli jednak w większości zadowoleni z takiego rozwoju wydarzeń, ponieważ gwarantowały im one utrzymanie dostępu do brytyjskiego rynku. Generalnie na Wyspach nie było sympatii proniemieckich. Hitlerowcy sami wyleczyli z nich wyspiarzy w trakcie przedwojennych wizyt, które w portach archipelagu składały statki wycieczkowe należące do organizacji afiliowanych przy partii nazistowskiej.

W godzinach popołudniowych do Thorshavn przybyły dwa uzbrojone brytyjskie trawlerzy oraz krążownik „Suffolk”. Z ich pokładów zeszło na ląd pierwszych 250 żołnierzy Royal Marines, z dowódcą podpułkownikiem T.B.W. Sandallem. Większość żołnierzy pomaszerowała w rejon Skálafjørður¹⁴, w którym Brytyjczycy zamierzali zorganizować punkt manew-

¹² Po upadku Norwegii element ten przestał odgrywać tak istotną rolę, gdyż Rzesza uzyskała szeroki dostęp do Morza Północnego, Morza Norweskiego, a tym samym północnego Atlantyku. Niemniej jednak rubieże dozorów okrętowych między Szkocją, Orkadami, Szetlandami, Wyspami Owczymi i Islandią pozostały ważnym elementem brytyjskiego systemu rozpoznania, ukierunkowanego głównie na wczesne wykrycie prób przedzierania się ciężkich okrętów oraz krążowników pomocniczych Krigsmarine na komunikacje atlantyckie.

¹³ Według części autorów, w Londynie rozważano kilka wariantów rozegrania tzw. kwestii farerskiej, od przyzwolenia na proklamowanie niepodległej republiki po połączenie archipelagu z Wielką Brytanią w sposób pozostawiający Wyspom bardzo duży obszar autonomii (powoływano się, nie do końca trafnie, na takie casusy jak Wyspy Normandzkie czy wyspa Man, choć ich status kształtował się przez setki lat). Ostatecznie zdecydowano się na rozwiązanie w minimalnym stopniu ingerujące w stosunki lokalne i relacje między Wyspami Owczymi a Kopenhagą. Podobną sytuację Islandczycy wykorzystali do ogłoszenia w 1944 r. proklamowania republiki i zerwania unii personalnej z Danią, w której wyspa pozostawała od 1918 r.

¹⁴ Położony na Eysturoy Skálafjørður to najdłuższy fiord na Wypach Owczych. Ma 13 km długości i przecina całą południową część wyspy. Jego szerokość waha się od 0,8 km w największym miejscu między Stendur na wybrzeżu zachodnim i Saltnes na wschodnim do 1,4 km. Co istotne, w wymienionym zwięźeniu ciągnie się podwodna grań zmniejszająca głębokość

rowego bazowania. Przybyśsze zajęły również stary fort Havnar Skansin w Thorshavn, w którym rozmieściło się dowództwo sił okupacyjnych.

Gubernator ponownie wyraził formalny protest przeciwko brytyjskiej okupacji, tym razem wobec podpułkownika Sandalla, ale za gestem tym nie poszły żadne praktyczne działania. W następnych dniach do utrzymywania kontaktu z gubernatorem i Farerczykami zobowiązał się specjalny wysłannik brytyjski Frederick Manson. Pierwszym odczuwalnym przez wszystkich wyspiarzy przejawem objęcia Wypsu swoistym protektoratem było wprowadzenie brytyjskiego czasu letniego.

21 kwietnia na Wyspy wróciły pierwsze statki, które podniosły farerskie bandery na brytyjskie polecenie (tłumaczono to koniecznością rozróżnienia jednostek z Wysp Owczych, czyli statków „własnych”, od pozostających pod kontrolą niemiecką jednostek duńskich, czyli „obcych”). Gubernator Hilbert dążył do ich usunięcia, traktując samo podniesienie farerskiej bandery niemal jako rebelię przeciwko prawowitej władzy. Doprowadziło to do żywiołowego protestu wyspiarzy, który przybrał formę burzliwych demonstracji. Ostatecznie 25 kwietnia wypracowano kompromis: barwy farerskie miały być używane na morzu w charakterze bandery, na lądzie zaś znakiem państwowym pozostał czerwono-biały sztandar duński, tak zwany Dannebrog¹⁵. Wydarzenie to upamiętnia farerskie święto narodowe – Dzień Flagi, celebrowane właśnie 25 kwietnia.

Wcześniej, 22 kwietnia, zgodnie z sugestią Brytyjczyków wygaszono wszystkie latarnie morskie na Wyspach. Stanowiło to poważne utrudnienie dla lokalnej żeglugi i rybołówstwa, ale Farerczycy pogodzili się z wojenną koniecznością.

Brytyjczycy od początku traktowali obecność piechoty morskiej na archipelagu za stan przejściowy. Zadaniem marines było obsadzenie Wypsu, by uniemożliwić taki ruch Niemcom, ale stały garnizon zamierzano tworzyć z wykorzystaniem innych sił. 25 maja na Wyspy przybył transportowiec „Ulster Prince” z 450 żołnierzami ze szkockiego pułku Lovat Scouts¹⁶ na pokładzie. Pozostali oni na Wyspach do czerwca 1942 roku, kiedy to zastąpili ich Szkoci z pułku Cameronian (Scottish Rifles)¹⁷. Tworzyli oni rdzeń garnizonu do

do 25 m, co Brytyjczycy uznali za element zabezpieczający wewnętrzną część fiordu przed wtargnięciem U-Bootów (swoista „kamienna sieć przeciw okrętom podwodnym”. Fjord jest okolony wysokimi wzgórzami (wysokości do 567 m na wybrzeżu zachodnim i do 543 m n.p.m na wschodnim). Czyniło to ewentualny atak lotniczy na kotwiczące tam okręty ekstremalnie trudnym. Nad fiordem leżą miasteczka Runavik, Toftir i Saltangará oraz osady Sterandur, Innan Glyvur, Skáli, Skalabotnur, Gotuedi, Glyvur, Nes. W ostatniej z wymienionych Brytyjczycy zorganizowali baterię nadbrzeżną mającą chronić podejścia do Skálafjørður.

¹⁵ Dannebrog jest uważana za najstarszą w Europie flagę suwerennego państwa. Według legendy, opadła ona na hufce duńskie z nieba podczas bitwy pod Lyndanisse, którą stoczono 15 czerwca 1212 r. w czasie krucjaty króla Waldemara II przeciwko Białom. Dzierżąc sztandar wymodlony przez towarzyszącego krzyżowcom kapelana, duński monarcha wygrał bitwę i pogroził swoim wrogom. Dało to początek silnym kilkusetletnim wpływom Danii na obszarze dzisiejszej Estonii.

¹⁶ Regiment Lovat Scouts został sformowany w 1900 r. z inicjatywy 16 lorda Lovat, Simona Josepha Fräsera, z rekrutów ze szkockich wyżyn. Pułk miał się specjalizować w prowadzeniu rozpoznania, zwłaszcza na obszarach górzystych. W 1940 r. oddział stacjonował w hrabstwie Nottingham jako część dywizji kawalerii. Większość żołnierzy spodziewała się wysłania na Bliski Wschód.

¹⁷ Pułk został utworzony w 1881 r. Brał udział w II wojnie burskiej, w czasie I wojny światowej wystawił łącznie 27 batalionów. Podczas II wojny światowej wystawił dwa bataliony liniowe oraz cztery w składzie Armii Terytorialnej. Został rozwiązany w 1968 r.



FAROE ISLANDS WAR MUSEUM

Szkoccy żołnierze w czasie ćwiczeń na Wyspach Owczych

1943 roku. Wówczas na Wyspy przybył South Staffordshire Regiment¹⁸. Wybór żołnierzy o szkockim pochodzeniu do służby na Wyspach Owczych nie był – jak się wydaje – przypadkowy. Twardzi górale z Highlandu dobrze znosili miejscowe warunki pogodowe, a sposób życia wyspiarzy był im relatywnie bliski, co umożliwiało budowanie różnorodnych, na ogół pozytywnych relacji.

Szkoci, jak każda tradycja, przybyli z dudziarzami, którzy szli na czele szyku batalionu podczas przemarszu przez Thorshavn. Przychylnie skomentowała ta miejscowa ludność. Żołnierze najpierw zakwaterowali się w budynku szkoły, później wzniesli własny obóz z prefabrykowanych drewnianych budynków. Początkowo siły batalionu rozdzielono między stolicę a rejon Skálafjørður, następnie zorganizowano jeszcze kilka posterunków, w tym jeden w rejonie jeziora Sörvágsvatn, na którym powstało lądowisko dla wodnosamolotów. Do czasu ukończenia lotniska na wyspie Vagar, na wodnosamolotach i łodziach latających spoczywał ciężar utrzymywania łączności lotniczej z Wyspami Owczymi.

Bezpośrednio po obsadzeniu Wysp Brytyjczycy przeprowadzili pomiary hydrograficzne (HMS „Franklin”) w Skálafjørður. Wykazały one, że akwen ten jest potencjalnie dogodnym kotwicowiskiem. Pojawiły się sugestie, że siłami stawiacza sieci „Guardian” można by przegrodzić fiord oraz postawić na podejściach do niego zagrodę minową. Dowódca Home Fleet wiceadmirał Charles Morton Forbes nie zamierzał jednak przekształcać Skálafjørður w dru-

¹⁸ Pułk sformowano w 1881 roku. Podczas II wojny światowej wystawił dwa bataliony liniowe i cztery w składzie Armii Terytorialnej. Został rozwiązany w 1959 r.



KRZYSZTOF KUBIAK

Budynki dawnych składów duńskiego Królewskiego Monopolu Handlowego w Tórshavn obecnie używane przez lokalny rząd farerski. W czasie wojny mieściła się w nich siedziba gubernatora

gie Scapa Flow. Jego zdaniem, fiord mógł mieć znaczenie jako punkt manewrowego bazowania sił eskortowych, jako lokalizację dużej bazy floty na północnym Atlantyku wskazywał zaś Hvalfjord pod Reykjavikiem na Islandii. Z kolei jako baza operacji specjalnych i innych działań nękających przeciwko wojskom niemieckim obsadzającym Norwegię znacznie bardziej dogodne były Szetlandy¹⁹. Wyspy Owcze znalazły się więc niejako na drugiej linii toczących się zmagani. Dla Brytyjczyków kluczowe znaczenie miało nie tyle osadzenie tam własnych instalacji wojskowych, ile odebranie takiej możliwości Niemcom (nie dopuszczenie do powstania punktów oparcia dla sił lekkich, okrętów podwodnych i lotnictwa czy też założenia stacji rozpoznania radiowego oraz placówek meteorologicznych).

Po obsadzeniu Wysp Owczych Brytyjczycy przystąpili do rozbudowy infrastruktury obronnej. Początkowo jednak ze względu na porażki ponoszone w konfrontacji z Niemcami oraz potrzeby innych frontów (wyspy macierzyste, Afryka Północna) alokowano tam dość ograni-

¹⁹ W 1939 r. Brytyjczycy rozpoczęli rozbudowę swoich instalacji na Szetlandach. Po upadku Norwegii w 1940 r. stały się one swego rodzaju szczytem wysuniętym w kierunku Półwyspu Skandynawskiego, obsadzonym przez garnizon liczący około 20 000 ludzi. Stacjonowały tam pododdziały ze składu: 7th Black Watch, 11th Argylls, Highland Light Infantry and Scottish Rifles, 50th Battalion, 7th Seaforth Highlanders, 8th Gordons, 9th Green Howards i 11 batalionu pancernego. Na archipelagu powstała sieć stacji radiolokacyjnych dozoru powietrznego i nawodnego, cztery obozy wojsk lądowych, baza SOE, baza ochotników norweskich, punkt manewrowego bazowania sił morskich oraz trzy lotniska. Wykorzystując instalacje na Szetlandach, SOE razem z Norwegami przeprowadziło 206 misji na kontynent. W ich trakcie do Norwegii przerzucono 192 agentów i 383 tony zaopatrzenia, z powrotem przewieziono zaś 73 agentów i 373 uchodźców.

czony zasoby. W Thorshavn, jak już wspomniano, powstała bateria nadbrzeżna wyposażona w dwie armaty BL 5,5 inch Mark I kalibru 140 mm, następna bateria zaś, wyposażona w takie same działa, została zbudowana w Nes nad Skálafjörður. Rozmieszczone w nich armaty pochodziły z lotniskowca „Furious”, z którego zdemontowano je podczas modernizacji jednostki przeprowadzonej na początku 1939 roku²⁰.

Największą inwestycją brytyjską zrealizowaną na Wyspach Owczych podczas okupacji była budowa lotniska na wyspie Vagar. Wcześniej komunikację lotniczą zapewniały łódzie latające i samoloty operujące z lądowiska na jeziorze Sörvágsvatn²¹. O lokalizacji lotniska przesądziło ukształtowanie terenu. Na Vagar znajdował się bowiem jedyny odcinek terenu, który można było splantować na potrzeby pasa startowego bez konieczności prowadzenia zakrojonych na wielką skalę robót budowlanych na skalistym gruncie. Droga startowa miała długość 1200 m, pierwszy samolot wylądował tam zaś jesienią 1942 roku. W pracach budowlanych uczestniczyło około 2000 żołnierzy ze składu Pioneer Corp oraz około 300 miejscowych robotników (stała populacja wyspy liczyła wówczas około 1500 osób).

Pracujących przy budowie lotniska zakwaterowano w obozie stworzonym z tak zwanych chat Nissena (około 300 budynków), czyli w półcylindrycznych, prefabrykowanych barakach z blachy falistej rozpiętej na stalowych elementach nośnych²². Instalacja na Vagar nie była lotniskiem operacyjnym, nie utrzymywano tam na stałe samolotów, stanowiła jedynie lądowisko awaryjne dla maszyn operujących w dozorach między Szkocją, Sztetlandami i Islandią (samoloty rozpoznawcze, zwalczania okrętów podwodnych²³). Po wojnie lotnisko zostało porzucone, jak większość instalacji wzniesionych w czasie wojny przez Brytyjczyków²⁴.

²⁰ Do baterii nadbrzeżnych trafiły również armaty tego typu zdemontowane z krążownika liniowego „Hood”.

²¹ Największe jezioro na Wyspach Owczych, położone na wyspie Vagar. Ma powierzchnię 3,4 km² i długość około 6 km. Pozwalało to na wyznaczenie akwatorium długości około 3 km, z którego operowały łódzie latające. Poziom jeziora znajduje się około 30 m n.p.m. Okalają je pasma wzgórz o wysokości od 252 do 376 m. Pierwsza brytyjska łódź latająca typu Consolidated PBY Catalina wylądowała tam wiosną 1941 r.

²² Nazwa pochodzi od nazwiska konstruktora, majora Petera Normana Nissena (z wykształcenia inżyniera górniczego), z 29 Kompanii Królewskich Inżynierów, który w 1916 r. opracował i wdrożył technologie szybkiej budowy prefabrykowanych budynków rozmaitego przeznaczenia. Tylko w czasie I wojny światowej przygotowano około 100 tys. zestawów do montażu „chat Nissena” różnej wielkości. Typowa konstrukcja mogła być przewożona jednym wagonem kolejowym i złożona przez sześciu ludzi (pracujących bez ciężkiego sprzętu) w ciągu czterech godzin. Po zakończeniu Wielkiej Wojny Nissen opatentował swoje rozwiązanie pod znakiem firmowym Nissen-Petren Ltd. W czasie II wojny światowej „chaty Nissena” były stosowane masowo zarówno przez siły zbrojne Wspólnoty Brytyjskiej, jak i Stanów Zjednoczonych.

²³ Były to między innymi łódzie latające Catalina z 210 dywizjonu bazującego do 1943 r. w szkockiej bazie Oban (jednostce uznano zniszczenie ośmiu okrętów podwodnych) czy też maszyny kanadyjskiego 423 dywizjonu eksploatującego łódzie latające Short Sunderland. Rola lądowiska i lotniska na Wyspach Owczych wzrosła, gdy w lipcu 1943 r. zorganizowano patrolowanie nowej rubieży zwalczania okrętów podwodnych, rozciągającej się między archipelagiem a Islandią.

²⁴ Dopiero w 1963 r. instalacja zaczęła działać jako regionalny port lotniczy. Stało się tak za sprawą dwóch Farerczyków, pracowników islandzkiego przewoźnika Icelandair. Z ich inicjatywy firma ta uruchomiła połączenia z Kopenhagą, Bergen i Glasgow przy wykorzystaniu samolotów Douglas DC-3. Farerskie linie wkrótce się usamodzielnily, ale przetrwały tylko do 1967 r. Do 2004 r. połączenia obsługiwała duńska firma Maersk Air, obecnie lotnisko jest bazą narodowego farerskiego przewoźnika Atlantic Airways (przez kilka miesięcy w latach 2005–2006 operowała tam również firma FaroeJet, ale zbankrutowała). Atlantic Airways używał głównie samolotów komunikacji lokalnej BAe 146/Avro RJ, ale

W związku z obecnością bazy wodnosamolotów oraz lotniska wyspa Vagar została stosunkowo mocno, jak na warunki północnego Atlantyku, ufortyfikowana. Wzniesiono tam kilkadziesiąt lekkich schronów bojowych, które miały stanowić punkty oparcia dla żołnierzy (w większości należących do pododdziałów technicznych, obsługowych i logistycznych, a nie bojowych) w przypadku desantu spadochronowego lub wtargnięcia przeciwnika od strony morza. Generalnie dowództwo brytyjskie założyło, że ze względu na swoją przewagę na morzu prawdopodobieństwo bezpośredniego zagrożenia Wysp Owczych jest małe. Mimo to jednak stosowano zaostrzone środki bezpieczeństwa, takie jak na przykład specjalne przepustki czy drastyczne ograniczenie możliwości poruszania się osób cywilnych w rejonie obiektów wojskowych. Na Vagar znajdowało się największe skupisko brytyjskie, dlatego tam zorganizowano wojskowy cmentarz.

W grudniu 1941 roku w Eiði (na wysokości 343 m n.p.m) na wyspie Eysturoy Królewskie Siły Powietrzne uruchomiły stację radiolokacyjną. Ponieważ znajdowała się ona na południowym krańcu archipelagu, stanowiła wraz ze stacją Saxa Vord położoną na północnym krańcu Szetlandów ważny element brytyjskiego systemu monitorowania przestrzeni powietrznej. W następnych miesiącach system obserwacji technicznej rozbudowano do czterech stacji radiolokacyjnych. Rozmieszczone je, oprócz Eiði, w Nólsoy (na wschodzie), Suduroy (na południu) i Sandoy (na zachodzie). Wszystkie posterunki były wyposażone w środki umożliwiające wykrycie samolotów w odległości kilkudziesięciu kilometrów, a okrętów – kilkunastu. Posterunek w Eiði wyposażono w specjalistyczną stację do obserwacji powierzchni morza. Meldunki z wszystkich urządzeń spływały do centrum kontroli w Thorshavn, które miało bezpośrednie połączenie z Szetlandami i Scapa Flow. Od 1942 roku na Wyspach działała stacja systemu radionawigacyjnego LORAN, obsługiwana przez personel kanadyjski²⁵.

Garnizon brytyjski największą liczebność, szacowaną na około 3500 oficerów, podoficerów i szeregowych, osiągnął w latach 1942–1944. Było to związane z prowadzonymi wówczas pracami budowlanymi. W miarę pogarszania się sytuacji niemieckiego przeciwnika liczbę wojsk w tym coraz bardziej peryferyjnym obszarze sukcesywnie zmniejszano. Większość personelu opuściła Wyspy 18 marca 1944 roku na pokładzie transportowca „Empress of Russia”. Pod koniec wojny pozostawało tam zaledwie 400 brytyjskich żołnierzy.

Ze względu na peryferyjne położenie Wyspy Owcze relatywnie nieczęsto znajdowały się w ogniu walki. Pierwszy atak na port w stolicy archipelagu przypuszczono, siłami dwóch wodnosamolotów torpedowych, 22 listopada 1941 roku. Nie przyniósł on żadnego rezultatu. Najskuteczniejszy atak niemieckiego lotnictwa na Thorshavn, wykonano 21 lutego 1941 roku. Wówczas w porcie został zatopiony uzbrojony brytyjski trawler „Lincoln City” (398 ton wy-

po wydłużeniu pasa startowego w Vagar do 1799 m w 2011 r. zaczęły tam lądować również samoloty Airbus A 319. Obecnie Atlantic Airways ma trzy Airbusey A 319 oraz sześć maszyn BAe 146/Avro RJ (jeden leasingowany). Firma wykonuje również zadania zlecone przez lokalną autonomiczną administrację – dwoma śmigłowcami Bell 212 zapewnia wykonywanie zadań ratowniczych w farerskiej strefie odpowiedzialności i inne podobne, takie jak ewakuacja i transport medyczny.

²⁵ LORAN (Long Range Navigation) – hiperboliczny system radionawigacyjny działający w zakresie fal długich odbieranych z dwóch lub więcej radiolaterni do określenia pozycji. Wykorzystywany był głównie do nawigacji w żegludze morskiej i lotnictwie. System został skonstruowany przez Amerykanów w czasie II wojny światowej z wykorzystaniem doświadczeń z eksploatacji brytyjskiego systemu GEE. Został wycofany z użytku międzynarodowego 8 lutego 2010 roku.



Dawna siedziba lokalnego farerskiego parlamentu. Mimo że obecnie legislatura używa nowoczesnych gmachów, ów sędziwy budynek nadal pełni funkcję sali posiedzeń plenarnych. To doskonały sposób przypomnienia deputowanym o ich tożsamości

porności, zbudowany w 1933 roku) z ośmioma członkami załogi na pokładzie²⁶. Jeden z dwóch atakujących samolotów został zestrzelony przez baterię przeciwlotniczą (armaty Boforsa kalibru 40 mm) rozmieszczoną w Skálafjörður. Czteroosobowa załoga przeżyła wodowanie i ewakuowała się na gumowym pontonie. Niemców zatrzymał i rozbroił pojedynczy żołnierz brytyjski, który obsadzał izolowany posterunek obserwacyjny. W jednym z kolejnych ataków została zniszczona latarnia morska Bordan na wyspie Nólsoy, wykorzystywana przez Brytyjczyków jako posterunek obserwacyjny. 3 kwietnia 1942 roku Niemcy ostrzelali latarnię Akraberg na wyspie Sudoroy i zniszczyli jej urządzenia optyczne (w pobliżu znajdowała się jedna z brytyjskich stacji radiolokacyjnych). Z największą intensywnością niemieckie lotnictwo operowało nad Wyspami zimą 1941 i 1942 roku (wykryto 46 nieprzyjacielskich maszyn), co zapewne było związane z budową lotniska przez Brytyjczyków. Znaczną część tego wysiłku stanowiły loty rozpoznawcze. Presja psychologiczna była jednak na tyle duża, że część

²⁶ Ofiarami niemieckich samolotów padały nie tylko jednostki farerskie, lecz także statki i transportowce żeglujące w rejonie Wysp. Dla przykładu, w marcu 1941 r. został zbombardowany fiński (a więc neutralny) statek „Carolina Thorsden”. Można założyć, że powodem ataku stały się paradoksalnie fińskie flagi wymalowane na burtach, bardzo podobne do bandery podnoszonej przez Farerczyków. Jednostka została poważnie uszkodzona, ale udało ją odholować do Szkocji. W 1942 r. zatopiono ją w Scea Flow jako jeden z wraków zamykających wschodnie cieśniny, które prowadziły do wewnętrznego kotwiczowiska największej na północnym Atlantyku brytyjskiej bazy morskiej. Zastąpiła ona block-ship „Gondolier”, który został zepchnięty przez sztormowe fale na głęboką wodę i zatonał.

mieszkańców wyspy Vagar, na której powstawało lotnisko, ewakuowała się na wyspę Streymoy.

Znacznie większe zagrożenie niż niemieckie lotnictwo stwarzały dryfujące (zerwane z kotwic) miny morskie. Pochodziły one głównie z zagród minowych postawionych przez Royal Navy w rejonie Wysp i w wewnętrznych cieśninach w celu uniemożliwienia ich wykorzystania przez siły niemieckie. Łącznie postawiono sześć linii min: na północ od wyspy Eysturoy, między wyspami Streymoy i Sandoy, między Sandoy i Suðuroy – trzy linie min oraz na południe od Suðuroy. Zagrody były złożone z min kontaktowych wyposażonych w zapalniki galwaniczno-uderzeniowe i galwanomagnetyczne²⁷. W czasie wojny zanotowano około 300 przypadków eksplozji min dryfujących na wybrzeżu. Dwa najtragiczniejsze zdarzenia zaistniały w 1941 roku, kiedy to zginęło pięć osób, gdy niesione przez morze miny wybuchły w pobliżu nadbrzeżnych domów. W rezultacie tego lokalne społeczności zostały zmuszone do wprowadzenia systemu obserwacji przeciwminowej. Brytyjczycy dostarczyli wyspiarzom karabiny, z których rozstrzeliwano wykryte dryfujące miny (podobno odnotowano ponad 850 takich przypadków).

Wojenny dobrobyt

Sytuacja na północnym Atlantyku ukształtowana w czasie II wojny światowej stanowiła dla Farerczyków zarówno zagrożenie, jak i szanse. Przede wszystkim łowiska zostały opuszczone przez statki rybackie z Norwegii (skutek niemieckiej okupacji) i Wielkiej Brytanii (rezultat przejścia większości trawlerów przez marynarkę jako pomocniczych eskortowców, trałowców i innych jednostek zabezpieczająco-obslugowych). Skalę zjawiska doskonale ilustruje to, że przed wojną rybacy z Albionu łowili na wodach islandzkich około 200 000 ton ryb, w czasie wojny wartość ta zmniejszyła się do około 6000 ton. Wojna spowodowała skokowy wzrost popytu (i cen) na ryby w prowadzącej „bitwę o Atlantyk” i racjonującej żywność Wielkiej Brytanii²⁸. W wojenną lukę podaży weszli Farerczycy, Islandczycy oraz w mniejszym stopniu rybacy z Irlandii. Ocenia się, że z Wysp Owczych pochodziło około 20% ryb konsumowanych w Wielkiej Brytanii w czasie wojny. Mieszkańcy Wysp oprócz łowienia ryb, które dostarczano bezpośrednio do szkockiego Aberdeen i północnoangielskiego Grimsby, opinali także istotny segment transportu ryb między Islandią a Wielką Brytanią, ponieważ tamtejsi przewoźnicy i rybacy często traktowali objęcie ich jednostek ochroną Royal Navy jako warunek przeprowadzenia rejsu z rybą do portów brytyjskich. Farerczycy eksploatując małe, po części żaglowe statki, podejmowali ryzyko samotnej żeglugi, za co otrzymywali dodatkowe wynagrodzenie, tak zwaną forszę strachu. Oczywiście skutkowało to stratami (tab. 4).

Ryzyko podejmowane przez farerskich armatorów szkunerów żaglowych było stosunkowo dobrze skalkulowane. Dowódcy niemieckich okrętów podwodnych nie byli skłonni do rozchodowania torped w celu niszczenia szkunerów żaglowych, a w miarę upływu czasu wynurzenie i użycie ognia artylerii wobec takich obiektów stawało się coraz bardziej ryzykowne. W

²⁷ Wykorzystywane były miny typu Mk XVII (227 kg materiału wybuchowego, do zwalczania jednostek nawodnych), Mk XX (227 kg materiału wybuchowego, do zwalczania okrętów podwodnych), Mk XXII (227 kg materiału wybuchowego, do zwalczania okrętów podwodnych) i MK XXV (225 kg materiału wybuchowego, przeznaczona do zwalczania okrętów nawodnych).

²⁸ W czasie II wojny światowej ziemniaki i ryby były jednym z niewielu produktów żywnościowych, które nie podlegały ścisłemu racjonowaniu w jadłodziach (nie można ich było kupować na wynos, ale zamówienia nie wiązały się z wycinaniem kuponów z kartek reglamentacyjnych).

Tabela 4. Farerskie statki utracone w czasie II wojny światowej

Nazwa statku	Klasa Pojemność*	Port rejestracji	Data zatonięcia Przyczyna zatonięcia	Liczba ofiar	Uwagi
Rok 1940					
„Aldan”	żaglowiec handlowy 81	Vági	12 czerwca nieznana	6	zaginiął z całą załogą w drodze z Thorshavn do Aberdeen z ładunkiem mrożonych ryb
„Union Jack”	żaglowiec handlowy 90	Vestmanna	22 września U 31 (d-ca por. mar. Wilfried Prellberg)	–	w drodze z Islandii do Aberdeen; załoga zeszła na tratwę, uratowano ją po 42 godzinach na morzu
„Cherfull”	żaglowiec handlowy 65	Vági	17 października mina	7	w rejonie wyspy Sandoy
Rok 1941					
„Milly”	żaglowiec handlowy 97	Vági	20 marca nieznana	7	zaginiął z całą załogą w drodze z Aberdeen na Wyspy Owcze
„Ekliptika”	żaglowiec handlowy 116	Klaksvik	20 marca Heinkel III	8	około 60 mil na południowy zachód od Thorshavn, w drodze z Aberdeen
„Guiding Star”	żaglowiec handlowy 86	Glyvrum	23 marca nieznana	7	zaginiął z całą załogą w drodze z Islandii na Wyspy Owcze
„Emanuel”	żaglowiec handlowy 166	Vestmanna	13 maja U 556 (d-ca kpt. mar. Herbert Wohlfarth) ogniem artylerii	3	20 mil morskich na północny zachód od wyspy Mykines
„Kristianna”	żaglowiec handlowy 92	Leirvik	9 sierpnia nieznana (prawdopodobnie niemiecki samolot)	7	zaginiął z całą załogą w drodze z Islandii na Wyspy Owcze

Brytyjska okupacja...

„Sjöborg”	żaglowiec handlowy _____	Klaksvik	13 sierpnia _____	3	wszedł na pole minowe u wybrzeży Islandii
	158		miny		
„Solarris”	żaglowiec handlowy _____	Sandavagi	19 sierpnia _____	5	u wybrzeży Islandii
	250		miny		
„Morning Star”	żaglowiec handlowy _____	Toftir	30 września _____	7	zaginął z całą załogą w drodze z Wysp Owczych na Islandię
	82		nieznana		
Rok 1942					
„Nyggiaberg”	trawler _____	Midvagur	7 marca _____	21	w drodze z Wysp Owczych na islandzkie łowiiska
	272		U 701 (d-ca kpt. mar. Horst Degen)		
„Vesturfarið”	żaglowiec handlowy _____	Vestmanna	28 marca _____	8	zatonął z całą załogą w drodze z Islandii około 90 mil morskich od wyspy Mykines
	147		miny		
„Tor II”	trawler _____	Havn	7 września _____	18	na południowoislandzkich łowiiskach, ocalało trzech członków załogi
	350		U 617 (d-ca kpt. mar. Albrecht Brandi)		
Rok 1943					
„Gracie”	żaglowiec handlowy _____	Vági	19 lutego _____	7	zaginął z całą załogą w drodze na Islandię; wcześniej, 1 maja 1942 roku, został uszkodzony przez samolot, ale samodzielnie dotarł do Thorshavn
	83		nieznana		
„Misteltoe”	żaglowiec handlowy _____	Havn	8 lipca _____	2	około 60 mil od wybrzeży Islandii, pięciu członków załogi przetrwało
	99		Heinkel 115		
„Verdandi”	żaglowiec handlowy _____	Heidurum	26 października _____	15	zaginął z całą załogą w drodze na Islandię
	85		nieznana		

*Pojemność statków handlowych jest wyrażana w jednostkach niemetrycznych, stanowiących wartość 2,83 m³ (dawniej nazywano je tonami rejestrowymi).

Źródło: Opracowanie własne autora na podstawie danych Foroya War Museum.

wypadku większych jednostek, na przykład trawlerów, taka kalkulacja już się nie sprawdzała. Największe straty w ludziach przyniosło więc farerskiej żegludze storpedowanie dwóch trawlerów: „Nýggjaberg” z Miðvágur oraz „Tor II” z Havn. Statki z Wysp Owczych były atakowane również przez niemieckie lotnictwo, duże zagrożenie stanowiły miny (zarówno dryfujące, jak i postawione w ramach zagród minowych – w ostatnim przypadku było to związane z małą dokładnością nawigacji prowadzonej na statkach rybackich i żaglowcach handlowych).

O ile na zagrożenie stwarzane przez U-Booty i miny Brytyjczycy niewiele mogli poradzić, o tyle wobec nieprzyjacielskiego lotnictwa podjęli pewne działania. Od kwietnia 1941 roku wszystkim farerskim szyptom zaproponowano uzbrojenie ich jednostek w dwa lekkie karabiny maszynowe Lewisa oraz w wyrzutnie rakiet PAC. Te ostatnie okazały się jednak całkowicie nieskuteczne i wkrótce zostały zdemontowane²⁹. Przyjęcie oferty miało charakter dobrowolny, a uzbrojenie obsługiwali doraźnie przeszkoleni członkowie załóg. Ogień prowadzony z kutrów i szkunerów miał głównie odstraszać, ale 12 czerwca 1941 roku szyper George Joensen dowodzący szkunerem „Thor” z Sørvágur zestrzelił niemiecki samolot Heinkel 111 około 15 mil morskich od Aberdeen. Za swój czyn żeglarz został odznaczony przez króla Jerzego VI Orderem Imperium Brytyjskiego. Łącznie w czasie II wojny światowej zginęło 132 farerskich cywilów (w większości marynarzy i rybaków). Był to znaczny, biorąc pod uwagę wielkość całej populacji, upust krwi, ale w społeczności, dla której ryzyko związane z uprawianiem morza było chlebem powszednim, nie wywołał negatywnych reakcji.

Oprócz rybołówstwa i transportu populacja Wysp Owczych, w całości i bez ryzyka, odniosła korzyści z przyjętego na początku okupacji, korzystnego dla wyspiarzy (był to zapewne element pozyskiwania ich „serc i umysłów”) przelicznika korony duńskiej do funta szterlinga, wynoszącego 22,40:1. O skali wzrostu zamożności wyspiarzy świadczy fakt, że o ile ich depozyty bankowe w styczniu 1941 roku były szacowane na 248 000 funtów szterlingów, to w lipcu 1945 roku ich wartość wyniosła 2 792 000 funtów. Aby cały system uszczelnić, władze farerskie po ustaleniach finansowych z Brytyjczykami wprowadziły lokalną walutę. Początkowo sprowadziło się to do stawiania na banknotach duńskich pozostających w obiegu stempli o treści *Jedyna ważna na Wyspach Owczych waluta, obszar farerski, czerwiec 1940 (far. Kun Gyldig paa Færøerne, Færø Amt, Juni 1940)*. 14 października 1940 roku do obrotu weszły nowe banknoty, wydrukowane w Wielkiej Brytanii, ale w imieniu duńskiego Banku Narodowego. W 1941 roku w Londynie zostały wybite monety do użytku na Wyspach³⁰. Kwestiami walutowymi zarządzała komisja licząca dziewięciu członków, w tym przedstawicieli Farerskiego Związku Eksporterów Ryb, Farerskiej Unii Handlowców, banku Føroya Banki i banku oszczędnościowego. Później, po zawarciu stosownych umów, liczebność ko-

²⁹ Były to wyrzutnie niekierowanych pocisków rakietowych o średnicy kadłuba 76 mm i średnicy stateczników stabilizujących 177,8 mm. Długość pocisku wynosiła 813 mm, a masa – 15,9 kg. Po odpaleniu i osiągnięciu pułapu około 330 m następowała eksplozja pocisku, w wyniku której odrywały się trzy niewielkie spadochrony. Do każdego był podczepiony drut stalowy o średnicy 1 mm i długości 122 m zaopatrzony w ładunek wybuchowy o masie 0,238 kg. W intencji twórców samolot miał śmigłami bądź kadłubem i skrzydłami ściągać na siebie ów ładunek wybuchowy, którego wybuch prowadziłby do zniszczenia lub uszkodzenia maszyny. Na dużych okrętach wyrzutnie blokowano po 20, farerskie kutry otrzymywały maksymalnie po dwie pojedyncze wyrzutnie. Sprzęt ten okazał się całkowicie nieskuteczny.

³⁰ Statek „Sauternes”, który transportował monety oraz paczki świąteczne dla stacjonujących na Wyspach żołnierzy brytyjskich zatonał 7 grudnia 1941 r. w czasie ciężkiego sztormu, który dopadł go w cieśninie Fugloyarfjørður, między wyspami Svinoy i Fugloy.



KRZYSZTOF KUBIAK

Przytulona do brzegów fiordu osada Gjógv na wyspie Kalsoy. W czasie dobrej pogody może uchodzić za egzemplifikację farerskiej sielskości

mitetu została ograniczona do trzech członków. Korona farerska została oddzielona od funta brytyjskiego i przystosowana do korony duńskiej w kwietniu 1945 roku.

Sytuacja zaopatrzeniowa mieszkańców była dobra. Brytyjczycy wprowadzili co prawda wojenny system racjonowania dóbr (żywności, tekstyliów), ale dotyczył on wyłącznie produktów importowanych z Wielkiej Brytanii, w rozumieniu farerskim głównie o luksusowym charakterze (kawa, herbata, cukier, czekolada itp.). Obrót żywnością pochodzenia lokalnego (ziemniaki, warzywa, ryby z połowów przybrzeżnych, mięso zwierząt hodowlanych i grindwali³¹ oraz mleko), a także tkaninami wełnianymi nie został poddany żadnym regulacjom.

³¹ Polowania na grindwale (w języku farerskim *grindadráp*, ang. *pilot whale*, łac. *Globicephala melas*, samce osiągają długość 5,5–8,5 m i masę 3–3,5 tony, a samice odpowiednio 4,0–6,2 m długości i 1,8–2,5 tony), czyli delfiny, są obecnie najbardziej kontrowersyjnym elementem farerskiej tradycji. Mimo że poddane ścisłej regulacji prawnej i niezagrażające stabilności populacji tych morskich ssaków stanowią obiekt ustawicznych ataków międzynarodowych organizacji ekologicznych. Farerczy nie zamierzają jednak poddawać się presji. 6 października 1940 r. miało miejsce najbardziej owocne polowanie w czasie objętym regularnymi zapiskami, czyli od 1709 r. Ubito wówczas 1200 walen. Grindwale żyją w stadach matriarchalnych. Polowanie polega więc na oddzieleniu od stada samicy przewodnika i skierowaniu jej na plażę. Reszta stada podąża za nią. Łowcy zachodzą wówczas zwierzęta od strony otwartego morza i rozpoczynają ich ubój. Instytucja *grindadráp* ma silne osadzenia historyczne. Jest przedsięwzięciem gminnym, każda z jednostek terytorialnych ma przydzieloną jedną plażę, na której są dopuszczalne łowy. Swoją rolę w podziale mięsa grindwali mają wszyscy mieszkańcy gminy, niezależnie od tego, czy brali udział w polowaniu, czy też nie. Była to więc ongiś instytucja swoistej pomocy społecznej, ułatwiająca przetrwanie najsłabszym członkom lokalnych społeczności.

W takiej sytuacji niemiecka propaganda, czyli audycje radiowe nadawane po farersku, nie pa-
dała na podatny grunt.

Pozytywnie układały się również stosunki między lokalnymi mieszkańcami, o czym świad-
czy około 200 zawartych w czasie wojny mieszanych małżeństw. Ten wymiar obecności
Brytyjczyków miał jednak jeszcze jeden wymiar. Otóż konieczność konkurencji o wzglę-
dy dam z lepiej ubranymi, lepiej opłacanymi i mającymi dostęp do różnych luksusowych dóbr
żołnierzami brytyjskimi wyjątkowo frustrowała młodych Farerczyków. Jeden z nich dał temu
wyraz z strofie: *One obracają się wśród / żołnierzy i nie znają / wstydu, one kręcą się / wśród
Jimów, Jacków, / Johnów i Tomów*³². Jednym ze sposobów odreagowania przez młodych męż-
czyzn z Wysp stresu wywołanego taką sytuacją było jakoby śledzenie mieszanych par i ruj-
nowanie im nastroju intymności w kluczowych momentach randki za pomocą kociej muzy-
ki na piszczałkach. Generalnie jednak liczba konfliktów między wyspiarzami a brytyjskimi
żołnierzami była niewielka, jeśli uwzględnić, że przez archipelag w czasie wojny przewinęło
się 8000 oficerów, podoficerów i szeregowych z różnych państw Wspólnoty Brytyjskiej.

Koniec okupacji i jej następstwa

Pod koniec wojny liczebność brytyjskiego personelu wojskowego na Wyspach nie przekra-
czała 300 osób. Przebywały one głównie w Vágar i Skálafjørður. Kiedy wieczorem 4 maja
1945 roku na archipelag dotarła wieść o kapitulacji sił niemieckich w Danii, wywołało to
spontaniczną manifestację radości. Następnego dnia lokalny parlament wysłał do króla
Christiana X deklarację o pełnej lojalności. 13 maja w Thorshavn odbyła się parada zwycię-
stwa, a 16 września ostatni brytyjscy żołnierze opuścili archipelag.

W sferze politycznej nie podlegał jednak dyskusji fakt, że po pięciu latach okupacji powrót
w relacjach z Danią do sytuacji z 1940 roku nie jest możliwy. W toku długich ustaleń między
przedstawicielami lokalnego parlamentu i władzami duńskimi przyjęto, że o dalszych losach
archipelagu rozstrzygnie referendum, w którym wyspiarze będą mieli do wyboru autonomię
lub niepodległość. Głosowanie przeprowadzono 14 września 1946 roku. Po podliczeniu gło-
sów okazało się, że większość uzyskali zwolennicy niepodległości, ale ich wygrana była tak
niewielka (za niepodległością 50,7%, przeciw 49,3%, co oznaczało przewagę zaledwie 166 gło-
sów), że rezultatów referendum nie uznano za wiążące. W tej sytuacji w 1948 roku Dania
nadała Wyspom Owczym szeroką autonomię (podstawą tej decyzji był akt autonomii uchwa-
lony przez duński parlament)³³. Niemniej jednak dyskusji o niepodległości archipelagu w ża-
den sposób nie można uważać za zakończoną, ponieważ co kilka lat kwestia ta powraca w pu-
blicznym dyskursie Farerczyków. ■

³² Cytat w tłumaczeniu własnym za: F. Gaini: *Among the Islanders of the North: An Anthropology of Faroe Islands*. Tórshavn
2011, s. 175.

³³ Ibidem.

Polemologia – obszar badań nad wojnami i konfliktami zbrojnymi

Wojna i konflikty zbrojne to zjawiska społeczne wymagające wieloaspektowych interdyscyplinarnych badań. W artykule przybliżono zasadnicze kwestie wiedzy polemologicznej oraz omówiono jej założenia i istotę.

Polemologia jako specjalność naukowa zajmuje się badaniem wojen i konfliktów zbrojnych w ujęciu interdyscyplinarnym. Bada ich źródła, naturę i uwarunkowania, lokalizuje w czasie i przestrzeni, a także analizuje ich periodiczność, intensywność, związki przyczynowo-skutkowe oraz typologię. Polemologia bada konflikty zbrojne oraz wojny przeszłości, teraźniejszości i przyszłości.

SŁOWA KLUCZOWE

nauki o obronności, wojna, konflikty zbrojne, bezpieczeństwo, polemologia

Wojna i pokój jako zjawiska towarzyszące światu od pierwszych cywilizacji aż do czasów współczesnych budzą zainteresowanie państw i społeczeństw. Badania nad podłożem, przesłankami i przebiegiem tych zjawisk oraz analizowanie różnych ich aspektów doprowadziły do wyłonienia się takich specjalności, jak polemologia i irenologia. Konflikty, spory i wojny nierozzerwalnie łączą się z jednostkami, społeczeństwami, państwami oraz całą cywilizacją. Rzeczywistość po II wojnie światowej, w tym rodzące się zagrożenie nuklearne, wymagała od badaczy szczególnego podejścia do problematyki wojen i konfliktów zbrojnych. Powstała polemologia – specjalność naukowa oparta na przekonaniu, że budowanie pokoju wymaga najpierw poznania wojny. Pokoju nie można utożsamiać wyłącznie z brakiem wojny, dlatego tak ważne jest prowadzenie badań nad tym zjawiskiem.

W artykule zainteresowanie badawcze skoncentrowano na pytaniu o teoretyczne podstawy polemologii. Ta sfera nauki skupiona na poznawaniu istoty minionych i teraźniejszych wojen i konfliktów zbrojnych oraz na prognozowaniu ich występowania pozwala na sformułowanie wniosków, które mogą być twórczo wykorzystane w różnorodnych aspektach przedsięwzięć i procedur na rzecz bezpieczeństwa i obronności państwa. Jest to możliwe także w projektowaniu



dr
**MILENA
PALCZEWSKA**

Doktor nauk społecznych w zakresie nauk o obronności (AON). Absolwentka bezpieczeństwa narodowego, zarządzania oraz filologii angielskiej. Adiunkt w Instytucie Obronności Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej.

strategicznym oraz doskonaleniu systemów mających na celu rozszerzanie stref pokoju w ujęciu globalnym, regionalnym i lokalnym.

Mimo podejmowanych w różnych środowiskach naukowych, między innymi w Akademii Obrony Narodowej, w Akademii Marynarki Wojennej i na Uniwersytecie Łódzkim, prób wyjaśnienia istoty polemologii, nadal specjalność ta nie jest wystarczająco poznana, dlatego zasadne wydaje się wskazanie podstaw tego obszaru badań.

Twórcy polemologii

Za twórcę specjalności i terminu „polemologia” jest uznawany francuski badacz, socjolog i ekonomista Gaston Bouthoul (1896–1970). Uważał on wojnę za zjawisko, które nie może być prowadzone i ograniczone do określonego czasu. W specyficzny sposób ujął socjologię konfliktu wojennego, tworząc tym samym podstawy polemologii i socjologii wojny. Głosił odmienne poglądy niż wyrażane na gruncie socjologii pokoju (niem. *Friedensforschungen*) czy ogólnej socjologii konfliktu sformułowanej przez Juliana Freunda, niekiedy określanej mianem polemologii. G. Bouthoul główne tezy swojej teorii sformułował na podstawie wyników badań, które przeprowadził w 1930 roku. Jego koncepcję pacyfizmu funkcjonalnego (ang. *functional pacifism*) przez lata entuzjastycznie przyjmowano w takich krajach jak Włochy, Holandia i Hiszpania, ale często źle odczytywano. Między innymi dlatego, że w koncepcji tej wprawdzie nie rezygnuje się z tradycyjnego namysłu nad pojęciem wojny sprawiedliwej, jednak ostatecznie dochodzi do sprzeciwu wobec użycia sił zbrojnych. Ten rodzaj pacyfizmu nie był ani moralizatorski, ani dydaktyczny, lecz głęboko realistyczny. Zdaniem G. Bouthoula, wojnę można wyeliminować przez zaprzestanie jej kojarzenia ze sferą sacrum na rzecz wykorzystania wyników badań i kanałów naukowych socjologii.

W 1970 roku ukazało się dzieło G. Bouthoula *Traktat o polemologii. Socjologia wojny* (fr. *Traite de polemologie. Socjologie des guerres*), w którym badacz przedstawił podstawowe zagadnienia polemologii, między innymi kwestie metodologiczne badań nad wojnami, morfologię wojny, socjologiczne znaczenie ewolucji techniki wojennej, aspekty ekonomiczne wojen, domniemane przyczyny wojen oraz rozwój i badania polemologii. Zasadnicze przesłanie swego dzieła zawarł w dwóch stwierdzeniach: „od poznania wojny do poznania pokoju” i „jeśli chcesz pokoju, poznaj wojnę”. G. Bouthoul był dyrektorem Francuskiego Instytutu Polemologicznego, który powstał w Paryżu w 1945 roku.

W trakcie przygotowywania się do wojen jest zbierany potencjał wojenny, który sam w sobie może stanowić początek zachowań agresywnych. *Doświadczenia historyczne wykazały, iż to zalecenie utrzymania pokoju przez przygotowania do wojny, nie przynosiło oczekiwanego skutku. Natomiast poznanie natury i istoty wojny metodami naukowymi może przyczynić się do uzyskania uzasadnionej odpowiedzi na podstawowe pytanie: Dlaczego zjawisko wojny się pojawia?*¹. W uzyskaniu odpowiedzi na to pytanie pomocne będą badania pole-

¹ M. Huzarski, M. Kubiński, J. Lasota: *Istota i zakres problemów współczesnych konfliktów zbrojnych w ujęciu polemologicznym. Praca naukowo-badawcza: kryptonim „POL – KON”*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2009, s. 11.

mologiczne. W obecnym, niestałym środowisku bezpieczeństwa mogą one wesprzeć podejmowane działania pokojowe, zwłaszcza ukierunkowane na przeciwdziałanie zagrożeniom militarnym i niemilitarnym.

Wśród prekursorów polemologii należy wymienić także Jana Gotlieba (Bogumiła) Blocha (1836–1902), autora pięciotomowego dzieła *Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym*. Bloch analizuje w nim prawdopodobieństwo wybuchu wojny. W poszczególnych tomach prowadzi rozważania nad uzbrojeniem oraz działaniem różnych rodzajów wojsk – artylerii, kawalerii i piechoty (tom I), nad liczebnością i składem wojsk po obu stronach potencjalnego konfliktu, nad kwestiami kierowania armią, taktyki wojennej oraz walki partyzanckiej (tom II), nad typami okrętów oraz wojną morską (tom III), nad ekonomiką wojenną oraz społecznymi i ekonomicznymi skutkami przygotowań do wojny i samymi działaniami wojennymi (tom IV) oraz nad zagadnieniami pokojowego rozwiązywania sporów międzynarodowych (tom V).

Bloch uważał, że *wojna nikogo nie zaskoczy dzisiaj nieprzygotowanego; nikt przeto nie może być pewnym z góry zwycięstwa. [...] Wojna europejska jest możliwa w przyszłości: powodem jej jednak będzie oczywiście nie przekonanie nasze o zbawiennym jakoby wpływie zniszczenia, lecz spory pomiędzy państwami, które niby to może rozstrzygnąć wojna*². Myśl przewodnią dzieła stanowi konstatacja, że współczesna wojna nie ma sensu. Nie będzie w niej zwycięzców i zwyciężonych, natomiast wysiłek włożony w przygotowanie się do wojny i straty poniesione podczas konfliktu całkowicie wyczerpią zdolności państw i społeczeństw nie tylko w sensie militarnym, lecz także ekonomicznym.

Jana Blocha można uznać za prekursora polemologii, ponieważ swojego dzieła nie adresował do kręgu przeciwników wojny i wyścigu zbrojeń, nie nawiązywał do kategorii moralnych ani nie starał się wywoływać odruchów humanitarnych. Przedstawił precyzyjny wywód, poparty argumentami, faktami i liczbami, za pomocą którego próbował przekonać wszystkich podejmujących decyzje co do tej sprawy, zwłaszcza zaś wojskowych, że wojna nie ma sensu.

Do głównych przedstawicieli polemologii jest zaliczany także amerykański politolog Quincy Wright (1890–1970). Jako student, a następnie profesor Uniwersytetu w Chicago zapoczątkował cykliczne interdyscyplinarne seminaria naukowe poświęcone studium wojny. Ich dorobkiem było ponad 40 prac naukowych i 10 książek. Sam Wright podsumował wyniki swoich badań w dwutomowym dziele *Traktat o wojnie* (ang. *A Study of War*), w którym ujął wojnę jako zjawisko społeczne. *Autor jest świadomy funkcji wojny jako narzędzia polityki. W swej pracy prowadzi analizę na płaszczyźnie prawnej, technologicznej, celów politycznych i stosunków międzynarodowych*³. Ponadto omawia koncepcje wojny, warunki sprzyjające jej wybuchowi, różnice kulturowe między narodami, zależność opinia publiczna–wojna, przyczyny wojen oraz kontrolę nad wojną.

Quincy Wright zebrał nie tylko informacje o wojnie jako zjawisku, lecz także stworzył podstawy teorii wojny. Sformułował i sporządził w uproszczonej formie tak zwany cztery czynnikiowy model powstawania wojen. Jest on oparty na:

² J. G. Bloch: *Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym*. PISM, Warszawa 2005, s. 441.

³ M. Huzarski: *Polemologia* - „Jeśli chcesz pokoju, poznaj wojnę”. „Zeszyty Naukowe AON” 2009 nr 2 (75), s. 289–290.

- technice – ma zastosowanie zwłaszcza w sprawach wojskowych;
- prawie – odnosi się do rozpoczęcia wojny i jej aspektów prawnych;
- organizacji społecznej – w odniesieniu do takich jednostek politycznych, jak plemiona, narody i organizacje międzynarodowe;
- podziale opinii i postaw dotyczących podstawowych wartości⁴.

Te cztery czynniki odpowiadają odpowiednio technologicznym, prawnym, społeczno-politycznym i biologiczno-psychologicznym poziomom kultury życia ludzkiego. Na każdym poziomie jest możliwe wystąpienie konfliktu, a konflikt z użyciem siły staje się prawdopodobny, gdy zaistnieją nieprawidłowości w funkcjonowaniu organów i instytucji odpowiedzialnych na każdym szczeblu władzy za utrzymywanie bezpieczeństwa. Zgodnie z poglądami Q. Wrighta przemoc i wojny są prawdopodobne i naturalne, jeśli na którymkolwiek poziomie ujawni się nieodpowiednia regulacja bądź brak kontroli. Pokój – jak wskazywał – jest równowagą między różnorodnymi siłami (ang. *an equilibrium among many forces*) i w praktyce nie można osiągnąć go samodzielnie. Należy podejmować działania w celu jego dostosowania do poziomu kultury życia ludzkiego, następnie utrzymywania i przywrócenia w wypadku załamania. Jeśli na każdym poziomie kultury, wartości, instytucji politycznych i społecznych, prawa bądź technologii zaistnieją istotne zmiany, to mogą się załamać mechanizmy podtrzymujące funkcjonowanie tych poziomów. Każda poważna zmiana natury psychologicznej, kulturowej, socjalnej, politycznej, prawnej lub technologicznej zwiększa ryzyko wystąpienia wojny, chyba że jest równoznaczna z regulacjami państwowymi (bądź rekompensatami) w sferze polityki, prawa, pomocy społecznej i psychologicznej. Według Q. Wrighta, pokój wymaga podejmowania nowych działań, stosowania nowatorskich rozwiązań, a często także tworzenia nowych organizacji w celu zachowania pokoju bądź jego przywrócenia na całej kuli ziemskiej lub w jej poszczególnych częściach⁵.

Problematyką polemologii zajmował się również Pitirim Aleksandrowicz Sorokin (1889–1968). Ten socjolog pochodzenia rosyjskiego był pionierem badań nad mobilnością społeczną. Później zjawisko to rozwinął w szeroko syntetycznym i typologicznym spojrzeniu na badania kultury zwanym integralizmem. W dziele *Dynamika społeczeństw i kultury* (ros. *Social' naâ i kul'turnaâ dinamika: Issled. izm. v boll'sih sistemah iskustva, Istiny, ètiki, prava i ob'estve Otnošenij*) P. Sorokin porusza tematykę wojny i pokoju. Stwierdza, że w przyszłości konflikty i wojny nadal będą występowały, ponieważ są one normalnym zjawiskiem społecznym, głęboko zakorzenionym w historii ludzkości. Nie oznacza to jednak, że w przyszłości względny spokój w dłuższym przedziale czasowym nie jest możliwy (względny spokój rozumiany jako brak konfliktu zbrojnego na dużą skalę). P. Sorokin podkreślał, że „umiarkowane” wojny występowały mimo funkcjonowania Ligi Narodów i innych panaceów pokoju. Możliwe że stosunkowo długi pokój będzie występował po krwawych wojnach, na przykład po wojnach światowych. Według P. Sorokina, ani stan wojny, ani stan pokoju nie mogą być wieczne (ang. *whichever happens, neither war nor peace is likely to be eternal*)⁶.

⁴ K. Deutsch: Quincy Wright: Author of A Study of War. http://www.harvardsquarelibrary.org/unitarians/wright_q.html [dostęp: 10.11.2013].

⁵ Q. Wright: *A Study of War*. Abridged Edition, University of Chicago Press, Chicago 1964, s. 104–114.

⁶ Szerzej na stronie internetowej poświęconej twórczości P. Sorokina. <http://cliffstreet.org> [dostęp: 19.09.2014].

Polemologia łączy się z pojęciem wojny jako zjawiskiem społeczno-politycznym. Wśród badaczy fenomenu wojny na przestrzeni wieków należy wyróżnić pruskiego teoretyka Carla von Clausewitza (1780–1831)⁷. Publikował on niewiele, większość prac pozostawił w rękopisie. Jego najsłynniejsze dzieło *O wojnie* (niem. *Vom Kriege*) dotyczy natury wojny, teorii wojny, strategii w ogólności, bitwy, sił zbrojnych, obrony, natarcia oraz planu wojny. Według Clausewitza, *wojna jest dziełem polityki, dalszym ciągiem stosunków politycznych prowadzonych innymi środkami*⁸. Do wojny dochodzi wtedy, gdy celów wyznaczonych przez politykę nie można osiągnąć środkami pokojowymi. Stanowi ona akt przemocy zmuszający przeciwnika do spełnienia woli zwycięzcy. Głównym celem wojny jest pokonanie wroga. Dokonuje się tego, oddziałując na jego trzy podstawowe elementy: siły zbrojne, terytorium i wolę walki. Teorię tę można odnieść do słów Napoleona Bonaparte, który uważał, że wojna jest lepsza niż nietrwały pokój. Clausewitz także poszukiwał odpowiedniego terminu dla teorii wojny, nie akceptował pojęcia „nauka wojenna”, proponował określenie „sztuka wojenna”. Analizował pojęcie obrony i natarcia, uważał, że obrona jest silniejszą formą prowadzenia działań wojennych.

Z grona polskich badaczy zajmujących się problematyką polemologii należy wymienić: Władysława Sikorskiego, Bolesława Balcerowicza, Eugeniusza Ponczka, Jerzego Świecę, Tadeusza Kęsonia, Michała Huzarskiego oraz Katarzynę Piskrzyńską⁹.

Podejmowane przez nich badania są związane z zaangażowaniem Polski na arenie międzynarodowej (udział w takich strukturach jak NATO i Unia Europejska), a także z przedsięwzięciami dotyczącymi likwidacji zagrożeń kryzysowych i działań na rzecz pokoju.

Istota polemologii

Pojęcie „polemologia” wywodzi się od greckiego określenia *polemos*, które oznacza bój, walkę, wojnę. Za twórcę samego terminu „polemologia” jest uważany Gaston Bouthoul. Wprowadzone określenie miało odróżnić polemologię jako obszar badań nad wojnami od nauk wojennych – tradycyjnego przedmiotu w akademiach wojskowych. Z polemologią nierozdzielnie łączy się pojęcie wojny i konfliktu zbrojnego. W literaturze oba terminy są bogato definiowane. Dla przykładu, jeśli Clausewitz uznaje, że *wojna nie jest niczym innym jak rozszerzonym pojedynkiem*¹⁰, to w ujęciu klasycznym można przyjąć, iż wojna jest swoistym aktem przemocy. Opiera się na stosunkach między dwoma lub więcej podmiotami, które celowo wybierają przemoc we wzajemnych relacjach. Podobnie twierdzi Hugo Grotius, który definiuje wojnę jako *stan, w jakim znajdują się osoby toczące spór przy użyciu siły*¹¹. Dlaczego

⁷ C. Clausewitz przeanalizował 130 bitew przeprowadzonych w latach 1568–1815.

⁸ C. Clausewitz: *O wojnie*. Ks. I. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1958, s. 32.

⁹ Szerzej: *Metodologiczna tożsamość polemologii*. M. Huzarski, B. Szulc (red.). Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2010; *Wojna i pokój przedmiotem badań polemologiczno-irenologicznych*. M. Huzarski, A. Czupryński (red.). Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2012; *Od sztuki wojennej do polemologii*. A. Czupryński, A. Polak (red.). Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2012; *Teoretyczno-pragmatyczne aspekty uprawiania polemologii*. M. Huzarski, A. Czupryński (red.). Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2014.

¹⁰ C. Clausewitz: *O wojnie*. Wydawnictwo TEST, Lublin 1995, s. 3.

¹¹ H. Grotius: *O prawie wojny i pokoju*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1957, s. 86.

strony konfliktu wybierają przemoc jako główne działanie? Z jednej strony zapewne z chęci zmiany dotychczasowego stanu rzeczy, na przykład określenia nowej struktury społecznej, zmiany obszarów wpływów bądź zaspokojenia partykularnych ambicji. Z drugiej strony, wszystkie działania są ukierunkowane na osiągnięcie celu strategicznego, czyli zwycięstwa. *W klasycznym spojrzeniu zwycięstwo jest niczym innym jak pogodzeniem się przeciwnika z narzucaną mu wolą, jest efektem ulegnięcia ustanawianym przez rywala nowym uwarunkowaniom*¹².

Arystoteles postrzegał wojnę jako środek pozwalający osiągnąć pokój, jednak nie uznawał jej za najważniejsze ogniwo życia zbiorowego. Tym samym nie wykluczał konieczności prowadzenia wojny w celu utrzymania niepodległości państwa czy bezpieczeństwa obywateli¹³.

Uzupełnienie klasycznej definicji wojny zaproponował gen. Franciszek Skibiński, dostrzegłszy w wojnie *kontynuację polityki, prowadzoną środkami przemocy w celu zmuszenia przeciwnika do spełnienia naszej woli*. Podkreślił, że ma ona *charakter krwawej walki zbrojnej, staczanej przez zorganizowane siły*¹⁴. Oznacza to, że wojny nie można traktować wyłącznie jako zjawiska militarnego. Należy ją rozpatrywać także jako zjawisko socjalne i polityczne, wykorzystujące wszystkie dostępne środki (socjalne, polityczne, ideologiczne, ekonomiczne, dyplomatyczne i propagandowe).

W *Encyklopedii powszechnej PWN* natomiast czytamy, że wojna to *zjawisko społeczno-polityczne stanowiące integralną część dziejów ludzkości od początku organizacji społeczeństw, o zasięgu rosnącym wraz z rozwojem technologii*¹⁵.

W odniesieniu do polemologii niezbędne jest zdefiniowanie jej przedmiotu badań, celu oraz środków, jakimi dysponuje. Według Tadeusza Kęsonia, polemologia to *dziedzina nauki zajmująca się naukowym badaniem wojny. [...] Celem polemologii jest analizowanie zjawiska wojny w sposób zbliżony do badań innych zjawisk społecznych. Analizuje ich naturę i podłoże; lokalizację w czasie i przestrzeni; periodyczność; intensywność; związki przyczynowo-skutkowe oraz typologię*¹⁶. Zgodnie z tym podejściem badania konfliktów zbrojnych oraz wojen są prowadzone na trzech płaszczyznach: teoretycznego badania konfliktów, dyskursywnego badania wojny i pokoju, a także szczegółowego badania sytuacji konfliktowych. Natomiast według Eugeniusza Ponczka, polemologia to *nauka o wojnie, jej etiologia, łącznie z refleksją o przedsięwzięciach dotyczących możliwości wyeliminowania konfliktów militarnych, zapewnienia bezpieczeństwa oraz urzeczywistnienia ładu pokojowego*¹⁷. W przytoczonych definicjach akcentuje się badanie przyczyn zjawiska wojny oraz zwraca uwagę na przedsięwzięcia o charakterze praktycznym, pragmatycznym w sferze oddziaływania na świadomość i psychikę ludzi, którzy mogliby od-

¹² M. Fryc: *Wojna. Współczesne oblicze*. Wydawnictwo MADO, Toruń 2009, s. 12–13.

¹³ A. Polak, W. Więcek, J. Lasota: *Problemy wojny i pokoju w ujęciu historycznym*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2011, s. 49.

¹⁴ A. Polak, P. Paździorek: *Wojna, konflikt, kryzys*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2011, s. 31.

¹⁵ *Encyklopedia powszechna PWN*. T. VI. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, s. 848.

¹⁶ T. Kęsoń: *Pojęcie konfliktu i wojny w literaturze. Podejście polemologiczne w badaniach konfliktów zbrojnych*. http://www.osrodekbadania.waw.pl/files/keson_11.doc [dostęp: 10.01.2013], s. 10.

¹⁷ E. Ponczek: *Wojna–bezpieczeństwo–pokój w kontekście refleksji polemologiczno-irenologicznej*. W: G. Ciechanowski: *Konflikty współczesnego świata*. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006, s. 7.

rzucić agresję w wymiarze społecznym, a także na konflikt militarny jako zachowanie niegodne jednostki ludzkiej. Definicję polemologii odnajdujemy także w *Leksykonie współczesnych międzynarodowych stosunków politycznych*. Czytamy w nim, że jest to obszar badań nad wojnami. Zajmuje się wyjaśnianiem przyczyn, źródeł, uwarunkowań wojen i konfliktów zbrojnych¹⁸.

Reasumując, przez polemologię należy rozumieć podejście badawcze odnoszące się do wojen i konfliktów zbrojnych. Polega ono na badaniu wojen i konfliktów zbrojnych w ujęciu interdyscyplinarnym, na poznawaniu ich natury i uwarunkowań oraz lokalizowaniu ich w czasie i przestrzeni. Przedmiotem badań polemologii są wojny i konflikty zbrojne w kontekście podejmowania wysiłków na rzecz pokoju.

Polemolodzy posługują się negatywną definicją pokoju, twierdząc, że jest to stan braku wojny lub zorganizowanej przemocy zbiorowej¹⁹. Można więc stwierdzić, że polemologia stanowi odmianę badań nad pokojem, jednak w węższym zakresie ujmuje bezpośrednie przyczyny wojny i zorganizowaną przemoc zbrojną. Mniej uwagi poświęca uwarunkowaniom politycznym, ekonomicznym i społecznym. Polemologia nie traktuje wojny w kategorii środka do osiągnięcia partykularnego celu, determinowanego interesem narodowym czy międzynarodowym ani nawet jako narzędzia postępu cywilizacyjnego. Poznanie wojny ma charakter negatywny i służy jej eliminacji z całokształtu życia ludzkich zbiorowości.

Polemologia jest osadzona na następujących trzech filarach:

- ogólnej socjologii wojny, która skupia uwagę na rytmach wojowniczności;
- etiologii wojny oraz czynnikach i okazjonalnych konfliktach;
- prospekcji uwzględniającej barometry polemologiczne²⁰.

Polemologia jest uważana za stosunkowo młodą specjalność naukową, jednak różne koncepcje wojen pojawiały się niemal od zarania naszej cywilizacji²¹. Polemologia zajmuje się badaniem konfliktów zbrojnych i wojen czasów przeszłych, obecnych oraz przyszłych. Gaston Bouthoul przedstawił koncepcję prognozowania konfliktów zbrojnych i wojen. Opiera się ona na przewidywaniu możliwości wybuchu wojny na podstawie analizy objawów i symptomów znanych z doświadczeń historycznych. Jej podstawową metodą badawczą jest analiza dyskursywna – oparta na wnioskowaniu – której założenie stanowi, że każde ogniwo w łańcuchu rozumowania jest zależne od bezpośrednio go poprzedzającego i ma wpływ na kolejne. Wyjaśnienie źródeł, istoty, charakteru i skutków wojen (i konfliktów społecznych) służyć miało ich eliminacji i budowaniu – na tej podstawie – trwałego, powszechnego i sprawiedliwego pokoju²².

¹⁸ *Leksykon współczesnych międzynarodowych stosunków politycznych*. Cz. Mojsiewicz (red.). Wydawnictwo Atła 2, Wrocław 1998, s. 288.

¹⁹ K. Tuszyński: *Etyczne aspekty wojny i pokoju*. „Problemy Ochrony Granic” 2003 nr 24, s. 7.

²⁰ K. Piskrzyńska: *Kryzysy i konflikty międzynarodowe w wymiarze regionalnym. Rozważania teoretyczne*, dostępny w Internecie. <http://www.sbc.org.pl/Content/10181/piskrzyńska.pdf> [dostęp: 19.09.2014].

²¹ Szerzej: *Wybrane koncepcje wojny i pokoju w dziejach myśli filozoficznej*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej. Cz. 1. *Starożytność i średniowiecze* (Warszawa 1991); Cz. 2. *Odrodzenie* (Warszawa 1992); Cz. 3. *Oświecenie i pierwsza połowa XIX wieku* (Warszawa 1993); Cz. 4. *Współczesność* (Warszawa 1995).

²² R. Rosa, J. Świniarski: *Wybrane koncepcje wojny i pokoju w dziejach myśli filozoficznej*. Cz. IV *Współczesność*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 1995, s. 8.

Badacze polemologii akcentują, że przed przystąpieniem do poznawania pokoju należy poznać wojnę. *Poznanie wojny może stworzyć ramy do poznania pokoju. Założeniem polemologii jest obserwowanie zjawiska wojny w sposób podobny badaniom innych zjawisk społecznych*²³.

Polemolodzy wskazują na trzy poziomy przyczyn wojen:

– przyczyny strukturalne – uzależnione od poziomu rozwoju intelektualnego, rozwoju techniki, rozwoju ekonomicznego, rolniczego i przemysłowego, sytuacji demograficznej, uwarunkowań historycznych i geograficznych;

– przyczyny koniunkturalne – zwłaszcza polityczne – alianse, koalicje, zmiany i zachowania opinii publicznej pod wpływem propagandy, indoktrynacji i ideologii;

– przyczyny okazjonalne (bezpośrednie) – nieprzewidziane incydenty, prowokacje itp.²⁴

Polemologia w przewidywaniach możliwych wojen bądź konfliktów zbrojnych wykorzystuje pięć barometrów polemologicznych: czynniki geograficzne/geopolityczne (obejmują właściwości geograficzne – przestrzeń oraz czasowe – trwanie), czynniki długookresowe (dotyczące teorii periodyczności wojen), czynniki koniunkturalne (obejmują przedsięwzięcia, które zaburzają równowagę strukturalną), barometry struktur narodowych (powiązane są między innymi ze strukturą państwa, wskaźnikami statystycznymi rozwoju i wskaźnikami demograficznymi) oraz barometry krótkookresowe (obejmują poszukiwanie przyczyn wojen i konfliktów zbrojnych w sferach motywacji).

Polemologia określa również przyczyny powstawania wojen. Quincy Wright wyróżnił dwie klasyfikacje pobudek wojennych. Pierwsza, obejmująca pobudki naukowe, historyczne i praktyczne, odnosi się do badania zjawisk, właściwości, środków i przebiegu wojen na przestrzeni dziejów oraz środowiska, które kształtowało zmiany w sztuce wojennej. Natomiast druga klasyfikacja zawierała aspekty technologiczne, prawne, socjologiczne i psychologiczne²⁵. Wojna powinna więc być rozpatrywana wraz z czynnikami kształtującymi życie codzienne państw i społeczeństw.

Na gruncie polemologii przyjęto, że istota wojny tkwi w stosunkach między dwoma lub więcej podmiotami, które celowo wybrały przemoc we wzajemnych relacjach. *Wojna nie jest więc bynajmniej stosunkiem człowieka do człowieka, ale stosunkiem do państwa, w którym jednostki stają się nieprzyjaciółmi niejako przypadkowo, nie jako ludzie ani nawet jako obywatele, ale jako żołnierze; nie jako członkowie ojczyzny, ale jako jej obrońcy. Wreszcie każde państwo może mieć za nieprzyjaciela tylko inne państwa, nie zaś ludzi, zważywszy że między rzeczami o różnej naturze nie można ustalić żadnego prawdziwego stosunku*²⁶.

Podjęmując badania z dziedziny polemologii, zwłaszcza zaś nad zjawiskiem cykliczności wojen, należy uwzględnić aspekt podziału wojen, ponieważ ich charakter nie zawsze jest jednorodny, a pobudki działań wojennych zazwyczaj bywają różne. Hugo Grotius sugeruje, że by wyróżnić wojny *prywatne, publiczne i mieszane. Wojna jest publiczna, jeżeli prowadzi ją*

²³ A. Gałganek: *Polemologia jako krytyka peace research*. „Studia Nauk Politycznych” 1985 nr 3–4(75–76), s. 133.

²⁴ T. Kęsoń: *Pojęcie konfliktu i wojny...*, op.cit., s. 12.

²⁵ Szerzej: Q. Wright: *A Study of War*. Abridged Edition, University of Chicago Press, Chicago 1964, s. 104–114.

²⁶ J. Rousseau: *Umowa społeczna. List o widowiskach*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 18.

*osoba sprawująca jurysdykcję, w innych przypadkach wojna jest prywatna; mieszana jest wówczas, gdy po jednej stronie jest wojną publiczną, po drugiej zaś – prywatną*²⁷.

Istnieje wiele podziałów i klasyfikacji wojen²⁸. Dla przykładu, Andrzej Zwoliński dzieli wojny ze względu na:

- liczbę uczestniczących w wojnie stron oraz zasięg i skalę natężenia działań zbrojnych (wojny światowe, regionalne, lokalne);
- kryterium podmiotowe [wojny międzypaństwowe (międzynarodowe), niepaństwowe (wewnętrzne, domowe)];
- aspekt prawny [wojny legalne, totalne (absolutne)];
- wykazywaną inicjatywę i charakter działań zbrojnych (wojny obronne, zaczepne);
- sposób prowadzenia działań zbrojnych (wojny lądowe, morskie, powietrzne);
- zastosowany rodzaj broni (wojny konwencjonalne i atomowe – z użyciem broni masowego rażenia, w tym broni jądrowej, chemicznej i biologicznej);
- kryterium celów działań wojennych (wojny kolonialne, narodowowyzwoleńcze itp.);
- cechy szczególne (wojny religijne, sukcesyjne itp.)²⁹.

Polemolodzy utrzymują, że wojna jest koniecznym warunkiem utrzymania pokoju i zachowania bezpieczeństwa, stanowi pośredni etap w kształtowaniu celowościowo uwarunkowanej zgody i harmonii w każdej strukturze społecznej. W takim ujęciu konflikt zbrojny staje się integralnym elementem budowania globalnego porządku społecznego. Odzwierciedla indywidualne dążenia jednostki do przeobrażeń w obszarze ekonomicznym, politycznym, prawnym i etycznym.

Wojny minione i przyszłe mają wiele elementów wspólnych, lecz także różniących je. Dlatego formułując prognozy, należy wyciągać wnioski z konfliktów zaistniałych w historii ludzkości oraz uwzględniać obecnie dominujące tendencje. Jan Bloch stwierdził, że *w istocie rzeczy wojna przyszła będzie miała jeden tylko punkt wspólny z wojnami przeszłości, a mianowicie, że celem jej będzie zniewolenie zwyciężonego do wykonania warunków dyktowanych mu przez zwycięzcę. Chcąc osiągnąć ten cel, trzeba będzie złamać siły przeciwnika i pozbawić go możliwości prowadzenia dalszej walki*³⁰.

Wydaje się, że wojny w pewien sposób ukształtowały społeczeństwa i cywilizacje. Poczynając od stylu życia, przez wpływ na strukturę społeczeństwa, aż po sposoby i style rządzenia. Paradoksalnie miały one także wpływ na umocnienie więzi międzyludzkich dzięki wspólnemu działaniu poszczególnych ludzi i rodzin przeciwko agresorom. Zgodnie z polemologicznym dziełem *A Study of War* Q. Wrighta można powiedzieć, że wojny i konflikty zbrojne na przełomie wieków coraz silniej oddziaływały na społeczeństwo. Najbardziej negatywna strategia działania w czasie wojny polega na spełnianiu funkcji eliminatora populacji. Wraz z rozwojem technologii zwiększała się liczba zabitych. Wojny i wszelkie konflikty zbrojne, zwłaszcza te z początków naszej cywilizacji,

²⁷ H. Grotius: *O prawie...*, op.cit., s. 153.

²⁸ Ciekawą i dogłębną klasyfikację wojen można znaleźć w publikacji: A. Polak, P. Paździorek: *Wojna, konflikt, kryzys*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2011, s. 30–44.

²⁹ A. Zwoliński: *Wojna. Wybrane zagadnienia*. Wydawnictwo WAM, Kraków 2003, s. 24–26.

³⁰ J. Bloch: *Przyszła wojna...*, op.cit., s. 291.

wpłynęły na świadomość zbiorowości ludzkich związanych z państwowością i tworzeniem narodu. Chęć obrony swojej rodziny, ziemi, dobytku i życia wzmagała w ludziach wolę walki przeciwko agresorom. Z myślą o przeciwdziałaniu oprawcom powstawały sojusze i federacje, które dały początek obecnym organizacjom militarnym. Należy jednak pamiętać, że wojny i konflikty zbrojne rządzą się odrębnymi prawami, dlatego *specyficznym rodzajem konfliktu politycznego jest konflikt zbrojny, w którym dochodzi do użycia przemocy. Wśród nich można wyróżnić wojny jako specyficzne konflikty zbrojne, które spełniają trzy warunki:*

- w walkę zaangażowane są dwie lub więcej uzbrojone strony, z których przynajmniej jedna reprezentuje regularne siły rządu (militarne, paramilitarne, jednostki policji);

- po obu stronach musi istnieć organizacja centralna, która kieruje wojną (nawet jeżeli jej głównym celem są np. działania obronne bądź partyzanckie);

- działania zbrojne wykazują pewną ciągłość, obie strony mają zaplanowaną strategię³¹.

Quincy Wright wyróżnił cechy, które zostały historycznie ukształtowane i nadają obraz współczesnej wojny³²:

- największe państwa pod względem demograficznym, geograficznym i geopolitycznym mają najbardziej rozwiniętą techniką militarną i najczęściej uczestniczą w wojnach oraz konfliktach zbrojnych³³;

- przeciętny czas trwania wojny wynosi od czterech do pięciu lat³⁴;

- statystyczny wojownik, żołnierz jest w stanie wykonywać swoje obowiązki wojenne około czterech–pięciu lat bez dłuższego odpoczynku;

- w ciągu wieków odczuwalny jest wzrost liczebności żołnierzy w armiach, zarówno w samej ich liczbie ogólnej, jak i w odniesieniu proporcjonalnym do liczby populacji;

- skrócenie czasu trwania wojny oraz zauważalny proporcjonalnie mniejszy stosunek lat wojennych do lat pokoju,

- zwiększenie czasu trwania pojedynczych bitew w trakcie wojny (wpłynęło to na większą liczbę bitew w roku i w stuleciu);

- proporcja żołnierzy biorących udział w wojnie w stosunku do ludności cywilnej zabitej w jej trakcie wykazuje tendencję wzrostu;

- nakłady finansowe na działania wojenne zwiększają się zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio. Ekonomiczne koszty wojny obejmują bowiem również koszty mobilizacji wszyst-

³¹ Bezpieczeństwo międzynarodowe. Przegląd aktualnego stanu. K. Żukrowska (red.), Wydawnictwo IUS AT TAX, Warszawa 2011, s. 50.

³² Na podstawie: Q. Wright: *The Causes of War and the Conditions of Peace*. WM. H. WISE & Co., New York 1941.

³³ Potęgę państwa można obliczyć za pomocą modelu Cline'a, który zasadniczo odnosi się do siły państwa prezentowanej na arenie międzynarodowej. Składa się z dwóch charakterystycznych części: pierwszej $(C+E+M)$, odpowiadającej w przybliżeniu pojęciu potencjału gospodarczo-obronnego państwa, i drugiej $(S+W)$, wskazującej na możliwości jego uruchomienia, co w sumie daje ocenę roli, jaką państwo może odgrywać na arenie międzynarodowej, w tym również – a może nawet przede wszystkim – w czasie konfliktu zbrojnego. Formułę Cline'a można zapisać w następujący sposób: $Pp = (C + E + M) \times (S + W)$, gdzie: Pp – potęga państwa; C – masa krytyczna, czyli ludność i terytorium; E – potencjał gospodarczy; S – strategia państwa; W – wola urzeczywistnienia strategii państwa. Vide: M. Sulek: *Programowanie gospodarczo-obronne*. Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2008, s. 124–125).

³⁴ Q. Wright przeprowadził obszerne badania na ten temat. Szerzej: Q. Wright: *A Study of War*, op.cit.

kich sektorów gospodarki państwa do walki, a także wyrażają się w braku męskich pracowników po okresie wojny;

– w czasie wojny zmniejsza się rola operacji *stricto* militarnych. Na obraz i przebieg wojny w coraz większy sposób wpływa siła ekonomiczna i propagandowa;

– zmniejsza się rola wojny jako instrumentu światowej polityki.

Występuje pewien paradoks. Z jednej strony jest zauważalny wzrost liczebności armii, liczby bitew, wydatków ekonomicznych i kosztów społecznych, z drugiej strony zaś zmniejsza się częstotliwość występowania wojen oraz maleje znaczenie operacji militarnych i rola polityki w samym zjawisku wojny. W pewnym sensie wojna stała się instytucją, jednak tylko po części kontrolowaną. Okazała się czasową konsekwencją istnienia cywilizacji, która nie może się stać przewidywalna. Może jednak być efektywniej kontrolowana przez czynniki oraz działania technologiczne i polityczne. Ponadto występuje *pozorny paradoks: wojnom i przemocy w wymiarze politycznym można położyć kres tylko przez negocjacje. Upieranie się każdej ze stron przy swojej prawdzie nie przynosi pokoju, gdyż „prawdy nie można negocjować”*³⁵.

Według Q. Wrighta, zjawisko wojny powinno być odnoszone i rozpatrywane z punktu widzenia każdej walczącej strony. Dlatego dla wszystkich uczestniczących w wojnie stanowi ona – w najprostszym ujęciu – wzmogłą aktywność militarną, napięcie psychologiczne, siłę prawną i społeczną integrację. Intensywność ta nie da jednak rezultatu aż do momentu, w którym obydwie walczące strony nie osiągną porównywalnej siły militarnej. Z punktu widzenia ludności cywilnej, której państwo walczy w wojnie bądź uczestniczy w konflikcie zbrojnym, zjawisko to zawsze będzie związane ze wzmogłą aktywnością państwa. Dotyczy ona wszystkich aspektów jego funkcjonowania – militarnych, politycznych, ekonomicznych, społecznych i kulturowych³⁶. Arystoteles zwrócił uwagę na to, że *wojny i podboje nie są celem państwa, choć państwo musi być i na wojny przygotowane*³⁷. Wszystkie technologiczne ulepszenia wprowadzone na potrzeby wojen należy więc uznać za dobre, jednak nie stanowią one bezwzględnie ostatecznego priorytetu państwa, a są tylko środkiem do osiągnięcia wcześniej założonych celów.

Charakter i oblicze współczesnej wojny zostały ukształtowane przez wiele czynników. Zdaniem Q. Wrighta, czynnikiem, który najbardziej wpłynął na obraz wojny, jest technika militarna. W dziele *A Study of War* wyróżnił w rozwoju tej techniki cztery okresy, przyjmując za kryterium wprowadzenie wynalazku, który wpłynął na życie społeczne ludności, co miało konkretne militarne i polityczne skutki. Są to następujące ramy czasowe: adaptacja broni palnej (1450–1648), profesjonalizacja armii (1648–1789), kapitalizacja wojen (1789–1914) i totalitaryzacja wojen (1914–). W czasie badań nad wojnami i konfliktami zbrojnymi aspekty te powinny być rozszerzone o dogłębną analizę dostępnych w danym momencie środków militarnych. Dla przykładu, w charakterystyce współczesnej techniki militarnej należy uwzględnić jej zaawansowaną mechanizację, zwiększoną populację armii w porównaniu z wcześniejszymi latami, postępującą militaryzację społeczeństwa, nacjona-

³⁵ A.T. Khoury, E. Grundmann, H. Müller: *Wojna i przemoc w religiach świata*. Wydawnictwo Jedność, Kielce 2006, s. 7.

³⁶ Q. Wright: *A Study of War*, op.cit., s. 698.

³⁷ Arystoteles: *Polityka*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 185.

lizację narodowych wysiłków wojennych, a także możliwość wojny totalnej. Q. Wright sugeruje też, żeby rozpatrywać zjawisko wojny łącznie ze zmianami ekonomicznymi, politycznymi, militarnymi oraz kulturalnymi³⁸.

Badanie przyczyn wojen na gruncie polemologii zasadniczo sprowadza się do interdyscyplinarnego i historycznego ujęcia sztuki wojennej. Polega na dogłębnej analizie technologii i techniki militarnej, interakcji geostrategicznych, polityczno-ekonomicznych, prawnych (uwzględniając państwowe i międzynarodowe normy i prawa), socjologiczno-kulturowych (wliczając religię i wartości), biologiczno-politycznych (wraz z identyfikacją etniczną, wiekiem, płcią i demografią), ideologicznych (łącznie z koncepcjami pokoju i sprawiedliwości), dialogu (dyplomacja, media, propaganda), środowiska naturalnego oraz czynników psychologicznych, które mają wpływ na przyczyny konfliktów zbrojnych i wojen³⁹.

Aby polemologia mogła sprostać wymaganiom rzeczywistości, gdy zmniejszyła się możliwość wystąpienia zagrożeń o charakterze wojennym, niezbędne jest wykorzystanie gałęzi nauki powiązanych z pokojem i bezpieczeństwem, to jest *peace research*, irenologii i securitologii. Zdaniem G. Bouthoula, nadrzędnym substytutem wojny jest planowanie pokoju. Już sam proces planowania pokoju w znacznej mierze oddala widmo wojny, a państwo, które nie uczestniczy w wojnie, jest instytucją pokojową. Metodologiczna dyrektywa polemologii różni się od metodologii przyjętej w nurcie badań nad pokojem (*peace research*). Polemologowie upatrują w poznaniu wojny nadrzędnej metody kształtowania trwałego pokoju. Zwolennicy nurtu *peace research* sądzą, że metodą kształtowania pokoju jest badanie jego uwarunkowań.

Zakończenie

Wojna i pokój jako zjawiska determinujące losy całej ludzkości oraz każdego człowieka stanowiły oraz będą stanowić przedmiot zainteresowania badaczy z wielu dziedzin nauki. Uczeni różnych epok podejmowali trud wyjaśnienia tych złożonych zjawisk społecznych – ich genezy, istoty i charakteru, zarazem poszukiwali sposobów zapewnienia trwałego i powszechnego pokoju oraz bezpieczeństwa narodów i państw.

W ostatnich latach zwiększyło się zainteresowanie polemologią. Jest to spowodowane potrzebą poznania historycznych oraz współczesnych wojen i konfliktów zbrojnych i sformułowania na tej podstawie wniosków, które pozwolą w skuteczny sposób przeciwdziałać zagrożeniom wojennym oraz budować pokój w wymiarze lokalnym, regionalnym i globalnym.

Rozpatrując fenomen polemologii, należy zauważyć jej liczne walory. Rezultaty badań polemologicznych mogą być twórczo wykorzystywane w zamierzeniach na rzecz pokoju i bezpieczeństwa. Polemologia, w odróżnieniu od sztuki wojennej, dąży do poznania istoty konfliktów zbrojnych i wojen w uniwersalny i powszechny sposób, korzystając

³⁸ Q. Wright: *A Study of War*, op.cit., s. 89–96.

³⁹ H. Gardner, O. Kobtzeff: *General Introduction to Polemology*. Ashgate Research Companion. http://www.ashgate.com/pdf/SamplePages/Ashgate_Research_Companion_to_War_Intro.pdf [dostęp: 19.09.2014].

z wyników interdyscyplinarnych badań. Zmierza do poznania źródeł i przyczyn współczesnych konfliktów, by na ich podstawie takie obszary naukowe, jak irenologia lub nauki o polityce czy nauki o bezpieczeństwie mogły właściwie wpływać na kreowanie pokojowego współistnienia. Badania wojny w ujęciu polemologicznym dostarczają w sensie poznawczym wiedzy o etiologii wojny, jej anatomii i funkcjach społecznych, w sensie utylitarnym zaś powinny pokazywać, jak wpływać na jednostkę i społeczeństwa, by uniknąć wojny.

Należy zwrócić uwagę, że w badaniach polemologicznych pewnym problemem staje się przewidywanie zjawisk i zdarzeń. Przewidywanie jest swoistą odwrotnością wyjaśniania, dotyczy tego, co może czy co powinno nastąpić. W dużym stopniu zależy od wiedzy o przyszłości i aktualności przebiegu danego zjawiska.

Podejście polemologiczne jest bliższe samej rzeczywistości, w której wojna i pokój wzajemnie się przeplatają i determinują, co wpływa na przewagę polemologii w najnowszych badaniach naukowych. W najbliższej przyszłości należy się zastanowić nad umiejscowieniem typologicznym polemologii jako specjalności naukowej nauk o obronności. W dalszej przyszłości zaś, po odpowiednim wzbogaceniu teoretycznym, może zaistnieć warunki do wprowadzenia polemologii do dziedziny nauk społecznych jako dyscypliny naukowej. ■

2 Korpus Polski w okupacji Włoch



prof. dr hab.
**JÓZEF
SMOLIŃSKI**

*Profesor Uniwersytetu
Jana Kochanowskiego
w Kielcach*

Po zakończeniu działań wojennych 2 Korpus Polski dowodzony przez gen. Władysława Andersa przez ponad półtora roku, od maja 1945 do grudnia 1946 roku, przebywał na ziemi włoskiej. Sojusznicze władze wojskowe we Włoszech postanowiły wykorzystać obecność polskich żołnierzy na Półwyspie Apenińskim i wyznaczyły oddziały Korpusu do wykonywania zadań okupacyjnych. Jednostki polskie pełniły służbę wartowniczą przy obozach jenieckich dla żołnierzy Wehrmachtu, składach materiału wojskowego, magazynach zaopatrzenia oraz strzegły węzłów komunikacyjnych.

Wypełnianie obowiązków okupacyjnych stanowiło główną działalność pozawojсковą żołnierzy Korpusu w okresie powojennym, pozwalało na utrzymanie odpowiedniego morale w oddziałach oraz umożliwiło oddziałom brytyjskim powrót do Wielkiej Brytanii i demobilizację.

SŁOWA KLUCZOWE

2 Korpus Polski, Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, gen. Władysław Anders, okupacja Włoch, alianckie dystrykty wojskowe



dr
**JAKUB
ŻAK**

*Adiunkt Wyższej
Szkoły Biznesu
i Przedsiębiorczości
w Ostrowcu
Świętokrzyskim*

Po zakończeniu działań wojennych w Europie 2 Korpus Polski (2 KP) znalazł się w północnych Włoszech, w okolicach Bolonii. Odpoczywał tam po zakończeniu operacji „Buckland”. W tym czasie p.o. Naczelnego Wodza gen. Władysław Anders¹ prowadził rozmowy z władzami brytyjskimi o przeniesieniu Korpusu na teren Niemiec, gdzie polska jednostka, po połączeniu z innymi oddziałami Polskich Sił Zbrojnych (PSZ), miała wziąć udział w działaniach sił okupacyjnych tego kraju. Pod koniec kwietnia 1945 roku Anders uzyskał zapewnienie dowódcy Kwatery Głównej Sił Sprzymierzonych (Allied Forces Headquarters – AFHQ), marsz. Harolda Alexandra, że oddziały polskie będą mogły opuścić Włochy w terminie od dwóch tygodni do maksy-

¹ Od lutego do końca maja 1945 r. 2 KP dowodził gen. Zygmunt Bohusz-Szyszko. Po nim obowiązki dowódcy Korpusu ponownie przejął gen. Władysław Anders.



Marszałek Harold Alexander z wizytą w 2 Grupie Artylerii

Źródło: Zbiory prywatne J. Smolińskiego

malnie dwóch miesięcy². Wówczas Korpus liczył 81 107 żołnierzy, w tym 5526 oficerów, 19 578 podoficerów i 56 003 szeregowych, oraz 1394 inne osoby, wśród nich 1001 kobiet Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet (PWSK)³.

Mimo sympatii do generała Andersa i zrozumienia jego chęci skoncentrowania sił polskich na jednym teatrze operacyjnym marszałek Alexander nie mógł wesprzeć planów polskiego dowódcy. Decyzje o losach polskiego wojska zapadły bowiem w Londynie, w gabinetach Foreign Office i War Office. Pod wpływem nacisków strony radzieckiej, która była przeciwna obecności żołnierzy polskich w Niemczech, władze brytyjskie zadecydowały o pozostawieniu 2 Korpusu Polskiego na Półwyspie Apenińskim. Oddziały polskie weszły w skład alianckich sił okupacyjnych we Włoszech razem z oddziałami brytyjskimi i amerykańskimi.

Półwysep Apeniński nie został podzielony na strefy okupacyjne zarządzane przez armie państw alianckich, a Włochów nie potraktowano jako ludności podbitego kraju. Władzę sprawował Sojuszniczy Zarząd Wojskowy (Allied Military Government – AMG) w porozumieniu z AFHQ. Po kapitulacji wojsk niemieckich we Włoszech AMG przejął kontrolę nad administracją na terenie całego kraju.

² Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMS), sygn. C1/XVI, Notatka z konferencji między dowódcą AFHQ a p.o. Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych z 27.04.1945 r.

³ IPMS, sygn. A.XII.1/76, Raport stanu liczebnego sił zbrojnych z 1.05.1945 r.

Włochy zostały podzielone przez aliantów na trzy dystrykty administracyjne:

- 1 Dystrykt – północno-wschodnie i centralne Włochy, dzisiejsze regiony: Trydent-Górna Adyga, zachodnia część Friuli-Wenecji Julijskiej⁴, Wenecja Euganejska, wschodnia część Emilii-Romanii, Toskania, Marche i Umbria;

- 2 Dystrykt – północno-zachodnie Włochy, dzisiejsze regiony: Dolina Aosty, Piemont, Lombardia, Liguria i zachodnia część Emilii-Romanii;

- 3 Dystrykt – południowe Włochy, dzisiejsze regiony: Lacjum, Abruzja, Molise, Kampania, Apulia, Basilicata i Kalabria.

Dystrykty składały się z mniejszych jednostek terytorialnej administracji wojskowej – obszarów (Areas) i podobszarów (Sub-Areas), którymi zarządzali sojusznicy dowódcy wojskowi we współpracy z włoskimi prefektami. Urzędnicy włoscy teoretycznie mieli te same kompetencje co oficerowie alianccy, w praktyce jednak nie uczestniczyli w podejmowaniu decyzji. AMG formalnie sprawował władzę do końca 1945 roku⁵, na początku 1946 roku odpowiedzialność za sprawy cywilne wzięła administracja włoska, niemniej wpływy dowódców sojuszników nadal były duże. Jak twierdzi Piotr Radzikowski, *formalna likwidacja reżimu okupacyjnego nastąpiła już z końcem 1945 r. Ale na terenie kraju pozostały wojska alianckie, które trzeba było utrzymywać, zaś wszelkie poważniejsze decyzje rządowe wymagały uzgodnienia z aliantami*⁶.

Siły okupacyjne we Włoszech składały się z oddziałów brytyjskich, amerykańskich i polskich. Z czasem, w rezultacie demobilizacji żołnierzy anglosaskich, 2 Korpus Polski stał się najliczniejszym związkiem operacyjnym na Półwyspie Apenińskim. Pod koniec 1945 roku w skład wojsk sojuszników wchodziły: brytyjski XIII Korpus, oddziały amerykańskie liczące około 48 tys. żołnierzy oraz 2 Korpus Polski w sile około 107 tys. żołnierzy⁷. Większość oddziałów anglosaskich skoncentrowano w okolicach Triestu oraz nad rzekę Isonzo, gdzie miały stanowić zabezpieczenie w razie ewentualnego konfliktu z Jugosławią, jednostki polskie natomiast rozmieszczono w centralnych i południowych Włoszech, wzdłuż wybrzeża Adriatyku.

Ochrona i nadzór nad obozami jenieckimi

Do zadań Korpusu przewidzianych w ramach sił okupacyjnych należały:

- służba wartownicza w obozach jenieckich dla żołnierzy niemieckich;
- służba wartownicza przy obiektach wojskowych – składach amunicji, materiałów wojennych, zaopatrzenia, żywności itp.;

⁴ Z dystryktu wyłączono wschodnią część regionu Friuli-Wenecja Julijska (prowincje Gorycja, Triest, Carnaro i Istria), która stanowiła przedmiot sporu między Włochami a Jugosławią. Do czasu wejścia w życie pokoju paryskiego (15.09.1947 r.) władzę na tym obszarze sprawowała brytyjsko-amerykańska administracja wojskowa. Vide: G. Sluga: *Trieste: Ethnicity and the Cold War, 1945-54*. „Journal of Contemporary History” 1994, z. 29 (285), s. 285–303.

⁵ Wyjątkiem był region Friuli-Wenecja Julijska, w którym AMG sprawował kontrolę aż do 31 stycznia 1947 r.

⁶ P. Radzikowski: *Od stalinizmu do socjaldemokracji. Komunizm włoski 1945–1991*. Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Kielce 1996, s. 44.

⁷ Combined Arms Research Library (dalej: CARL), sygn. N5268.4, G-4 Periodic Report, Mediterranean Theater of Operations, United States Army, for Quarter Ending 30 September 1945.



Podział administracyjny Włoch na alianckie dystrykty wojskowe

Źródło: Opracowanie własne na podstawie C.R.S. Harris: *Allied military administration of Italy 1943–1945*. Londyn 1957, s. 270

- zabezpieczenie połączeń drogowych i kolejowych;
- wspieranie władz cywilnych w utrzymaniu porządku (działania asystencyjne).

W początkowym okresie powojennego pobytu 2 Korpusu Polskiego we Włoszech głównym zadaniem oddziałów polskich było pełnienie wart w obozach jenieckich dla żołnierzy Wehrmachtu. Po kapitulacji Grupy Armii C do niewoli amerykańskiej i brytyjskiej dostało się około 500 tys. żołnierzy niemieckich, których około 150 tys. ulokowano w 18 obozach rozmieszczonych w rejonie Cesenatico–Rimini, nadzorowanych przez Brytyjczyków⁸. W drugiej połowie czerwca 1945 roku AFHQ przekazała dowództwu 2 Korpusu Polskiego wytyczne do przejścia służby wartowniczej po żołnierzach brytyjskich i włoskich w obozach jenieckich. Aby wykonać to zadanie, gen. Władysław Anders rozkazem z 24 czerwca 1945 roku nakazał utworzyć Grupę „Straż” (Polish Guard Group). Dowództwo Grupy objął płk Franciszek Demel, dowódca 4 Wołyńskiej Brygady Piechoty. Służbowo Grupa podlegała dowódcy brytyjskiej 21 Tank Brigade (21 Brygady Czołgów), który był odpowiedzialny za całość wojsk sojuszniczych przeznaczonych do działań wartowniczych w obozach Cesenatico–Rimini.

W celu odpowiedniego przygotowania oddziałów polskich do wykonywania nowych zadań (wstępnie zaplanowano, że będą wykonywane od 7 lipca 1945 roku) płk Zygmunt Morozewicz, I zastępca kwatermistrza Korpusu, 30 czerwca wizytował obozy jenieckie. Jeńcy byli zgromadzeni w obozach zabezpieczonych płotem z drutu kolczastego i wieżyczkami wartowniczymi z bronią maszynową ustawionymi w rogach. W każdym obozie przebywało średnio po 8–9 tys. osób. Aby skutecznie strzec zgromadzenia Cesenatico–Rimini, należało dziennie wystawić około 1800 żołnierzy do eskorty i na posterunki. Po konferencji z dowódcą brytyjskiej 21 Tank Brigade płk Morozewicz zaproponował dowódcy Korpusu wzmocnienie Grupy „Straż” kompanią saperów (jedynie tymczasowo, do rozbrajania min w rejonie zgromadzenia), pododdziałami łączności do zapewnienia sprawnej komunikacji telefonicznej między posterunkami i z dowództwem 2 KP, plutonem żandarmerii oraz batalionem ckm⁹.

Na początku lipca 1945 roku Grupę „Straż” podzielono na dwa zgromadzenia brygadowe: „Tobruk” i „Wołyń”. Na dowódcę Zgrupowania „Tobruk” wyznaczono ppłk. Bolesława Raczkowskiego, dowódcę 1 Brygady Strzelców Karpackich (1 BSK), natomiast Zgrupowanie „Wołyń” powierzono pułkownikowi Demelowi. Ten ostatni skupił więc funkcje dowódcy Grupy „Straż”, Zgrupowania „Wołyń” oraz 4 Wołyńskiej BP¹⁰.

Pierwsze do służby weszły oddziały Zgrupowania „Wołyń”. Między 8 a 12 lipca 1945 roku objęły służbę wartowniczą przy trzech obozach jenieckich oraz obsługujących je składach zaopatrzenia, rozlokowanych w rejonie Cesenatico–Cervia. W pierwszych dniach pobytu w nowym miejscu postoju polscy żołnierze borykali się z problemem zakwaterowania, brakowało bowiem kwater i namiotów. Pomocna okazała się kompania saperów, która nie-

⁸ F. Niglia: *A neglected story. German prisoners of war in Italy (1945–1947)*. „Journal of Military and Strategic Studies” 2011, t. 14, z. 1, s. 3–4. Vide: *Działalność społeczna 2. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych 1945–1946. Sprawozdanie płk. Kazimierza Buterlewicza*. Cz. Brzoza, A. Pilch, W. Rojek (oprac.). Księgarnia Akademicka, Kraków 2006, s. 70–73.

⁹ IPMS, sygn. A.XI.2/46, 1-Zca Kwatermistrza Korpusu, L.dz. 1383/Tjn/Kwat., Sprawozdanie z konferencji w dowództwie 21 Tank Brigade i objazdu obozów niemieckich Cervio–Rimini, sporządzone przez I Zastępcę Kwatermistrza Korpusu płk. Morozewicza, z 30.06.1945 r.

¹⁰ IPMS, sygn. A.XIa.14/10, Teczka Grupa „Tobruk”, Dowódca Grupy „Straż”, L.dz. 575/13/Tj/45, Rozkaz organizacyjny nr 1, z 4.07.1945 r.

zwłocznie przystąpiła do budowy tymczasowych stalowych baraków (tzw. beczek śmiechu), a następnie do przygotowania stałych kwater. Oddziały Zgrupowania „Tobruk” przejęły służbę wartowniczą od żołnierzy brytyjskich między 22 lipca a 1 sierpnia i również wzięły odpowiedzialność za trzy obozy¹¹.

Żołnierze polscy wprowadzili odmienny niż ich poprzednicy system pełnienia służby – warty stałe zamiast codziennych zmian warty. Początkowo zastosowano system siedmiodniowy, później jednak z powodu przemęczenia żołnierzy wprowadzono system czterodniowy. System wart polegał na pełnieniu służby przez dwa oddziały wartownicze, które zmieniały się po siedmiu (czterech) dniach. Taki sposób pełnienia służby wynikał z dwóch powodów: znacznej odległości miejsc zakwaterowania oddziałów od obozów jenieckich oraz woli stworzenia warunków do prowadzenia szkolenia wojskowego żołnierzy niepełniących służbę. Ze sprawozdań pułkownika Demela wynika, że służba wartownicza przy obozach jenieckich była pełniona chętnie, a morale żołnierzy raczej nie budziło zastrzeżeń.

Już jednak w połowie września 1945 roku nastąpiły zmiany w składzie i dyslokacji Grupy „Straż”. 14 września pułkownik Demel uległ poważnemu wypadkowi samochodowemu, w wyniku którego musiał poddać się specjalistycznemu i długotrwałemu leczeniu w szpitalu w Bari. Dowodzenie Grupą powierzono płk. Kazimierzowi Kusiowi, dowódcy 5 Pułku Artylerii Lekkiej (5 PAL), a na dowódcę 4 Wołyńskiej BP wyznaczono ppłk. Mieczysława Bączkowskiego. Pięć dni później brygada wołyńska przejęła służbę wartowniczą w dużym, mogącym pomieścić około 50 tys. ludzi obozie zimowym dla jeńców niemieckich pod Rimini – tak zwanym „Lotnisku”. 22 września 1945 roku 5 PAL został wyłączony ze składu Grupy „Straż” i przeszedł do Udine pod rozkazy 6 Lwowskiej BP, jego miejsce zaś zajął 7 Pułk Artylerii Przeciwlotniczej Lekkiej (w niepełnym składzie). Dokonano także lokalnych przesunięć pododdziałów 1 BSK.

W drugiej połowie listopada 1945 roku AFHQ zażądała od 2 Korpusu Polskiego oddelegowania kolejnych oddziałów do różnorodnych zadań wartowniczych – jednej brygady do 1 Dystryktu i dwóch brygad do 3 Dystryktu. Żądanie to było związane ze stopniowym wycofywaniem z terenu Włoch oddziałów brytyjskich, ich demobilizacją i koniecznością przejęcia innych obowiązków służby okupacyjnej. Decyzją dowództwa 2 Korpusu Polskiego 4 Wołyńska BP przeszła w okolice jeziora Garda na terenie 1 Dystryktu, gdzie objęła służbę wartowniczą przy magazynach zdobycznego sprzętu i obiektach wojskowych, a jej dotychczasowe obowiązki przy obozie jenieckim „Lotnisko” przejęła 1 BSK. Skutkiem tych zmian było rozwiązanie Grupy „Straż”. Od tego czasu aż do końca pobytu 2 Korpusu Polskiego we Włoszech 1 BSK pełniła służbę przy obozach dla żołnierzy Wehrmachtu.

Na przykładzie wytycznych do służby wartowniczej przy obozie jenieckim „Lotnisko” Rimini można przedstawić zakres zadań wykonywanych przez polskich żołnierzy. Celem oddziałów wartowniczych było *zabezpieczenie osób powierzonych pieczy wojskowej przed*

¹¹ IPMS, sygn. C.1/XX, Tom 4, Dowództwo Grupy „Straż”, L.dz. 575/145/Op./45, Sprawozdanie ze służby wartowniczej przy obozach jeńców niemieckich za okres 7 lipca do 11 sierpnia 1945, z 17.08.1945 r. Komandosi niedługo pełnili powierzone im obowiązki. Staraniem gen. Bronisława Rakowskiego, dowódcy 2 Warszawskiej Dywizji Pancernej, już na początku września 1945 r. opuścili oni Grupę „Straż” i powrócili do rejonu dywizji. IPMS, sygn. A.Xla.1/14, 2 Brygada Pancerna, L.dz. 1333/Tjn/45, Pismo dowódcy 2 WDPanc. do dowódcy korpusu, z 6.09.1945 r.



Gen. Władysław Anders z gen. Oliverem Leese, dowódcą brytyjskiej 8 Armii

Źródło: Zbiory prywatne J. Smolińskiego

*ucieczką oraz utrzymanie bezpieczeństwa i porządku w powierzonym obiekcie*¹². Rozległy obóz „Lotnisko” Rimini był zbudowany na planie prostokąta, składał się z dwóch sektorów długich i dwóch krótkich, a prowadziły do niego cztery bramy wjazdowe. Jedną zmianę warty (tzw. warta ochronna) składała się z dowództwa warty, posterunków kontrolnych przy bramach obozu oraz obsad odpowiadających za kontrolę sektorów. Łącznie w skład jednej warty ochronnej wchodziło 5 oficerów, 25 podoficerów oraz 119 strzelców. Batalion pełniący służbę wartowniczą w obozie musiał wystawiać trzy takie warty, które wymieniały się co 24 godziny, zmiany między batalionami następowały zaś co sześć–dziewięć dni¹³. Jeńcy poruszali się swobodnie wewnątrz ogrodzonego obozu, przy czym część ich – głównie saperzy – miała zezwolenie na pracę poza terenem obozowym, ale tylko w ciągu dnia. Według por. lek. Adama Majewskiego, w ramach głównego obozu „Lotnisko” wydzielono dodatkowo dwa mniejsze podobozы – jeden dla żołnierzy i członków SS, drugi dla zbrodniarzy wojennych¹⁴.

¹² IPMS, sygn. A.XI.2/46, 4 Wołyńska BP, Rozkaz organizacyjny dla służby wartowniczej przy obozie jeńców niemieckich „Lotnisko” Rimini, z 25.09.1945 r.

¹³ Ibidem.

¹⁴ A. Majewski: *Wojna, ludzie i medycyna*. T. 2. Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1987, s. 217. Autor tak pisał o obozie dla zbrodniarzy wojennych: *Był otoczony dalszą siecią drutów i wieżyczek i jeszcze ściślej zamknięty. Warty przy nim pełniłi Anglicy. Polaków do zbrodniarzy nie dopuszczano, podobno ze względu na to, że mieli zbyt duże porachunki z uwięzionymi. Anglicy obawiali się, żeby nasi żołnierze nie zrobili im krzywdy. Czy takie obostrzenia były konieczne? Wydaje się, że nie,*

Żołnierze polscy sumiennie i poprawnie wykonywali obowiązki służby wartowniczej. Ppor. Władysław Choma zanotował: *dwadzieścia dwa razy dziennie odbywa się przeliczanie jeńców. Niemiecki komendant bloku składa raport wyznaczonemu do przeliczania naszemu podoficerowi... Niemcy stoją na baczność, a ich kapitan melduje polskiemu sierżantowi stan bloku. Nigdy nie przypuszczałem, że chwila ta wywrze na mnie tak silne wrażenie. Przecież o to toczyła się wojna, tego nie doczekali ci, co zalegli pola bitew... Nie znam kapitana niemieckiego, ale znam sierżanta polskiego. Tak chciał traf, że był nim górnik śląski, który brał udział we wszystkich powstaniach śląskich... który w najśmielszych marzeniach nie był pewny, że dożyje tej chwili, iż on górnik śląski, sierżant W.P., będzie odbierał raport od kapitana niemieckiego, jeńca wojennego... Godnie przedstawia się pan sierżant... Drelichy czyściutkie, spodnie zaprasowane... tak mógł zaimponować nawet Niemcom. Kiedy po skończonym przeglądzie rozmawiałem z nim, zauważyłem, że pan sierżant był wzruszony, bo jak powiada: „25 lat na to czekałem, za to mnie więzili, za to cierpiałem, ale się doczekałem, że nie ja, ale oni siedzą za drutami i ja ich pilnuję, ja ich liczę...”. Jest rzeczą bardzo znamionną, że żołnierze pełniący służbę w obozach jeńców... nie starają się wyrównać osobistych porachunków... „Jak ich bić, kiedy robią wszystko, co im się każe... nie można ich uderzyć, bo nie ma za co, a zresztą to jeńcy”. Odpowiedź żołnierza uradowała mnie, bo była dowodem, że pod tym względem o tyle Niemców przewyższamy¹⁵.*

Ochrona obiektów wojskowych i połączeń komunikacyjnych

Na początku grudnia 1945 roku przystąpiono do stopniowej demobilizacji żołnierzy¹⁶. Wówczas Korpus liczył 107 604 żołnierzy, w tym 7947 oficerów, 24 038 podoficerów

żołnierze polscy przecież często eskortowali zbrodniarzy wojennych transportowanych z Włoch na teren Niemiec, gdzie odbywały się procesy wojskowe, i nie dochodziło w tych przypadkach do żadnych nadużyć.

¹⁵ „Goniec Karpacki” nr 27 z 13 sierpnia 1945 r.

Płk Franciszek Demel instruował żołnierzy Korpusu obejmujących służbę wartowniczą przy obozach jenieckich w następujących słowach: *Po 6-ciu niemal latach krwawego zmagania się z dumnym krzyżactwem dożyliśmy tej chwili, gdy ‘NARÓD PANÓW’ pobity na głowę znalazł się za drutami obozów, pilnowany przez nas żołnierzy polskich, przedstawicieli poniżanej przez tyle lat przez Niemców ‘NIŻSZEJ RASY’. Jest to dla nas, Polaków, szczególnie gnębionych przez Niemców, dużej miary zadośćuczynienie i nagroda. Ale to nie tylko zadośćuczynienie i nagroda! [...] Służba Wasza nowa jest ciężka i odpowiedzialna. [...] Stosunek Wasz do jeńców niemieckich musi być nacechowany godnością. Pamiętajcie, że jesteście zwycięzcami – oni zaś zwyciężonymi. Nie wolno jednak odnosić się do jeńców brutalnie lub w sposób poniżający ich godność żołnierską. Żołnierz polski nie kopie leżącego przeciwnika! Bezwzględnie nie wolno Wam dopuścić do spoufalania się jeńców niemieckich z polskim żołnierzem. Byłaby to wielka zbrodnia w stosunku do naszych rodaków. Nie wolno Wam ani na chwilę zapomnieć o tym, ile poniżenia moralnego i tortur fizycznych wycierpeli Wasi najbliżsi od Niemców. [...] Szczególnie surowo będę karał tych, co do których zostanie stwierdzone, że prowadzili z jeńcami rozmowy w języku niemieckim. [...] W tej nowej służbie jesteście reprezentantami naszego 2 Korpusu. Patrzeć na nas będą zarówno żołnierze alianckich oddziałów, jak i sami jeńcy niemieccy, którzy – jak wiecie – byli dobrymi żołnierzami i nadal, dotychczas zachowują dobrą postawę żołnierską. Tem bardziej musicie na każdym kroku wykazywać, że jesteście wzorowymi żołnierzami. IPMS, sygn. A.Xla.14/10, Teczka Grupa „Tobruk”, Dowódca Grupy „Straż”, Instrukcja dla żołnierzy Grupy „Straż”, z 9.07.1945 r.*

¹⁶ Demobilizację żołnierzy Korpusu prowadzono na podstawie rozkazu L.dz.738/O.Rozm/45 w ośrodku demobilizacyjnym nr 3 na terenie Włoch. Objęto nią żołnierzy, którzy zamieszkivali przed 1.09.1939 r. poza terytorium Polski. IPMS, sygn. A.XII.23/41, Pismo szefa Sztabu Głównego w sprawie demobilizacji żołnierzy pochodzących spoza Polski z 5.12.1945 r.

i 75 619 szeregowych¹⁷. Dowództwo AFHQ poleciło Korpusowi wyznaczyć oddziały, które miały przejąć po Brytyjczykach służbę wartowniczą na południu Włoch, na terenie 3 Dystryktu. Zadanie to powierzono 3 Dywizji Strzelców Karpackich (3 DSK), która wydzieliła dwa zgrupowania w sile brygady:

– Grupę „Straż Bari” – w składzie: 2 Brygada Strzelców Karpackich, 4 pluton żandarmerii, 3 pluton 3 kompanii sanitarnej, pluton materiałowy 3 parku materiałowego, 1 kompania warsztatowa – dowodzoną przez ppłk. Michała Rybikowskiego, dowódcę 2 BSK;

– Grupę „Straż Taranto” – kombinowaną grupę brygadową w składzie: oddział wartowniczy 3 batalionu ckm, oddział wartowniczy 7 Pułku Ułanów Lubelskich, oddział wartowniczy artylerii 3 DSK (żołnierze z 1, 2 i 3 PAL) i 5 Kresowej Dywizji Piechoty (żołnierze 5 Pułku Artylerii Pancernej i 5 Pułku Artylerii Przeciwlotniczej Lekkiej), 2 pluton 1 kompanii sanitarnej, pluton zaopatrzenia 13 kompanii zaopatrzenia – dowodzoną przez płk. Kazimierza Stafieja, dowódcę artylerii dywizyjnej 3 DSK¹⁸.

Obie grupy wykonywały swoje zadania w niemal niezmienionym składzie do kwietnia 1946 roku, kiedy to przesunięto trzy kompanie 5 Batalionu Strzelców Karpackich do Neapolu, a w ich miejsce oddelegowano pododdziały 3 BSK¹⁹. Pod koniec czerwca 1946 roku zlikwidowano Grupę „Straż Bari” – jej oddziały, głównie 2 BSK, przeszły w rejon Neapolu, gdzie w połączeniu z innymi jednostkami polskimi utworzyły Grupę „Straż Neapol” pod dowództwem ppłk. Karola Piłata²⁰. W tym czasie 2 Korpus Polski był rozrzucony po całym terytorium Włoch. Zadania wartownicze wykonywały głównie 5 Kresowa Dywizja Piechoty (5 KDP) i 2 BSK, natomiast 3 DSK przygotowywała się do przetrzutu na Wyspy Brytyjskie.

Pozostali we Włoszech żołnierze polscy głównie dozorowali obiekty wojskowe, to jest składy amunicyjne, składy zdobycznego sprzętu i zaopatrzenia oraz strategicznie ważne obiekty cywilne – szlaki i węzły komunikacyjne, linie łączności oraz linie przesyłowe. Szczególnie wymagająca i niebezpieczna była służba wartownicza przy magazynach zaopatrzenia – żywności, sprzętu i materiałów pędnych. Dla społeczeństwa włoskiego wyniszczono wojną i cierpiącego na niedostatek niemal wszystkich artykułów konsumenckich dobrze zaopatrzone magazyny alianckie stanowiły źródło zaspokojenia braków. Niemal natychmiast po zakończeniu wojny na terenie Włoch powstały wieloosobowe bandy złodziejskie wyspecjalizowane w kradzieży różnorodnych dóbr ze składów alianckich. Były to grupy zwykłych złodziei i spekulantów (często również byłych żołnierzy wszystkich walczących armii), które zbrojnie napadały na magazyny i konwoje towarowe²¹. Zdarzało się także, że sprawcami kradzieży sprzętu wojskowego i zaopatrzenia byli żołnierze alianccy; później handlowali tym towarem na czarnym rynku.

¹⁷ IPMS, sygn. A.XII.1/76, Raport stanu liczebnego sił zbrojnych z 1.01.1946 r.

¹⁸ IPMS, sygn. C.1/XXIII, Tom 4, Dowództwo 2 KP, Oddział Operacyjny, L.dz. 3431/Op.O/Tj/45, Sprawozdanie II KP dla Sztabu Naczelnego Wodza za okres 1–15 grudnia 1945 r., z 17.12.1945 r.

¹⁹ IPMS, sygn. C.1/XXVII, Dowództwo 2 KP, Oddział Operacyjny, L.dz. 10/Op.O/Tj/46, Sprawozdanie 2 KP dla Sztabu Naczelnego Wodza za okres 1–15 kwietnia 1946 r., z 18.04.1946 r.

²⁰ IPMS, sygn. C.1/XXX, Dowództwo 2 KP, Oddział Operacyjny, L.dz. 10/Op.O/Tj/46, Sprawozdanie 2 KP dla Sztabu Naczelnego Wodza za okres 15 czerwca–15 lipca 1946 r., z 20.07.1946 r.

²¹ Szerzej T. Bodnar: *Znad Niemna przez Sybir do II Korpusu*. Wydawnictwo „Nortom”, Wrocław 1997, s. 332–333; A. Majewski: *Wojna, ludzie...*, op.cit., s. 200–202.

Żołnierze pełniący służbę wartowniczą przy składach materiałowych mieli za zadanie zabezpieczenie majątku wojskowego aliantów, a także zapewnienie i utrzymanie porządku w strzeżonych obiektach i rejonach. Odpowiednie zorganizowanie i wyznaczenie wart ochronnych zdolnych skutecznie wykonać postawione im zadanie leżało w gestii dowódcy danego obiektu. Dowódcom obiektów pozostawiano przy tym dowolność przy ustalaniu składu i wielkości wart, ograniczoną jedynie dostępnymi zasobami ludzkimi. Zazwyczaj skład jednej warty ochronnej tworzyły: obsada wartowni, posterunki i patrole oraz warty specjalne (podsluchy, obserwatorzy itp.). Służbę żołnierzy planowano zgodnie z zasadą wymienności wart – jeden żołnierz nie mógł pełnić warty w jednym i tym samym miejscu. Co więcej, w większości przypadków wartownicy otrzymywali informację o miejscu pełnienia służby tuż przed jej rozpoczęciem. Takie postępowanie miało na celu zarówno zdezorientowanie potencjalnych złodziei czy band złodziejskich, które obserwowały obiekty chronione, jak i możliwie skuteczne zapobieganie przypadkom współpracy żołnierzy z szajkami złodziejskimi. O tym, że do współpracy takiej dochodziło, świadczyły chociażby działania władz okupacyjnych. Otóż wprowadziły one *drastyczne zarządzenia przeciwko każdemu żołnierzowi, który sprzedaje, kradnie, przyjmuje lub jest w nieprawym posiadaniu choćby najdrobniejszej części mienia wojskowego*²². Dowództwo 2 Korpusu Polskiego ściśle współpracowało z władzami okupacyjnymi w przestrzeganiu tych obostrzeń i zagroziło najmniejsze nawet kradzieże karą sześciu miesięcy więzienia²³.

Ponieważ część band złodziejskich miała broń palną i stanowiła realne zagrożenie, żołnierze byli uzbrojeni w karabiny i pistolety Thompsona, a w skrajnych wypadkach również w broń maszynową. Wartownicy mieli pozwolenie na użycie broni, ale z takiej możliwości korzystali tylko w ostateczności, gdy wyczerpali wszelkie możliwości pojmanie złodzieja czy osoby podejrzanego bez otwarcia ognia. Dowództwo Korpusu, w ślad za AFHQ, podkreślało, że zapewni bezkarność dowódcom warty, którzy w dobrej wierze i zgodnie z obowiązującymi instrukcjami wydadzą rozkaz użycia broni, oraz żołnierzom, którzy te rozkazy wykonają.

Interesujące, że niejednokrotnie żołnierze alianccy nie tylko współpracowali z szajkami złodziejskimi, lecz także sami dokonywali kradzieży mienia wojskowego. Dowódca 6 Pułku Pancernego ppłk Feliks Motyka w raporcie do gen. Bolesława Rakowskiego napisał: *Magazyny, które oddz.[iał] wart.[owniczy] strzeże, mimo posterunków ochronnych stale są okradane. Podobno poprzednie oddziały wart.[ownicze] przez palce patrzyły na różne wynoszenia puszek, paczek itp. poza rejon magazynu. Obecnie, gdy nastawienie warty zmieniło się, ustosunkowanie się personelu angielskiego do oddz.[iału] wart.[owniczego] stało się wrogie. [...] nasi wartownicy na posterunkach są śledzeni przez uzbrojonych żoł-*

²² IPMS, sygn. A.XIa.14/10, Teczka Akta Grupy „Straż”, Pismo bryg. C.P. Clarka do dowódcy Grupy „Straż Bari” ppłk. Rybikowskiego, z 22.12.1945 r.

²³ Podejście dowództwa Korpusu do wzorowego pełnienia każdej służby wynikało nie tylko z posłuszeństwa przełożonym, lecz także w dużej mierze ze starań gen. Władysława Andersa o utrzymanie dobrego imienia żołnierza polskiego. Generał Anders był bowiem świadom, że każde niepraworządne zachowanie żołnierzy Korpusu może być wykorzystane przez jego przeciwników politycznych – komunistów włoskich, przedstawicieli ambasady TRJN w Rzymie czy Polskiej Misji Wojskowej – którzy na każdym kroku starali się zdyskredytować 2 Korpus Polski i podważyć sens jego powojennej obecności na Półwyspie Apenińskim.

nierzy angielskich, względnie prowokowani w różny sposób, lub też odciągani w innym kierunku czymś podejrzanym dla łatwiejszego dokonania kradzieży w miejscu strzeżonym. [...] Żołnierze zameldowali mi, że ludność okoliczna jest do nich wrogo nastawiona, twierdząc, że jak ich nie było, można było żyć, a teraz nie wiadomo, z jakiego powodu oni tak ostro pilnują²⁴.

Działania na rzecz utrzymania porządku

Oprócz dozoru stałych obiektów wojskowych – składów i magazynów – oddziały wartownicze zapewniały również bezpieczeństwo węzłów i szlaków komunikacyjnych, kolejowych oraz drogowych. Wartownicy zakładali stałe posterunki na stacjach kolejowych, przy składach i wagonach (tzw. warty stacyjne), stanowili również obsadę konwojów towarowych w ramach strzeżonego węzła kolejowego oraz do najbliższych stacji. Konwoje prowadzone na dalsze odległości były ochraniane przez grupy żołnierzy wydzielone spoza wart stacyjnych. Na terenach, na których operowały silne szajki bandyckie, żołnierze Korpusu wystawiali także oddziały służby pogotowia, które były przewidziane do użycia na wypadek ataku uzbrojonej bandy. Oddziały pogotowia wyróżniały się zarówno dużą siłą ogniową – były uzbrojone głównie w broń automatyczną, jak i dużą ruchliwością dzięki wyposażeniu w środki transportu: carryery, łaziki i wozy 15 cwt.

W ramach zadań okupacyjnych oddziały 2 Korpusu Polskiego uczestniczyły także w konwojowaniu i eskortowaniu zatrzymanych cywilów, podejrzanych, agentów nieprzyjacielskich skazanych przez sądy wojskowe oraz jeńców wojennych. W ten sposób wspierały nie tylko sojuszniczą administrację wojskową, lecz także włoskie władze cywilne. Wartownicy mieli prawo używania broni w przypadku prób ucieczki skazanych za szpiegostwo oraz jeńców wojennych, nie odnosiło się to jednak do osób cywilnych. Żołnierze polscy często stanowili obsadę konwojów przewożących wysokiej rangi jeńców niemieckich, w tym także zbrodniarzy wojennych, kierowanych do Niemiec bądź do Wielkiej Brytanii drogą kolejową lub morską. Jeden z takich konwojów opisał ppor. Stanisław Aronson z 2 Batalionu Strzelców Karpackich, polski Żyd, uczestnik Powstania Warszawskiego. Czytamy: *Pewnego dnia wypadło mi jeszcze z jednym oficerem wykonać takie zadanie. Rankiem odebraliśmy od brytyjskich oficerów niemieckiego generała na stacji kolejowej w Rimini. W pociągu mieliśmy zarezerwowany przedział. Po wejściu do przedziału grzecznie poinformowaliśmy pana generała, że mamy obowiązek go zrewidować. Niemiec bardzo ostro zareagował, zaczął krzyczeć, że nie zgadza się na żadne przeszukania, że słowo honoru niemieckiego generała, iż nic podejrzanego nie ma, musi być dla nas wystarczające. Odpowiedzieliśmy, że mamy taki rozkaz i jeśli się nie zgodzi, będziemy zmuszeni zrobić to na siłę. Reakcja generała była bardzo gwałtowna, zaczął jeszcze bardziej na nas krzyczeć, ale w końcu się zgodził. Myśmy zasadniczo broni u niego nie szukali, bo byliśmy prawie pewni, że takiej nie ma, ale baliśmy się, czy nie ma trucizny lub noża. Po wykonaniu tego nieprzyjemnego zadania zostawiliśmy go w spokoju. Był to dość stary generał ze starej junkierskiej, aroganckiej rasy. W czasie wielogodzinnej podróży nie chciał w ogóle z nami rozmawiać, zu-*

²⁴ IPMS, sygn. C.1/XXV, W1, Meldunek ppor. Feliksa Motyki do dowódcy 2. Brygady Pancernej, z 22.12.1945 r.

pełnie nas ignorował. Kiedy dojechaliśmy do Neapolu, dowiedzieliśmy się, że jest posądzany o zbrodnię wojenne²⁵.

W czasie powojennego pobytu 2 Korpusu Polskiego we Włoszech blisko połowa oddziałów i jednostek polskich, w tym większość jednostek liniowych, wykonywała zadania okupacyjne. Nie zawsze tworzone odrębne zgromadzenia. Część jednostek pełniła służbę dozorczą lub stałe w miejscach swojego stacjonowania. Dla przykładu, oddziały 6 Lwowskiej BP zgromadzone w rejonie Wenecja–Treviso–Mestre od sierpnia 1945 roku pełniły służbę wartowniczą przy składach amunicji i zaopatrzenia. Brygada, działając na rzecz brytyjskiego XIII Korpusu, wyznaczała do wart średnio ponad 500 żołnierzy i dodatkowo 120 kierowców do obsługi bazy brytyjskiej²⁶. 3 Brygada Strzelców Karpaccich i 5 Wileńska Brygada Piechoty, które nie były w składzie wydzielonych grup wartowniczych, wykonywały podobne zadania w miejscu swego postoju, tylko doraźnie wydzielaly jednostki do działań specjalnych. Oddziały 2 Warszawskiej Brygady Pancernej, oprócz 16 Pomorskiej Brygady Piechoty, która od kwietnia 1946 roku wystawiała zgromadzenia wartownicze w 1 i 3 Dystrykcie, chroniły jedynie mniejsze obiekty. Służby wartowniczej na rzecz sojuszniczej administracji wojskowej, poza nielicznymi wyjątkami, nie pełniły jednostki 14 Wielkopolskiej Brygady Pancernej, 2 Grupy Artylerii, bazy 2 Korpusu Polskiego oraz jednostki korpusne. Działania wartownicze tych oddziałów obejmowały jedynie dozоровanie własnych rejonów i zabezpieczanie mienia wojskowego 2 Korpusu Polskiego.

Służba pełniona przez Polaków znajdowała uznanie w oczach brytyjskich przełożonych. Podczas zdawania służby wartowniczej przez Grupę „Straż Bari” dowódca 52 Podobszaru, płk A.J.L. Purves, napisał do podpułkownika Rybikowskiego: *chciałbym [...] podziękować za Wasz nadzwyczajny i wspaniały wysiłek w pracy dokonanej przez 4 i 6 BAON, oraz za przyjacielskie i serdeczne stosunki. jakie były stale podtrzymywane przez PANA i sztab BRYGADY. [...] Dzięki energicznemu i zupełnemu wykonaniu swych obowiązków wart, liczba kradzieży była znikoma, co należy przypisać 4-u BAONOWI, który miał najcięższe zadanie przy pilnowaniu magazynów amunicyjnych w m. BITONTO, pomimo rozrzucenia ich na tak ogromnej przestrzeni. Również składam uznanie 6-mu BAONOWI za wysoki poziom w spełnieniu swych obowiązków w czasie służby. Baon ten był odpowiedzialny za pilnowanie ogromnej ilości szeroko rozrzuconych urządzeń, których strzeżenie nastroczało wiele trudności. Żołnierze obu BAONÓW doskonale prezentowali się zewnątrz, zachowywali się po żołniersku i zasługują na pełne zaufanie w powierzeniu im jakichkolwiek bądź zadań²⁷.*

Sojusznicze oddziały okupacyjne były zobligowane również do utrzymania porządku wewnętrznego we Włoszech, przynajmniej do czasu zorganizowania przez administrację lokalną odpowiednich struktur i sił bezpieczeństwa. Pierwsze powojenne miesiące na

²⁵ P. Bukalska, S. Aronson: *Rysiek z Kedywu. Niezwykłe losy Stanisława Aronsona*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2009, s. 219–220.

²⁶ IPMS, sygn. C.1/XIX, Tom 5, S2, Dowództwo 2 KP, Oddział Służby Sztabu, Ldz. 2286/Tj/SD/45, Pismo dowódcy II KP ws. służby wartowniczej 6. LBP, z 19.08.1945 r.; IPMS, sygn. A.XI.2/46, 6. LBP, L.dz. 612/Op/Tjn/45, Pismo dowódcy brygady płk. Witolda Nowiny-Sawickiego do szefa sztabu 2 Korpusu Polskiego z 23.09.1945 r.

²⁷ IPMS, sygn. C.1/XXXI, W1, Pismo płk. A.J.L. Purves’a do dowódcy 2 BSK, z 16.07.1946 r.

Półwyspie Apenińskim obfitowały w wydarzenia budzące skrajne reakcje społeczeństwa, dlatego zapewnienie spokoju wewnętrznego spadło na barki oddziałów alianckich²⁸.

Oddziały 2 Korpusu Polskiego miały nie ingerować w wewnętrzne sprawy włoskie i w zasadzie nie wykorzystywano ich do utrzymywania porządku we Włoszech, głównie z powodu sytuacji politycznej. Dowództwo AFHQ zdawało sobie jednak sprawę, że mogą zaistnieć warunki, iż polskich oddziałów trzeba będzie użyć do działań asystencyjnych, tym bardziej że to właśnie Polacy stanowili najliczniejszy kontyngent wojskowy. Przewidywano, że oddziały Korpusu podejmą działania porządkowe w przypadku rozruchów, przerywania wojskowych linii komunikacyjnych, konieczności zabezpieczenia mienia wojskowego oraz zapewnienia własnego bezpieczeństwa.

Decyzję o skierowaniu żołnierzy polskich do działań asystencyjnych mógł podjąć w wymienionych przypadkach tylko dowódca 2 Korpusu Polskiego po konsultacji z AFHQ, aczkolwiek w uzasadnionych wypadkach czynnego zagrożenia oddziałów, życia i zdrowia żołnierzy oraz mienia wojskowego dowódca danego oddziału mógł na własną odpowiedzialność nakazać żołnierzom zapewniać porządek. W żadnym wypadku inne władze brytyjskie lub włoskie nie były uprawnione do wydawania rozkazów w tym zakresie oddziałom polskim.

Procedura działań asystencyjnych przewidywała, że w razie zagrożenia rozruchami właściwy dowódca nawiąże i będzie utrzymywał ścisłą łączność z miejscowymi władzami, wprowadzi do służby oddziały porządkowe, zapewni warty przy ważnych obiektach cywilnych i wojskowych (urzędach, lotniskach, parkach samochodowych, centralach telefonicznych itp.) oraz przejmie kontrolę nad wyznaczonym obszarem przez wprowadzenie godziny policyjnej. Miało to na celu stłumienie buntu w zarodku i niedopuszczenie do rozprzestrzenienia się sytuacji kryzysowej poza kontrolowany rejon. Zalecano przy tym używanie broni tylko w ostateczności, aczkolwiek dotyczyło to jedynie tłumienia zamieszek. W razie zagrożenia obiektów wojskowych oraz życia i zdrowia żołnierzy dowódcy oddziałów Korpusu mogli wykorzystać wszelkie możliwe środki do zapewnienia bezpieczeństwa podwładnych i mienia wojskowego. W czasie powojennego pobytu we Włoszech żołnierze polscy nie musieli używać broni przeciwko cywilom. Ze względu na możliwość zaistnienia sytuacji kryzysowych dowódcy oddziałów Korpusu byli jednak zobowiązani do odpowiedniego przygotowania i poinstruowania żołnierzy.

Od czerwca 1946 roku udział oddziałów polskich w służbie okupacyjnej stopniowo malał, rozpoczęły się bowiem transporty żołnierzy Korpusu na Wyspy Brytyjskie. Tam planowano ich demobilizację. Do 20 sierpnia wyjechało do Wielkiej Brytanii łącznie 54 212 żołnierzy 2 Korpusu Polskiego²⁹. Dyslokacja Korpusu nie wpłynęła znacząco na pogorszenie się stanu bezpieczeństwa na Półwyspie Apenińskim, ponieważ w tym cza-

²⁸ Niemal natychmiast po zakończeniu wojny oddziały partyzantki komunistycznej przystąpiły na własną rękę do tzw. defaszyzacji. Wielu działaczy faszystowskich, urzędników oraz zwykłych popleczników partii faszystowskiej straciło życie w czasie brutalnych czystek i wewnętrznych porachunków. W czerwcu 1946 r. w referendum narodowym większość Włochów opowiedziała się za zmianą ustroju politycznego – za przejściem z monarchii na republikę. Doszło do starć w Neapolu, w wyniku których obie strony poniosły ofiary śmiertelne.

²⁹ IPMS, sygn. A.XII.22/111, Sprawozdanie 2 KP za okres 15.07–15.08.1946 r., z 20.08.1946 r.

sie włoskie służby wewnętrzne już były zdolne zapewnić porządek w kraju. Większość jeńców niemieckich została zwolniona z obozów do końca 1946 roku. Wówczas 2 Korpus Polski liczył na terenie Włoch 15 814 żołnierzy, w tym 1741 oficerów, 2640 podoficerów, 11 433 żołnierzy oraz 364 inne osoby, a na obszarze Wielkiej Brytanii: 78 168 żołnierzy, w tym 6031 oficerów, 19 634 podoficerów, 52 503 szeregowych oraz 2700 innych osób³⁰.

Obecność Polaków na terenie Włoch przez cały okres powojenny i pełniona przez nich służba wartownicza przynosiły korzyści wszystkim stronom. Sojusznicza administracja wojskowa w porozumieniu z AFHQ mogła wykorzystać dobrze wyszkolone, doświadczone i karne oddziały polskie, wiedząc, że postawione im zadania zostaną w pełni wykonane. Dzięki temu większość żołnierzy brytyjskich i amerykańskich mogła opuścić Włochy i powrócić do swoich krajów w celu demobilizacji. Dowództwu Korpusu natomiast zadania służby wartowniczej pozwalały na zapewnienie żołnierzom odpowiedniego zajęcia (oprócz manewrów i szkoleń), co z jednej strony umożliwiało utrzymanie ich w ryzach, z drugiej zaś dawało im poczucie celu i dobrze spełnianego obowiązku. ■

³⁰ IPMS, sygn. A.XII. 1/76, Raport stanu liczebnego sił zbrojnych z 1.12.1946 r.

Specyfika struktur wojsk lądowych



płk dr hab. inż.
**LESZEK
ELAK**

Kierownik Zakładu
Taktyki Wojsk Lądowych
Wydziału Zarządzania
i Dowodzenia Akademii
Obrony Narodowej



płk dr hab.
**MAREK
KUBIŃSKI**

Dyrektor Instytutu
Strategii Wydziału
Bezpieczeństwa
Narodowego Akademii
Obrony Narodowej

Osiągnięcia techniczne XXI wieku wymuszają na wojskach lądowych przewartościowania koncepcji i zasad prowadzenia działań taktycznych. Konieczne jest zreorganizowanie istniejących struktur wojsk lądowych, tak by mogły one podejmować nowe wyzwania i zapewniały właściwe wykonywanie zadań.

Autorzy omawiają, w jaki sposób zmiany wynikające z postępu naukowo-technicznego odzwierciedlają się w strukturach organizacyjnych wojsk lądowych przyjmowanych do prowadzenia zasadniczych działań taktycznych.

SŁOWA KLUCZOWE

wojska lądowe, działania taktyczne, struktury organizacyjne, ugrupowanie bojowe, zgrupowania taktyczne

W rozważaniach nad strukturami organizacyjnymi wojsk lądowych tworzonymi na potrzeby prowadzenia działań taktycznych warto się odnieść do teorii organizacji i zarządzania, ponieważ może ona stanowić punkt wyjścia do poprawnego projektowania i budowania tych struktur. Zakładamy, że wojska lądowe są organizacją, stanowią bowiem zespół żołnierzy wraz ze środkami uformowany w odpowiednią strukturę i predestynowany do wykonywania określonego zadania. W teorii organizacji i zarządzania wypracowano zbiór empirycznie zweryfikowanych twierdzeń dotyczących sprawnego funkcjonowania organizacji¹. Zdaniem Witolda Kieżuna *rozwój organizacji polega na stałej zmianie (usprawnianiu). Im krótszy czas potrzebny jest na wprowadzenie usprawnień, tym organizacja jest sprawniejsza, bardziej elastyczna, przystosowana do otoczenia*². Zmiany są więc niezbędnym czynnikiem przetrwania i rozwoju każdej organizacji³, również wojskowej. Zmieniające się uwarunkowania współczesnego świata oraz zagrożenia wpływają bowiem na kształt działań taktycznych.

¹ Vide: P. Tyrała: *Kierowanie organizowanie zarządzanie*. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003, s. 53.

² W. Kieżun: *Sprawne zarządzanie organizacją*. Szkoła Główna Handlowa, Warszawa 1998, s. 383.

³ Z. Ścibiorek: *Ludzie podczas zmian w organizacji*. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2005, s. 52.

Organizacje są tworzone przez zespoły ludzkie z myślą o osiągnięciu określonych celów. Zasadne wydaje się więc przedstawienie ogólnych zasad tworzenia i funkcjonowania struktur organizacyjnych, gdyż mogą one stanowić podstawę właściwego funkcjonowania i tworzenia sił zadaniowych komponentu wojsk lądowych na potrzeby rozwiązania sytuacji kryzysowej.

Organizacja o odpowiedniej strukturze może podejmować określone działania bądź spełniać przewidziane dla niej funkcje⁴. Przedmiot naszych badań – zgrupowania wojsk lądowych – jako zespół żołnierzy oraz środków o odpowiedniej strukturze powołany do wykonywania określonych zadań i misji także będzie stanowił organizację. Organizacja jest zespołem ludzi zorganizowanym dla osiągnięcia pewnych specyficznych celów⁵. Oprócz wymiaru osobowego posługuje się również dostępną dla niej technologią. Organizacja jest więc ustrukturalizowanym, czyli uporządkowanym w sobie tylko właściwy sposób, systemem społeczno-technicznym. System zaś to wzajemnie powiązany zbiór elementów, wyraźnie wyodrębniony z otaczającej rzeczywistości, mający własne cele działania. Oznacza to, że każda organizacja składa się z dwóch celowo powiązanych ze sobą komponentów: technicznego i społecznego⁶.

W literaturze przedmiotu wskazuje się, że ludzie są twórcami organizacji i zarazem tworzywem, które wypełnia jej struktury. Struktury służą do osiągnięcia wcześniej przyjętego celu z wykorzystaniem dostępnej techniki. Funkcja, jaką pełni organizacja, jest środkiem do osiągnięcia celu, a nie celem jej istnienia⁷. Mamy więc do czynienia z uporządkowanym, celowo tworzoną przez człowieka zorganizowanym układem.

Organizacja to także powiązania i zależności między elementami struktury. Jako więzi organizacyjne wymienia się⁸:

- więź służbową (hierarchiczną), łączącą kierowników różnych szczebli zarządzania z ich podwładnymi;
- więź technologiczną, łączącą stanowiska pracy uczestniczące w jakimś procesie wytwarzania i realizującą poszczególne jego fazy;
- więź funkcjonalną, łączącą stanowiska i grupy stanowisk (komórki, działy, pionry) realizujące różne funkcje niezbędne do sprawnego działania całej organizacji (na przykład funkcję personalną i finansową);
- więź informacyjną, polegającą na przekazywaniu informacji niezbędnych do wykonywania zadań i podejmowania decyzji.

Jeśli podsystem społeczny, czyli ludzie, są w organizacji tworzywem, to wymienione więzi uzewnętrzniają się nie tylko między elementami struktur, lecz także w stosunkach między ludźmi⁹. Organizacje jako zbiory mają więc pewne cechy wspólne. Wspólnymi elementami wszystkich organizacji są ludzie, cel (misja), struktury i technika¹⁰.

⁴ Ibidem, s. 13.

⁵ S.P. Robbins, M. Coulter: *Management*. Pearson Education, New Jersey 2007, s. 17.

⁶ L. Krzyżanowski: *O podstawach kierowania organizacjami inaczej*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 34–35.

⁷ Ibidem, s. 49.

⁸ K. Bolesta-Kukulka: *Świat organizacji*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 52.

⁹ Vide: J.A.F. Stoner, R.E. Freeman, D.R. Gilbert: *Kierowanie*. Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2001, s. 322.

¹⁰ Ibidem, s. 45.

Na podstawie takiego założenia każdą organizację można przedstawić jako system złożony z następujących elementów¹¹:

- podsystemu społecznego, wykonawczego (PS) – ludzi odgrywających różne role;
- celów organizacji (C) – rozumianych jako zbiór zamierzeń przewidzianych do osiągnięcia w określonym czasie, uwzględniających potrzeby otoczenia oraz członków organizacji;
- podsystemu kierowania (PK) – służącego szeroko rozumianemu kierowaniu organizacją i jej kształtowaniu, wskazywaniu celów oraz określaniu zadań;
- struktury (STR) – zbioru różnych relacji obejmujących różnego typu stosunki i oddziaływania zachodzące wewnątrz komórek i między komórkami organizacyjnymi;
- technologii (T) – zbioru środków i sposobów (metod, technik) służących do osiągnięcia celu organizacji.

Który z wymienionych elementów organizacji odgrywa główną rolę? Organizacja jest narzędziem do osiągnięcia zakładanego celu. Tworzą ją ludzie, to oni nią kierują, wyznaczają jej cele i decydują o działalności (życiu organizacji). Ludzie jako podsystem społeczny są więc w organizacji najważniejszym elementem, sama organizacja zaś służy do realizacji ich dążeń i zamierzeń.

Struktura organizacyjna powinna spełniać następujące warunki:

- zapewnić osiągnięcie celów, które stawia sobie organizacja (w tym przypadku komponent wojsk lądowych sił zbrojnych);
- być trwała, to znaczy umożliwiać nieprzerwane funkcjonowanie organizacji;
- reagować na zmienne warunki zewnętrzne (przystosowywać się).

W celu sprawnego funkcjonowania komponentów wojsk lądowych konieczna jest zmiana mentalności żołnierzy i/lub innych członków zespołu – przejście od zachowań indywidualnych do działań zespołowych. Jest to trudne, tym bardziej że komponenty wojsk lądowych często tworzą żołnierze pochodzący z różnych jednostek wojskowych, mający zróżnicowane umiejętności i doświadczenia bojowe. Jan Antoszkiewicz¹² podkreśla, że wszystkie personalne atrybuty wnoszone do zespołu przez jego poszczególnych członków kształtują się i rozwijają wraz nimi. Ewolucyjne przejście od zbioru indywidualności do zwartego zespołu ujmuje w sześć faz rozwoju zespołu: rozpoznania, różnicowania się, integracji, kooperacji, dryfowania i załamania spójności.

Należy głęboko przemyśleć, kiedy, czyli w jakiej fazie cyklu życia, najlepiej wykorzystać nową strukturę, żeby osiągnąć jak najlepsze rezultaty. Niecelowe wydaje się stawiane trudnych zadań zespołom w początkowym okresie – gdy relacje wewnętrzne są niedotarte, oraz w okresie końcowym, gdy relacje są już przetarte. W wypadku budowania komponentu wojsk lądowych z przeznaczeniem do działań poza granicami kraju należy zwrócić uwagę, żeby etap docierania się przebiegał przed wyjazdem w rejon konfliktu. Z chwilą zaprojektowania

¹¹ W. Zawadzki: *Zasady projektowania działań zorganizowanych*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 1997, s. 12.

¹² J. Antoszkiewicz: *Firma wobec zagrożeń. Identyfikacja problemów*. Poltext, Warszawa 1998, s. 217. B.W. Tuckman wymienia pięć etapów rozwoju grup: etap kształtowania się, etap burzliwy, etap tworzenia norm, etap efektywności, etap kończenia działalności. B.W. Tuckman, M.A.C. Jensen: *Stages of Small-Group Development Revisited*. „Group and Organization Studies” 1997 nr 2, s. 419–427.

struktury sił zadaniowych powinny one wspólnie szkolić się i przygotowywać do wyjazdu w rejon działań.

Podczas projektowania komponentu wojsk lądowych należy kierować się znanym w teorii i sprawdzonym w praktyce cyklem organizacyjnym¹³, logicznym układem takich etapów, jak¹⁴:

- zdefiniowanie jasnego i ściśle określonego celu;
- zbadanie warunków i środków, które trzeba zastosować, aby osiągnąć zamierzony cel – planowanie działań;
- przygotowanie sił, środków i warunków uznanych za niezbędne do wykonania wytyczonych zadań.
- urzeczywistnienie, czyli wykonanie zamierzonych zadań zgodnie z przyjętym planem działania;
- kontrola wyników i wyciągnięcie wniosków.

Cykl ten jest stosowany niemal we wszystkich dziedzinach funkcjonowania organizacji, można go również wykorzystać przy projektowaniu zmian strukturalnych wojsk lądowych.

Zdaniem Henryka Bienioka, projektowanie organizacji powinno być wielowariantowe i wielopłaszczyznowe. Wskazane jest poszukiwanie źródeł usprawniania organizacji w obszarach związanych ze sposobami (kierunkami, możliwościami) jej doskonalenia, takimi jak¹⁵:

1. Eliminowanie zbędnych elementów struktury i ludzkiego działania. Jest to najkorzystniejszy i najbardziej pożądaný sposób usprawniania organizacji. Eliminacja zbędnych elementów działania prowadzi do specjalizacji, ta zaś umożliwia zwiększenie do optymalnych granic stopnia powtarzalności, a tym samym ekonomizację działania.

2. Zamiana (zastąpienie, przegrupowanie itp.) elementów. Polega na zastąpieniu danego elementu organizacji innym, lepiej realizującym cel oraz bardziej dostosowanym do potrzeb i warunków.

3. Łączenie (scalanie, integracja, fuzja, także powiększenie) elementów. Obejmuje przestrzenne, czasowe lub funkcjonalne scalenie przynajmniej dwóch przedmiotów lub podmiotów działania w celu zwiększenia sprawności ich łącznego funkcjonowania.

4. Dzielenie (oddzielenie, rozdzielenie, dezintegracja, także zmniejszenie) elementów. Polega na rozbiciu danej złożonej całości lub zespołu na mniejsze elementy w celu osiągnięcia większej łącznej sprawności funkcjonowania całego układu. Częstym i skutecznym sposobem usprawniania pracy jest podział pracy na prostsze elementy składowe i powierzenie ich do realizacji wyspecjalizowanym organom (podział zespołu na przykład przy nadmiernej rozpiętości kierowania) bądź oddzielenie niedostosowanych do siebie pod pewnym względem wykonawców.

5. Upraszczenie (symplifikacja, modyfikacja) struktury. Określone cele należy osiągać możliwie najprostszymi środkami i sposobami, jeśli nie powoduje to pogorszenia jakości wytworu lub nie obniża sprawności funkcjonowania danej całości. Uproszczenie pod pewnym względem obiektu lub działania oznacza, że podmiot działania oraz organ kierujący

¹³ Henry Louis Le Chatelier (1850–1936) – francuski chemik, fizyk i organizator, twórca cyklu organizacyjnego.

¹⁴ H. J. Zieleniewski: *Organizacja i zarządzanie*. Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1981.

¹⁵ H. Bieniok: *Metody sprawnego zarządzania*. A.W. Placet, Warszawa 1997, s. 57.

tym działaniem (zwłaszcza zespołowym) będzie pokonywał mniejsze trudności. Uproszczenie polega na analizowaniu i rozdzieleniu danego przedmiotu lub działania na elementy proste, a następnie na wyeliminowaniu zbędnych elementów.

Nowo powstająca struktura wyznacza ramy funkcjonowania i odpowiada lansowanej w teorii zarządzania koncepcji wielowymiarowych struktur organizacyjnych¹⁶. Koncepcja ta rozpatruje budowanie struktury organizacyjnej w wielu płaszczyznach¹⁷:

- konfiguracji, obejmującej kształt struktur, ról i pozycji organizacyjnych;
- centralizacji, która charakteryzuje rozmieszczenie uprawnień decyzyjnych na poszczególnych szczeblach, poziomach hierarchicznej struktury zgrupowania;
- specjalizacji podziału obowiązków i zadań między elementy organizacji;
- standaryzacji, wskazującej na typowość działań i zachowań w procesach postępowania oraz na powtarzalność procedur;
- formalizacji, obejmującej system wzorów i reguł działania utrwalonych w regulaminach oraz dokumentach normatywnych.

Z analizy wynika, że wymienione płaszczyzny znajdują odzwierciedlenie w procesie budowania komponentu wojsk lądowych do działań taktycznych. Centralizacja, specjalizacja, standaryzacja i formalizacja są bowiem swoistymi wyznacznikami pozwalającymi je opisać. Z istoty projektowania komponentu wojsk lądowych nie wypływa jednak jednoznaczna odpowiedź, czy jest to struktura stała, czy tymczasowa. Często w trakcie wykonywania zadań długoterminowych koniecznością staje się zreorganizowanie struktury i zmiana sposobu wykonywania zadania, zmianie może również ulec samo zadanie. Należy sądzić, że jest to zjawisko naturalne, wynikające z charakteru zadań, które mogą zmieniać się w czasie prowadzenia działań taktycznych przez siły zadaniowe w wyniku oddziaływania czynników niezależnych od wykonawców.

W literaturze wojskowej można znaleźć wiele przykładów koniecznego doboru odpowiednich sił i środków w czasie prowadzenia działań. Najczęściej, w zależności od przewidywanych zadań, mówi się o tworzeniu sił zadaniowych i używa takich pojęć, jak: bronie połączone, walka broni połączonych, batalionowe zgrupowania taktyczne i bojowe, zespół bojowy, grupa bojowa czy siły zadaniowe. Na podstawie analizy porównawczej literatury przedmiotu można przyjąć, że komponent wojsk lądowych w działaniach taktycznych stanowią siły i środki wojsk celowo utworzone na potrzeby wykonania konkretnego zadania lub grupy zadań. Tworzy się je odpowiednio do celu operacji, a dokładniej – charakteru zadań, sposobu ich wykonania i uwarunkowań, jakie według prognoz mogą zaistnieć w toku wykonywania tychże zadań. W celu ujednolicenia aparatu pojęciowego przyjęto termin „siły zadaniowe”, biorąc za kryterium specyfikę zadań wojsk w zasadniczych działaniach taktycznych.

Uogólniając, siły komponentu wojsk lądowych tworzy się w celu jak największej skuteczności wykonywania zadań w istniejących uwarunkowaniach. Struktura zgrupowań wojsk lądowych powinna charakteryzować się elastycznością i odpowiadać istniejącym zapotrzebowaniom oraz uwarunkowaniom współczesnego pola walki.

¹⁶ K. Mreła: *Struktury organizacji. Analiza wielowymiarowa*. Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1989, s. 14.

¹⁷ Ibidem, s. 14–15; *Czynniki i zasady kształtowania struktur organizacyjnych. Projektowanie organizacji instytucji*. E. Głuszek, J. Skalik (red.). Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, Wrocław 1992, s. 50.

W odniesieniu do współczesnych działań taktycznych tworzenie zgrupowań wojsk lądowych jest zamierzeniem trudnym ze względu na odpowiedni podział sił i środków, urzutowanie elementów ugrupowania bojowego, miejsce i rolę wojsk w ugrupowaniu, kolejność włączania się wojsk do walki oraz skuteczność działania. Zastosowanie zasad sztuki wojennej oraz spełnienie wymogu potęgowania działań, jednoczesnego oddziaływania na całą głębokość ugrupowania bojowego przeciwnika, manewrowania elementami ugrupowania oraz racjonalnego wykorzystania potencjału bojowego powoduje, że dowódca z jednej strony może wykazać się błyskotliwością myślenia, z drugiej zaś musi pokonać określone trudności związane z wyborem i podziałem sił.

Z tworzeniem zgrupowań wojsk lądowych łączy się problem zapewnienia sprawnego dowodzenia zróżnicowanymi zgrupowaniami. Wynika to między innymi z celu misji, liczby zgrupowań bojowych, specyfiki zadań, wariantów działania, potencjalnego przeciwnika, współzależności elementów ugrupowania, ilości informacji oraz więzi informacyjnych.

Z użycia wojsk w operacjach poza granicami kraju wyłania się nowy obraz współczesnych operacji – działań dynamicznych, precyzyjnych i systemowych, z wykorzystaniem nowoczesnych technologii. W literaturze takie działania są określane mianem wojny sieciowej. Podstawową rolę odgrywa w nich informacja. Szybkość zdobywania informacji z całego obszaru działań, jej dokładność i sprawne wykorzystanie w procesie dowodzenia, w połączeniu z wykonywaniem precyzyjnych uderzeń na najważniejsze obiekty przeciwnika – to przeciwieństwo tradycyjnych zmasowanych uderzeń i klasycznych walk o kolejne rubieże bądź obiekty. Jak wskazują analizy użycia sił w operacjach reagowania kryzysowego poza granicami kraju, różnorodność zadań i charakter działań wymagają, żeby współczesne wojska lądowe charakteryzowały się elastycznością, mobilnością, a także zdolnością do samodzielnego prowadzenia działań oraz we współdziałaniu z innymi rodzajami sił zbrojnych (narodowymi i sojuszniczymi).

Struktury tych wojsk powinny być elastyczne, to znaczy zapewniać możliwość łatwego tworzenia dowolnych zgrupowań taktycznych i operacyjnych, odpowiednich do postawionych zadań. Obecne struktury nie zapewniają w pełni, zwłaszcza na poziomie taktycznym, możliwości samodzielnego wykonywania zadań. Wśród przyczyn takiego stanu rzeczy należy wymienić: niejednorodne uzbrojenie, niedostatek środków wsparcia i zabezpieczenia (na przykład do działań głębokich), ograniczenia zasięgu środków łączności oraz możliwości sztabów szczebla taktycznego w sferze planowania i kierowania działaniami rodzajów wojsk własnych i wspierających.

Na potrzeby działań taktycznych w kraju i poza nim są i będą tworzone elementy funkcjonalne. Mogą one być zróżnicowane lub mogą się zmieniać w trakcie ich tworzenia. Formuje się je w zależności od: rodzaju zadania lub mandatu operacji, rodzaju działań taktycznych, potencjalnego przeciwnika, rodzaju, form i sposobów planowych działań, sytuacji polityczno-militarnej, warunków klimatyczno-geograficznych oraz możliwości struktur organizacyjnych tworzenia elementów funkcjonalnych.

Istotę tworzenia komponentu wojsk lądowych stanowi założenie, że w zależności od treści otrzymanego zadania tworzy się odpowiednią strukturę funkcjonalną przeznaczoną do jego wykonania. Przyjmuje się, że siły zadaniowe powinny być zdolne do prowadzenia autonomicznych działań w przydzielonych rejonach odpowiedzialności.

W trakcie budowania sił zadaniowych ważną jest świadomość trudności wynikających z barier i obawy przed zmianami (lub przed nowymi wyzwaniami) w sytuacji zmian innowacyjnych. Wszelkie bariery wpływają negatywnie na proces budowania sił zadaniowych. Zarówno przy tworzeniu sił narodowych, jak i wielonarodowych mogą pojawić się bariery organizacyjne, techniczne, psychologiczne i czasowe¹⁸. Jest to trudne, zwłaszcza gdy zbudowanie wielonarodowych sił zadaniowych staje się koniecznością. Doświadczyli tego polscy dowódcy dywizji i brygad w poszczególnych zmianach w czasie działań stabilizacyjnych w Iraku.

Wypracowane w fazie negocjacji stanowiska poszczególnych kontrybutorów, a w zasadzie ograniczenia użycia poszczególnych komponentów narodowych, spędzały sen z powiek polskim dowódcom. W kontekście wielonarodowości sił dodatkowo należy uwzględnić bariery polityczne i kulturowe. Dlatego tak ważne jest, by rozważania dotyczące budowania sił zadaniowych ujmować przez pryzmat nie tylko potrzeb, lecz także możliwości, zwłaszcza w kontekście sił wielonarodowych.

Jarosław Wołęjszo¹⁹ zwraca uwagę, że struktury sił zadaniowych mogą być budowane różnymi metodami. Ze względu na kryterium przedmiotowe można wyróżnić metody: diagnostyczną, prognostyczną, diagnostyczno-prognostyczną i funkcjonalną. Przy wyborze metody budowania struktur zgrupowania taktycznego celowy wydaje się kompromis między nimi²⁰. Wynika to z potrzeby określenia stanu rzeczywistego (na przykład stanu sił i środków, dotychczasowych strat, liczby zasadniczego sprzętu bojowego, danych o przeciwniku, terenu działań) oraz z prognozy przebiegu działań bojowych. Taki stan rzeczy pozwala przewidywać potrzeby i cele w procesie tworzenia zgrupowań taktycznych²¹.

Istotą budowania sił zadaniowych jest uzyskanie efektu synergii. Potencjał poszczególnych elementów struktury sił zadaniowych powinien pozwalać na wykorzystanie możliwości bojowych – na przykład uderzenia i ognia – kierowanych przez odpowiedni, spójny system dowodzenia. Struktura sił zadaniowych powinna być elastyczna i umożliwiać prowadzenie różnych działań w zmieniających się warunkach.

Z doświadczenia innych państw wynika, że siły zadaniowe powinny być zbudowane z dwóch zasadniczych elementów: pododdziału bazowego zwanego rdzeniem sił zadaniowych i modułu opcjonalnego. Rdzeń zazwyczaj jest tworzony na bazie pododdziałów: zmechanizowanych, zmotoryzowanych, czołgów, aeromobilnych lub też innych w zależności od potrzeb. Za główne wyznaczniki doboru pododdziału bazowego przyjmuje się rodzaj działań (charakter zadania) oraz cel, jaki należy osiągnąć. Pododdział bazowy determinuje styl działania i sposób osiągnięcia celu. Podczas planowania użycia sił zadaniowych należy uwzględnić specyfikę wszystkich elementów wpływających na wykonanie zadania (np. zasady użycia siły, reguły użycia). Taktyka będzie niejako narzucona przez pododdział bazowy. Dlatego

¹⁸ Ibidem, s. 98.

¹⁹ J. Wołęjszo: *Wybrane problemy projektowania struktur organizacyjnych*. W: *Uwarunkowania modyfikacji struktur organizacyjnych wojsk lądowych na poziomie taktycznym. Materiały z seminarium naukowego*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2003, s. 66.

²⁰ W. Zawadzki: *Zasady projektowania działań zorganizowanych*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 1997, s. 32–36.

²¹ Z. Mazurek, A. Bujak, Z. Śliwa: *Zgrupowania taktyczne, ich rola i miejsce w walce*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2002, s. 49.

podczas analizy zadania należy jasno zdefiniować jego parametry taktyczno-operacyjne oraz specyfikę, co w rezultacie doprowadzi do wyboru pododdziału bazowego grupy zadaniowej oraz modułu opcjonalnego. Zmiana charakteru zadania lub warunków jego wykonania może wymusić modyfikację składu modułu opcjonalnego lub nawet zmianę pododdziału bazowego. Na dobór elementów modułu opcjonalnego wpływają również:

- a) rodzaj zagrożeń bieżących i przyszłych;
- b) warunki wykonania zadania, w tym:
 - umiejscowienie sił zadaniowych w strukturze komponentu operacyjnego,
 - przewidywany czas działania i potrzeba autonomii,
 - prawne aspekty użycia sił (mandat, status sił, porozumienia międzynarodowe, zasady użycia sił),
 - konieczność rozpoznania i wsparcia ogniowego,
 - środowisko (teren, warunki klimatyczne),
 - uwarunkowania społeczne, religijne i kulturowe.

Warunkiem prowadzenia autonomicznych działań w wojskach lądowych jest tworzenie modułów bojowych (grup zadaniowych), których podstawę stanowią bataliony. Pododdziały bojowe na poziomie taktycznym (taktyczne grupy bojowe) są uzupełniane pododdziałami wsparcia i zabezpieczenia działań²². Szkolenie pododdziałów wsparcia i zabezpieczenia powinno być jednak ściśle powiązane z cyklem szkolenia modułów bojowych – grup zadaniowych (taktycznych grup bojowych) i polegać na wszechstronnym skorelowaniu oraz dostosowaniu ich działań do potrzeb grupy zadaniowej²³.

Reasumując, w czasie budowy struktur sił zadaniowych nie można mówić ani o stałych i niezmiennych strukturach wojsk, ani o szablonowych sposobach działania. Zarówno jedno, jak i drugie będzie uzależnione od konkretnej sytuacji polityczno-militarnej, warunków geograficzno-klimatycznych oraz postawionych zadań. Z doświadczenia wynika, że wojska lądowe budowane z myślą o ich uczestnictwie w operacjach poza granicami kraju powinny strukturalnie być oparte na lekkich jednostkach, wyposażonych w sprzęt łatwy do przerzutu i mający praktyczne możliwości do działań stabilizujących sytuację w rejonie objętym kryzysem. Innymi słowy, trudne środowisko, na przykład teren zabudowany, lesisty czy górzysty, powoduje, że żołnierz musi nie tylko skutecznie walczyć w specyficznym środowisku pola walki, lecz także wykonywać zadania związane ze stabilizacją czy udzielaniem pomocy humanitarnej. Struktury i sposób działania zgrupowań wojsk lądowych w czasie działań taktycznych będą dobierane do konkretnego zadania i celu realizowanego w konkretnym otoczeniu.

Propozycje zmian w strukturach wojsk lądowych

Wśród zmian mających wpłynąć na przyszłe możliwości operacyjne wojsk lądowych duże znaczenie przypisuje się usamodzielnieniu batalionów. Zdaniem wielu teoretyków wojskowych bataliony są podstawowym modulem organizacyjnym i szkoleniowym wojsk lądowych, decydującym o sile brygad i dywizji.

²² Ibidem, pkt. 5006.

²³ Ibidem, pkt. 5007.

Z analizy elementów strukturalnych batalionu oraz badań prowadzonych w trakcie ćwiczeń wynika²⁴, że organizacja ta nie spełnia wymogu funkcjonalności, w związku z czym wymaga modyfikacji w czasie planowania i prowadzenia działań taktycznych (taktyczne grupy bojowe na polu walki, taktyczne siły zadaniowe w operacjach poza granicami kraju).

Rozbudowa trzonu bojowego wymusza wzmocnienie pododdziałów logistycznych i dowodzenia. Może warto rozważyć więc kwestie modyfikacji funkcjonalnej i stworzenie struktury batalionu z większą liczbą kompanii bojowych ewentualnie wprowadzenie struktury mieszanej, na przykład kompanii zmechanizowanych i czołgów, a także – dodatkowo – kompanii piechoty. Ponadto w skład batalionu powinny wchodzić: kompania wsparcia wyposażona w lekkie moździerze, elementy rozpoznawcze (bezzałogowe statki powietrzne), pluton przeciwpancerny wyposażony w przeciwpancerny pocisk kierowany Spike, lekkie zestawy przeciwlotnicze oraz element dowodzenia i zabezpieczenia logistycznego. Obecna struktura organizacyjna naszych batalionów zmusza do tworzenia różnych wariantów strukturalnych oraz dodatkowych elementów funkcjonalnych w zależności od zadania i warunków jego wykonania.

Według Jana Zielińskiego, bataliony powinny charakteryzować się dużym potencjałem ogniowym i manewrowym. Obecnie bataliony zmechanizowane oraz czołgów są uzbrojone w liczniejsze niż wcześniej środki walki. Na bazie restrukturyzowanych jednostek w brygadach powstały bataliony wyposażone w 58 wozów bojowych. Takie rozwiązanie umożliwi tworzenie odwodów, dodatkowych elementów ugrupowania bojowego oraz zgrupowań taktycznych o mieszanym składzie. Dlatego ważne jest przygotowanie batalionów do samodzielnego wykonywania zadań, zwłaszcza w kontekście zapewnienia ciągłości dowodzenia i zasilania logistycznego.

Stanisław Koziej twierdzi, że samodzielne bataliony mogą tworzyć samodzielne pod względem taktycznym brygady (jako związki taktyczne), łączone z kolei w wyższe związki taktyczne – dywizje²⁵. Brak takich rozwiązań w naszych wojskach lądowych utrudnia podejmowanie skutecznych działań w warunkach nowoczesnego pola walki, w tym także współdziałanie na poziomie taktycznym w ramach sił międzynarodowych. Utworzenie silniejszych batalionów, brygad i dywizji oznaczałoby jednak zmniejszenie ogólnej liczby związków taktycznych w wojskach lądowych do trzech dywizji ogólnowojskowych i kilku samodzielnych brygad.

Wszelkie zmiany w strukturze i wyposażeniu batalionów powodują określone skutki na poziomie brygad, które z założenia powinny być w dużym stopniu samodzielne, mobilne i zdolne do prowadzenia autonomicznych działań. Dlatego brygada powinna mieć środki zapewniające jej wykonywanie zadań bez potrzeby angażowania sił z zewnątrz. Należy również uwzględnić, że w niedalekiej przyszłości w strukturę brygady zostaną włączone śmigłowce oraz środki walki elektronicznej.

Niezależnie od proponowanych rozwiązań skład brygady powinien odpowiadać specyfice zadań oraz możliwości środków walki. Wskazują one, że brygada powinna opierać swo-

²⁴ M. Wrzosek: *Uwarunkowania modyfikacji struktur organizacyjnych wojsk lądowych na poziomie taktycznym*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2003, s. 6.

²⁵ Vide: S. Koziej: *Teoria sztuki wojennej*. Wydawnictwo Bellona, Warszawa 1993, s. 45.

je działania na zgrupowaniach taktycznych, tworzonych na bazie batalionów wspartych środkami rodzajów wojsk. Z przewidywanej zmiany przeznaczenia struktury organizacyjnej brygady wynika konieczność zmiany charakteru i wyposażenia batalionów. Ponieważ będą one determinowały możliwości działania brygady, ich struktura wewnętrzna i zdolności bojowe powinny pozwalać na tworzenie z nich zgrupowań taktycznych. Strukturalnie zgrupowania te powinny być dostosowane do środowiska działań.

Najdogodniejszym rozwiązaniem z punktu widzenia działań taktycznych byłaby brygada składająca się z pięciu batalionów: dwóch batalionów zmechanizowanych, batalionu czołgów i dwóch batalionów zmotoryzowanych. Dowódcy brygad, mając pięć elementów ugrupowania bojowego, mogliby swobodnie planować działania opóźniające w rejonie sił przesłaniania, organizować silną obronę rejonu obrony, przygotowywać kontratak, pogłębiać obronę i zapewnić swobodę działania w strefie tylnej, a także tworzyć dodatkowe elementy ugrupowania (np. odwód przeciwdesantowy, taktyczny desant powietrzny czy grupę desantowo-szturmową). Obecna struktura zapewnia tylko szablonowe rozwiązania dotyczące planowania obrony czy natarcia, tzw. trójpółówkę. I chociaż samo tworzenie czterech zgrupowań taktycznych z trzech batalionów należy uznać za celowe, to jednak trzeba zwrócić uwagę na problem dowodzenia zgrupowaniem (kto będzie dowódcą – dowódca kompanii czy zastępca dowódcy batalionu), proces decyzyjny (brak sztabu) oraz zapewnienie łączności czy zabezpieczenie logistyczne.

W obecnych strukturach wojsk lądowych są wyraźnie widoczne rozbieżności między potrzebami a możliwościami budowania ugrupowania bojowego. Zgodnie z zapisami polskich regulaminów ugrupowanie jest to *uszykowanie oraz rozmieszczenie sił i środków w terenie odpowiednio do celu (koncepcji) rozegrania walki*²⁶. Oprócz definiowania tego pojęcia, w naszych narodowych rozwiązaniach regulaminowych są wyszczególnione elementy, które wchodzi w skład ugrupowania bojowego. Ich podział na podstawowe, dodatkowe oraz na organizowane w specyficznych środowiskach walki budzi wiele wątpliwości. Analiza pierwszej grupy elementów, czyli podstawowych, pozwala wysnuć wniosek, że w większości są to elementy jednorodne, to znaczy, że organizacyjnie stanowią określoną jednostkę rodzaju wojsk. Wyjątek stanowi pierwszy rzut oraz odwód ogólnowojskowy, które zazwyczaj nie są organizacyjnie jednorodne. Przykład ten świadczy o przyjęciu błędnego kryterium podziału – o odniesieniu się do struktury organizacyjnej wojsk prowadzących walkę,²⁷ a nie do struktury funkcjonalnej. Dlatego należy akcentować zadania poszczególnych elementów ugrupowania bojowego wynikające z ich określonej funkcji w ugrupowaniu. Wątpliwości budzi również tworzenie drugiego rzutu i kolejnych rzutów w obronie i natarciu ze względu na przyjętą strukturę organizacyjną oddziału. Określanie elementów funkcjonalnych, na przykład zgrupowań taktycznych, daje dowódcy duże możliwości samodzielnego działania, przede wszystkim zaś zwiększa zdolności bojowe jednostki.

Ugrupowanie bojowe tworzy się odpowiednio do celu i charakteru działań przeciwnika, kierunków jego uderzeń oraz możliwości środków walki. Powinno ono zapewniać trwałość

²⁶ Regulamin działań wojsk lądowych. DWLąd, Warszawa 2008, s. 92.

²⁷ M. Huzarski: *Wpływ integracji z NATO na zmiany w teorii taktyki ogólnej*, p.k. Inter. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 1999, s. 40.

obrony i zarazem umożliwiać elastyczne i szybkie modyfikowanie stosownie do zmian na polu walki. Pozwala to skupić wysiłek w wybranym rejonie oraz przyczynia się do osiągnięcia przewagi.

Zważywszy na tendencje do zmniejszania liczby posiadanych sił i środków oraz polepszania ich jakości, znaczenia nabiera racjonalne wykorzystywanie posiadanego potencjału bojowego. Każdy wariant ugrupowania powinien wynikać z konkretnych uwarunkowań. Spośród czynników mających wpływ na przyjęcie określonego wariantu ugrupowania należy wymienić: charakter działań i miejsce w ugrupowaniu przełożonego, położenie wojsk w chwili otrzymania zadania, działania przeciwnika, koncepcję rozegrania walki, warunki terenowe oraz stopień uzupełnienia i wyszkolenia stanów osobowych. Przykładowo, dla obecnie obowiązujących struktur klasycznym ugrupowaniem dywizji zmechanizowanej są dwie brygady w pierwszym rzucie, a trzecia w odwodzie – najczęściej brygada pancerna. Aby utrzymać gotowość do wykonywania ciągle zmieniających się zadań, skład elementów ugrupowania obronnego musi być nieustannie modyfikowany. Powodem zmian ilościowych mogą być podejmowane decyzje, zmian jakościowych zaś – potrzeba wprowadzania do uzbrojenia i wyposażenia wojsk nowych środków walki i elementów zabezpieczających. Różnego rodzaju przetasowania dotyczą w większym stopniu składu elementów bojowych, natomiast elementy specjalistyczne zachowują większą stabilność.

Wątpliwości budzą także siły działające w obszarze przesłaniania korpusu. Z praktyki wynika, że do tych działań preferowana jest samodzielna brygada, brygada aeromobilna i powietrznodesantowa. Pod względem skuteczności działania brygada prowadząca opóźnianie na szerokości około 250 km i głębokości 100 km nie stanowi żadnego zagrożenia dla przeważających sił przeciwnika. Działania wojsk aeromobilnych w tym obszarze przyczyniają się do utrzymania obiektów, dezorganizowania podejścia przeciwnika oraz kanalizowania jego ruchów. W rezultacie po zakończeniu działań opóźniających elementy aeromobilne pozostają w terenie opanowanym przez przeciwnika i przechodzą do działań nieregularnych. Z punktu widzenia taktyki tych rodzajów wojsk jest to słuszne działanie. Nieracjonalne będzie wysyłanie śmigłowców transportowych do ewakuacji wojsk z pola walki z powodu zagrożenia działaniami przeciwnika. Z drugiej strony zaś wykorzystanie wszystkich elementów aeromobilnych i powietrznodesantowych w tym etapie walki pozbawi dowódcę inicjatywy podczas prowadzenia przeciwwuderzenia. Dlatego ważne staje się zastosowanie zasad sztuki wojennej, przede wszystkim ekonomii sił. Z innego punktu widzenia planowanie działań opóźniających dla jednej z trzech dywizji w obszarze sił przesłaniania korpusu spowoduje, że zostanie utracony odwód strategiczny do wykonania przeciwwuderzenia bądź pogłębienia obrony.

W celu uzyskania przewagi nad przeciwnikiem można tworzyć różne warianty ugrupowania, to jednak może wymagać usamodzielnienia tworzonych zgrupowań taktycznych, tak aby były zdolne wykonywać zadania nawet w oderwaniu od sił głównych. Zamiast jednego silnego odwodu niekiedy jest lepiej utworzyć dwa–trzy mniejsze odwody ogólnowojskowe i kilka odwodów specjalistycznych na poszczególnych kierunkach działania.

Na szczeblu związku taktycznego (oddziału) przyjmuje się, że elementami ugrupowania bojowego są²⁸: pierwszy rzut, odwód (odwody) ogólnowojskowy, zgrupowanie artylerii, od-

²⁸ Idem: *Taktyka ogólna wojsk lądowych*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2001, s. 78.

dział (pododdział) przeciwlotniczy, elementy rozpoznania, odwód przeciwpancerny, oddział zaporowy, stanowiska dowodzenia, odwody innych rodzajów wojsk, oddziały (pododdziały) i urzędnicy logistyczne. Dodatkowo można utworzyć: oddział wydzielony, taktyczny desant powietrzny, grupę desantowo-szturmową, odwód przeciwdesantowy oraz oddział ratunkowo-ewakuacyjny (rys. 1, 2).

Nie w każdych warunkach pola walki można zorganizować tak wiele elementów ugrupowania bojowego. Dowódca każdorazowo powinien określać te elementy ugrupowania, które pozwolą mu osiągnąć cel walki. Wynika to również z możliwości bojowych oraz struktury organizacyjnej związku taktycznego i podległych oddziałów. Przy tworzeniu ugrupowania należy odejść od zasady koncentracji sił w odpowiednim miejscu i czasie na rzecz mobilności i wysokiej manewrowości sił oraz ścisłego zsynchronizowania działań wszystkich elementów ugrupowania bojowego dywizji w czasie i przestrzeni.

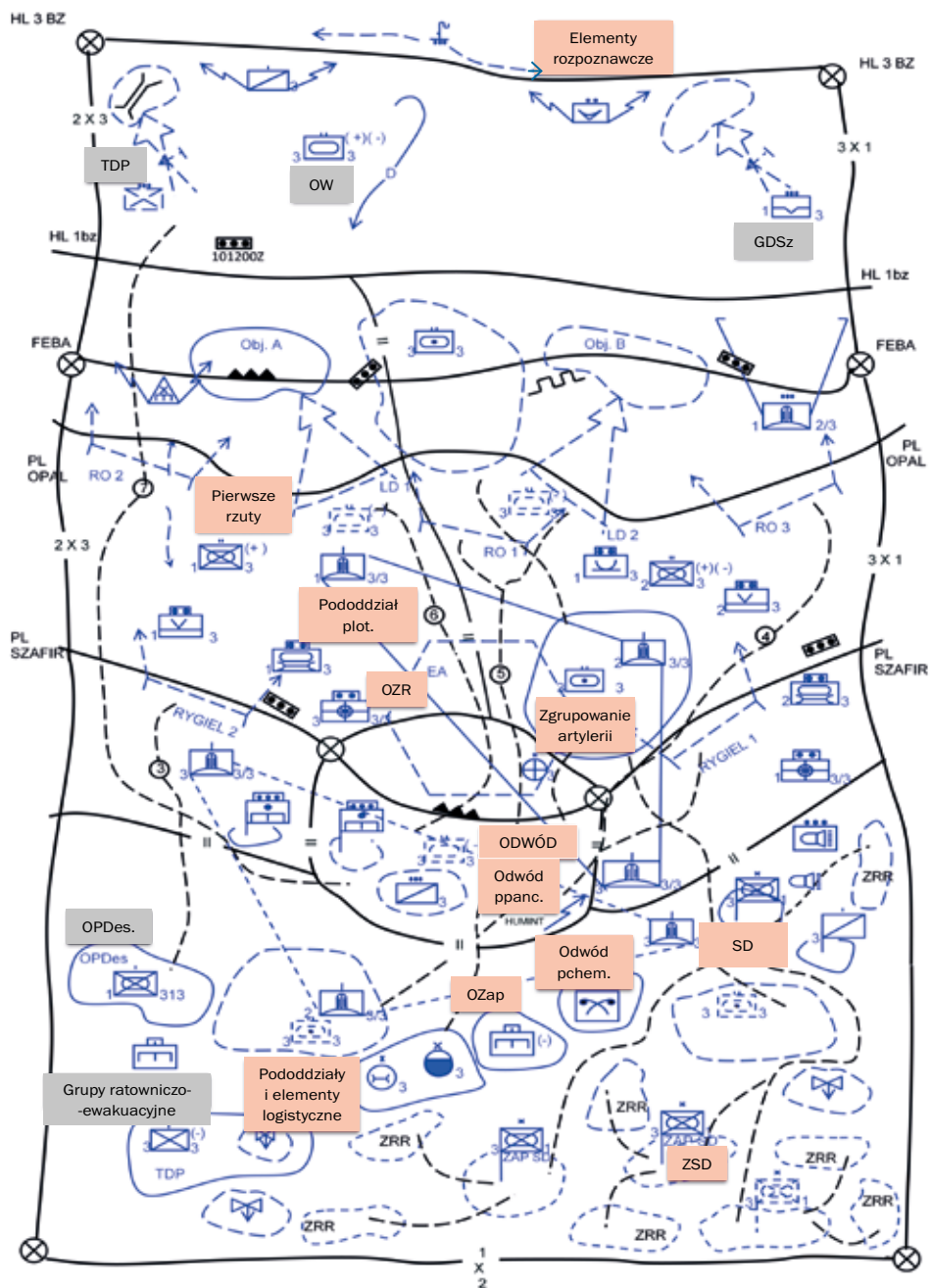
W obecnej, pokojowej strukturze organizacyjnej wojsk lądowych występują pododdziały, oddziały i związki taktyczne. Pododdziały są najmniejszym ogniwem organizacyjnym i założono, że w ich skład powinny wchodzić jednorodne siły i środki. Zdaniem Waldemara Kaczmarka taki podział budzi pewne zastrzeżenia, ponieważ *jest niespójny, a co najważniejsze, nie wynika z potrzeb prowadzenia współczesnej walki, lecz raczej z potrzeb administracyjnych*²⁹. Ponadto obecnie w modelach strukturalnych na szczeblach taktycznych jest preferowana struktura trójkowa, z względnie stałym potencjałem bojowym. Przykładowo, zasadniczym trzonem bojowym każdej dywizji zmechanizowanej są trzy brygady, w tym dwie zmechanizowane i jedna pancerna. Z opinii ekspertów wojskowych oraz praktycznej weryfikacji tych struktur wynika, że takie rozwiązanie nie jest funkcjonalne. Narzuca ono pewne ograniczenia wykorzystania posiadanego potencjału i wpływa negatywnie na swobodę tworzenia zgrupowania³⁰. Przesłanki te uzasadniają konieczność zmian w strukturach na poziomie taktycznym.

Za właściwą należy uznać realizowaną przez wojska lądowe koncepcję funkcjonowania dwóch komponentów: ciężkiego i lekkiego. Komponent ciężki stanowią brygady pancerne i zmechanizowane wraz z jednostkami rodzajów wojsk, natomiast komponent lekki – brygady kawalerii powietrznej, brygada desantowo-szturmowa oraz brygady wyposażane w kołowe transportery opancerzone. Wynika z tego, że komponent lekki jest tworzony kosztem zmniejszania liczby jednostek przewidzianych do działań na terenie kraju.

Konieczność posiadania wysoce mobilnych, lekkich sił jest swoistym wyzwaniem dla wojsk lądowych, wynikającym ze zobowiązań międzynarodowych. Istotnymi wyznacznikami zdolności operacyjnych tych wojsk są możliwości ich szybkiego i sprawnego przemieszczania na duże odległości oraz posiadanie nowoczesnego uzbrojenia i wyposażenia, gwarantującego wykonywanie zadań. Obecnie takie zdolności mają oddziały desantowo-szturmowe, kawalerii powietrznej, a w wyniku rozszerzenia naszego zaangażowania poza granicami kraju – dwa oddziały zmechanizowane (12 i 17 Brygada Zmechanizowana oraz 21 Brygada Strzelców Podhalańskich).

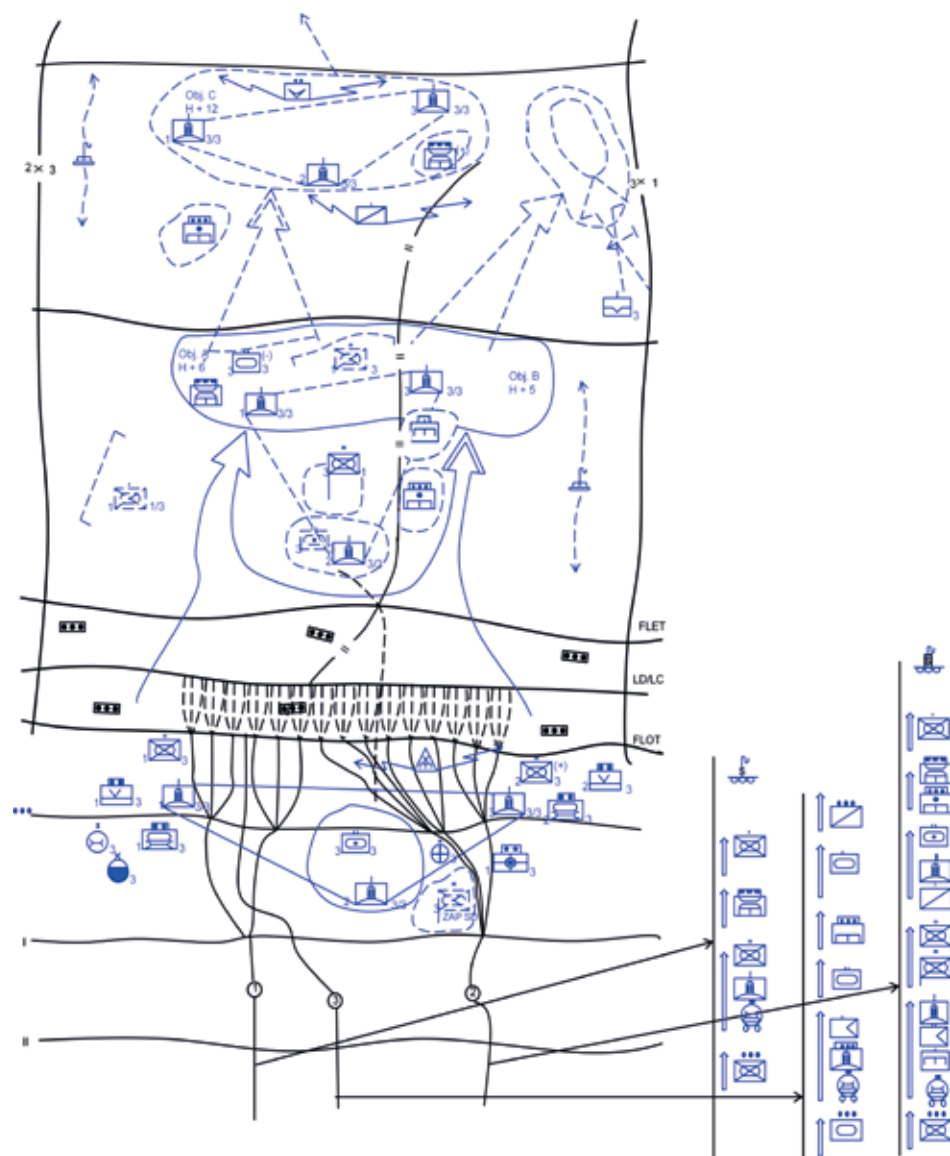
²⁹ W. Kaczmarek: *Struktura organizacyjna związków operacyjnych adekwatna do przewidywanych zadań*, p.k. Korpus. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 1999, s. 32.

³⁰ Vide: M. Huzarski: *Założenia ogólne działań taktycznych, obrona i natarcie oddziału*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 1995, s. 8.



Rys. 1. Elementy ugrupowania bojowego brygady

Źródło: Opracowanie własne autora



Rys. 2. Natarcie oddziału

Źródło: Opracowanie własne autora

Uogólniając, dają się zauważyć istotne zmiany w prowadzeniu działań taktycznych. W związku z tym konieczne jest zreorganizowanie istniejących struktur wojsk lądowych, tak by zapewniały one właściwe wykonywanie zadań. Przedsięwzięcie to wymaga od wykonawców umiejętności planistycznych i organizacyjnych, chodzi bowiem o przekształcenie dotychczasowej struktury wojsk lądowych w nową, bardziej funkcjonalną organizację.

Zmiany w stałych strukturach wojsk lądowych czasu pokoju powinny mieć charakter kompleksowy i ciągły. Wynika to z oczywistej zależności: modyfikacja struktur szczebla niższego pociąga określone skutki na szczeblu nadrzędnym. Ponadto każda zmiana zadań przewidywanych do wykonania wymaga weryfikacji struktur organizacyjnych, wyposażenia i zakresu szkolenia wojsk lądowych.

Duże znaczenia dla wojsk lądowych ma ich zdolność do działania w trzecim – powietrznym wymiarze. Zdolność tę zapewniają śmigłowce różnego typu i przeznaczenia. Ze względu na wypracowanie docelowej normy eksploatacyjnej śmigłowce będące w wyposażeniu wojsk lądowych zapewniają ich działanie bez obniżania zdolności jedynie przez najbliższych kilka lat. Na podstawie doświadczenia z wdrażania samolotu F-16, można sądzić, że zasadniczym elementem przesądzającym o zdolności operacyjnej wojsk lądowych byłoby zapoczątkowanie narodowego programu śmigłowcowego.

Z analizy złożonego zakresu działań taktycznych i związanych z nimi zadań wynika, że zmiany w strukturach wojskach lądowych powinny dotyczyć:

- organizacji i podporządkowania jednostek wojsk lądowych;
- wprowadzenia w życie modułowej struktury brygad;
- zwiększenia liczby batalionów w brygadach (do czterech–pięciu);
- wycofania nieperspektywicznego sprzętu i zastąpienia go uzbrojeniem oraz sprzętem wojskowego nowej generacji;
- możliwości wsparcia działań głębokich;
- zwiększenia potencjału bojowego oraz manewrowości pododdziałów;
- zwiększenia efektywności wsparcia i zabezpieczenia na poziomie pododdziałów i brygad;
- wzmocnienia ZT eskadrami śmigłowców, a brygady co najmniej kluczem lub parą śmigłowców;
- utworzenia jakościowo nowych elementów rozpoznania;
- zapewnienia szybkiej, bezpiecznej i niezawodnej łączności szczebla taktycznego;
- reorganizacji procesu szkolenia. ■

Cyberprzestrzeń i środowisko elektromagnetyczne – razem czy osobno?

Autor charakteryzuje cyberprzestrzeń i środowisko elektromagnetyczne, omawia ich definicje, cechy szczególne oraz prowadzone w nich działania militarne. Przedstawia argumenty za łączeniem cyberprzestrzeni ze spektrum EM w jedno środowisko operacyjne, zwracając uwagę na nowo wprowadzoną w siłach lądowych USA koncepcję działań cyber elektromagnetycznych CEMA (Cyber-Electromagnetic Operations). Przytacza także argumenty przeciwko łączeniu tych środowisk. Wskazuje czynniki fizyczne, operacyjne i teoretyczne przemawiające za nieintegrowaniem cyberprzestrzeni i spektrum EM w jedną domenę.

Autor postuluje utrzymanie cyberprzestrzeni i środowiska EM jako oddzielnych środowisk, jednak silnie powiązanych i to nie tylko wzajemnie, lecz także z pozostałymi fizycznymi środowiskami operacyjnymi – lądowym, powietrzno-kosmicznym i morskim.

SŁOWA KLUCZOWE

cyberprzestrzeń, środowisko elektromagnetyczne, zagrożenia cybernetyczne, działania militarne w cyberprzestrzeni, walka elektroniczna

W opublikowanej przez BBN w maju 2013 roku *Białej księdze bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej* za najważniejsze i zarazem najgroźniejsze wyzwania uznano zagrożenia cybernetyczne. Wskazano na konieczność zapewnienia bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni – domenie gwarantującej zachowanie ciągłości kierowania nie tylko siłami zbrojnymi, lecz także całym państwem¹.

Naukowcy, dowódcy wojskowi i przywódcy państw dostrzegają wagę tej nowej domeny operacyjnej. Wpływa ona na działania we wszystkich środowiskach operacyjnych – powietrzno-kosmicznym, lądowym i morskim. W nie mniejszym stopniu oddziałuje na sferę psychologiczną – morale żołnierzy i dowódców oraz ich decyzje. Z tych względów cyberprzestrzeń jest traktowana jako element spinający pozostałe środowiska operacyjne.



płk dr inż.
**KAROL
DYMANOWSKI**

Szef Sekretariatu
Dowództwa Generalnego
Rodzajów Sił Zbrojnych.
Absolwent Wydziału
Elektroniki WAT oraz
podyplomowych studiów
operacyjno-taktycznych
i studiów doktoranckich
w AON. Był
przewodniczącym
natowskiej grupy do
spraw uniemożliwienia
dostępu do spektrum
elektromagnetycznego
NATO oraz
przedstawicielem
narodowym
w natowskich grupach
zajmujących się
tematyką rozpoznania
i walki elektronicznej.

¹ *Biała księga bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*. Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2013, s. 62–64 i 116–117.

Zdaniem wielu teoretyków i praktyków z dziedziny bezpieczeństwa oraz obronności silne relacje łączą cyberprzestrzeń ze środowiskiem elektromagnetycznym (EM)². Obie te domeny są mocno związane z najnowszymi technologiami elektronicznymi, telekomunikacyjnymi oraz informatycznymi. Odzwierciedlają coraz bardziej cyfrowy i skomputeryzowany charakter operacji militarnych. Właśnie z tych względów często postuluje się ich łączenie.

Są jednak i przeciwnicy takiego podejścia. Wskazują oni na zasadnicze różnice między tymi środowiskami i wysuwają argumenty przeciwko ich fuzji. Wydaje się, że zarówno podejście za, jak i przeciw integracji ma swoje uzasadnienie. Ze względu na duże znaczenie spektrum EM i cyberprzestrzeni dla bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego warto podjąć dyskusję na temat ich wzajemnych zależności.

Działania militarne w cyberprzestrzeni

Pojęcie cyberprzestrzeni pojawiło się w teorii bezpieczeństwa i terminologii wojskowej stosunkowo niedawno, bo na przełomie XX i XXI wieku³. Dlatego jest ono różnie definiowane w różnych państwach i organizacjach. Teoria prowadzenia działań militarnych w cyberprzestrzeni zaś dopiero się kształtuje.

Zgodnie z polskim prawem cyberprzestrzeń jest rozumiana jako przestrzeń przetwarzania i wymiany informacji tworzona przez systemy teleinformatyczne⁴ wraz z powiązaniami między nimi oraz relacjami z użytkownikami⁵

² W dokumentach NATO jest używany termin „środowisko EM” (*EM environment*), definiowany jako część środowiska operacyjnego (obszaru operacji), w której są prowadzone działania mające wpływ na wykorzystanie spektrum EM przez przeciwnika/strony konfliktu i wojska własne na obszarze danej operacji. Vide: *Concept for the Future NATO Electronic Warfare and Related Disciplines*. NEWAC, 2007, s. 7. W dokumentach doktrynalnych USA stosuje się termin „wymiar EM” (*EM dimension*), rozumiany jako części (zakresy) spektrum EM mające znaczenie dla działań militarnych, w szczególności zakresy częstotliwości pracy urządzeń i systemów radiowych, radiolokacyjnych, elektrooptycznych i podczerwieni. Wymiar EM środowiska operacyjnego obejmuje cywilną infrastrukturę elektromagnetyczną, zjawiska naturalne oraz ukształtowanie terenu mające wpływ na propagację fal EM, a także urządzenia i systemy wykorzystujące energię EM (ich parametry i dyslokację) wojsk własnych, przeciwnika i neutralne, rozmieszczone na obszarze operacji. Vide: *JP 2-01.3 – Joint Tactics, Techniques and Procedures for Intelligence Preparation of the Battlespace*. Joint Staffs, 2000, s. II-29. W literaturze można spotkać również określenie „domena operacyjna”, które niektórzy autorzy uznają za synonim wymiaru i środowiska, inni zaś rozgraniczają te pojęcia. W artykule domena, środowisko i wymiar będą używane zamiennie w odniesieniu zarówno do cyberprzestrzeni, jak i do spektrum EM.

³ Termin „cyberprzestrzeń” po raz pierwszy pojawił się w literaturze beletrystycznej. Użył go amerykański pisarz William Gibson w powieści *Burning Chrome*, opublikowanej w 1982 roku.

⁴ Określone w art. 3 pkt 3 Ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne. DzU nr 64, poz. 565 ze zm. System teleinformatyczny – system teleinformatyczny w rozumieniu art. 2 pkt 3 Ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (DzU nr 144, poz. 1204 oraz z 2004 r. nr 96, poz. 959 i nr 173, poz. 1808). System teleinformatyczny – zespół współpracujących ze sobą urządzeń informatycznych i oprogramowania, zapewniający przetwarzanie i przechowywanie, a także wysyłanie i odbieranie danych poprzez sieci telekomunikacyjne za pomocą właściwego dla danego rodzaju sieci urządzenia końcowego w rozumieniu Ustawy z dnia 21 lipca 2000 r. Prawo telekomunikacyjne (DzU nr 73, poz. 852, z 2001 r. nr 122, poz. 1321 i nr 154, poz. 1800 i 1802 oraz z 2002 r. nr 25, poz. 253 i nr 74, poz. 676). Urządzenie końcowe – urządzenie telekomunikacyjne lub jego podzespół przeznaczony do współpracy z siecią publiczną, dołączane bezpośrednio lub pośrednio do zakończenia sieci publicznej.

⁵ Ustawa z dnia 29 sierpnia 2002 roku o stanie wojennym oraz o kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej. DzU: z 2002 r. nr 156 poz. 1301, z 2003 r. nr 228 poz. 2261, z 2004 r. nr 107 poz. 1135, z 2011 r. nr 222 poz. 1323.

W dokumentach międzynarodowej organizacji telekomunikacyjnej ITU (International Telecommunication Union) cyberprzestrzeń została określona jako *systemy i usługi połączone bezpośrednio lub pośrednio z Internetem oraz sieciami telekomunikacyjnymi i komputerowymi*⁶.

W oficjalnych dokumentach rządu brytyjskiego pojęcia cyberprzestrzeni używa się na określenie interaktywnej domeny złożonej z sieci cyfrowych, które służą do przechowywania, modyfikowania oraz przesyłania informacji. Obejmuje ona Internet oraz inne systemy informacyjne wspierające organizacje biznesowe, infrastrukturę oraz służby i usługi⁷.

W siłach zbrojnych Stanów Zjednoczonych obowiązuje definicja, zgodnie z którą *cyberprzestrzeń to globalna domena w środowisku informacyjnym, składająca się z wzajemnie powiązanych infrastruktur teleinformatycznych i zawartych w nich danych, w tym Internetu, sieci telekomunikacyjnych, systemów komputerowych oraz wbudowanych procesorów i sterowników*⁸.

W NATO co prawda nie przyjęto oficjalnie definicji cyberprzestrzeni, jednak w sojuszniczych dokumentach pojawiają się mniej lub bardziej szczegółowe opisy tej domeny. Dla przykładu, w opracowaniu *National cyber security framework manual* cyberprzestrzeń została przedstawiona w szerokim ujęciu, wskazano, że jest ona tworzona nie tylko przez Internet, oprogramowanie, sprzęt i systemy informacyjne, lecz także przez ludzi wykorzystujących owe sieci oraz przez społeczne interakcje zachodzące wewnątrz tych sieci⁹.

Na podstawie przedstawionych definicji i interpretacji cyberprzestrzeni można wyróżnić jej zasadnicze elementy – komputery, urządzenia informatyczne i infrastrukturę teleinformatyczną wraz z oprogramowaniem połączone (spięte) w struktury sieciowe (sieci teleinformatyczne). W szerszym znaczeniu do cyberprzestrzeni jest zaliczany również personel obsługujący (operatorzy, pracownicy), wykorzystujący i utrzymujący sprzęt oraz oprogramowanie ją tworzące.

W opisie cyberprzestrzeni nie można pominąć stwierdzenia, że jest to środowisko operacyjne wytworzone przez człowieka, sztuczne. W przeciwieństwie do pozostałych, naturalnych środowisk operacyjnych (lądu, powietrza, kosmosu i morza oraz spektrum EM) cyberprzestrzeń może więc ulegać zmianom i modyfikacjom stosownie do rozwoju wiedzy i techniki.

Właściwości cyberprzestrzeni (sztuczność i potencjalna zmienność) oraz popularność związanej z nią tematyki w dyskursie dotyczącym bezpieczeństwa powodują, że powstaje wiele koncepcji prowadzenia działań militarnych w tym środowisku. Najbardziej rozpowszechnione jest pojęcie działania w sieciach komputerowych (Computer Network Operations – CNO)¹⁰. Wyróżnia się w nich trzy komponenty:

⁶ F. Wamala: *The ITU National Cybersecurity Strategy Guide*. International Telecommunication Union, 2011, s. 5.

⁷ *The UK cyber security strategy: protecting and promoting the UK in a digital world*. UK Cabinet Office, London 2011, s. 11.

⁸ *Joint Publication 1-02 – Department of Defense Dictionary of Military and Associated Terms*, 2010, s. 92.

⁹ *National cyber security framework manual*. NATO Cooperative Cyber Defence Centre of Excellence, Tallinn 2012, s. 8.

¹⁰ Szerzej na temat działań w sieciach komputerowych: Z. Chojnacki, K. Dymanowski, J. Molenda: *Operacje militarne w cyberprzestrzeni*. „Kwartalnik Bellona” 2007 nr 1, s. 77–82.

- atak na sieci komputerowe (Computer Network Attack – CNA) – działania prowadzone z wykorzystaniem sieci komputerowych mające na celu dezorganizację, obezwładnienie i zniszczenie komputerów lub sieci komputerowych przeciwnika oraz uniemożliwienie przeciwnikowi dostępu do informacji przechowywanych w komputerach lub sieciach komputerowych;

- obrona sieci komputerowych (Computer Network Defense – CND) – działania prowadzone za pomocą sieci komputerowych mające na celu ochronę, monitorowanie, analizę, wykrywanie i odpowiedź na nieautoryzowaną działalność we własnych komputerach lub sieciach komputerowych;

- wsparcie walki sieci komputerowych (Computer Network Warfare Support – CNS, Computer Network Exploitation – CNE) – działania operacyjne i rozpoznawcze prowadzone z wykorzystaniem sieci komputerowych w celu gromadzenia danych o celach, potencjalnych źródłach zagrożenia oraz systemach informatycznych i sieciach komputerowych potencjalnego przeciwnika.

Wymienione komponenty odzwierciedlają zasadnicze nurty CNO – ofensywny, defensywny oraz informacyjny (rozpoznawczy) i reprezentują spektrum możliwych działań militarnych w cyberprzestrzeni. Ich podstawy teoretyczne są dopiero tworzone i można przyjąć, że w najbliższych latach będą weryfikowane oraz aktualizowane w miarę rozwoju technologii komputerowych oraz zwiększania zakresu ich wykorzystania w siłach zbrojnych.

Działania militarne w spektrum elektromagnetycznym

W odniesieniu do działań w spektrum EM¹¹, przeciwnie niż w przypadku aktywności militarnej w cyberprzestrzeni, jest stosowana stosunkowo jednolita i usystematyzowana terminologia, ugruntowana w czasie licznych konfliktów i operacji militarnych XX i XXI wieku.

Niemal we wszystkich krajach w odniesieniu do działalności w spektrum EM używa się terminu „walka elektroniczna”¹². Zgodnie z obowiązującą w Siłach Zbrojnych RP definicją walka elektroniczna to *działania militarne polegające na rozpoznawaniu źródeł emisji elektromagnetycznych oraz dezorganizowaniu pracy środków i systemów elektronicznych przeciwnika wykorzystujących energię EM, w tym energię wiązkową, przy jednoczesnym zapewnieniu warunków ich efektywnego użycia przez wojska własne*¹³. Zbliżone w swej istocie definicje WE obowiązują w siłach zbrojnych innych państw oraz w NATO¹⁴.

¹¹ Spektrum elektromagnetyczne (EM) to całkowity zakres długości fal lub częstotliwości promieniowania elektromagnetycznego rozciągający się od promieniowania gamma do najdłuższych fal radiowych, ze światłem widzialnym włącznie. Vide: Słownik Merriam-Webster. [http://www.merriam-webster.com/dictionary/electromagnetic %20spectrum](http://www.merriam-webster.com/dictionary/electromagnetic%20spectrum) [dostęp: 11.06. 2013].

¹² Termin „walka elektroniczna” jest używany w NATO oraz w siłach zbrojnych Stanów Zjednoczonych i większości państw Sojuszu.

¹³ Walka elektroniczna. Sygn. Szt. Gen. 1549/2003, s. 7.

¹⁴ Natowska definicja WE to: *działania militarne wykorzystujące energię EM w celu zapewnienia świadomości sytuacyjnej oraz uzyskania efektów ofensywnych i defensywnych*. Vide: MC 0064/10. NATO Electronic Warfare Policy. NEWAC, 2008, s. 3. Z kolei w amerykańskich siłach zbrojnych obowiązuje następująca definicja: WE to *działanie militarne z wykorzystaniem energii elektromagnetycznej lub wiązkowej mające na celu kontrolę spektrum EM lub atakowanie przeciwnika*. Vide: JP 3-13.1 – *Electronic Warfare*. Joint Staffs, Washington D.C. 2007, s. I-3.

Na podstawie definicji WE można stwierdzić, że generalnie wyróżnia się, podobnie jak w przypadku działań militarnych w cyberprzestrzeni, trzy nurty: ofensywny, defensywny oraz informacyjny (rozpoznawczy), odpowiadające trzem komponentom WE: przeciwdziałaniu elektronicznemu, obronie elektronicznej i wsparciu walki elektronicznej (rozpoznaniu elektronicznemu).

Mimo stosunkowo dobrze ugruntowanej teorii działań w spektrum EM, również w jej obszarze pojawiają się nowe idee oraz są aktualizowane obowiązujące terminy. Dla przykładu, w ostatnich latach w NATO zostały wprowadzone dwie koncepcje: operacji EM (Electromagnetic Operations – EMO)¹⁵ oraz uniemożliwienia dostępu do spektrum EM (Electromagnetic Spectrum Denial – ESD)¹⁶. Te nowe aspekty związane z prowadzeniem działań militarnych w spektrum EM wynikają głównie z potrzeby dostosowywania ich teorii i praktyki do nowych lub ewoluujących aspektów operacji militarnych, zwłaszcza zaś z dążenia do integracji różnych przejawów działalności militarnej w spektrum EM (np. WE, łączności, nawigacji w ramach koncepcji EMO) oraz osiągnięcia określonych celów w spektrum EM (przykładem może być koncepcja ESD).

Cyberprzestrzeń a spektrum EM

Debaty na temat relacji między cyberprzestrzenią a spektrum EM są toczone przez teoretyków i praktyków wojskowości w wielu krajach. Szczególnej wagi nabierają one w państwach mających nowoczesne siły zbrojne, na wielką skalę wykorzystujących najnowsze rozwiązania w dziedzinie informatyki i elektroniki. W ostatnich kilku latach wyjątkowo ożywione dyskusje są prowadzone w USA, kraju niewątpliwie przodującym w dziedzinie zaawansowania technologicznego armii. I właśnie wśród badaczy amerykańskich najbardziej widoczna jest tendencja do łączenia spektrum EM z cyberprzestrzenią w jedno środowisko operacyjne. Zwolennicy takiego podejścia twierdzą, że przyszłe konflikty zbrojne nie będą prowadzone z wykorzystaniem spektrum EM i cyberprzestrzeni, lecz będą rozgrywane w tych środowiskach. Tworzą one nierozdzielalną całość i należy je rozpatrywać zawsze razem jako jedną z zasadniczych domen w operacjach

¹⁵ Operacje EM (EMO) to wszelka aktywność militarna w spektrum EM, w tym głównie z wykorzystaniem systemów walki elektronicznej, łączności, nawigacji oraz obrazowych (imagery). Vide: AJP-3.6.2. *Electronic Warfare in the Land Battle*. Study Draft v7 Rev 3, 2011, s. 2-1. Ciekawe spojrzenie na WE jest prezentowane również w siłach zbrojnych Niemiec. Wywiad elektroniczny (SIGINT – Signals Intelligence) wraz z WE (Elektronische Kampf), tj. rozpoznaniem, przeciwdziałaniem i obroną, stanowią elementy działalności określanej jako prowadzenie WE (Elektronische Kampfführung). O. Werner: *Walka elektroniczna Bundeswehry i jej podstawowe założenia*. W: *Transformacja walki elektronicznej w wojskach lądowych. Materiały z sympozjum naukowego*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2005, s. 41.

¹⁶ Uniemożliwienie dostępu do spektrum EM można definiować jako działania militarne mające na celu utrudnienie przeciwnikowi dostępu do spektrum EM i jego wykorzystanie. W takim ujęciu uniemożliwienie dostępu należy traktować jako kompleks przedsięwzięć zmierzających do: zniszczenia, neutralizacji, obezwalniania, dezorganizacji i mylenia (wprowadzenia w błąd przez pozorowanie) systemów i urządzeń elektronicznych przeciwnika. K. Dymanowski: *Uniemożliwienie dostępu do spektrum elektromagnetycznego*. „Przegląd Sił Powietrznych” 2012 nr 1 (58), s. 15–23.

militarnych¹⁷. Dlatego należy dążyć do przygotowania wojsk do wykonywania tego typu zadań, biorąc pod uwagę zwłaszcza specyficzny charakter tych środowisk operacyjnych, związany z ich „zatłoczeniem”, współużytkowaniem przez wojsko i osoby oraz organizacje cywilne, jak również z ciągłym rozwojem technologii elektronicznych, komputerowych i sieciowych.

W Stanach Zjednoczonych cyberprzestrzeń jest oficjalnie uważana za domenę operacyjną, natomiast spektrum EM takiego statusu nie ma. Wiąże się to między innymi z faktem, że od 2010 roku funkcjonuje United States Cyber Command (USCYBERCOM)¹⁸ – połączone dowództwo odpowiedzialne za działania w cyberprzestrzeni, nie istnieje natomiast taki organ w odniesieniu do działań w spektrum EM. Według niektórych badaczy, we współczesnych operacjach większe znaczenie ma cyberprzestrzeń jako domena operacyjna (bojowa), spektrum EM jest bowiem tylko przestrzenią (miejscem) manewru¹⁹. Wydaje się jednak, że w wypadku spektrum EM to zbyt duże uproszczenie i zminimalizowanie roli tego medium. W takim ujęciu również powietrze, kosmos, morze i ląd należałoby interpretować jako przestrzeń manewru, a nie jako domeny operacyjne.

Bardziej uzasadnione wydają się propozycje łączenia spektrum EM z cyberprzestrzenią na zasadzie równorzędności, tak jak w koncepcji działań cyber elektromagnetycznych (Cyber-Electromagnetic Activities – CEMA). Koncepcję tę opracowano w amerykańskich siłach lądowych jako odpowiedź na postępującą komputeryzację i sieciowość i zarazem coraz większą zależność operacji lądowych od dostępu do spektrum EM. Działania CEMA są definiowane jako aktywność militarna wpływająca na zdobycie, utrzymanie i wykorzystanie przewagi nad przeciwnikiem w cyberprzestrzeni i spektrum EM, uniemożliwienie przeciwnikowi dostępu do tych środowisk operacyjnych oraz neutralizowanie w nich jego działań przy jednoczesnej ochronie własnych systemów dowodzenia²⁰ (infrastruktury teleinformatycznej i dostępu do spektrum EM). Celem CEMA jest zapewnienie swobody ruchu (działania, manewru) w środowisku informacyjnym. Cel ten (pożądany stan końcowy) można osiągnąć drogą zsynchronizowania linii wysiłku działań w cyberprzestrzeni oraz walki elektronicznej (tab.).

Co ważne, przedsięwzięcia CEMA nie są prowadzone przez jedną dedykowaną komórkę, lecz polegają na ścisłej koordynacji procesów planistycznych oraz wykonawczych realizo-

¹⁷ Jednym z głównych propagatorów takiego podejścia jest admirał Jonathan Greenert, szef operacji marynarki wojennej USA. Vide: J. Greenert: *Commanding the Electromagnetic and Cyber Environment*. <http://cno.navy.mil/2012/07/24/commanding-the-electromagnetic-and-cyber-environment> [dostęp: 20.07.2013]; Idem: *Adm. Greenert: Wireless Cyberwar, The EM Spectrum, And The Changing Navy*. <http://breakingdefense.com/2013/04/03/adm-greenert-wireless-cyber-em-spectrum-changing-navy> [dostęp: 20.07.2013].

¹⁸ W ostatnich latach również w Polsce coraz wyraźniej akcentuje się konieczność wprowadzenia systemowych rozwiązań w dziedzinie bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni. Odzwierciedleniem tego jest między innymi poświęcenie dużej uwagi temu obszarowi w *Strategii bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, zatwierdzonej 5 listopada 2014 r. przez prezydenta RP. W ramach rozwoju zdolności do działań w cyberprzestrzeni jest planowane między innymi utworzenie centrum operacji cybernetycznych (w ramach Narodowego Centrum Kryptologii) oraz opracowanie doktryny bezpieczeństwa w tej domenie.

¹⁹ Vide: L. Kaas: *Cyberspace: a warfighting domain*. Strona internetowa The Air University. http://www.au.af.mil/info-ops/usaf/cyberspace_taskforce_sep06.pdf [dostęp: 11.06.2013].

²⁰ FM 3-36 – *Electronic Warfare*. Department of the Army, Washington D.C. 2012, s. E-2.

Tabela. Linie wysiłku działań cyberelektromagnetycznych (CEMA)

Zadanie: prowadzenie działań cyberelektromagnetycznych jako elementu operacji połączonych (międzynarodowych). Cel: zdobycie, utrzymanie i wykorzystanie przewagi nad przeciwnikiem w cyberprzestrzeni i spektrum EM, uniemożliwienie przeciwnikowi dostępu do tych środowisk operacyjnych i neutralizowanie w nich jego działań przy jednoczesnej ochronie własnych systemów dowodzenia (infrastruktury IT i dostępu do spektrum EM).	
Linia wysiłku działań w cyberprzestrzeni	Linia wysiłku walki elektronicznej
Zadanie: zastosowanie zdolności w cyberprzestrzeni Cel: osiągnięcie założonych celów w cyberprzestrzeni oraz dzięki jej wykorzystaniu (cele dotyczące innych środowisk operacyjnych, ale są uzyskiwane w wyniku działań prowadzonych w cyberprzestrzeni)	Zadanie: wykorzystanie energii EM i wiązkowej Cel: kontrola spektrum EM lub uderzenie na przeciwnika
Świadomość sytuacyjna w cyberprzestrzeni: wiedza o istotnych informacjach dotyczących działań w cyberprzestrzeni lub z jej wykorzystaniem oraz w spektrum EM	Atak elektroniczny: wykorzystanie energii EM, energii wiązkowej lub broni przeciwradiolokacyjnej w celu atakowania personelu, infrastruktury lub sprzętu przeciwnika
Działania sieciowe: działania prowadzone w celu zachowania możliwości wykorzystania oraz obrony globalnej sieci informacyjnej	Ochrona elektroniczna: działania ukierunkowane na osłonę personelu, infrastruktury i sprzętu przed skutkami działań w spektrum EM prowadzonych przez przeciwnika bądź wojska własne
Walka w cyberprzestrzeni: walka rozszerzająca wpływ działań w cyberprzestrzeni poza granice obronne globalnej sieci informacyjnej, mająca na celu niszczenie, neutralizowanie, degradację i rozpoznanie przeciwnika oraz uniemożliwienie mu dostępu do cyberprzestrzeni i/lub pozostałych środowisk operacyjnych	Wsparcie walki elektronicznej: działania polegające na poszukiwaniu, przechwytywaniu, identyfikowaniu i lokalizowaniu źródeł celowego lub niecelowego promieniowania EM na potrzeby natychmiastowego rozpoznawania zagrożeń, targetingu oraz planowania i prowadzenia przyszłych działań
Działania w spektrum EM: planowanie, koordynowanie i zarządzanie wykorzystaniem spektrum EM w operacjach połączonych dzięki zastosowaniu procedur operacyjnych, technicznych (inżynieryjnych) i administracyjnych.	

Źródło: Opracowano na podstawie FM 3-36 – *Electronic Warfare*. Department of the Army. Washington D.C. 2012, s. E-2.

wanych i nadzorowanych przez poszczególne komórki sztabowe (rozpoznania, operacyjne oraz dowodzenia i łączności), a także inne komórki, organizacje oraz instytucje mogące mieć wpływ na prowadzenie CEMA lub jednego z ich elementów składowych (CNO lub WE).

Ciekawe podejście, w swej istocie nieco zbliżone do idei CEMA, proponuje kanadyjski badacz Jim Gash²¹. Zakłada on prowadzenie operacji sieciowych (Network Operations), składających się z działań w sieciach komputerowych (CNO), walki elektronicznej i wywiadu elektronicznego (WE/SIGINT²²), oraz działań prowadzonych z wykorzystaniem systemów dowodzenia i łączności (komputerowych i informatycznych)²³. Przedsięwzięcia WE/SIGINT oraz CNO są realizowane w oddzielnych środowiskach, a każde z nich jest złożone z ośrodka komunikacji, w którym zachodzi transmisja sygnału, oraz ośrodka elektroniki, w którym sygnały są przetwarzane (rys.). W tej koncepcji środowisko EM i cyberprzestrzeń są ze sobą ściśle powiązane, wzajemnie się przenikają i silnie na siebie oddziałują, w przyszłości zaś należy oczekiwać ich połączenia.

Interesującą próbą adaptacji założeń doktrynalnych do coraz większego uzależnienia działań militarnych od spektrum EM i cyberprzestrzeni jest chińska koncepcja zintegrowanej sieciowej walki elektronicznej (Integrated Network Electronic Warfare)²⁴. Stanowi ona kolejny krok w rozwoju chińskiej teorii walki informacyjnej i przewiduje kompleksowe użycie ofensywnych elementów WE i CNO oraz ograniczone wykorzystanie uderzeń kinetycznych przeciwko kluczowym elementom infrastruktury dowodzenia i łączności przeciwnika w celu zdeorganizowania jego sieciowych systemów informacyjnych.

Uogólniając argumenty za łączeniem cyberprzestrzeni ze spektrum EM, można wyróżnić dwa podejścia: pierwsze zakłada scalenie tych dwóch domen w jedną (albo podporządkowanie jednej domeny drugiej), natomiast drugie – ściśle korelowanie działań prowadzonych w tych oddzielnych domenach, ale w ramach jednej koncepcji (przykładem są działania CEMA). Obie tendencje są coraz bardziej widoczne w poglądach badaczy i znajdują odzwierciedlenie w doktrynach sił zbrojnych tak ważnych na arenie międzynarodowej państw jak Stany Zjednoczone i Chiny.

Pojawią się również głosy przeciwko bezkrytycznej i zbyt pochopnej integracji cyberprzestrzeni ze spektrum EM. Są one podparte przesłankami natury operacyjnej oraz teoretycznej. Jakie argumenty przemawiają za pozostawieniem cyberprzestrzeni i spektrum EM jako oddzielnych domen (środowisk operacyjnych)?

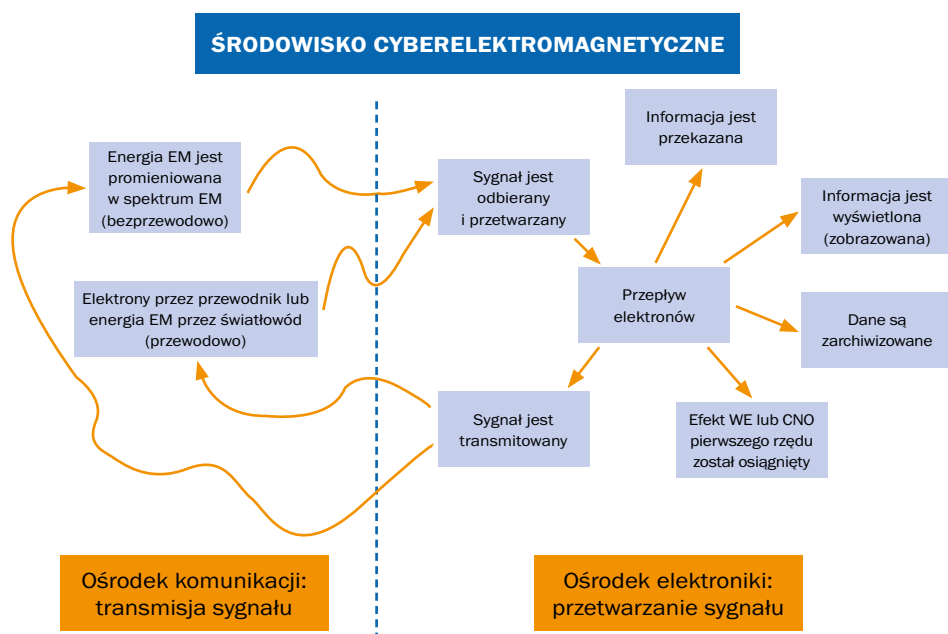
Spektrum EM powinno mieć status środowiska operacyjnego (środowiska EM), tak jak powietrze, ląd, morze i kosmos, ponieważ jest to ostatnie środowisko naturalne, niewytworzone sztucznie przez człowieka. Ma więc jeszcze jedną istotną cechę – jest stałe i definiowalne oraz wyróżnia się właściwościami, które umożliwiają opracowanie względnie stałych procedur prowadzenia w nim działań militarnych.

²¹ J. Gash: *Physical operating environments: how the cyber-electromagnetic environment fits*. „Canadian Military Journal” Summer 2012, s. 28–34.

²² SIGINT – Signals Intelligence (wywiad elektroniczny/rozpoznanie elektroniczne).

²³ Computer and Information Systems – CIS.

²⁴ Vide: D. Sharma: *Integrated network electronic warfare: China's new concept of information warfare*. „Journal of Defence Studies” April 2010, s. 36–49.



Rys. Interpretacja środowiska cyber elektromagnetycznego oraz jego ośrodków składowych

Źródło: Opracowano na podstawie J. Gash: *Physical operating environments: how the cyber-electromagnetic environment fits*. „Canadian Military Journal” Summer 2012, s. 31.

Takich walorów nie ma cyberprzestrzeń – stworzona przez człowieka, aczkolwiek funkcjonująca dzięki podstawowemu prawu fizyki, to jest swobodnemu przepływowi elektronów. Jest to środowisko trudne do jednoznacznego zdefiniowania, ponieważ ciągle się zmienia, rozrasta i nie ma ściśle zdefiniowanych granic²⁵. Co więcej, cyberprzestrzeń jako twór sztuczny, zależny od człowieka, może – przynajmniej hipotetycznie – zostać całkowicie wyłączona, a zatem może przestać istnieć jako domena operacyjna.

Również czysto fizyczne podstawy funkcjonowania cyberprzestrzeni i spektrum EM wskazują na odmienny charakter tych dwóch środowisk²⁶. Energia EM to jedna z trzech znanych nam sił fizycznych, oprócz grawitacji i sił występujących w jądrze atomu (jest to zatem kolejne nawiązanie do naturalności spektrum EM). Związana z ruchem fotonów i elektronów stanowi podstawę funkcjonowania cyberprzestrzeni i dlatego to cyberprzestrzeń niejako korzysta z jej usług. Ta fizyczna interpretacja wskazuje, że cyber-

²⁵ Vide: J. M. Fischer: *Electronic warfare, the EMS domain and air superiority*. „The Journal of Electronic Defense” September 2010, s. 31–38.

²⁶ Vide: J. Clifford: *What electronic warriors should know about physics, Language and Concepts*. „The Journal of Electronic Defense” March 2011, s. 40–47.

przestrzeń jest środowiskiem wtórnym dla spektrum EM (co nie powinno oznaczać, że mniej ważnym).

Ponadto czynnikiem konstytuującym cyberprzestrzeń nie są komputery ani też inne urządzenia teleinformatyczne i kable, lecz jest nim możliwość łączenia tych urządzeń w sieci i ich wzajemnego komunikowania. Ta wymiana informacji zachodzi w warstwie transportowej (komunikacyjnej) – zarówno przewodowej, jak i bezprzewodowej – która w dużej mierze zależy od spektrum i energii EM. W tej właśnie warstwie zachodzi zasadnicza relacja (korelacja) między spektrum EM a cyberprzestrzenią. Zdaniem niektórych teoretyków tylko w ten sposób – czysto fizycznie – należy interpretować zależności między tymi dwoma środowiskami²⁷.

Przeciwnicy integracji cyberprzestrzeni ze spektrum EM wysuwają również argument ich różnego statusu operacyjnego. W artykule już zwrócono uwagę na interpretację cyberprzestrzeni i spektrum EM jako, odpowiednio, domeny operacyjnej i przestrzeni manewru. Ciekawą opinię wyraża John Clifford, twierdzi bowiem, że domenę należy traktować jako strefę wpływów, o którą walczymy, w której chcemy uzyskać przewagę nad przeciwnikiem, natomiast środowiskiem powinniśmy nazywać naturalne medium, w którym mogą być prowadzone działania militarne²⁸. W takim rozumieniu cyberprzestrzeń jest domeną i jednocześnie składową środowiska informacyjnego (jako element operacji informacyjnych), podczas gdy spektrum EM stanowi niezależne środowisko operacyjne.

Jednym z głównych elementów łączących spektrum EM z cyberprzestrzenią, na który powołują się zwolennicy integracji tych środowisk, są zależności technologiczne, to znaczy obydwa te środowiska wykorzystują wzajemnie powiązane lub te same technologie. Antagoniści zwracają jednak uwagę, że takie same zależności „technologiczne” zachodzą także między spektrum EM a pozostałymi środowiskami: lądowym, powietrzno-kosmicznym i morskim, i w przeszłości nie były one przyczynkiem do dyskusji na temat łączenia spektrum EM z którymkolwiek z tych środowisk²⁹. Wbrew obiegowej opinii zależności i powiązania spektrum EM z cyberprzestrzenią nie są silniejsze niż relacje spektrum EM z pozostałymi fizycznymi domenami operacyjnymi³⁰.

Warto również się zastanowić, czy spektrum EM, a konkretnie – walka elektroniczna, ma zasadnicze znaczenie dla funkcjonowania cyberprzestrzeni. Należy stwierdzić, że raczej nie. WE jest jednym z możliwych rodzajów działań militarnych, które mogą mieć odzwierciedlenie w cyberprzestrzeni, tak samo jak klasyczne działania kinetyczne. Infrastrukturę teleinformatyczną można zniszczyć bądź zneutralizować zarówno za pomocą zakłóceń elektronicznych czy też impulsu EM (elementy WE, działania niekinetyczne), jak i klasycznego rażenia ogniowego (działania kinetyczne), na przykład przy użyciu bomby precyzyjnej bądź w wyniku akcji sił specjalnych. Wszystkie te przedsięwzięcia,

²⁷ Vide: R. Hahn: *Physics of the cyber – EMS problem. Why we have the language wrong*. „The Journal of Electronic Defense” November 2010, s. 44–46.

²⁸ J. Clifford zaznacza, że w wielu państwach terminy „domena” i „środowisko” są stosowane zamiennie, a według dokumentów NATO obowiązujące jest tylko pojęcie „środowisko”. J. Clifford: *What electronic...*, op. cit., s. 40–47.

²⁹ L. Knowles: *Why two domains are better than one*. „The Journal of Electronic Defense” May 2013, s. 40–50.

³⁰ Vide: J. Bourque: *A (pragmatic) future for joint electronic warfare: does EW + CNO = cyber?* „The Journal of Electronic Defense” September 2008, s. 30–40.

choć prowadzone z różnych domen, z wykorzystaniem odmiennych środków, będą ukierunkowane na uzyskanie podobnego rezultatu w cyberprzestrzeni – wyłączenia jednego z elementów infrastruktury teleinformatycznej (na przykład określonego stanowiska operatorskiego/komputerowego systemu dowodzenia przeciwnika).

Większość działań w cyberprzestrzeni (CNO) nie ma powiązań z WE, ponieważ ich podmiotem są rządowe, cywilne i wojskowe sieci komputerowe oraz ich zasoby. Podobnie gros zadań wykonywanych w ramach WE nie służy wsparciu operacji w cyberprzestrzeni, lecz pozostałych środowisk operacyjnych. Działania w cyberprzestrzeni to szerokie pojęcie, niekiedy określane mianem meta-CNO, prowadzone przez wyspecjalizowane komórki i organizacje oraz mające inne podstawy prawne niż WE³¹. Choć obiekty oddziaływania WE i CNO mogą się pokrywać, to ich główne cechy są odmienne. Ponadto – co należy podkreślić – skutki uboczne (niezamierzone efekty) CNO są w większym stopniu prawdopodobne i mogą być bardziej dotkliwe dla przeciwnika³².

Podsumowanie

Badacze i teoretycy nauk o obronności i bezpieczeństwie oraz sami wojskowi nie są zgodni co do zależności działań militarnych prowadzonych w cyberprzestrzeni i spektrum EM. Zarówno argumenty za łączeniem tych domen, jak i przeciw ich łączeniu mają swoje uzasadnienie. Niemniej jednak bardziej zasadne wydaje się uznanie cyberprzestrzeni i spektrum EM za dwa niezależne i zarazem równorzędne środowiska operacyjne. Nie ulega wątpliwości, że działania w nich prowadzone powinny być ściśle skorelowane. W nie mniejszym stopniu jednak powinny one być powiązane z działaniami w pozostałych środowiskach: lądowym, morskim, powietrznym i mentalnym. Pozwala to uzyskać w tych środowiskach maksimum pożądaných efektów wynikających z prowadzenia działań w cyberprzestrzeni i spektrum EM.

Działania militarne w spektrum EM, tak jak i w pozostałych środowiskach operacyjnych, w dużej mierze zależą od działań w cyberprzestrzeni. Prawidłowe funkcjonowanie systemów dowodzenia i kierowania WE, urządzeń WE oraz środków nawigacji i naprowadzania jest znacząco zdeterminowane możliwościami i niezawodnością obsługujących je komputerów, oprogramowania i sieci teleinformatycznych. Dzisiaj trudno sobie wyobrazić pole walki bez techniki komputerowej i sieciowości. Zdolność do uzyskania przewagi nad przeciwnikiem w cyberprzestrzeni będzie nieodzownym elementem każdego przyszłego konfliktu zbrojnego i zarazem jednym z głównych warunków jego powodzenia.

Z drugiej strony w sieciach komputerowych coraz częściej są wykorzystywane technologie bezprzewodowe. Spektrum EM jest więc medium, które łączy komputery z innymi urządzeniami teleinformatycznymi i tym samym ma podstawowe znaczenie dla prawidłowo-

³¹ Ibidem.

³² Skutki działań WE są dla przeciwnika (w jego systemach dowodzenia i łączności, kierowania ogniem itp.) widoczne/ odczuwalne w czasie do 2 minut. Natomiast skutki działań CNO mogą być odczuwalne w sieciach komputerowych przeciwnika nawet 300 mikrosekund po przeprowadzeniu określonego działania. Vide: K. Israel: *Your constitution and bylaw vote of approval is vital to our AOC future*. „The Journal of Electronic Defense” July 2014, s. 62.

wego funkcjonowania tych sieci, czyli *de facto* informacji przekazywanych w cyberprzestrzeni. Wpływ WE na CNO jest widoczny zwłaszcza w ich ofensywnym nurcie – CNA, atak elektroniczny (przeciwdziałanie elektroniczne) może mieć największe skutki w cyberprzestrzeni. Innym obszarem CNO, dla którego WE ma potencjalnie duże znaczenie, są działania rozpoznawcze (wywiadowcze) CNE. W mniejszym stopniu WE wpływa na ostatni obszar CNO, a mianowicie na działania defensywne (CND), co nie oznacza, że i w tej sferze nie zachodzą relacje oraz oddziaływanie.

Równoprawne traktowanie spektrum EM i cyberprzestrzeni powinno oznaczać, że wzajemnie się one uzupełniają i żadne z nich nie jest podporządkowane drugiemu. Dobrym przykładem takiego rozwiązania jest przedstawiona w artykule koncepcja CEMA. Tego typu rozwiązanie wyznacza kierunek dalszych prac teoretycznych i rozwiązań praktycznych dotyczących rozwijania działań CNO i WE oraz procedur związanych z ich synchronizacją. Pozwoli bowiem uzyskać niespotykany dotychczas efekt synergii w spektrum EM i cyberprzestrzeni, a także, a może przede wszystkim, w pozostałych środowiskach operacyjnych – fizycznych i psychologicznym (mentalnym). ■

Analiza kryminalna w Żandarmerii Wojskowej

Żandarmeria Wojskowa jest wyodrębnioną, specjalistyczną i nowoczesną formacją, odpowiedzialną za wykonywanie zadań policyjnych w Siłach Zbrojnych RP oraz za zapewnienie bezpieczeństwa osób oraz utrzymanie porządku publicznego. W swoich działaniach wykorzystuje wiele nowoczesnych metod i narzędzi. Jednym z nich jest analiza kryminalna.

Autorzy przedstawiają cel, zakres oraz sposoby stosowania analizy kryminalnej jako elementu wspierającego działalność służb policyjnych w obszarze wykrywania sprawców przestępstw. W artykule zaprezentowano także najnowsze aplikacje stosowane przez Żandarmerię Wojskową, Policję i inne służby odpowiedzialne za przestrzeganie prawa w Polsce.

SŁOWA KLUCZOWE

Siły Zbrojne RP, Żandarmeria Wojskowa, wsparcie policyjne wojsk, analiza kryminalna, aplikacje analityczne

Współczesna Żandarmeria Wojskowa (ŻW) jako wyspecjalizowana służba Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, wyodrębniona z ich składu, jest formacją o ugruntowanej pozycji nie tylko w kraju, lecz także poza jego granicami. W ciągu ponad dwudziestu lat istnienia formacji zmieniał się jej charakter i zadania, lecz niezmienna pozostawała rola – zapewnianie wsparcia policyjnego wojsk operacyjnych. Porównując funkcję Żandarmerii Wojskowej w Siłach Zbrojnych RP z funkcją Policji w społeczeństwie, nie sposób zaprzeczyć, że obie formacje są przeznaczone do zapewniania bezpieczeństwa ludzi oraz utrzymywania porządku publicznego. Zasadnicza różnica tkwi we właściwości tej pierwszej, określonej w ustawie o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych. Żandarmeria swoje zadania wykonuje bowiem na rzecz Sił Zbrojnych RP, przede wszystkim jednak na rzecz służących w nich żołnierzy¹.

Podstawowym dokumentem regulującym działalność Żandarmerii Wojskowej jest *Ustawa z dnia 24 sierpnia 2001 roku o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych*². Szczegółowe kwe-



ppłk dr
**ARTUR
ROCHNOWSKI**

Szef Wydziału Ocen
i Analiz Kryminalnych
w Zarządzie

Dochodzeniowo-
Śledczym Komendy
Głównej Żandarmerii
Wojskowej



dr
**MACIEJ
HAUSMAN**

Do 2014 r. koordynator
Zespołu ds. Analizy
Kryminalnej Wydziału
Bezpieczeństwa
Wewnętrznego Wyższej
Szkoły Policji
w Szczytnie

¹ M. Rozmus: *Ewolucja żandarmerii*. „Przegląd Żandarmerii” 2011 nr 2.

² *Ustawa z dnia 24 sierpnia 2001 r. o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych* (DzU z 2001 r. nr 123, poz. 1353.).

stie dotyczące wykonywania poszczególnych zadań zostały określone w rozporządzeniach wydanych na podstawie tej ustawy.

Żandarmeria Wojskowa jest organem właściwym w stosunku do żołnierzy w służbie czynnej³, a w określonych sytuacjach także w stosunku do osób cywilnych i osób podlegających orzecznictwu sądów wojskowych. Zadania służby określone we wspomnianej ustawie obejmują:

- zapewnianie przestrzegania dyscypliny wojskowej;
- ochranianie porządku publicznego na terenach i obiektach jednostek wojskowych oraz w miejscach publicznych;
- ochranianie życia i zdrowia ludzi oraz mienia wojskowego przed zamachami naruszającymi te dobra;
- wykrywanie przestępstw i wykroczeń, w tym skarbowych, popełnionych przez osoby, w stosunku do których Żandarmeria Wojskowa jest właściwa, ujawnianie i ściganie ich sprawców oraz ujawnianie i zabezpieczanie dowodów tych przestępstw i wykroczeń;
- analizowanie oświadczeń o stanie majątkowym żołnierzy zawodowych i przedstawianie ministrowi obrony narodowej stosownych wniosków;
- zapobieganie popełnianiu przestępstw i wykroczeń przez osoby, w stosunku do których Żandarmeria jest właściwa, oraz innym zjawiskom patologicznym, a w szczególności alkoholizmowi i narkomanii w siłach zbrojnych;
- współdziałanie z polskimi oraz zagranicznymi organami i służbami właściwymi w sprawach bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz z policjami wojskowymi;
- zwalczanie klęsk żywiołowych, nadzwyczajnych zagrożeń środowiska i likwidowanie ich skutków oraz czynne uczestniczenie w akcjach poszukiwawczych, ratowniczych i humanitarnych, mających na celu ochronę życia i zdrowia oraz mienia;
- wykonywanie innych zadań określonych w odrębnych przepisach.

Żandarmerię Wojskową tworzą: Komenda Główna Żandarmerii Wojskowej, Centrum Szkolenia Żandarmerii Wojskowej, Oddział Zabezpieczenia Żandarmerii Wojskowej, oddziały specjalne Żandarmerii Wojskowej w Warszawie i Mińsku Mazowieckim, a także Mazowiecki Oddział Żandarmerii Wojskowej oraz oddziały Żandarmerii Wojskowej w Elblągu, Bydgoszczy, Szczecinie, Krakowie i Żaganiu. Zasadniczo strukturę Żandarmerii Wojskowej można podzielić na dwa główne piony funkcjonalne: prewencyjny i dochodzeniowo-śledczy oraz trzeci administracyjno-logistyczno-techniczny⁴.

Działania poszczególnych jednostek organizacyjnych Żandarmerii Wojskowej zostały określone w przepisach zawartych w zarządzeniach nr 46⁵ i 53⁶ ministra obrony narodowej. Pion dochodzeniowo-śledczy ŻW obejmuje Zarząd Dochodzeniowo-Śledczy na szcze-

³ Szczegółowo właściwość Żandarmerii Wojskowej została określona w art. 3 ust. 2 Ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 roku o Żandarmerii Wojskowej..., op.cit.

⁴ Art. 7 i art. 8 Ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 roku o Żandarmerii Wojskowej..., op. cit.

⁵ Zarządzenie nr 46/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 28 września 2011 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Komendy Głównej Żandarmerii Wojskowej i szczegółowego zakresu działania Centrum Szkolenia Żandarmerii Wojskowej (DzUMON z 2011 r. nr 20, poz. 294.).

⁶ Zawarte w niepublikowanych w dzienniku urzędowym załącznikach do zarządzenia. Zarządzenie nr 53 Ministra Obrony Narodowej z dnia 8 listopada 2011 r. w sprawie szczegółowych zakresów działania jednostek organizacyjnych Żandarmerii Wojskowej (DzUMON z 2011 r. nr 23, poz. 336).

blu Komendy Głównej Żandarmerii Wojskowej oraz wydziały i sekcje w jednostkach terenowych żandarmerii.

Zgodnie z par. 13 zarządzenia nr 46 Zarząd Dochodzeniowo-Śledczy Komendy Głównej Żandarmerii Wojskowej (właściwy do prowadzenia działalności dochodzeniowo-śledczej, operacyjno-rozpoznawczej, kryminalistycznej i analityczno-informacyjnej, a także ewidencji operacyjnej oraz badań psychofizjologicznych) wykonuje między innymi analizy kryminalne oraz współdziała z instytucjami zajmującymi się takimi analizami⁷. W tym celu podejmuje specjalistyczne czynności służbowe, procesowe i operacyjno-rozpoznawcze, odpowiednio do swojej struktury, z wykorzystaniem nowoczesnego wyposażenia i narzędzi. Jednym z nowoczesnych rozwiązań stosowanych w pionie dochodzeniowo-śledczym i kryminalnym, kwalifikowanym jako wsparcie działań wykrywczych, jest analiza kryminalna.

Komórką organizacyjną właściwą do wykonywania tego typu czynności jest Wydział Ocen i Analiz Kryminalnych, w strukturze Komendy Głównej Żandarmerii Wojskowej usytuowany w ramach Zarządu Dochodzeniowo-Śledczego.

Przed omówieniem zadań i organizacji działań związanych ze stosowaniem analizy kryminalnej w Żandarmerii Wojskowej celowe będzie przedstawienie ogólnych wyjaśnień dotyczących istoty samej analizy, zwłaszcza w aspekcie praktyk krajowych.

W 1992 roku podjęto próbę zdefiniowania pojęcia analizy kryminalnej na gruncie międzynarodowym. Przedstawiciele państw członkowskich Interpolu wskazali, że polega ona na ustalaniu i domniemywaniu związków między danymi o działalności przestępnej a innymi, potencjalnie z nimi powiązanymi, w celu ich wykorzystania przez organy ścigania i sądownictwo⁸.

W Polsce pierwsze ujęcia definicyjne były przytaczane głównie w kontekście działań policyjnych. Wiązało się to z początkiem zinstytucjonalizowanego wdrożenia analizy kryminalnej właśnie w tej służbie. Warto nadmienić, że doświadczenia Policji niejednokrotnie stanowiły matrycę rozwiązań dla innych podmiotów. Definicje te zasadniczo nie odbiegały od objaśnienia zaproponowanego przez Interpol, często były autorstwa analityków policyjnych⁹.

Obecnie w literaturze przedmiotu są przytaczane definicje sformułowane przez środowiska naukowe. Ciekawą interpretację przedstawili twórcy polskiej aplikacji analitycznej Link¹⁰. Uznali oni analizę kryminalną za metodę pracy Policji, polegającą na konsekwentnym i zorganizowanym wyszukiwaniu i wykazywaniu związków danych dotyczących przestępstwa z innymi możliwymi do wyróżnienia informacjami, które będą stanowiły podstawę do przygotowania wniosków wspomagających procesy decyzyjne, często sformułowane w odpowied-

⁷ Par.13 Zarządzenia nr 46/MON..., op.cit.

⁸ *Analiza kryminalna* (uaktualniona wersja 2.0). Przekład G. Butrym, Legionowo 1999, s. 16 [orgyg. *Crime Analysis Booklet* (updated version 2.0.) *International Criminal Police Organization – Interpol. The Interpol Crime Analysis Working Group* (CAWG), Lyon 1997].

⁹ Vide: S. Czarnecki: *Analiza kryminalna – narzędzie pracy Policji*. „Prokurator” 2007 nr 1(29), s. 22–23; W. Ignaczak: *Wybrane zagadnienia analizy kryminalnej*. Wyższa Szkoła Policji, Szczytno 2005, s. 8.

¹⁰ Środowisko Link jest kompleksowym rozwiązaniem informatycznym dedykowanym analitykom kryminalnym, służącym do przetwarzania oraz wizualizacji danych pochodzących z różnych źródeł (np. bilingów telefonicznych, transakcji elektronicznych itp.). *Metody sztucznej inteligencji w działaniach na rzecz bezpieczeństwa publicznego*. E. Nawarecki, G. Dobrowolski, M. Kisiel-Dorohinicki (red.). Wydawnictwa AGH, Kraków 2009, s. 39.

nich postanowieniach. Jest to także czynność związana z poszukiwaniem i identyfikowaniem powiązań między informacjami o przestępstwie lub przestępcy a wszelkimi innymi danymi uzyskanymi z różnych źródeł i wykorzystanie ich do celów operacyjnych oraz procesowych¹¹. Niezależnie od podobieństwa prezentowanych definicji należy zauważyć, że elementem spójnym zawsze będzie praca nad informacjami. Chodzi o takie jej zorganizowanie i przebieg, by w rezultacie usystematyzować materiał, powiązać zagadnienia merytorycznie zbieżne, wyciągnąć wnioski i ukierunkować dalsze czynności w sprawie. Praca analityczna może dotyczyć czynności operacyjnych, procesowych oraz działań strategicznych. W takim odniesieniu analizę kryminalną można ujmować jako operacyjną analizę kryminalną i analizę strategiczną.

Upraszczając, analiza operacyjna sprowadza się do wsparcia działań wykrywczych i dowodowych organów ścigania oraz wymiaru sprawiedliwości w konkretnej sprawie. Przedmiotem analizy operacyjnej będzie więc określona sprawa/określone sprawy, zagadnienie, zjawisko. Ogniskową działań będzie zespół czynności zmierzających do uporządkowania, wyjaśnienia i oceny faktów zawartych w materiałach sprawy, pozyskanie bądź powiązanie już dostępnych danych składających się na poszczególne informacje w celu ich dalszego całościowego pojmowania i na tej podstawie wyciągnięcia wniosków oraz wytyczenia bieżących kierunków aktywności adresata analizy (zleceńodawcy). Najczęściej analizy operacyjne obejmują pracę bieżącą, tak zwane sprawy na biegu oraz analizy spraw archiwalnych.

Celem analiz operacyjnych jest wsparcie czynności wykrywczych w prowadzonych sprawach na początku, w trakcie lub *post factum* (w przypadku spraw archiwalnych). Moment włączenia analityka będzie zależny od stopnia skomplikowania materiału w indywidualnych przypadkach lub od subiektywnej oceny prowadzących lub nadzorujących prowadzone sprawy.

Przedmiotem analizy strategicznej są problemy i cele długoterminowe, ustalenie priorytetów i strategii zwalczania przestępczości kryminalnej na podstawie dogłębnych badań oraz prognozowanie jej rozwoju¹².

Analiza strategiczna obejmuje: monitorowanie ogólnej sytuacji w kraju, monitoring poszczególnych sektorów przestępczości, wykrywanie nowych przejawów przestępczości, duże organizacje przestępcze, analizę metod dochodzeniowych, studium zapobiegania zachowaniom przestępczym, ogólną statystykę przestępczości, ewolucję skuteczności działań policyjnych oraz analizy wiktymologiczne¹³. Strategiczna analiza kryminalna, zważywszy na jej zakres, staje się domeną wielu komórek organizacyjnych, często obejmujących wszelkie centralne poszczególnych służb w Polsce, a także wszelkie terenowe.

Analitycy kryminalni znacznie częściej wykonują operacyjną analizę kryminalną. W ujęciu teoretycznym (próba systematyzacji) wyróżnia się następujące jej formy:

¹¹ M. Kisiel-Dorohinicki, R. Dreżewski et al.: *Zintegrowane środowisko wspomagania analizy kryminalnej*. <http://www.home.agh.edu.pl> [dostęp: 16.04.2014].

¹² *Analiza kryminalna* (uaktualniona wersja 2.0..., op.cit.).

¹³ Podobne stanowisko zostało zaprezentowane przez ekspertów Guardia Civil Ministerio del Interior (Hiszpania) w trakcie realizacji w MCSP Centrum Szkolenia Policji w Legionowie unijnego projektu pod nazwą *EU Twinning Project PL 03/IB/JH/03, Fight against organized crime. Criminal analysis*, 5-9.06.2006 r.

– *analizę konkretnej sprawy*, czyli chronologiczną rekonstrukcję przebiegu przestępstwa – ustalenie kolejności zdarzeń w celu sformułowania wytycznych do dalszych kierunków postępowania oraz stwierdzenia nieścisłości w informacjach pozyskiwanych z różnych źródeł (najczęstszą postacią tego typu analizy jest rekonstrukcja zdarzenia);

– *analizę porównawczą spraw*, obejmującą wyszukiwanie na podstawie określonych wzorców lub kryteriów i kojarzenia informacji o podobnych zdarzeniach przestępczych w celu ustalenia, które z nich mogły być popełnione przez te same osoby;

– *analizę grup przestępczych*, polegającą na uporządkowaniu dostępnych informacji o znanej lub przypuszczalnej grupie przestępczej w celu określenia jej struktury, hierarchii, roli poszczególnych członków, źródeł finansowania, powiązań itp.

– *analizę profilu szczególnego*, czyli skupienie uwagi na pojedynczym sprawcy w celu określenia na podstawie opisu przestępstwa cech charakterologicznych i fizycznych osoby sprawcy przestępstwa.

– *analizę prowadzenia sprawy*, obejmującą wszechstronną ocenę prowadzonego postępowania, przy czym głównym celem jest wypracowanie mechanizmów umożliwiających wyeliminowanie błędów¹⁴.

Zestawienie to dotyczy jednak teoretycznego podziału, w praktyce poszczególne formy analizy wzajemnie się przenikają i trudno byłoby wyodrębnić operacyjną analizę kryminalną (analizę sprawy), która mieściłaby się wyłącznie w wąskich ramach przedstawionego opisu. Analityk skupiając się na zakresie zlecenia (wskazanym przez zleceniodawcę), w sposób nieskrępowany korzysta z dostępnych technik i narzędzi analitycznych. Mogą one wraz ze sposobem prowadzenia analizy mieć odmienny charakter, zależny od specyfiki sprawy. Na przykład rekonstruowanie przez analityka kryminalnego określonego przestępstwa może się przeplatać z prezentacją powiązań osobowych oraz kapitałowych w danej grupie lub zagadnień związanych z przepływem danego towaru.

Analiza kryminalna jest standardem we wszystkich służbach zajmujących się walką z przestępczością. Wykonywanie tego typu zadań przez Żandarmerię Wojskową wynika z już wspomnianego zarządzenia nr 46 ministra obrony narodowej. W dokumencie tym precyzyjnie określono zakres działania Komendy Głównej Żandarmerii Wojskowej, z jej wszystkimi głównymi komórkami organizacyjnymi¹⁵.

Żandarmeria Wojskowa przeprowadza analizy kryminalne zarówno operacyjne, jak i strategiczne. Proces zlecania operacyjnej analizy kryminalnej oraz warunki jej wykonania określa szef Zarządu Dochodzeniowo-Śledczego Komendy Głównej Żandarmerii Wojskowej w wytycznych do działalności dochodzeniowo-śledczej, operacyjno-rozpoznawczej oraz prowadzenia badań psychofizjologicznych. Wytyczne są aktualizowane każdego roku na rok następny. Określają obszar postępowania karnych i procedur, w których jest wskazane przeprowadzenie analizy kryminalnej, komórkę właściwą do jej przeprowadzenia oraz zasady wnioskowania o jej dokonanie.

¹⁴ M. Kisiel-Dorohiniński, R. Dreżewski et al.: *Zintegrowane środowisko...*, op.cit.

¹⁵ W par. 13 określono zadania wykonywane przez Zarząd Dochodzeniowo-Śledczy, a w ust. 2 pkt 3 ppkt f wskazano, że w dziedzinie działalności kryminalistycznej i analityczno-informatycznej do zadań komórki należy wykonywanie analizy kryminalnej. *Zarządzenie nr 46/MON...*, op.cit.

Niezależnie od obowiązujących procedur duże znaczenie ma zrozumienie istoty operacyjnej analizy kryminalnej i korzyści wynikających z jej przeprowadzenia. Prowadzący postępowanie często postrzegają tę analizę jako sposób na rozwikłanie skomplikowanego postępowania i wskazanie sprawcy. Ponadto rodzą się obawy przed wskazaniem błędów czy negatywną oceną prowadzącego. Nic bardziej mylnego. Należy pamiętać o podstawowej zasadzie: praca analityka kryminalnego służy zleceniodawcy. Analityk nie konkuruje z prowadzącym postępowanie i na pewno nie pozbawi go sukcesu w postaci rozwiązania sprawy. Analityk musi mieć jasno sprecyzowany cel i zakres działania. Powinien mieć możliwość komunikowania się z prowadzącym oraz zapewniony dostęp do pełnego materiału, który został zebrany w trakcie postępowania.

Analiza kryminalna jest przeprowadzana w wielu obszarach codziennej działalności Żandarmerii Wojskowej. Rozwój cywilizacyjny i technologiczny człowieka determinuje zmiany w działaniu sprawców przestępstw. W coraz większej mierze wykorzystują oni w celach przestępczych nowoczesne narzędzia. Niestety jest to cena postępu technologicznego. Ten skomplikowany *modus operandi* przestępców, liczba źródeł i informacji wymagających przetworzenia wymuszają na organach ścigania stosowanie zaawansowanych narzędzi analitycznych. Żandarmeria Wojskowa, podejmując działania zmierzające do ujęcia sprawców przestępstw, uzyskuje różne informacje. Z pozoru mogą one wydawać się nieprzydatne, jednak właściwie posegregowane i przeanalizowane będą wykorzystane w prowadzonym postępowaniu karnym lub wskażą nowy kierunek śledztwa. Nowoczesne narzędzia analizy kryminalnej są przydatne zwłaszcza w procesie przeszukiwania tak zwanej masowej ilości danych, na przykład podczas analizy połączeń telekomunikacyjnych wybranych transponderów sieci telefonicznej, bilingów czy operacji bankowych. Podjęcie takich działań byłoby niemożliwe bez wykorzystania specjalistycznego oprogramowania analitycznego.

Żandarmeria Wojskowa jako służba o charakterze policyjnym w siłach zbrojnych musi mieć wiedzę i dobre rozeznanie zagrożenia przestępczością w wojska. Do tego służą analizy strategiczne obejmujące informacje o przestępstwach i ich kategoriach, o sprawcach oraz grupach przestępczych i obszarach ich działania. Pozyskiwanie takich informacji jest konieczne do przeciwdziałania zagrożeniom oraz zwiększenia bezpieczeństwa wewnętrznego i interesów wojska.

Ponadto Żandarmeria Wojskowa musi być przygotowana do wsparcia jednostek operacyjnych w czasie wykonywania działań poza granicami państwa. Z doświadczenia z misji w Iraku i Afganistanie wynika, że na obszarach tych istnieje duże zagrożenie dla żołnierzy. Wykorzystywane w zamachach improwizowane ładunki wybuchowe (Improvised Explosive Device – IED) realnie zagrażają życiu żołnierzy, zarazem występują trudności z realizacją przedsięwzięć mających na celu wyeliminowanie tych ładunków i zapobieżenie ich użyciu. Ładunki są podkładane w różnych miejscach przez różne osoby. Logiczna analiza pozornie niezależnych zdarzeń pozwala ujawnić wzajemne związki i relacje, które tworzą swoistą sieć powiązań. Osoby i zdarzenia wzajemnie połączone według różnorodnych relacji tworzą określoną grupę sprawców ataków terrorystycznych (sieć powiązań osobowych i rzeczowych). Często informacje o zdarzeniach i potencjalnych sprawcach ataków z wykorzystaniem IED są ograniczone i docierają z wielu różnych źródeł. Wówczas działania zmierzające do ustalenia oraz zatrzymania sprawców zamachów na żołnierzy wymagają współpracy wielu służb i współgrania poszczególnych elementów działania. Zasadniczy etap obejmuje jednak właściwe gromadzenie wszystkich informacji oraz odpowiednie ich analizowanie przez wykwalifikowanych specjalistów.

Wykorzystywanie przez Żandarmerię Wojskową właściwych metod, zwłaszcza nowoczesnych narzędzi analitycznych, pozwala szybko łączyć odrębne elementy danych w jeden spójny obraz sytuacji, identyfikować główne osoby, zdarzenia i związki, głębiej poznać strukturę, hierarchię i metody działania grup przestępczych i terrorystycznych, uprościć formę prezentowania złożonych danych (można szybko i bezbłędnie podejmować decyzje operacyjne) oraz znacznie skrócić czas potrzebny na wydobywanie potrzebnych informacji ze złożonych i obszernych zbiorów danych.

Pracownicy Wydziału Ocen i Analiz Kryminalnych są odpowiednio przygotowani do wykonywania różnego rodzaju czynności analitycznych. Zostali przeszkoleni w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie zarówno na poziomie podstawowym (6 tygodni), jak i zaawansowanym (4 tygodnie) w wykonywaniu specjalistycznych, profesjonalnych analiz kryminalnych z wykorzystaniem nowoczesnego oprogramowania. Specjalistyczne szkolenia obejmowały podstawy wykonywania analizy oraz posługiwanie się narzędziami wspomagającymi jej opracowanie, to jest oprogramowaniem przeznaczonym do analizy kryminalnej.

Wydział korzysta z pracowni analizy kryminalnej, która jest wyposażona między innymi w dotykowy monitor o przekątnej 60 cali oraz w komputery ze specjalistycznym oprogramowaniem. W pracowni może jednocześnie pracować kilku analityków. Wyniki analizy można drukować w dowolnym formacie (ploter wielkoformatowy), co ma istotne znaczenie podczas interpretowania graficznego ujęcia przetworzonych informacji.

Przeprowadzanie analiz kryminalnych – zarówno operacyjnych, jak i strategicznych – byłoby trudne, a może nawet niemożliwe bez nowoczesnych aplikacji wspomagających. Do podstawowych programów wykorzystywanych do analizy należą aplikacje z rodziny i2¹⁶, Analyst's Notebook i iBase (są w wyposażeniu stanowiska każdego analityka kryminalnego), oraz produkt Link opracowany w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Analyst's Notebook – to podstawowe narzędzie przeznaczone do wizualizacji danych, pozwalające na sprawne opracowanie dużej ilości informacji w krótkim czasie. Służy zarówno do graficznego przekształcania zgromadzonych informacji digitalizowanych „ręcznie” przez analityka, jak i do generowanych automatycznie przez import danych masowych. Wizualizacja wyników analiz ułatwia ich interpretowanie i stanowi pomost w komunikacji analityka z odbiorcami analiz (rys. 1).

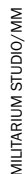
Program Analyst's Notebook umożliwia między innymi:

- korzystanie z tematycznych palet ikon i połączeń oraz innych symboli, takich jak linie tematów, ramki zdarzeń, prostokąty, koła, bloki tekstu, obiekty OLE, które zastępują poszczególne obiekty i występujące między nimi relacje, a ich wizualna strona zapewnia szybką percepcję i czytelność tworzonego diagramu;

- modyfikację obiektów i połączeń oraz układu graficznego diagramu na każdym etapie pracy, przy czym rozmieszczenie elementów diagramu można automatycznie modyfikować na poszczególne układy (układ hierarchiczny zawierający minimum przecięć, kołowy, pawi ogon, proporcjonalny, uszeregowany, zgrupowany);

- kopiowanie obiektów wraz z połączeniami (z całą ich zawartością) do innych diagramów;

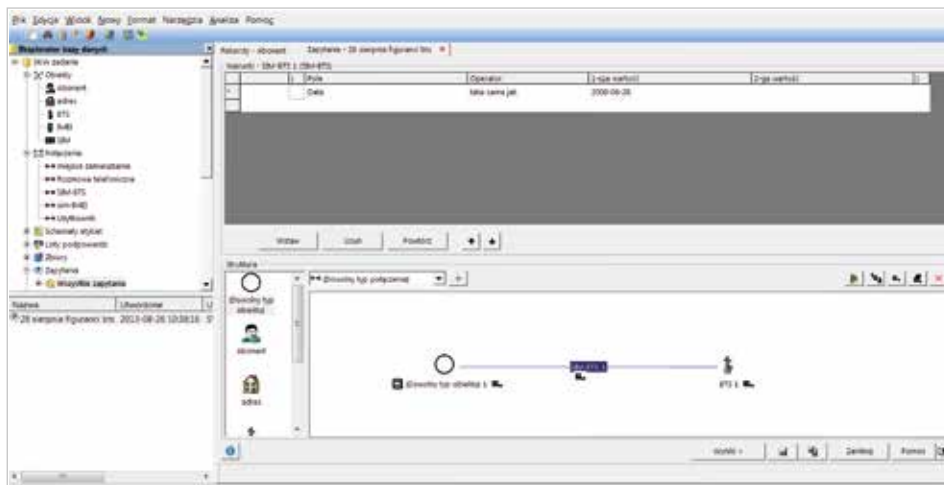
¹⁶ Obecnie IBM i2.



Rys. 1. Diagram połączeń telefonicznych wykonany w Analyst's Notebook

Źródło: Opracowanie własne autorów

- importowanie danych zewnętrznych (różne formaty, np. TXT, CSV, TSV, XML) w celu bezpośredniego tworzenia diagramów oraz wizualizację informacji na podstawie obiektów i powiązań pochodzących z baz danych, np. iBase, oraz z innych źródeł zewnętrznych;
- wyszukiwanie graficzne pojedynczych elementów oraz elementów połączonych na podstawie parametrów definiowanych przez użytkownika, np. typ obiektu, rodzaj atrybutu, rozbudowane kryteria liczbowe, tekstowe, w odniesieniu do dat i godzin;
- wyszukiwanie tekstowe obiektów, połączeń, obiektów i połączeń umożliwiające rozpatrywanie składowych obiektów oraz wyszukiwanie zaawansowane uwzględniające między innymi wzorzec zawierający symbole wieloznaczne bądź wyrażenia regularne;
- wyszukiwanie pośrednich powiązań między odległymi obiektami uwzględniające czas i kierunek połączeń oraz wartości atrybutów obiektów i połączeń;
- wyszukiwanie klastrow w grupie połączonych obiektów uwzględniające siłę wiązania oraz wagę połączenia;



Rys. 2. Interfejs aplikacji iBase z zapytaniem graficznym

Źródło: Opracowanie własne autorów

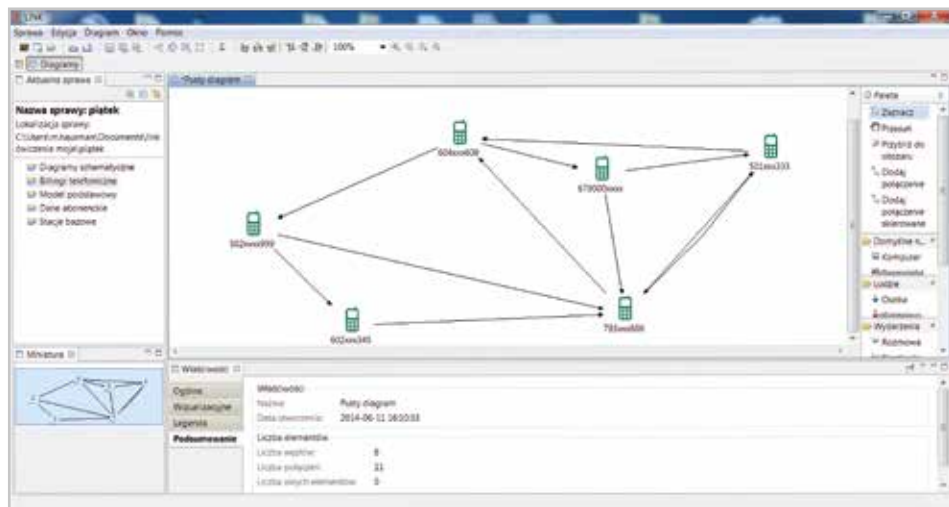
- wyszukiwanie podobnych obiektów z możliwością definiowania kryteriów porównywanych tekstów;
- tworzenie i modyfikację szablonów na potrzeby importu, kreowania podobnych diagramów oraz korzystania z funkcji analitycznych;
- osadzanie na diagramie filmów bądź nagrań audio, plików zewnętrznych i hiperłączy;
- tworzenie raportów na podstawie całości lub poszczególnych elementów składowych diagramów¹⁷.

Oprócz zaawansowanego analitycznie narzędzia wizualizacyjnego (Analyst's Notebook), stanowisko analityka zostało wyposażone w profesjonalne oprogramowanie bazodanowe iBase, które pozwala w sposób zorganizowany zarządzać danymi w postaci bazy tworzonej na potrzeby konkretnej sprawy (analizy). Narzędzie to umożliwia:

- tworzenie indywidualnie sprecyzowanej struktury bazy danych (łatwość administrowania bazą);
- wprowadzanie rekordów za pomocą importu lub formularza danych;
- szybkie wprowadzanie danych o grupach powiązanych obiektów;
- importowanie danych ze źródeł zewnętrznych;
- tworzenie zapytań z rozbudowanymi możliwościami parametryzowania;
- tworzenie zbiorów i wykonywanie operacji na zbiorach, wykorzystanie utworzonych zbiorów w pracy z narzędziami analitycznymi;
- wizualizację danych z bazy w aplikacji Analyst's Notebook;
- korzystanie z obszernego zestawu specjalizowanych funkcji analitycznych¹⁸ (rys. 2).

¹⁷ M. Hausman, W. Szczepański: *Możliwości narzędzi analitycznych a aspekt geoprzestrzenny*. ACTA Scientiarum Polonorum, Administratio Locorum 12 (1) 2013, Olsztyn 2013, s. 58.

¹⁸ Ibidem, s. 63.



Rys. 3. Diagram połączeń telefonicznych w aplikacji LINK

Źródło: Opracowanie własne autorów

Polską odpowiedzią na zapotrzebowanie na aplikacje analityczne jest oprogramowanie Link (zintegrowane środowisko wspomagania analizy kryminalnej). Ponieważ produkt ten powstał w ramach projektu badawczo-rozwojowego, jest nieodpłatnie udostępniany służbom państwowym. Żandarmeria Wojskowa, podobnie jak inne podmioty (np. Policja i Straż Graniczna), również wykorzystuje to oprogramowanie jako wsparcie i uzupełnienie swoich stanowisk analitycznych.

Środowisko Link udostępnia zestaw narzędzi pozwalających na integrację, wstępne przetwarzanie oraz wizualizację danych pochodzących z różnych źródeł, zwłaszcza bilingów telefonicznych, danych abonenckich i stacji bazowych. Aplikacja ma wiele takich funkcjonalności jak Analyst's Notebook, ale ma również inne, specyficzne dla niej zastosowania i przeznaczenia. Oferuje zwłaszcza szablony importu bilingów telefonicznych pochodzących od wszystkich polskich operatorów sieci telefonii komórkowych, pozwalające na przetwarzanie danych oryginalnych (pierwotnych). Link pozwala również na inteligentne łączenie wielu bilingów, unifikację numerów telefonów, statystykę połączeń telefonicznych czy filtrowanie danych. Dzięki temu jest możliwe optymalnie szybkie przetwarzanie danych masowych bez konieczności tworzenia dużych i nieczytelnych diagramów. Wizualizacja danych w Link została rozbudowana w sposób pozwalający na odrębną analizę (obejmuje różne opcje widoków jednolitych danych) na przykład struktury połączeń telefonicznych (rys. 3) oraz relacji między numerami telefonów a numerami IMEI. Wyniki analiz prowadzonych w Link można raportować do plików zewnętrznych¹⁹.

Skuteczność Żandarmerii Wojskowej i organów ścigania w ujmowaniu sprawców przestępstw jest warunkowana efektywnym wykorzystywaniem w procesie wykrywczym wszyst-

¹⁹ Vide: <https://www.fslab.agh.edu.pl/#!product/link/features> [dostęp: 11.06.2014].

kich dostępnych metod i narzędzi. Kadra tych organów powinna mieć świadomość zakresu i mechanizmów wykorzystywania posiadanych atrybutów. Ze specyfiką analizy kryminalnej powinna zapoznać się większość żołnierzy. W tym celu w Centrum Szkolenia Żandarmerii Wojskowej w Mińsku Mazowieckim w ramach kursów prowadzenia działalności dochodzeniowo-śledczej i kryminalnej przewidziano zagadnienia dotyczące elementarnych aspektów wykorzystania analizy kryminalnej. Tematyka zajęć obejmuje między innymi metodykę korzystania z tego narzędzia podczas prowadzenia postępowań przygotowawczych lub procedur operacyjnych.

Żandarmeria Wojskowa, służba odpowiedzialna w Siłach Zbrojnych RP za przestrzeganie prawa, na bieżąco adaptuje nowe rozwiązania wspierające jej działania, wśród nich – nowoczesne metody analizy kryminalnej. Skuteczne korzystanie z doświadczeń innych służb o charakterze policyjnym w dziedzinie zwalczania przestępczości kryminalnej w połączeniu z wewnętrznymi standardami pracy oraz inicjatywą reaktywną i proaktywną w tym zakresie przekłada się na pragmatyzm działania Żandarmerii Wojskowej. W ogólnej ocenie nie odbiega ona w działaniu od światowych standardów stosowanych przez powszechne organy ścigania. ■

Techniki adaptacji stosowane przez żołnierki w polskiej armii



plk rez. dr
**BEATA
CZUBA**

Adiunkt Wydziału
Cybernetyki WAT.
Zainteresowania
naukowe koncentruje
na socjologii grup
dyspozycyjnych
(wojsko), problematyce
plci kulturowej,
psychologii emocji
oraz osobowości.

Problem adaptacji żołnierzy do wymagań zawodowej służby wojskowej jest stale obecny w dyskursie na temat wojska. Dotychczas badania nad strategiami adaptacyjnymi żołnierzy nie dotyczyły kobiet, ponieważ w polskiej armii było ich relatywnie mało. Obecnie kobiety stanowią 3,78% ogółu żołnierzy i ich liczba wciąż się zwiększa. Interesującym obszarem naukowej eksploracji wydaje się więc poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o strategie adaptacyjne kobiet do wymagań zawodowej służby wojskowej. Czy są to strategie oparte na konformizmie, dystansowaniu się, czy może na kwestionowaniu obowiązujących reguł? Czy można je sprowadzić do postawy współpracy, czy rywalizacji? Czy postawy kobiet żołnierzy wpisują się w tradycyjne definicje genderowe, czy też wyrażają się w opozycji do nich?

W artykule podjęto próbę odpowiedzi na wymienione pytania.

SŁOWA KLUCZOWE

kobiety, wojsko, techniki adaptacji, przystosowanie, współpraca czy rywalizacja

Przystosowanie do życia społecznego jest jednym z tych procesów, o których można powiedzieć, że nigdy się nie kończą. Jednostka, zważywszy na zmieniające się wymagania oraz oczekiwania związane z jej funkcjonowaniem we wciąż nowych kontekstach społecznych, nieustannie podejmuje wysiłki poznawcze, behawioralne, emocjonalne, by sprostać wymaganiom, zrozumieć otaczającą rzeczywistość, wypełniać powinności związane z rolą, zyskać akceptację otoczenia społecznego, wykonywać określone zadania itd. Cele adaptacji mogą być różne. Najczęściej jednostka dąży do tego, by sprostać oczekiwaniom typowym dla systemu, w którym funkcjonuje.

Omawiane w niniejszym artykule badania stanowią część projektu, który realizowałam w ramach badań do pracy doktorskiej *Adaptacja zawodowa kobiet żołnierzy*. Badania były prowadzone na losowej próbie kobiet żołnierzy liczącej 420 osób (około 27,0% badanej populacji). Przeprowadzono je w Polsce, w 70 jednostkach wojskowych.

Techniki adaptacji – typologia Roberta Mertona i Ervinga Goffmana

Analizując strategie adaptacyjne jednostek, warto odnieść się do typologii R. Mertona i E. Goffmana, którzy opisali indywidualne techniki adaptacji wykorzystywane przez ludzi do osiągania założonych celów. Typologie te przyjąłam za punkt wyjścia do stworzenia definicji technik adaptacji stosowanych przez żołnierki.

Robert Merton rozważał problematykę adaptacji w kontekście strategii przystosowania. Uważał, że struktury społeczne charakteryzują się większą sztywnością w porównaniu z możliwościami adaptacyjnymi ludzi, którzy w nich usiłują działać. Ludzie mogą dostosowywać się do wymagań, stosując indywidualne strategie adaptacyjne¹. Zgodnie z podziałem wprowadzonym przez R. Mertona przystosowanie obejmuje następujące strategie: konformizm, rytualizm, innowację, wycofanie i bunt². Jednostka w społeczeństwie żyje pod silną presją normy, którą jest osiągnięcie sukcesu. Możliwości uzyskania tej wartości są ograniczone ze względu na silną konkurencję, ograniczające normy społeczne oraz zdolności jednostki. Powoduje to sytuację, w której otaczający świat – media oraz socjalizacja w szkole i w rodzinie – popychają człowieka do uczestnictwa w tak zwanym wyścigu szczurów. Tej rywalizacji towarzyszy wizja zagrożenia, jaką jest degradacja człowieka, zepchnięcie na najniższą pozycję w społeczeństwie, gdy wyścig zakończy się przegraną³. Mechanizm przystosowawczy, który Merton nazywa konformizmem, jest najpowszechniejszy, najbardziej typowy⁴. Oznacza dostosowanie jednostek do ogólnie uznanego systemu wartości. Normy zmieniają się w dłuższych odstępach czasu. Stanowią drogowskaz moralny, spajają społeczeństwo i determinują jego ciągłość. Konformizm jako podstawowy sposób przystosowania jednostki spełnia kilka istotnych funkcji. W sytuacji braku informacji służy jednostce do rozpoznawania rzeczywistości, wobec której nie ma ona gotowego schematu rozumienia czy działania. Tak dzieje się w sytuacjach nowych, niejasnych. Wówczas jednostka obserwuje zachowania innych ludzi i uznaje je za wskazówkę. Mówimy wtedy o informacyjnym wpływie społecznym. Konformizm, czyli zmiana zachowania pod wpływem innych osób, zachodzi także, gdy człowiek zabiega o aprobatę grupy, chce dopasować się do norm i reguł panujących w jego otoczeniu, ponieważ obawia się społecznego ostracyzmu. Ludzie są skłonni postępować nawet wbrew własnym przekonaniom i zdrowemu rozsądkowi, byle nie zyskać opi-

¹ R. Merton: *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 202–205.

² Ibidem, s. 205.

³ Ibidem, s. 202.

⁴ Ibidem, s. 206.

nii kogoś, kto różni się od pozostałych członków grupy. Choć generalnie konformizm odgrywa pozytywną rolę w procesie socjalizacji, to mechanizm ten tłumaczy również wiele negatywnych zjawisk ulegania wpływowi społecznemu, np. akceptację faszyzmu i stalinizmu czy dyskryminację⁵.

Czy konformizm również należy do najczęściej stosowanych strategii adaptacyjnych kobiet w wojsku? Badania Jana Maciejewskiego dają podstawę do przypuszczeń, że tak może być: *Kobiety w łatwiejszy i szybszy sposób przystosowują się do nowych sytuacji, a zmian nie odczuwają jako zagrożenia, traktując je jako naturalny element każdej dziedziny życia*⁶.

Rytualizm w koncepcji R. Mertona jest mechanizmem adaptacyjnym polegającym na obniżeniu aspiracji jednostki, jej rezygnacji z wyróżniania się ponad przeciętną. Norma kulturowa sukcesu ekonomicznego i wybitnych osiągnięć ulega dewaluacji. Jednostka przyjmująca postawę typową dla rytualizmu czuje się usatysfakcjonowana stanem posiadania, nie dąży do podwyższenia swojego statusu. Kieruje się zasadą, że spadek z wysoka jest bardziej bolesny niż niepowodzenie, niż świadomość, że nie osiągnięto sukcesu. Wysoki status jest wciąż zagrożony możliwością degradacji, dlatego za lepszy wybór uznaje kontentowanie się już osiągniętą pozycją⁷.

Innowacja polega na osiąganiu pozycji społecznej – władzy i pieniędzy – w sposób sprzeczny z ogólnie obowiązującym kodeksem moralnym, zgodnie z ideą, że liczy się nie to, co umiesz, lecz to, kogo znasz⁸. I choć to naganne, pozwala osiągnąć cel. Zasada „cel uświęca środki” nie jest nowa. Jest obecna choćby w rozważaniach Niccolò Machiavellego: *Miedzy tym, co dzieje się w świecie, a tym, co się dzieć powinno, zachodzi tak wielka różnica, iż ten, kto by rzeczywistość zaniedbywał w imię ideału rzeczywistości, raczej zgubę własną by spowodował niż poprawę losu, człowiek bowiem, który by na każdym kroku rządził się tylko zasadami dobra, przepaść musiałby w środowisku ludzi rządzących się innymi zasadami*⁹.

Wycofanie jest strategią stosunkowo rzadko stosowaną. Polega na negowaniu przez jednostkę norm kulturowych, niezabieganiu o uznanie, pozycję i nagrody, na oderwaniu od rzeczywistości, życiu w świecie iluzji. Jednostka na pozór żyje w społeczeństwie, ale w istocie do niego nie należy. Człowiek przyjmujący taką postawę nie czuje się sfrustrowany, bo nie ma żadnych aspiracji. Zostaje zepchnięty na margines społeczeństwa, uznany za dewianta. Społeczeństwo nie godzi się na takie odrzucenie norm. Dlatego tego rodzaju postawy są skazane na potępienie oraz próby resocjalizacji, zaszczepienia obowiązkowego standardu – dążności do sukcesu. Istotę postawy wycofania ilustruje następujący opis: *To Pan Nikt, który jest doskonale świadom swojej znikomości. Jest zawsze pośmiewiskiem zwariowanego i oszalamiającego świata, w którym nie ma dla niego miej-*

⁵ E. Aronson et al.: *Psychologia społeczna. Serce i umysł*. Zysk i S-ka, Poznań 1997, s. 262–308.

⁶ J. Maciejewski: *Socjograficzna sylwetka kobiety-żołnierza w Wojsku Polskim na początku XXI wieku*. W: *Służba kobiet w formacjach mundurowych w XXI wieku*. A. Skrabacz (red.). Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Centralna Biblioteka Wojskowa, Warszawa 2008, s. 74.

⁷ R. Merton: *Teoria socjologiczna...*, op.cit., s. 214–217.

⁸ Ibidem, s. 214.

⁹ N. Machiavelli: *Książę*. Wydawnictwo Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, 1969, s. 66.

*sca i od którego nieustannie ucieka w pełne zadowolenia nieróbstwo. Jest wolny od konfliktu, ponieważ odrzucił pogoń za bezpieczeństwem oraz prestiżem i pogodził się z brakiem jakiegokolwiek tytułu do cnoty czy wyróżnienia*¹⁰.

Bunt jako strategia adaptacyjna jest wybierany przez ludzi, którzy nie akceptują systemu wartości społeczeństwa. Dotychczasowe cele oraz porządek są postrzegane jako narzucone, na ich miejsce można wprowadzić nowe, które – zdaniem buntowników – lepiej definiują porządek społeczny¹¹.

W teoriach socjologicznych adaptacja jest ujmowana między innymi w kontekście technik stosowanych przez jednostkę w celu dostosowania się do wymagań środowiska społecznego.

Ponieważ problem adaptacji kobiet jest rozważany w kontekście wojska, zasadne wydaje się zwrócenie uwagi na koncepcję instytucji totalnej E. Goffmana. Zalicza on wojsko do czwartej grupy instytucji totalnych, *które są powołane do realizacji określonych zadań technicznych i mają charakter czysto instrumentalny*¹². Charakter wojska implikuje proces adaptacji jednostek, w tym kobiet, które muszą dostosować się do surowych wymagań tego środowiska.

E. Goffman wyróżnił kilka strategii adaptacyjnych, które mogą być stosowane w warunkach instytucji totalnej. Są to: wycofanie, bunt, zadowolenie, konwersja i zimna kalkulacja¹³. Dotychczas nie prowadzono badań strategii adaptacyjnych, które stosują kobiety żołnierze w instytucji totalnej. W raportach Ministerstwa Obrony Narodowej sporządzanych w ostatnich kilku latach są jednak zawarte spostrzeżenia na temat „dobrej adaptacji” kobiet, mimo że istniejące rozwiązania systemowe (prawne, logistyczne, organizacyjne) w armii odbiegają od zadowalających¹⁴.

Wycofaniem się z sytuacji Goffman nazywa taktykę adaptacyjną polegającą na tym, że jednostka przestaje się interesować światem zewnętrznym, w tym innymi ludźmi, nie współdziała z otoczeniem, z wyjątkiem sytuacji, które jej bezpośrednio dotyczą.

Istotą następnej strategii – buntu jest negacja reguł panujących w instytucji, odmawianie współpracy z personelem. W celu utrzymania porządku personel instytucji totalnej musi zastosować szczególne środki zaradcze, na przykład zatrudnić strażników.

Technika zadowolenia polega na tworzeniu przez jednostkę wewnątrz instytucji swojego świata, pozwalającego jej na względne zadowolenie i stabilizację. Wówczas nie odczuwa

¹⁰ R. Merton: *Teoria socjologiczna...*, op.cit., s. 219.

¹¹ Ibidem, s. 220–221.

¹² E. Goffman: *Charakterystyka instytucji totalnych*. W: *Współczesne teorie socjologiczne*. A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki M. Ziółkowski (red.). Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 316.

¹³ Ibidem, s. 325–327.

¹⁴ *Kobiety w większości opinii wyrażonych w rozmowach i ankietach nie podawały przykładów dyskryminacji i przyznawały, że są właściwie traktowane przez przełożonych, tzn. mają takie same obowiązki i są sprawiedliwie oceniane. Problemy wskazywane najczęściej to kłopoty z uzyskaniem zwolnienia od zajęć i urlopu okolicznościowego przez kobiety po urodzeniu dzieci [...], kadra wskazywała na potrzebę lepszego rozumienia problemów związanych z koedukacją, równym statusem kobiet i mężczyzn w służbie wojskowej, tym bardziej że są to pierwsze na szerszą skalę doświadczenia we współpracy z kobietami żołnierzami, co wymaga od przełożonych zróżnicowanego podejścia do problemów, potrzeb i spraw podwładnych – kobiet. Raport: Funkcjonowanie wojskowej służby kobiet w dobie profesjonalizacji Sił Zbrojnych RP. Ministerstwo Obrony Narodowej, Departament Kadr, Warszawa 2009, s. 10.*

ona napięcia wynikającego z różnic między światem zewnętrznym a światem wewnątrz instytucji, w której musi przebywać¹⁵.

Konwersją nazywa Goffman przejmowanie przez jednostkę poglądów przełożonych lub personelu instytucji i odgrywanie roli idealnego podwładnego, zawsze do dyspozycji kierownictwa.

Najczęstszą techniką przystosowywania się do warunków instytucji totalnej jest tak zwana zimna kalkulacja, czyli kombinacja różnych technik adaptacyjnych, zależnych od okoliczności. Jednostka nigdy nie przyjmuje taktyki pełnego zadowolenia, w zależności od potrzeby może jednak stosować konwersję bądź oportunistyczną postawę lojalności wobec współtowarzyszy, bądź wycofanie z sytuacji. W ten sposób unika ponoszenia nadmiernych kosztów fizycznych i psychicznych przebywania w warunkach deprywacji swoich potrzeb¹⁶.

Wymienione techniki pozwalają jednostce złagodzić poczucie rozdźwięku między światem na zewnątrz a warunkami instytucji totalnej. W jakiej mierze strategie wskazywane przez Goffmana są odzwierciedlane w rzeczywistości społecznej wojska? Czy są one stosowane przez kobiety żołnierzy?

Badania własne

Celem badania ankietowego było uzyskanie odpowiedzi na cztery podstawowe pytania:

1. Jakie techniki adaptacji najczęściej stosują kobiety żołnierze?
2. Czy stosowane techniki adaptacji przyczyniają się do reprodukcji systemu wojska?
3. Czy postawy wyrażane przez kobiety w wojsku pozostają w zgodzie czy w opozycji do tradycyjnych definicji genderowych?
4. Czy istnieje związek między technikami adaptacji a rodzajem stanowiska służbowego zajmowanego przez kobiety, ich sytuacją materialną, stanem cywilnym i korpusem kadry?

Przed przystąpieniem do badań sformułowano następujące hipotezy odnoszące się do omawianych problemów badawczych:

1. Respondentki najczęściej stosują techniki adaptacji: akceptacja, perfekcja oraz oportunizm.
2. Stosowane techniki przyczyniają się do reprodukcji systemu wojska, ponieważ pozostają w zgodzie z oczekiwaniami systemowymi zapewniającymi spójność systemu.

W ankiecie żołnierki wyrażały swój stosunek do 27 stwierdzeń, które stanowiły wynik operacjonalizacji poszczególnych technik adaptacji. Stwierdzenia te reprezentują sześć kategorii technik adaptacyjnych. Zakłada się, że komunikacje systemowe (techniki adaptacji) wykorzystywane w procesie adaptacji spełniają w systemie wojska określone funkcje, to znaczy mogą w różnym stopniu przyczyniać się do redukcji kompleksowości (nadmiernej złożoności) systemu interakcyjnego i organizacyjnego wojska:

- 1) akceptacja – jednostka akceptuje obowiązujące reguły i normy, rozwija swoją osobowość, dąży do spełnienia zarówno oczekiwań własnych, jak i wymagań stawianych w pracy

¹⁵ E. Goffman: *Charakterystyka instytucji...*, op.cit., s. 325.

¹⁶ Ibidem, s. 326–327.

(technika zgodna z oczekiwaniami systemowymi dotyczącymi respektowania systemu norm, wartości i celów organizacji);

2) perfekcja – jednostka stale funkcjonuje na wysokich obrotach, stara się zachowywać bez zarzutu, nie popełniać błędów, zawsze wyróżniać się na korzyść (technika zgodna z oczekiwaniami systemowymi dotyczącymi uczestnictwa w rywalizacji, samodoskonalenia);

3) oportunizm – jednostka dostosowuje się do oczekiwań nawet za cenę obniżenia własnych aspiracji, nie chce wyróżniać się z grupy, jest skłonna zaprzeczyć swojej osobowości, byle była postrzegana w taki sam sposób jak inni (technika zgodna z oczekiwaniami systemowymi dotyczącymi konformizmu – podporządkowania się osiągnięciu celów grupowych, nieeksponowania postawy indywidualistycznej);

4) dystansowanie się – jednostka nie angażuje się w pracę, dba o swoje sprawy, żyje we własnym świecie (technika niezgodna z oczekiwaniami systemowymi dotyczącymi współdziałania, osiągania celów wybiegających poza partykularny interes, jeśli potrzeba – poświęcenia swoich interesów na rzecz organizacji);

5) manipulacja – jednostka działa według zasady „cel uświęca środki”, wykorzystuje zarówno inne osoby, jak i sytuacje do osiągania swoich celów (technika niezgodna z oczekiwaniami systemowymi dotyczącymi przestrzegania licznych regulacji – norm, regulaminów, przepisów dyscypliny wojskowej, a także kierowania się w służbie etosem żołnierza);

6) destrukcja – jednostka zdaje sobie sprawę z tego, że ponosi duże koszty psychiczne, działa wbrew sobie, ale nie zmienia swojej postawy (technika niezgodna z oczekiwaniami systemowymi, które zakładają, że personel jest zdrowy, nie wykazuje dysfunkcji psychicznych i fizycznych, nie przeżywa dysonansu między wyznawanymi wartościami i celami a wartościami i celami organizacji).

Wymienione techniki adaptacji można pogrupować w strategię oparte na współpracy i na rywalizacji. Richard Wilkinson i Kate Pickett wskazują, jak wpływa na jednostki i na społeczeństwo rywalizacja o status, a jak współpraca¹⁷. Zarówno jedna, jak i druga strategia umożliwia przystosowanie. Dla jednostki dotkliwsze są skutki rywalizacji: stres oraz wszelkie przypadłości zdrowotne i psychiczne z nim związane¹⁸. Niewątpliwie korzystniejsze dla dobrostanu jednostki jest przyjęcie strategii współdziałania, budowania zaufania, czerpania satysfakcji z działania na rzecz grupy¹⁹. Obu tym kryteriom – rywalizacji i współdziałaniu, można przypisać określone techniki adaptacji. Perfekcję, manipulację, dystansowanie się i destrukcję należy umieścić po stronie strategii rywalizacyjnych, natomiast akceptację i oportunizm – po stronie strategii współpracy. Opinie respondentek na temat częstości stosowania poszczególnych technik adaptacyjnych w zawodowej służbie wojskowej zilustrowano na wykresie 1.

Z badania ankietowego wynika, że spośród technik adaptacyjnych kobiety żołnierze najczęściej stosują akceptację. Tę technikę często stosuje 40,0% respondentek, a bardzo często – 28,5%. Strategie (zachowania) charakteryzujące akceptację polegają na dostosowaniu się do obowiązujących reguł i norm oraz wymagań zawodowych, osoba ma poczucie bycia na

¹⁷ R. Wilkinson, K. Pickett: *Duch równości*. Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2011, s. 221–225.

¹⁸ Ibidem, s. 90–105.

¹⁹ Ibidem, s. 213–230.

swoim miejscu, rozwijania własnego potencjału oraz internalizacji obowiązujących norm. Tego typu przystosowanie należy uznać za najkorzystniejsze, najbardziej oczekiwane zarówno z punktu widzenia celów instytucji, jak i jednostek działających w jej ramach, ponieważ pozwala jednostce na zaspokojenie własnych ambicji oraz osiągnięcie celów związanych z pracą. Jest to jednocześnie technika, którą należy zaliczyć do strategii adaptacji opartych na współpracy, zaufaniu i lojalności.

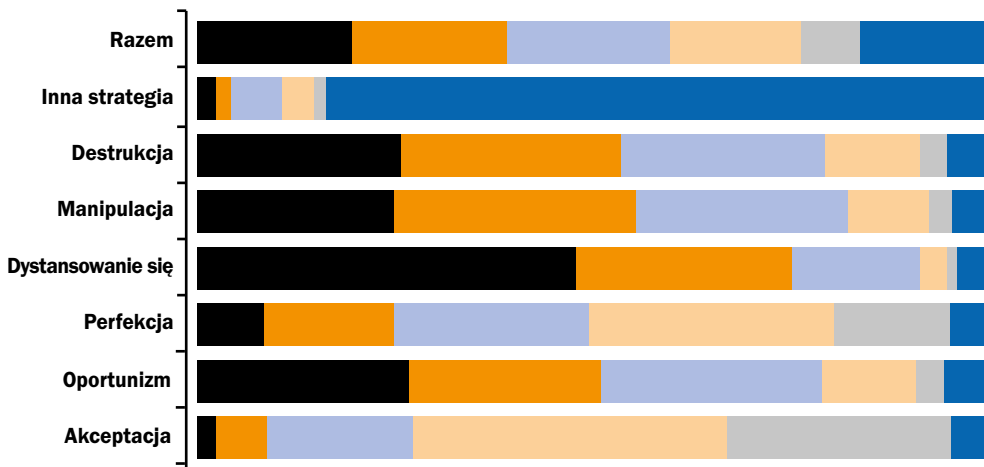
Drugą w opiniach respondentek techniką umożliwiającą przystosowanie jest perfekcja. Na zachowanie perfekcjonistyczne jako częstą postawę wskazało 31,1% ankietowanych kobiet żołnierzy, a jako bardzo częstą – 15,0%. Perfekcjonizm w działaniach zawodowych wyraża się w nieustannej trosce żołnerek o niepopelnianie błędów i gaf, ponieważ mogłyby one być powodem dyskredytowania kompetencji, przydatności zawodowej czy oznaką niedostatków wynikających z płci. Kobiety żołnierze często podkreślają, że są obiektem nieustannej obserwacji, dlatego dokładają wszelkich starań, by dobrze wykonywać swoje obowiązki. Z taką postawą mogą łączyć się nadmierne oczekiwania związane z własną sprawnością, z umiejętnościami, nieokazywaniem słabości i poprawnością działania (niepopelnianiem błędów). Utrwalanie wizerunku osoby perfekcyjnej nie pozostaje bez wpływu na kondycję emocjonalną jednostki, wymaga od niej samokontroli, stałego bycia w dobrej formie (bycia szczególnie dysponowaną), ciągłego wyróżniania się na korzyść, starań o wysoką ocenę swojego postępowania oraz bycia lepszą od innych w rywalizacji o prestiż. Jeśli jednostka osiąga określone standardy, odczuwa satysfakcję, jeśli jednak popełni błędy, czuje dyskomfort. Żyje pod presją środowiska: musi się wykazać i nie może sobie pozwolić na niekompetencję. Instytucja, w której działa perfekcyjna jednostka, może odnosić korzyści. Często bowiem taka jednostka jest wysoce produktywna oraz zmotywowana do pracy i doskonalenia umiejętności. Jeśliby jednak przeanalizować koszty emocjonalne, jakie ponosi osoba nastawiona perfekcjonistycznie, to łatwo zauważyć, że taka postawa może prowadzić do życia w ciągłym napięciu i stanie czujności, wymaga od jednostki, która czuje się wciąż oceniana, wzmożonej pracy emocjonalnej. Perfekcjonizm można więc zaliczyć do strategii adaptacyjnych opartych na rywalizacji, czyli wywołujących stres.

Kolejną techniką adaptacyjną wskazywaną przez respondentki jest oportunizm. W opiniach ankietowanych kobiet przeważają deklaracje, że strategię tę stosowane rzadko (24,4%) bądź nigdy nie są stosowane (27,0%). W tym przypadku oportunizm oznacza, że jednostka sposobem bycia stara się przypodobać grupie, nawet jeśli nie akceptuje zasad, do których musi się przystosować. Oportunizm jest ukierunkowany na uzyskanie akceptacji grupy, mniej istotne są osobiste przekonania jednostki, która godzi się na ustępstwa w imię przynależności do grupy. Może również zrezygnować z aspiracji, jeśli ich posiadanie miałyby oznaczać utratę akceptacji. W przypadku kobiet oportunizm może przejawiać się jako nieeksponowanie różnic wynikających z przynależności do swojej płci zarówno pod względem wyglądu, jak i sposobu bycia. Oportunizm jest techniką, którą można zaliczyć do strategii przystosowawczych opartych na rywalizacji. Na pozór służy dobru grupy, jednak w istocie jednostka w wyniku takich zachowań realizuje własne, partykularne interesy.

Spełnianie wymagań związanych z zawodową służbą wojskową może wyrażać się również w zachowaniach określanych jako manipulacja. Takie swoje zachowania jako rzadkie określiło 30,4% kobiet, natomiast 25,6% kobiet stwierdziło, że nigdy nie stosuje tej techni-

Techniki adaptacji...

Natężenie strategii; średnie wartości



	Akceptacja	Oportunizm	Perfekcja	Dystansowa- nie się	Manipulacja	Destrukcja	Inna strategia	Razem
■ brak danych	4,1%	5,0%	4,1%	3,6%	4,2%	4,8%	83,8%	15,7%
■ bardzo często	28,5%	3,5%	15,0%	0,7%	2,6%	3,4%	1,4%	7,9%
■ często	40,0%	12,1%	31,1%	3,6%	10,5%	12,0%	3,8%	16,2%
■ czasami	18,6%	28,1%	24,7%	16,4%	26,7%	25,8%	6,9%	21,0%
■ rzadko	6,4%	24,4%	16,5%	27,4%	30,4%	27,9%	1,7%	19,2%
■ nigdy	2,4%	27,0%	8,6%	48,3%	25,6%	26,1%	2,4%	20,1%

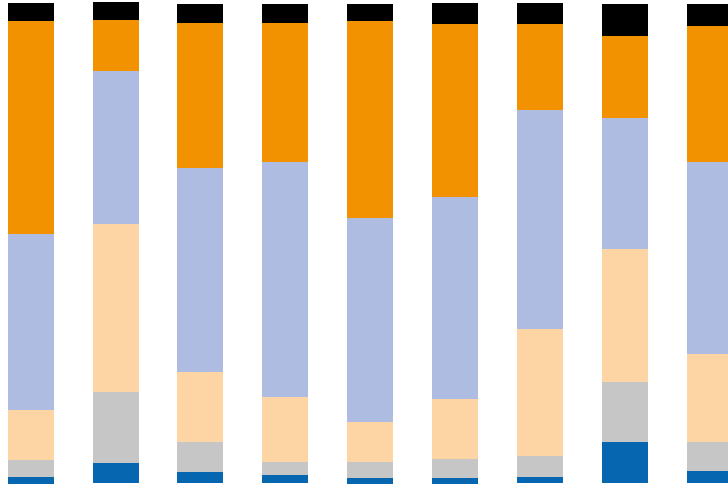
Wykres 1. Techniki adaptacji – opinie kobiet

Źródło: Badania własne, jednostki wojskowe 2011 (N=420)

ki. Co czwarta respondentka stwierdziła, że manipulację stosuje czasami, a 10,5% kobiet że często. Manipulacja polega na osiąganiu celów wszelkimi możliwymi metodami, według zasady „cel uświęca środki”. Manipulacja jest również strategią adaptacyjną opartą na rywalizacji.

Kolejna technika adaptacji to destrukcja. W opinii 26,1% kobiet tego typu zachowania nie zdarzają im się nigdy, natomiast 27,9% badanych stwierdziło, że zdarzają się rzadko. Co czwarta ankietowana żołnierka przystosowuje się w ten sposób czasami, a 12,0% ankietowanych – często. Destrukcja przynosi jednostce więcej szkody niż pożytku. Prowadzi do zubożenia jej osobowości, relacji z innymi ludźmi, zdrowia. Zachowania destrukcyjne mogą obejmować, na przykład, nadużywanie alkoholu czy używanie narkotyków lub leków. Jednostka jest świadoma, że pozostając w danym miejscu pracy czy środowisku, degraduje się,

Edukacja



	1. Akc	11. Akc	17. Akc	19. Akc	20. Akc	21. Akc	24. Akc	25. Akc	Razem
■ brak danych	3,8%	3,8%	4,0%	3,8%	3,1%	4,0%	4,0 %	6,4%	4,1%
■ bardzo często	44,8%	10,5%	30,2%	29,3%	41,7%	36,2%	17,9%	17,1%	28,5%
■ często	36,7%	32,1%	43,6%	49,5%	42,9%	42,1%	46,0%	27,4%	40,0%
■ czasami	11,0%	34,8%	14,0%	13,3%	8,1%	12,9%	26,4%	28,1%	18,6%
■ rzadko	3,1%	15,0%	6,2%	2,4%	3,3%	4,0%	4,5%	12,4%	6,4%
■ nigdy	0,7%	3,8%	1,9%	1,7%	1,0%	0,7%	1,2%	8,6%	2,4%

Wykres 2. Technika adaptacji – akceptacja

Legenda:

- 1. Akc Akceptuję obowiązujące normy i reguły i postępuję zgodnie z nimi
- 11. Akc Praca sprawia, że rozwijam (wzbogacam) swoją osobowość
- 17. Akc Staram się zasłużyć na zaufanie innych i dobrą opinię
- 19. Akc Staram się doskonalić swoje kompetencje
- 20. Akc Staram się mieć dobre relacje z kolegami
- 21. Akc Staram się mieć dobre relacje z bezpośrednim przełożonym
- 24. Akc Wykonując pracę, staram się osiągać zarówno własne cele, jak i spełniać oczekiwania przełożonych
- 25. Akc Wykonując swoją pracę, jednocześnie staram się być kobieca

Źródło: Badania własne, jednostki wojskowe 2011 (N=420)

jednak nie czyni lub nie potrafi uczynić kroków w celu przezwyciężenia tego stanu. Technikę tę należy zaliczyć do strategii opartych na rywalizacji.

Kobiety żołnierze najrzadziej stosują technikę dystansowania się: 48,3% respondentek nigdy jej nie stosuje, natomiast 27,4% stosuje ją rzadko. Dystansowanie się polega na nieuczestniczeniu w życiu grupy, pozostawaniu na uboczu, na koncentrowaniu się na własnym świecie, zachowaniu odrębności, gdyż uczestnictwo w życiu grupy nie odpowiada jednostce.

Technika adaptacji – akceptacja

Szczegółowego omówienia wymagają odpowiedzi respondentek wskazujące na poszczególne techniki adaptacji. Na wykresie 2 przedstawiono opinie kobiet żołnierzy dotyczące częstości stosowania przez nie zachowań typu akceptacja.

W badaniu 40,0% respondentek wskazało technikę adaptacji typu akceptacja jako stosowaną często, a 28,5% – jako stosowaną bardzo często. Z analizy odpowiedzi respondentek wynika, że stosowanie tej techniki w zawodowej służbie wojskowej oznacza akceptację większości kobiet norm obowiązujących w miejscu służby oraz dążenie do ich respektowania.

Technika adaptacji – perfekcja

Na wykresie 3 zilustrowano wyniki badania skłonności żołnerek do zachowań perfekcjonistycznych.

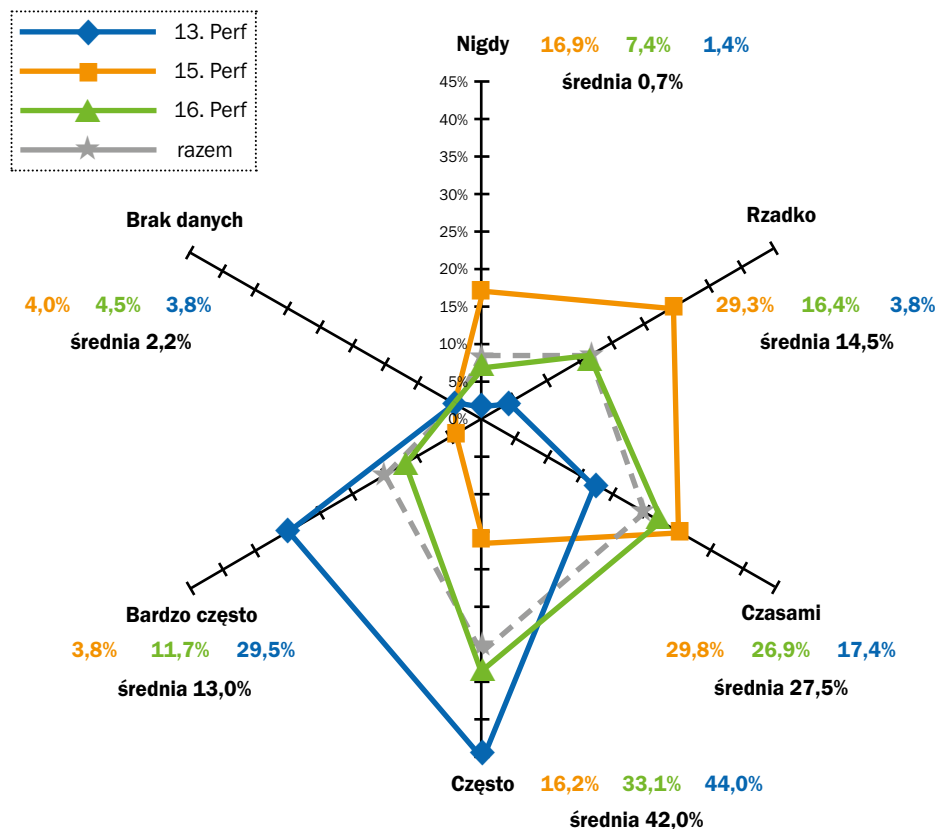
Pośród ankietowanych kobiet żołnierzy 31,1% stosuje zachowania perfekcjonistyczne często, a 15,0% – bardzo często. Większość respondentek uważa, że często i bardzo często dążą w swoich działaniach do osiągnięcia doskonałości (stwierdzenie 13).

Z odniesienia częstości odpowiedzi do stwierdzenia 16 wynika, że co trzecia ankietowana często nie pozwala sobie na popełnianie błędów, a 11,7% nie pozwala sobie bardzo często.

Badane kobiety rzadko – 29,3% respondentek – pozwalają sobie na zachowania, które miałyby na celu pokazanie, że są lepsze od innych (stosunek do stwierdzenia 15), natomiast nigdy na takie zachowania nie pozwala sobie 16,9% ankietowanych. Na podstawie tego wyniku można stwierdzić, że potrzeba aprobaty społecznej, dobrych stosunków z kolegami w pracy, wyrażona między innymi w opinii respondentek, iż starają się mieć dobre relacje z kolegami, jest silniejsza niż potrzeba rywalizacji. Być może kobiety, zgodnie ze scenopisem kulturowym ich płci zakładającym, że preferują współpracę, a nie rywalizację, udzielają odpowiedzi odpowiadających temu skryptowi.

Zachowania perfekcjonistyczne polegają na podkreślaniu przez kobiety, że pełniąc rolę żołnierza, są „na swoim miejscu”, a ich płeć nie wpływa negatywnie na pełnione obowiązki. Kobiety udowadniają, że są profesjonalne, radzą sobie z zadaniami stawianymi w służbie, starają się być doskonałe, ale niekoniecznie podkreślają, że uczestniczą w rywalizacji, by wygrywać.

Technika adaptacji typu perfekcja jest nazywana w typologii E. Goffmana konwersją. Konwersja jako sposób indywidualnej adaptacji stosowany przez jednostkę w warunkach



Wykres 3. Technika adaptacji – perfekcja

Legenda:

13. Perf Staram się być perfekcyjna w tym, co robię
 15. Perf Muszę pokazywać, że jestem lepsza od innych
 16. Perf Nie mogę pozwolić sobie na popełnianie błędów

Źródło: Badania własne, jednostki wojskowe 2011 (N=420)

instytucji totalnej polega na odgrywaniu roli doskonałego podwładnego²⁰. Wyniki badania potwierdzają, że kobiety w wojsku stosują technikę wymienianą przez Goffmana.

Katarzyna Obuchowska zauważa, że kobiety w organizacjach często tworzą *negatywną subkulturę w tym sensie, że kierownictwo poddaje je szczególnej uwadze, zwłaszcza kiedy stanowią one mniejszość w organizacji męskiej dominacji*²¹. Podobne opinie wypowiadają kobiety w badaniu Wojskowego Biura Badań Społecznych z 2007 roku: *Stwierdziły, że woj-*

²⁰ E. Goffman: *Charakterystyka instytucji...*, op.cit., s. 326.

²¹ K. Obuchowska: *Armia – organizacja męskiej dominacji*. W: *Kobiety w grupach dyspozycyjnych społeczeństwa*. K. Dojwa, J. Maciejewski (red.). Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2007, s. 314–315.

*sko jest miejscem, w którym niezależnie od tego, jak bardzo będą się poświęcały pracy, będą postrzegane jako pracownice gorsze ze względu na płeć. Przejawy uznania będą odbierane jako przejaw zainteresowania jej osobą, a nie jako uznanie dla jakości wykonywanej przez nią pracy*²². Z badania opinii przeprowadzonego przez Magdalenę Baran-Wojtachnio w grupie respondentów cywilnych i wojskowych, którzy wyrazili swój sprzeciw wobec służby wojskowej kobiet, wynika, że powodem takiej postawy respondentów było przekonanie, iż kobiety gorzej radzą sobie z wykonywaniem obowiązków służbowych niż mężczyźni²³. Kobiety są świadome, że takie opinie, będące rezultatem porównań społecznych, są wyrażane, co może sprzyjać tendencjom perfekcjonistycznym. R. Wilkinson i K. Pickett zauważają, że człowiek jest wrażliwy na sytuacje, gdy ma świadomość oceny społecznej. Świadoma tego jednostka przeżywa stres, tym większy, im mniejszy ma ona wpływ na wyniki swojego działania²⁴. W istocie perfekcjonizm jest rodzajem zakamuflowanej rywalizacji, którą podejmują kobiety, choć – paradoksalnie – są one skłonne zaprzeczać, że muszą być lepsze od innych. Przyznanie się do tego byłoby ujawnieniem postawy rywalizacji, a kobiety unikają takiej formy autoprezentacji.

Technika adaptacji – oportunizm

Na wykresie 4 zilustrowano opinie respondentek o częstości stosowania zachowań oportunistycznych w zawodowej służbie wojskowej.

Prawie 40,0% respondentek, które odniosły się do stwierdzenia 3, niekiedy obniża poziom swoich aspiracji, niemniej jednak co czwarta żołnierka przyznała, że nigdy nie stosuje takiej strategii. W odniesieniu do stwierdzenia 6, co piąta ankietowana uznała, że czasami, mimo nieaprobowania obowiązujących zasad, wykonuje swoje obowiązki, nie okazując dezaprobaty. W opinii większości badanych taka sytuacja zdarza się rzadko lub nigdy. Większość żołnerek uznała, że rzadko stosuje strategię przetrwania jak najmniejszym kosztem (stosunek do stwierdzenia 9) bądź nigdy jej nie stosuje. Prawie 40,0% respondentek stwierdziło, że zdarza im się postępować tak jak inni i upodabniać do reszty grupy (stosunek do stwierdzenia 14). W badanej próbie 16,0% badanych wskazało na takie działanie jako bardzo częste. Respondentki rzadko stosują strategię zaprzeczania własnej kobiecości lub nigdy jej nie stosują, ale co piąta osoba przyznała, że niekiedy tak czyni (stosunek do stwierdzenia 26).

Oportunizm oznacza dążenie do wtopienia się w grupę, niewyróżnianie się, po to by zyskać aprobatę innych. Od techniki akceptacji różni się tym, że jednostka w celu spełnienia wymagań grupy rezygnuje z własnego zdania i aspiracji oraz obniża poziom swego funkcjonowania. W przypadku akceptacji jednostka ma poczucie, że postępuje zgodnie z wymaganiami. Dostosowuje się do wymagań grupy, tym samym w jakiejś mierze się rozwija, kształtuje swoją osobowość. Technika akceptacji jest korzystniejsza dla jednostki. W przypadku

²² M. Baran-Wojtachnio: *Służba Wojskowa Kobiet*. Wojskowe Biuro Badań Społecznych, Warszawa 2007, s. 8.

²³ Idem: *Wojskowa służba kobiet w odbiorze społecznym*. W: *Kobiety w grupach dyspozycyjnych społeczeństwa*. K. Dojwa, J. Maciejewski (red.). Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2007, s. 15.

²⁴ R. Wilkinson, K. Pickett: *Duch równości*, op.cit., s. 54–55.



	nigdy	rzadko	czasami	często	bardzo często	brak danych
■ razem	27,0%	24,4%	28,1%	12,1%	3,5%	5,0%
■ 26. Op	29,5%	22,4%	20,5%	13,6%	6,0%	8,1%
■ 14. Op	8,8%	29,5%	38,3%	16,0%	3,3%	4,0%
■ 9. Op	42,1%	28,1%	19,0%	5,5%	1,2%	4,0%
■ 6. Op	27,6%	23,1%	23,8%	15,5%	5,2%	4,8%
■ 3. Op	26,7%	18,8%	38,8%	10,0%	1,7%	4,0%

Wykres 4. Technika adaptacji – oportunizm

Legenda:

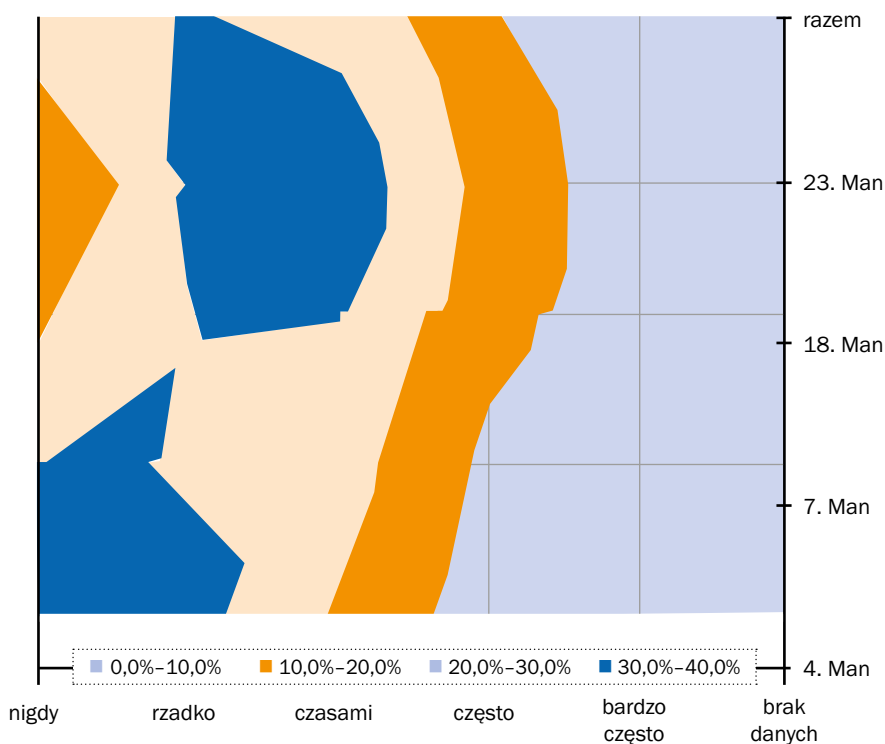
- 3. Op Aby się dostosować, obniżam swój poziom aspiracji, nie wybijam się ponad przeciętność
- 6. Op Nie akceptuję obowiązujących norm i reguł, nie okazuję jednak swojej dezaprobaty – robię, co do mnie należy
- 9. Op Próbuję przetrwać jak najmniejszym kosztem
- 14. Op Staram się postępować tak jak inni, upodobnić się do reszty grupy
- 26. Op Wykonując swoją pracę, staram się być jak najmniej kobieca

Źródło: Badania własne, jednostki wojskowe 2011 (N=420)

oportunizmu, mimo że jednostka dostosowuje się do grupy, jej motywacja jest inna. Jednostka stara się spełnić doraźnie stawiane wymagania, nawet za cenę zaprzeczenia własnym wartościom czy wcześniej prezentowanym opiniom lub zachowaniom.

Technika adaptacji – manipulacja

Kolejną techniką służącą przystosowaniu w warunkach instytucji totalnej jest manipulacja. Na wykresie 5 zobrazowano opinie żołnierki dotyczące strategii charakterystycznych dla tego typu przystosowania.



Wykres 5. Technika adaptacji – manipulacja

Legenda:

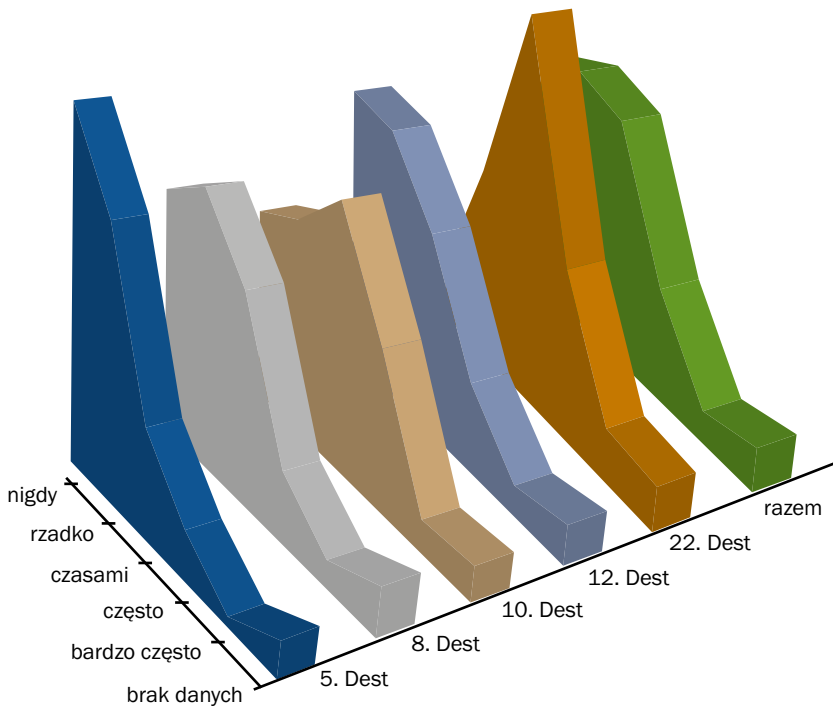
- 4. Man Omijam obowiązujące reguły, aby osiągnąć swoje cele
- 7. Man Traktuję to, co robię, czysto instrumentalnie – jako środek do zdobywania pieniędzy
- 18. Man Jeśli nadarzy się okazja, wykorzystuję znajomości i układy
- 23. Man Wykonując pracę, staram się realizować przede wszystkim własne cele

Źródło: Badania własne, jednostki wojskowe 2011 (N=420)

Większość ankietowanych osób zadeklarowała, że rzadko (33,1%) stosuje strategie omijania obowiązujących reguł w imię realizacji własnych celów (stosunek do stwierdzenia 4) lub wyrażała opinię, że nie stosuje ich nigdy (38,6%). Kobiety twierdzą również, że nie traktują wykonywanej pracy wyłącznie instrumentalnie (stosunek do stwierdzenia 7). W tej sprawie 34,3% respondentek udzieliło odpowiedzi „nigdy,” a 28,3% – „rzadko”.

Prawie jedna trzecia badanych kobiet przyznała, że czasami wykorzystuje w pracy znajomości i układy, niemniej jednak prawie połowa ankietowanych uznała, że postępuje tak rzadko (29,5%) lub że nigdy (20,5%) w ten sposób się nie zachowuje (stosunek do stwierdzenia 18).

Ankietowane żołnierki stwierdziły (36,0% opinii), że w pracy niekiedy osiągają przede wszystkim własne cele. Tego rodzaju postawę często prezentuje 16,0% badanych. Jednocześnie



	nigdy	rzadko	czasami	często	bardzo często	brak danych
5. Dest	42,4%	32,6%	13,3%	6,0%	1,2%	4,5%
8. Dest	28,3%	31,2%	23,6%	8,1%	3,1%	5,7%
10. Dest	21,9%	24,0%	29,0%	17,4%	3,6%	4,0%
12. Dest	31,0%	29,5%	21,9%	9,8%	3,3%	4,5%
22. Dest	7,1%	21,9%	41,0%	18,8%	6,0%	5,2%
razem	26,1%	27,9%	25,8%	12,0%	3,4%	4,8%

Wykres 6. Technika adaptacyjna – destrukcja

Legenda:

- 5. Destr Kwestionuję obowiązujący system norm i reguł; wprowadzam własne zasady
- 8. Destr Mam wiele wewnętrznych dylematów związanych ze swoją pracą; mój stosunek do niej jest ambiwalentny (pełen sprzeczności)
- 10. Destr Wiem, że ponoszę duże koszty psychiczne związane z wykonywaniem tej pracy
- 12. Destr Wykonywana praca sprawia, że moja osobowość zmienia się w niekorzystny sposób
- 22. Destr Wykonując pracę, rezygnuję z tego, co dla mnie ważne

Źródło: Badania własne, jednostki wojskowe 2011 (N=420)

co trzecia żołnierka uznała, że w pracy wykorzystuje taką strategię rzadko (stosunek do stwierdzenia 23).

W badaniu technika manipulacji jest rozumiana jako ignorowanie obowiązujących zasad, wykorzystywanie sytuacji z myślą o osiągnięciu zamierzonego celu. Tego typu działania adaptacyjne są w typologii R. Mertona nazywane innowacją. Technika ta polega na osiąganiu pozycji społecznej i związanej z tym władzy oraz pieniędzy w wyniku działań sprzecznych z ogólnie obowiązującym kodeksem moralnym. Taki sposób postępowania, naganny, oparty na myśleniu typu „liczy się nie to, co umiesz, lecz to, kogo znasz”, jest skuteczny w osiąganiu celów²⁵. Priorytetem staje się interes jednostki oraz zminimalizowanie kosztów osiągnięcia celu. Z badania wynika, że większość kobiet w wojsku rzadko postępuje w taki sposób, choć około 10,0% ankietowanych identyfikuje się z taką postawą społeczną (wskazanie: często).

Technika adaptacji – destrukcja

Spośród technik adaptacyjnych kobiety żołnierze stosunkowo rzadko podejmują działania destrukcyjne dla ich osobowości. Na wykresie 6 zilustrowano częstość opinii respondentek na temat stosowania przez nie w pracy strategii destrukcyjnych.

Ponad 40,0% badanych kobiet stwierdziło, że nigdy się im nie zdarza kwestionować obowiązujących norm i reguł, a co trzecia przyznała, że czyni to rzadko (stosunek do stwierdzenia 5). Większość kobiet przyznała, że wykonywana praca rzadko (31,2%) wzbudza w nich ambiwalentne odczucia i stwarza dylematy lub że nigdy (28,3%) takich odczuć nie budzi. Co piąta żołnierka oceniła jednak, że niekiedy staje przed takimi dylematami (stosunek do stwierdzenia 8). Prawie co trzecia respondentka czasami sądzi, że w pracy ponosi duże koszty psychiczne, a 17,4% uważa, że takie straty ponosi często. Co piąta żołnierka przyznaje, że nigdy nie ponosi nadmiernych kosztów związanych z wykonywaniem swego zawodu. Taki sam odsetek kobiet twierdzi, że rzadko ma poczucie strat emocjonalnych w związku z pracą w wojsku (stosunek do stwierdzenia 10). Ponad jedna trzecia badanych kobiet nigdy nie dostrzega, że ich osobowość zmienia się na niekorzyść pod wpływem wykonywanej pracy, a blisko jedna trzecia rzadko zauważa takie zmiany. Co piąta badana osoba obserwuje niekorzystne zmiany swojej osobowości czasami, a prawie 10,0% – często (stosunek do stwierdzenia 12). Ponad 40,0% żołnerek niekiedy rezygnuje w pracy z tego, co uważa za istotne dla siebie, natomiast 18,8% czyni to często (stosunek do stwierdzenia 22).

Adaptacja o charakterze destrukcji oznacza, że koszty psychiczne przystosowania się są duże. Negatywnie wpływają na osobowość, ale jednostka – choć ma tego świadomość – nie rezygnuje z pracy.

Technika adaptacji – dystansowanie się

Z badania kobiet żołnierzy wynika, że spośród sposobów przystosowania najrzadziej stosują technikę dystansowania się. Opinie ankietowanych kobiet na ten temat przedstawiono na wykresie 7.

²⁵ R. Merton: *Teoria socjologiczna...*, op.cit., s. 214.

W badanej próbie 48,3% respondentek podało, że nigdy nie stosuje takich technik, natomiast 27,4% – że stosuje je rzadko. Część respondentek (16,4%) dystansuje się czasami, natomiast niewielki odsetek (3,6%) – często.

Dystansowanie się może być porównywane z techniką adaptacji określoną w typologii R. Mertona jako wycofanie. Zdaniem Mertona ta strategia jest stosowana stosunkowo rzadko. Polega na negowaniu przez jednostkę norm kulturowych, niezabieganiu o uznanie, pozycję i nagrody, oderwaniu od rzeczywistości, życiu w świecie iluzji. Człowiek przyjmujący taką postawę nie czuje się sfrustrowany, bo nie ma żadnych aspiracji²⁶. Podobnie problem ten ujmuje E. Goffman. Taką taktykę adaptacyjną nazywa wycofaniem się z sytuacji. Jednostka przestaje się interesować światem zewnętrznym, w tym innymi ludźmi, nie współdziała z otoczeniem, z wyjątkiem sytuacji, które jej bezpośrednio dotyczą²⁷.

Wymienione techniki służą zmniejszeniu poczucia rozbieżności między światem na zewnątrz a warunkami instytucji totalnej. Wyniki badania kobiet żołnierzy wskazują, że żołnierki rzadko prezentują tę strategię w swoim życiu zawodowym.

Definicje gender a postawy żołnerek wyrażone w badaniach

Uzyskane wyniki badania ankietowego można także interpretować w kontekście ich zgodności bądź niezgodności z kulturowo ukształtowanymi definicjami kobiecości. Analiza postaw żołnerek przez pryzmat scenopisu dotyczącego płci jest tyle interesująca, że postawy te są osadzone w środowisku androcentrycznych wartości, sposobów wyrażania emocji oraz komunikowania. Czy kobiecość zanurzona w męskim świecie zyskuje nowe atrybuty, które sprawiają, że jej definicja się zmienia?

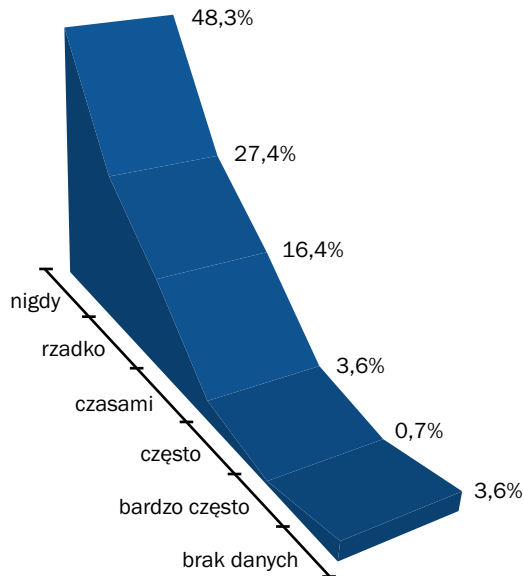
Zgodność odpowiedzi żołnerek z kulturową definicją gender dostrzegam w co najmniej kilku przypadkach. Stwierdzenie *Wykonując swoją pracę, staram się jednocześnie być kobieca* uważam za wskaźnik techniki typu akceptacja, ponieważ oczekiwanie systemowe jest takie, żeby kobiety żołnierze były profesjonalne i zarazem kobiece. Istota techniki typu akceptacja sprowadza się do afirmacji zachowań, które są zgodne z oczekiwaniami systemowymi. Stereotyp żołnierza nie ma nic wspólnego ze stereotypową kobiecością²⁸, jednak opinie wyrażane w środowisku wojska zdradzają oczekiwanie, żeby kobiety żołnierze pozostały kobiece, nie zaś stały się babochłopami. Badane żołnierki potwierdziły, że przyjmują taką postawę, nie rezygnują z bycia atrakcyjnymi, z podkreślania swojego związku z płcią. Nie unikają skojarzeń z kobiecością. Nie dziwią podobne postawy kobiet wykonujących tak zwane męskie zawody. Socjalizacja zarówno w rodzinie, jak i w grupach rówieśniczych nagradza stosowne ze względu na płeć zachowania i karze za zachowania niezgodne z płcią²⁹. Tendencja do zachowania cech kobiecych jest widoczna również w sporcie, wśród kobiet uprawiających sporty tradycyjnie uznawane za męskie, takie jak: alpinizm, rajdy samochodowe, sporty walki, skoki narciarskie, kulturystyka, podnoszenie ciężarów czy

²⁶ R. Merton: *Teoria socjologiczna...*, op.cit., s. 219.

²⁷ E. Goffman: *Charakterystyka instytucji...*, op.cit., s. 325.

²⁸ K. Obuchowska: *Armia – organizacja...*, op.cit., s. 308.

²⁹ C.M. Renzetti, D.J. Curran: *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 134.



Wykres 7. Technika adaptacji – dystansowanie się

Legenda:

2. Dys Izoluję się, nie wchodzę w relacje społeczne, żyję we własnym świecie

Źródło: Badania własne, jednostki wojskowe 2011 (N=420)

piłka nożna. Jak wynika z badań, kobiety prezentując męskie cechy osobowości, nie tylko przełamują stereotyp słabszej płci, ale zachowują cechy kobiece, co pozwala utrzymać spójną koncepcję własnej osoby³⁰. Wprawdzie istnieją w wojsku kobiety, które rezygnują z atrybutów kobiecości: golą głowy, kwestionują konieczność istnienia jakichkolwiek różnicowań podkreślających odmiennność żołnierzy mężczyźni i żołnierzy kobiet, także w sposobie ubierania się, norm wychowania fizycznego czy należności pieniężnych na środki higieny (kobiety otrzymują nieco więcej środków niż mężczyźni). Takie postawy należą jednak do wyjątków. Uznałam je za oportunistyczne (stwierdzenie *Wykonując swoją pracę, staram się być jak najmniej kobieca*), ponieważ wynikają one z chęci wtopienia się w tło, którym są mężczyźni, dorównania wzorowi wyznaczonemu przez androcentryczne standardy komunikowania się, wyglądu, sprawności i emocjonalności.

Postawy respondentek pozostające w zgodzie z kulturowymi wzorami dotyczącymi gender dostrzegam w odpowiedzi *Muszę pokazywać, że jestem lepsza od innych*. Przyznanie się

³⁰ A. Dzik: *Kobieta niekobieca? Socjologiczny portret kobiet wyczynowo uprawiających „męskie” sporty*. W: *Kalejdoskop genderowy*. K. Slany, B. Kowalska, M. Ślusarczyk (red.). Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011, s. 406–408.

do takiej postawy jest w istocie deklaracją uczestnictwa w rywalizacji z mężczyznami. Kobiety socjalizowane są do współpracy, a nie do rywalizacji, do prezentowania siebie jako osoby skromnej. Jeśli już robią karierę, tłumaczą, że staje się to jakby mimochodem³¹. Odpowiedzi udzielone przez respondentki z jednej strony wskazują na tendencje perfekcjonistyczne, z drugiej zaprzeczają rywalizacji (odpowiedzi „rzadko” i „nigdy” – 46,2%). Potwierdza to kulturowo ukształtowane wyobrażenie na temat tego, jaka powinna być kobieta. Rywalizacja jest jednak nieunikniona w sytuacji, gdy jednostka dąży w pracy do doskonałości.

Analizując omówione przykłady postaw wyrażanych przez żołnierki w badaniu technik adaptacji, a także uwzględniając fakt dominacji technik sprowadzających się do akceptacji zastanych reguł i norm oraz ekspozycji perfekcjonizmu w pracy, można przypuszczać, że kobiety w wojsku starają się godzić oczekiwania związane z płcią (bycie kobietą kobietą), z wykonywaniem zawodu mającego męskie atrybuty (profesjonalne wykonywanie swoich obowiązków służbowych). Można przypuszczać, że definicja gender w przypadku kobiet wykonujących męskie zawody zmienia się, zyskując oprócz tradycyjnych atrybutów nową charakterystykę.

Wnioski

Na podstawie analizy wyników badań opinii kobiet na temat preferowanych przez nie technik adaptacji można stwierdzić, że częściowo zostały potwierdzone postawione hipotezy. Założono, że kobiety w wojsku najczęściej stosują techniki typu akceptacja, perfekcja i oportunizm. Frekwencja wskazań odpowiedzi „często” i „bardzo często” wyniosła w przypadku techniki akceptacji ponad 68,5%, natomiast w przypadku techniki perfekcji – 46,1%. Nie potwierdziło się natomiast założenie, że do trzech najczęściej stosowanych przez żołnierki technik adaptacyjnych należy oportunizm. W badaniu preferowanych przez kobiety technik adaptacji stwierdzono, że ponad 50,0% wskazań odnoszących się do techniki typu oportunizm to odpowiedzi „rzadko” i „nigdy”. W spełnianiu wymagań instytucji i zaspokajaniu własnych ambicji (aspiracji), czyli w osiąganiu podstawowych celów adaptacji, najskuteczniejsze są – w opinii kobiet żołnierzy – techniki adaptacji typu akceptacja i perfekcja.

W badaniu nie stwierdzono istotnych korelacji między technikami adaptacji a takimi zmiennymi, jak: wiek, korpus kadry, sytuacja materialna, stan cywilny czy rodzaj stanowiska służbowego zajmowanego przez respondentkę. Wyniki badania wskazujące na przewagę technik adaptacyjnych polegających na dążeniu do uzyskania zgodności z systemem normatywnym wojska oraz perfekcjonizmu w zachowaniach można wyjaśnić, odwołując się do teorii systemów autopoietycznych Niklasa Luhmanna. W teorii tej założono, że celem systemów społecznych jest przede wszystkim zachowanie ich tożsamości. Poszczególne elementy systemu są nietrwałe i wymagają stałej reprodukcji³². Należy przyjąć, że system może być skutecznie reprodukowany, gdy zachodzą komunikacje typowe dla systemu, a różnorodność jest sprowadzana do minimum. Systemy, żeby trwać i podtrzymywać swoją tożsamość,

³¹ M. Fuszara: *Kobiety w polityce*. Wydawnictwo Trio, Warszawa 2006, s. 264–265.

³² G. Skąpska: *Niklas Luhmann i teoria systemów społecznych*. Wstęp do wydania polskiego pracy N. Luhmanna *Systemy społeczne*. Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2007, s. XII.

odrzucają nadmiarowość płynącą ze środowiska. System wojska narzuca nowym uczestniczkom – kobietom reguły, które muszą przyjąć. Jak wynika z analizy korelacji, w tym procesie nie mają znaczenia zmienne społeczno-demograficzne: wiek, sytuacja materialna, stan cywilny i przynależność do korpusu kadry zawodowej. Można to wyjaśnić w następujący sposób: czynniki systemowe, takie jak presja na redukcję kompleksowości i uzyskanie spójności systemu, wymuszają określone komunikacje, które prowadzą do spełnienia oczekiwań systemowych. Jeśli tak się nie stanie, komunikacje generowane przez kobiety będą postrzegane jako „zewnętrzne” w stosunku do systemu, jako jego „otoczenie”. Kobiety – jak w większości przypadków – nie kontestują zasad, zgodnie z którymi funkcjonuje system, ale akceptują istniejące reguły komunikacyjne, starają się być wręcz perfekcyjne w dążeniu do zgodności z wymaganiami.

Inne strategie przystosowawcze nie stanowią głównego nurtu doświadczeń adaptacyjnych żołnierek. Jeśli występują (oportunizm, dystansowanie się, manipulacja, destrukcja), nie lokują się w głównym obszarze strategii adaptacyjnych kobiet, ponieważ nie są funkcjonalne ani dla kobiet, ani dla systemu. Można uznać za prawdopodobne, że kobiety mogą niechętnie przyznawać się w ankiecie do zachowań destrukcyjnych z obawy przed sankcjami społecznymi, wynikającymi ze świadomości istnienia podwójnych standardów oceny funkcjonowania kobiet i mężczyzn. Wyniki badań przytaczane przez Claire M. Renzetti i Daniela J. Currana³³ wskazują na istnienie podwójnych standardów oceny zdrowia psychicznego kobiet i mężczyzn. Przejawia się to między innymi w sposobie definiowania „normalnego mężczyzny” i „normalnej kobiety”. Normalna kobieta to osoba *podporządkowana, uzależniona, zajęta sprawami drugorzędnymi, przejęta własnym wyglądem*. Normalny mężczyzna jest *niezależny, orientujący się na przygodę, asertywny*. Ponadto charakterystyka mężczyzny pokrywa się z opisem tak zwanej normalnej osobowości. Jak piszą autorzy, *kobiety stają w obliczu sytuacji bez wyjścia. Jeśli zdecydują się na przyjęcie sposobu zachowania uznawanego za typowy dla zdrowej, normalnej osoby dorosłej, to wówczas podejmują ryzyko, iż zostaną uznane za nienormalne w tym znaczeniu, że stają się męskie (stają się zmaskulinizowanymi kobietami). Z kolei jeśli zaakceptują ten kulturowy scenariusz, który obowiązuje – w powszechnej opinii – zdrową, dojrzałą kobietę, to mogą wtedy czuć się nieszcześliwe i nieusatysfakcjonowane, a także psychicznie niestabilne*³⁴.

Wydaje się, że większość żołnierek rozwiązuje dylemat podwójnej tożsamości (bycie prawdziwą kobietą i prawdziwym żołnierzem) w ten sposób, iż stara się być profesjonalna, ale nie odrzuca atrybutów kobiecości jako oczekiwanych przez środowisko społeczne. Tym samym znacznie poszerza możliwość własnej charakterystyki jako jednostek, które mają cechy typowe zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet. ■

³³ C.M. Renzetti, D.J. Curran: *Kobiety, mężczyźni...*, op.cit., s. 550–551.

³⁴ Ibidem, s. 550.

Interoperacyjność logistyczna w zabezpieczeniu nawodnym operacji morskich NATO



kmdr por. rez. dr
**BOHDAN
PAC**

Zastępca kierownika
Katedry Logistyki
Wyższej Szkoły
Bankowej w Gdańsku.
Pracownik naukowo-
dydaktyczny Akademii
Marynarki Wojennej,
Wyższej Szkoły
Bankowej w Toruniu
oraz Sopotkiej Szkoły
Wyższej. Autor publikacji
normalizacyjnych
dotyczących logistyki
sił morskich dla
Wojskowego Centrum
Normalizacji, Jakości
i Kodyfikacji.
Emerytowany oficer
Marynarki Wojennej
i Sztabu Generalnego
WP. Żołnierz struktur
NATO i uczestnik
operacji ISAF.

Autor omawia zagadnienie interoperacyjności logistycznej w zabezpieczeniu nawodnym Wielonarodowych Sił Morskich NATO w spektrum prowadzonych operacji. Wskazuje na istotę zabezpieczenia nawodnego jako ostatniego ogniw logistycznego łańcucha zaopatrzenia w wielonarodowych działaniach na morzu. Definiuje podstawowe standardy warunkujące interoperacyjność logistyczną w tym rodzaju zabezpieczenia oraz określa ich wpływ na zdolność do współdziałania jednostek w obszarze logistyki.

W artykule ujęto w sposób całościowy problem interoperacyjności logistycznej w zabezpieczeniu nawodnym w poszczególnych obszarach wsparcia logistycznego.

SŁOWA KLUCZOWE

interoperacyjność logistyczna, standardy logistyczne, zabezpieczenie logistyczne, zabezpieczenie nawodne, uzupełnianie zapasów na morzu

Interoperacyjność logistyczna w sojuszniczych działaniach militarnych, niezależnie od rodzaju i miejsca prowadzonej operacji, ma na celu umożliwienie współdziałania w przyjmowaniu lub świadczeniu zabezpieczenia logistycznego przez zaangażowane siły. W dokumentach normalizacyjnych NATO interoperacyjność jest definiowana jako zdolność do wspólnego skutecznego działania dla osiągnięcia sojuszniczych celów taktycznych, operacyjnych i strategicznych¹. W działaniach prowadzonych na morzu nabiera ona szczególnego znaczenia ze względu na ograniczone możliwości wsparcia przez instalacje logistyczne ulokowane na wybrzeżu. Dlatego zabezpieczenie logistyczne powinno zaspokoić potrzeby sił operujących na morzu w zasadniczych obszarach zabezpieczenia logistycznego w określonym czasie. Koncepcja zabezpieczenia logistycznego sił morskich NATO obejmuje działania prowadzone na poziomie zarówno narodowym i wielonarodowym, jak i połą-

¹ AAP 6. Słownik terminów i definicji NATO. Wojskowe Centrum Normalizacji, Jakości i Kodyfikacji, Warszawa 2013, s. 230.

czonym oraz komponentu. Innymi słowy, interoperacyjność logistyczna staje się koniecznością, gdy zabezpieczenie logistyczne będzie realizowane z zastosowaniem rozwiązań wielonarodowych tam, gdzie jest to praktyczne, efektywne i uzasadnione. Celem nadrzędnym jest wspomniana zdolność do współdziałania, natomiast celem wtórnym – redukcja kosztów, związana z utrzymywaniem niższego poziomu zapasów oraz środków trwałych przeznaczonych do prowadzenia operacji logistycznych.

Interoperacyjność stanowi cel standaryzacji logistycznej, którą rozumiemy jako opracowywanie i wdrażanie koncepcji, doktryn, procedur i rozwiązań, po to by osiągnąć i utrzymać pożądany poziom kompatybilności, zamienialności lub jednolitości, niezbędnych do uzyskania pożądanego poziomu interoperacyjności lub optymalizacji wykorzystania zasobów w obszarze operacyjnym, materiałowym i administracyjnym². Jest ona realizowana na trzech poziomach:

- kompatybilności (*compatibility*) – właściwości produktów, procesów lub usług do wspólnego użycia w określonych warunkach w celu spełnienia odpowiednich wymagań bez negatywnego wzajemnego oddziaływania³;

- zamienialności (*interchangeability*) – zdolności produktu, procesu lub usługi do zastosowania w miejsce innego w celu spełnienia tych samych wymagań⁴;

- jednolitości (*commonality*) – stanu osiągniętego w wyniku zastosowania tej samej doktryny, procedur lub sprzętu⁵.

Wymagany poziom interoperacyjności może ewaluować w zależności od rodzaju operacji i składu sił. Inne będą oczekiwania podczas prowadzenia ćwiczeń z partnerami spoza NATO, a inne w operacjach reagowania kryzysowego lub prowadzonych zgodnie z artykułem 5 traktatu waszyngtońskiego. W niniejszym artykule zagadnienie interoperacyjności logistycznej jest przedstawione jako narzędzie nie tylko zapewniające zdolność do współdziałania logistycznego sił morskich, lecz także wpływające na efektywność prowadzonej operacji oraz ekonomikę zaangażowanych środków.

Problem badawczy ujęto w pytaniu: Jakie elementy zabezpieczenia nawodnego powinny być przedmiotem wspólnych rozwiązań, by zapewnić interoperacyjność oraz optymalne wykorzystanie dostępnych zasobów i środków? W poszukiwaniu odpowiedzi pomocna będzie następująca hipoteza badawcza: zabezpieczenie nawodne w spektrum operacji Wielonarodowych Sił Morskich NATO stanowi efekt synergii działań wielonarodowych i narodowych prowadzonych w odpowiednich obszarach zabezpieczenia logistycznego, z uwzględnieniem aspektów ekonomiki oraz elastyczności dostępnego zabezpieczenia logistycznego.

Sojusznicza koncepcja zabezpieczenia logistycznego Wielonarodowych Sił Morskich NATO (MNMF)

Zabezpieczenie logistyczne natowskich sił morskich powinno być elastyczne, mobilne oraz spełniać oczekiwania i zaspokajać potrzeby ich dowódcy. W operacjach połączonych

² Ibidem s. 375.

³ Ibidem, s. 109.

⁴ Ibidem, s. 275.

⁵ Ibidem, s. 107.

Sojuszu rozwiązania dotyczące zabezpieczenia logistycznego stosowane na szczeblu operacyjnym powinny dotyczyć również szczebla taktycznego wszędzie tam, gdzie przyniosą efekty i są praktyczne. Zabezpieczenie logistyczne komponentu morskiego NATO powinno łączyć w sobie rozwiązania przyjęte na dwóch szczeblach dowodzenia – operacyjnym i taktycznym.

W wypadku szczebla operacyjnego chodzi o rozwiązania stosowane w procesie zabezpieczenia nie tylko dowództwa operacji, jego jednostek wsparcia oraz innych organizacji funkcjonujących na tym szczeblu, lecz także wszystkich komponentów sił i ich dowództw biorących udział w działaniach. Natomiast w wypadku szczebla taktycznego byłyby to rozwiązania dotyczące zaspokojenia typowych potrzeb sił morskich podczas prowadzonych działań oraz spełnienia wymagań, których nie można zaspokoić przy zastosowaniu rozwiązań przyjętych na szczeblu operacyjnym.

Organizacja zabezpieczenia logistycznego sił komponentu morskiego NATO na szczeblu taktycznym powinna obejmować:

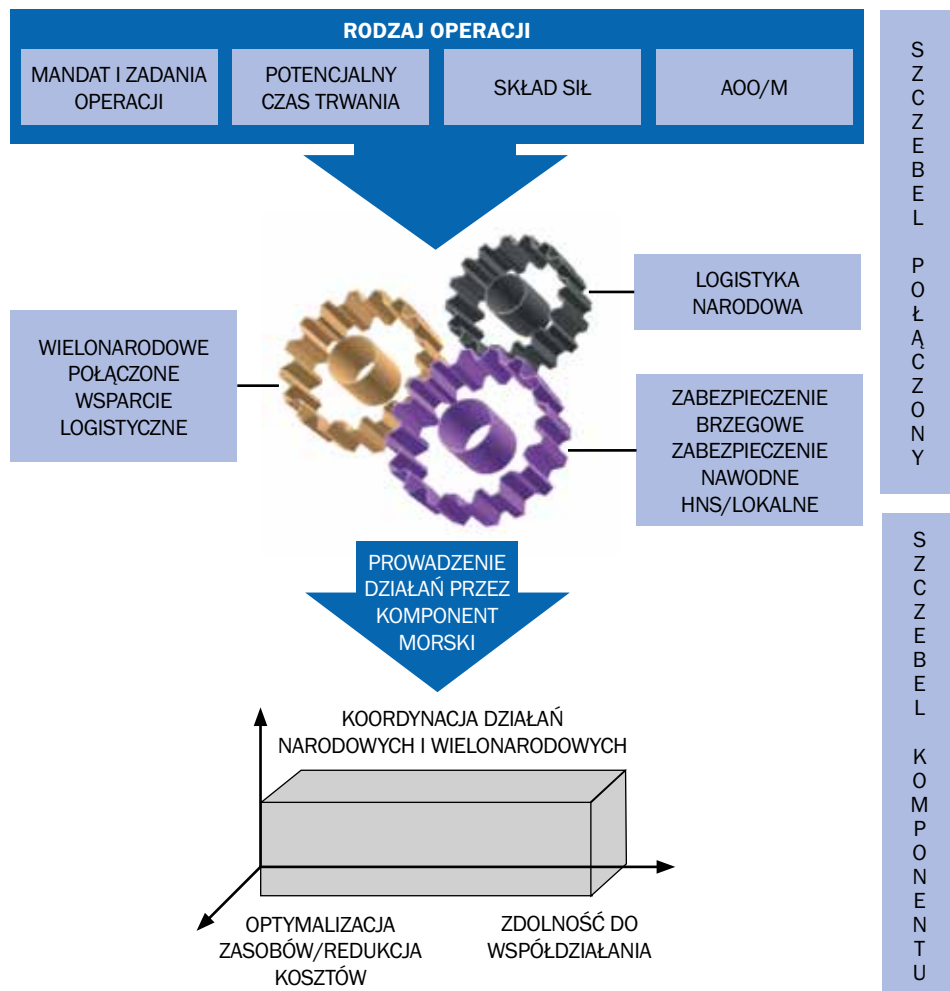
1. Zabezpieczenie nawodne, realizowane przez pływające jednostki logistyczne, których zadaniem jest dostarczanie materiałów pędnych i smarów, amunicji oraz innego zaopatrzenia, takiego jak żywność, części zamiennie, zaopatrzenie i sprzęt medyczny, a także świadczenie usług remontowych i naprawczych siłom operującym na morzu lub przebywającym na kotwiczniskach. Okręty logistyczne mogą podlegać kontroli operacyjnej (OPCON) lub taktycznej (TACON) dowódcy wielonarodowych sił morskich, w którego kompetencjach leży też wyznaczenie osób funkcyjnych odpowiedzialnych w przedmiotowym zakresie.

2. Zabezpieczenie brzegowe – obejmuje wsparcie udzielane przez instalacje brzegowe oraz jednostki logistyczne wspomagające wielonarodowe siły morskie. Jest ono powoływane i organizowane w zależności od potrzeb oraz geograficznego urzutowania wielonarodowych sił morskich na teatrze i dzieli się na zabezpieczenie regionalne i poszerzone. Odpowiedzialność za koordynowanie tego zabezpieczenia bierze dowódca NATO odpowiedniego szczebla (dowódca komponentu morskiego/dowódca centrum wielonarodowej logistyki morskiej).

3. Zabezpieczenie narodowe – obejmuje transport personelu, przesyłek pocztowych i ładunków (PMC), amunicji, części zamiennych, specyficznych materiałów pędnych i smarów oraz innych materiałów przemieszczanych do wielonarodowych instalacji zabezpieczenia logistycznego, koniecznych do zapewnienia funkcjonowania sił własnych. Zabezpieczenie to leży w kompetencjach każdego państwa wysyłającego. Dowódca NATO jedynie koordynuje jego przepływ.

4. Wielonarodowe zabezpieczenie logistyczne – jeśli zostało powołane wielonarodowe połączone centrum logistyczne (MJLC), to centrum wielonarodowej logistyki morskiej (MNLC(M)) powinno, gdzie to możliwe, koordynować swoje zadania zabezpieczenia logistycznego za pośrednictwem MJLC, wykorzystując stosowne rozwiązania logistyki wielonarodowej.

5. Wsparcie lokalne lub wsparcie państwa gospodarza – udzielane na szczeblu taktycznym, niezbędne do powołania, zorganizowania i funkcjonowania takich elementów zabezpieczenia poszerzonego, jak rozwinięte rejonry zabezpieczenia logistycznego (ALSS) oraz wysunięte rejonry logistyczne (FLS). Zakres zabezpieczenia może obejmować dostarczanie niezbędnej infrastruktury logistycznej, usług, wyposażenia i personelu.



Rys. 1. Konceptcja zabezpieczenia logistycznego Wielonarodowych Sił Morskich NATO

Źródło: B. Pac: *Logistyczna koncepcja Bazy Morskiej NATO*. Rozprawa doktorska. Akademia Marynarki Wojennej, Gdynia 2007, s. 65–101

Czynniki i przedsięwzięcia, które należy uwzględnić w procesie planowania i realizacji zabezpieczenia logistycznego komponentu morskiego NATO, przedstawiono na rysunku 1.

Istota zabezpieczenia nawodnego

Zabezpieczenie nawodne, zorientowane na wydłużenie autonomiczności okrętów oraz zapewnienie ciągłości działań jednostkom przebywającym na morzu, obejmuje takie zasadnicze części, jak (rys. 2):

– kierowanie zabezpieczeniem materiałowym – przedsięwzięcia związane z kierowaniem i koordynowaniem pozyskiwania przez okręty środków materiałowych, części zamiennych oraz urządzeń niezbędnych do prowadzenia działalności operacyjnej;

– uzupełnianie zapasów na morzu – planowanie i realizacja uzupełniania materiałów pędnych i smarów, wody oraz innych środków materiałowych i bojowych na jednostkach zespołu/grupy zadaniowej przez okręty logistyczne/zaopatrzeniowe;

– taktyczny transport powietrzny – przewóz pasażerów, przesyłek pocztowych i ładunków do/od/i wewnątrz sił zadaniowych/grupy zadaniowej za pomocą organicznych środków transportu powietrznego (śmigłowców);

– organizacja i koordynacja napraw i remontów na okrętach z wykorzystaniem dostępnego potencjału remontowego jednostek zespołu (NTF)/grupy (NTG) zadaniowej oraz kierowanie przemieszczeniem sprzętu podlegającego naprawom lub personelu i wyposażenia technicznego niezbędnego do ich wykonania;

– zabezpieczenie medyczne – realizacja przedsięwzięć w ramach 1. i 2. poziomu opieki medycznej oraz koordynowanie taktycznej ewakuacji medycznej (CASEVAC);

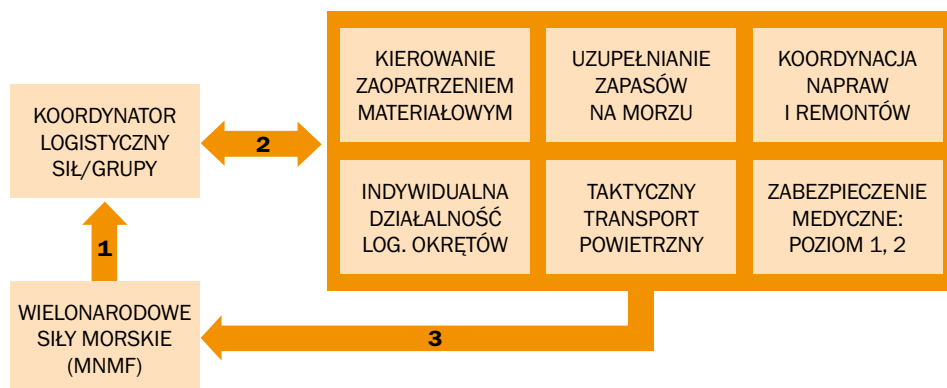
– indywidualna działalność okrętu – między innymi składanie meldunków LOGSITREP dotyczących okrętu, transferu przesyłek PMC dla innych okrętów, składanie meldunków o uszkodzeniach i awariach (OPSTAT DAMAGE i OPSTAT DEFECT) przełożonym oraz innym osobom funkcyjnym, składanie zapotrzebowań na uzupełnienie zapasów na morzu, składanie meldunku o stanie operacyjnym jednostki/okrętu (OPSTAT UNIT) dowódcy MNMF/NTG z chwilą wejścia do zespołu/grupy, śledzenie meldunków przekazywanych do przełożonych z innych okrętów zespołu oraz realizacja przedsięwzięć logistycznych w ramach obowiązków narodowych⁶.

W zakresie dowodzenia i kierowania zabezpieczeniem nawodnym dowódca sił połączonych (JFC) może otrzymać delegację na poziomie OPCOM nad narodowymi zasobami logistycznymi, a następnie przekazać uprawnienia kontroli operacyjnej dowódcy komponentu morskiego (MCC) lub dowódcy wielonarodowych sił morskich. Dowódca wielonarodowych sił morskich, zapewniając koordynację zabezpieczania logistycznego podległych sił zadaniowych, powołuje koordynatora logistycznego sił (FLC) lub koordynatora logistycznego grupy (GLC), którego zadaniem jest, między innymi, stałe monitorowanie sytuacji logistycznej sił na szczeblu taktycznym, przyjmowanie zapotrzebowań na zabezpieczenie logistyczne oraz koordynacja uzupełniania zapasów na morzu (Replenishment at Sea – RAS) dla podległych sił. Koordynator logistyczny sił/grupy odpowiada przed dowódcą MNMF/dowódcą NTG (NATO Task Group) za wszystkie zasoby logistyczne znajdujące się w składzie sił zadaniowych/grupy zadaniowej. Zadaniem FLC/GLC jest koordynowanie zabezpieczenia nawodnego w ramach sił/grupy zadaniowej ze źródeł zewnętrznych⁷. Przedsięwzięcie to wymaga podjęcia działań polegających na:

– odpowiednim i elastycznym planowaniu zabezpieczenia logistycznego dotyczącego, między innymi, przemieszczenia środków i zasobów logistycznych koniecznych do wsparcia sił;

⁶ Vide: B. Pac: *Logistyczna koncepcja Bazy Morskiej NATO*. Rozprawa doktorska. Akademia Marynarki Wojennej, Gdynia 2007, s. 71–74; PDNO-07-A102. *Logistyka sił morskich w operacjach wielonarodowych*. Wojskowe Centrum Normalizacji, Jakości i Kodyfikacji, Warszawa 2012. s. 38.

⁷ PDNO-07-A102. *Logistyka sił morskich...*, op.cit., s. 37.



Rys. 2. Zakres działania zabezpieczenia nawodnego w operacjach Wielonarodowych Sił Morskich NATO: 1 – meldunki i potrzeby logistyczne płynące od sił; 2 – koordynacja zabezpieczenia logistycznego na podstawie meldunków/informacji przychodzących od sił oraz współdziałania osób funkcyjnych w kierownictwie zabezpieczenia nawodnego

Źródło: PDNO-07-A102. Logistyka sił morskich..., op.cit.

- monitorowaniu sytuacji taktycznej oraz potrzeb logistycznych;
- ocenie potrzeb logistycznych sił/grupy zadaniowej oraz określaniu braków i niedoborów w zakresie zabezpieczenia logistycznego;
- znajomości strefy odpowiedzialności i stref przyległych, biorąc pod uwagę pewność dostaw, dostęp do instalacji logistycznych, konieczne procedury i alternatywne źródła wsparcia;
- ustaleniu potrzeb logistycznych na najbliższe 30 dni działalności operacyjnej;
- ocenie celów logistycznych, co powinno pozwolić na określenie wielkości zasobów i usług logistycznych koniecznych do zapewnienia efektywnego działania sił;
- kompleksowej ocenie czynników operacyjnych mających wpływ na potrzeby i problemy zabezpieczenia logistycznego sił.

Oprócz FLC/GLC, którzy kierują i dowodzą zabezpieczeniem nawodnym, powołuje się, podległe im osoby funkcyjne, odpowiedzialne za obszary działalności logistycznej przedstawione na rysunku 2. Są to:

- doradca medyczny (Medical Advisor) – główny doradca dowódcy MNMF i FLC oraz GLC (w przypadku NTG) w sprawach medycznych podczas działań na morzu;
- oficer kontroli materiałowej (MATCONOFF) – odpowiedzialny za monitorowanie stanu zapasów w zespole/grupie zadaniowej, indywidualnych zapotrzebowań okrętów na środki materiałowe oraz obrotów materiałowych realizowanych kanałami narodowymi, a także za wspieranie działań NSE przez prowadzenie rozpoznania na innych okrętach sił zadaniowych/grupy zadaniowej możliwości pozyskania koniecznych części zamiennych lub zaopatrzenia, organizowanie i koordynowanie przepływu części zamiennych i środków materiałowych między okrętami oraz monitorowanie dziennych meldunków logistycznych (LOGSITREP) pod kątem informacji o zaopatrzeniu (braki w częściach zamiennych, informacje o materiałach niezbędnych do eksploatacji uzbrojenia i sprzętu itp.);

– koordynator logistyczny lokalnego transportu lotniczego (LALC) – odpowiedzialny za analizowanie zapotrzebowań na transport powietrzny, ustalanie planu i harmonogramów lotów oraz priorytetów transportowych, a także za koordynowanie ruchu pasażerów, przesyłek pocztowych i ładunków (PMC) do/od/i wewnątrz sił zadaniowych/grupy zadaniowej;

– koordynator uzupełniania zapasów na morzu (URC) – odpowiedzialny za ustalanie priorytetów użycia oraz koordynowanie działania przydzielonych okrętów logistycznych/zaopatrzeniowych, monitorowanie stanu wszystkich możliwych do wykorzystania środków materiałowych na przydzielonych okrętach logistycznych/zaopatrzeniowych oraz za rekomendowanie FLC/GLC planu i grafiku uzupełniania zapasów na okrętach grupy zadaniowej;

– koordynator napraw (RC) – odpowiedzialny za koordynowanie i organizowanie napraw i remontów okrętów w ramach sił zadaniowych/grupy zadaniowej, a także za identyfikowanie i dokonywanie zestawień potrzeb remontowych i naprawczych okrętów na podstawie meldunków oraz raportów logistycznych⁸.

Szczegółowy zakres działania osób funkcyjnych jest określony w odpowiednich dokumentach standaryzacyjnych NATO.

Standardy logistyczne warunkujące interoperacyjność zabezpieczenia nawodnego

Standardy logistyczne warunkujące interoperacyjność zabezpieczenia nawodnego dotyczą głównie:

- organizacji i systemu dowodzenia w operacjach uzupełniania zapasów na morzu (RAS);
- metod uzupełniania ładunków płynnych i stałych na jednostkach pływających (rys. 3);
- osprzętu technicznego wykorzystywanego w operacjach uzupełniania zapasów na morzu;

- stosowania jednolitych lub zamienialnych środków bojowych i materiałowych;
- sygnałów łączności i dowodzenia w operacjach RAS;
- wymagań technicznych w stosunku do śmigłowców wykonujących zadania VERTREP⁹;
- określania minimalnych poziomów zapasów w poszczególnych klasach zaopatrzenia;
- procedur stosowanych w przypadku uszkodzeń i awarii;
- składania wymaganych meldunków i raportów logistycznych.

Uzupełnianie zapasów na morzu. Do podstawowych metod uzupełniania ładunków w ruchu należą:

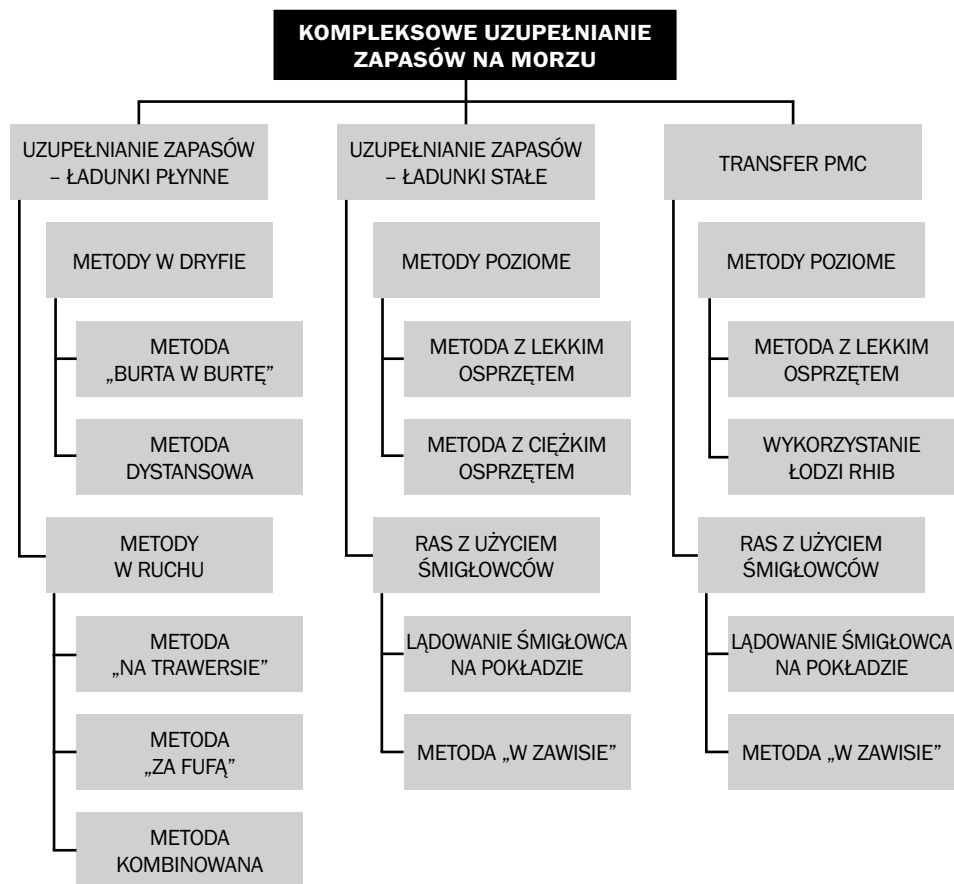
- metoda „na trawersie” – okręty zajmują względem siebie pozycje horyzontalną (przemieszczają się równolegle);

- metoda „za rufą” – okręt zaopatrywany znajduje się za rufą okrętu zaopatrującego (zasadniczo stosowana do tankowania okrętów).

W operacjach RAS standaryzacja obejmuje takie obszary, jak: organizacja i planowanie operacji, terminologia i symbolika, system raportów logistycznych, sygnały łączności (sy-

⁸ Vide: B. Pac: *Logistyczna koncepcja Bazy...*, op.cit., s. 71–74; *PDNO-07-A102. Logistyka sił morskich...*, op.cit., s. 40–44.

⁹ Vertical Replenishment – uzupełnianie zapasów z wykorzystaniem śmigłowców.



Rys. 3. Klasyfikacja metod uzupełniania zapasów na morzu w operacjach NATO

Źródło: B. Pac: *Metody uzupełniania zapasów w operacjach morskich – Replenishment at Sea (RAS)*. „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Bankowej w Toruniu” 2012 nr 11, s. 365

gnały dzienne i nocne za pomocą łączności radiowej, telefonicznej oraz sygnalizacji optycznej, np. światła i flagi), procedury awaryjne (w przypadkach awaryjnego rozłączenia współpracujących jednostek, pożarów, zagrożenia ekologicznego itp.), wyposażenie pokładowe do przekazywania ładunków, środki zaopatrzenia oraz metody uzupełniania zapasów i przekazywania ładunków. W odniesieniu do organizowania i planowania operacji RAS do podstawowych standardów należy zaliczyć określenie poszczególnych uczestników operacji i zakres ich obowiązków, a także dokumentację – formularze, które okręt zaopatrywany i okręt zaopatrujący są zobowiązane wypełnić, określające możliwości oraz rozkład wyposażenia do podawania i odbierania środków zaopatrzenia. Dane zawarte w formularzu dotyczą parametrów technicznych oraz sposobu mocowania lin osprzętu przeładunkowego środków przyjmowanych na okręty zaopatrywane z okrętu zaopatrującego, możliwości przyjmowania na

 stanowisko przeładunku paliwa	 woda kotłowa	
 stanowisko ładunków stałych	 woda do zasilania	
 stanowisko lekkie (226 kg)	 stanowisko ładowania śmigłowca	
 stanowisko ciężkie (1-2 tony metryczne)	węże pojedyncze	
 stanowisko odbiorcze	178 lub 152 mm	76 lub 65 mm
	 paliwo okrętowe (F-75/76)	 paliwo okrętowe (F-75/76)
	 paliwo F-77, inne paliwa	 paliwo F-77, inne paliwa
 paliwo okrętowe (F-75/76)	 paliwo F-44	 paliwo F-44
 paliwo F-77, inne paliwa	 paliwo F-18 / F-22 – benzyna lotnicza	 paliwo F-18 / F-22 – benzyna lotnicza
 paliwo F-44	 olej smarowy	 olej smarowy
 paliwo F-18 / F-22 – benzyna lotnicza	 paliwo samochodowe	 paliwo samochodowe
 olej smarowy	 woda kotłowa	 woda kotłowa
 paliwo samochodowe	 woda do zasilania	 woda do zasilania

Rys. 4. Wybrane symbole i oznaczenia wykorzystywane w diagramach okrętów

Źródło: Opracowanie własne na podstawie ATP 16 (MTP 16) ch. 6. Replenishment at Sea. NATO 2010

pokład okrętu zaopatrywanego ładunków przekazywanych z wykorzystaniem śmigłowca oraz możliwości przekazywania ładunków przez okręt zaopatrujący na kilka jednostek zaopatrywanych jednocześnie.

Działalność organizacyjna i planistyczna związana z RAS wymaga wskazania głównych uczestników tej operacji oraz określenia ich zadań. Będą to :

- okręt kontrolujący przebieg uzupełniania zapasów;
- okręt podający osprzęt przeładunkowy;
- okręt odbierający osprzęt przeładunkowy;
- okręt podchodzący – okręt wykonujący podejście/okręt, który wykonał podejście;
- okręt zaopatrujący – okręt dostarczający zasoby w ramach operacji RAS;
- okręt zaopatrywany – okręt przyjmujący zasoby w ramach operacji RAS.

Duże znaczenie dla przebiegu operacji RAS mają odpowiednio wykonane diagramy okrętów (rys. 4). Zawierają one dane taktyczno-techniczne przedsięwzięć tej operacji, między innymi liczbę i rozmieszczenie stanowisk przyjmujących lub podających określone materiały oraz pojemność zbiorników na materiały pędne i smary.

Standaryzacja materiałowa. Standaryzację środków bojowych i materiałowych w operacjach RAS najłatwiej jest przedstawić na przykładzie ładunków płynnych, to jest paliw i olejów maszynowych. W NATO osiągnięto w tej dziedzinie najwyższy poziom standaryzacji – jednolitości paliw stosowanych do silników wysokoprężnych, turbinowych zespołów spalinowych, kotłów okrętowych oraz silników śmigłowców pokładowych (tab. 1). Z punktu widzenia interoperacyjności logistycznej oraz planowania logistycznego istotnym elementem jest zdefiniowanie minimalnego poziomu zapasów w określonych klasach materiałów, przy którym powinno nastąpić ich uzupełnienie. Zgodnie z dokumentami standaryzacyjnymi NATO okręty wielonarodowych sił morskich powinny na bieżąco monitorować stan materiałów pędnych i smarów, środków bojowych oraz innych zapasów na pokładzie, tak aby zapewnić zdolność do podtrzymania działalności operacyjnej okrętu. W tym celu FLC/GLC powinien określić minimalny poziom zapasów warunkujący wszczęcie procedur RAS. Ustalenie minimalnego poziomu zapasów dla paliw, środków bojowych, amunicji i żywności zależy od harmonogramu działań bojowych, intensywności ich prowadzenia, oceny zagrożenia w strefie operacyjnej komponentu morskiego (AOO/M), wykonywanych zadań oraz spodziewanego czasu uzupełniania zapasów. Wykaz typowych środków bojowych oraz materiałowych, dla których określa się minimalny poziom zapasów, przedstawiono w tabeli 2.

Minimalny poziom zapasów paliwa na jednostkach pływających warunkujący wszczęcie procedur jego uzupełniania określa się za pomocą metody „min-maks” (rys. 5). Uwzględniając wymagania skutecznego planowania i przebiegu operacji uzupełniania zapasów podczas prowadzenia działań na morzu, w odniesieniu do paliw okrętowych wprowadzono sposób monitorowania zapasów polegający na przyporządkowaniu ich stanom procentowym odpowiednich kolorów (Traffic Lights System) w celu zasygnalizowania zbliżania się do poziomu minimalnego (poziomu zapasu informacyjnego). W przypadku paliwa okrętowego F-76 kolor zielony oznacza poziom zapasów na burcie powyżej 74%, żółty – poziom zapasów między 62 a 74% (wyliczony średnio po dwóch kolejnych dniach prowadzenia działań), kolor czerwony – od 50% do 62% zapasów na burcie (średnio po następnych dwóch dniach prowa-

Tabela 1. Standaryzacja środków materiałowych na przykładzie paliw dla jednostek pływających

	Kotły		Turbiny gazowe		Silniki Diesla	
	normalnie stosowane	produkty akceptowalne	normalnie stosowane	produkty akceptowalne	normalnie stosowane	produkty akceptowalne
BEL	brak	brak	F-76	F-75	F-76	F-75
CAN	F-76	F-75	F-76	F-75, F-44	F-76	F-75, F-44
DNK	brak	brak	F-75	F-76, F-44	F-75	F-76, F-44
FRA	F-76 lub F-77	F-75 (zob. uwaga)	F-76	F-75	F-76 lub F-75	brak
DEU	F-75	F-76	F-75	F-76	F-75	F-76
GRC	F-77	żaden	F-75	F-76, F-44	F-75	F-76
ITA	F-76	F-75	F-76	F-75	F-76	F-75
NLD	F-76	F-75	F-76	F-75	F-76	F-75
NOR	F-75	F-76, F-44	brak	brak	F-75	F-76
POL	brak	brak	F-75	F-76, F-44	F-75	F-76
PRT	brak	brak	F-76	F-75	F-76	F-75
ESP	F-76	F-75, F-44	F-76	F-75, F-44	F-76	F-75, F-44
TUR	F-76	F-75	F-76	F-75	F-76	F-75
GBR	F-77	brak	F-76	F-75, F-44	F-76	F-75, F-44
	F-76	F-75, F-44				
USA	F-76	F-75, F-44	F-76	F-44, F-75	F-76	F-44, F-75
Paliwo F-75 jest akceptowalnym zamiennikiem F-76; nie ma akceptowalnego zamiennika F-77.						

Źródło: NO-07-A028. Uzupełnianie zapasów na morzu. Ładunki płynne. Wojskowe Centrum Normalizacji, Jakości i Kodyfikacji, Warszawa 2010.

dzenia działań), przy czym 50% jest to stan określany jako nieprzekraczalny (*no go barrier*). Informację o osiągnięciu zapasu informacyjnego wysyła się przed osiągnięciem poziomu zapasów zobrazowanego kolorem czerwonym (62% zapasów). Paliwo jest uzupełnianie do poziomu zapasu maksymalnego, to jest do poziomu jednostki napełnienia, przy czym 100% jednostki napełnienia nigdy nie odpowiada całkowitej pojemności zbiorników. Ze względów statecznościowych, ekologicznych i bezpieczeństwa jest to zwykle około 80–85% pojemności zbiorników dennych paliwa¹⁰.

Osprzęt do tankowania paliwa. W wypadku wyposażenia i osprzętu podstawowe standardy warunkujące interoperacyjność podczas przekazywania ładunków płynnych dotyczą złączy wykorzystywanych do tankowania paliwa (tab. 3).

¹⁰ PDNO-07-A102. Logistyka sił morskich..., op.cit., s. 44.

Tabela 2. Wykaz środków bojowych i materiałowych, dla których określa się minimalny poziom zapasów

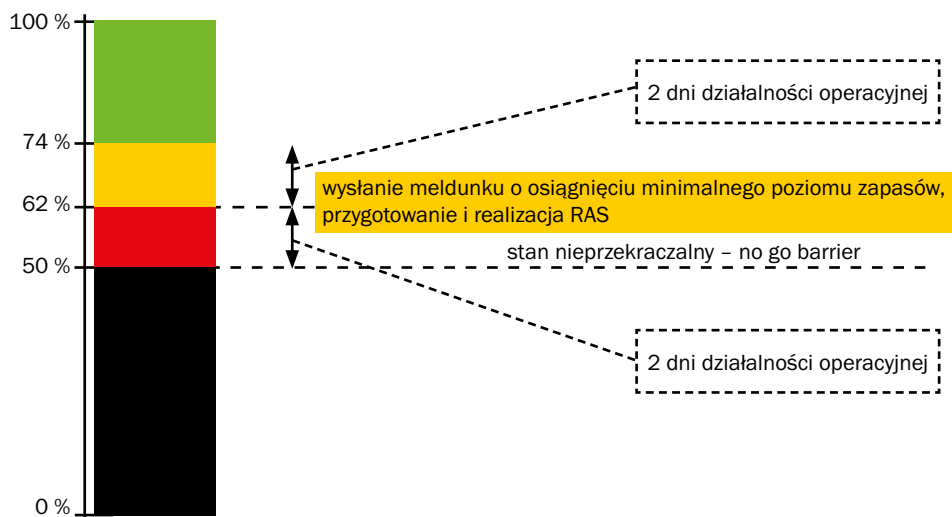
Środki materiałowe/bojowe	Kryterium określania minimalnego wymaganego poziomu zapasów
Paliwo F-44	procent maksymalnego zapasu na burcie i zapas dni latania
Paliwo F-76	procent jednostki napelnienia i zapas dni pływania przy dotychczasowym średnim dziennym zużyciu
Amunicja artyleryjska	procent maksymalnego zapasu na burcie lub liczba w sztukach
Pociski rakietowe powietrze–powietrze	procent maksymalnego zapasu na burcie lub liczba w sztukach
Pociski rakietowe woda–powietrze	procent maksymalnego zapasu na burcie lub liczba w sztukach
Boje akustyczne	procent maksymalnego zapasu na burcie lub liczba w sztukach
Torpedy zwalczania okrętów podwodnych	procent jednostki maksymalnego zapasu na burcie lub liczba w sztukach
Pociski rakietowe woda–woda	procent maksymalnego zapasu na burcie lub liczba w sztukach
Pozostałe zaopatrzenie	procent maksymalnego zapasu na burcie lub liczba dobowych norm zaopatrzenia (DOS)
Pociski powietrze–ziemia	procent maksymalnego zapasu na burcie lub liczba w sztukach
Elektromagnetyczne środki ochrony pasywnej	liczba sztuk

Źródło: PDNO-07-A102. Logistyka sił morskich..., op.cit.

Tabela 3. Standardowe złącza NATO do przekazywania ładunków płynnych

Typ złącza	Średnica	Metoda uzupełniania zapasów	Produkt
NATO 1	178 mm	„na trawersie”	paliwo
NATO 2	152 mm	„za rufą”	paliwo
NATO 3	65 mm	„na trawersie”	paliwo
NATO 4	65 mm	„za rufą”	paliwo
NATO 5	65 mm	„za rufą” „na trawersie”	woda

Źródło: Opracowanie własne autora na podstawie NO-07-A028. Uzupełnianie zapasów na morzu..., op.cit.



Rys. 5. Sterowanie zapasami paliwa F-76 i kontrola ich poziomu na jednostkach pływających

Źródło: Opracowanie własne autora na podstawie ALP-4.1 SUPP 2. NATO Standard Operating Procedures for the Force Logistic Coordinator/Group Logistic Coordinator. NATO 2001

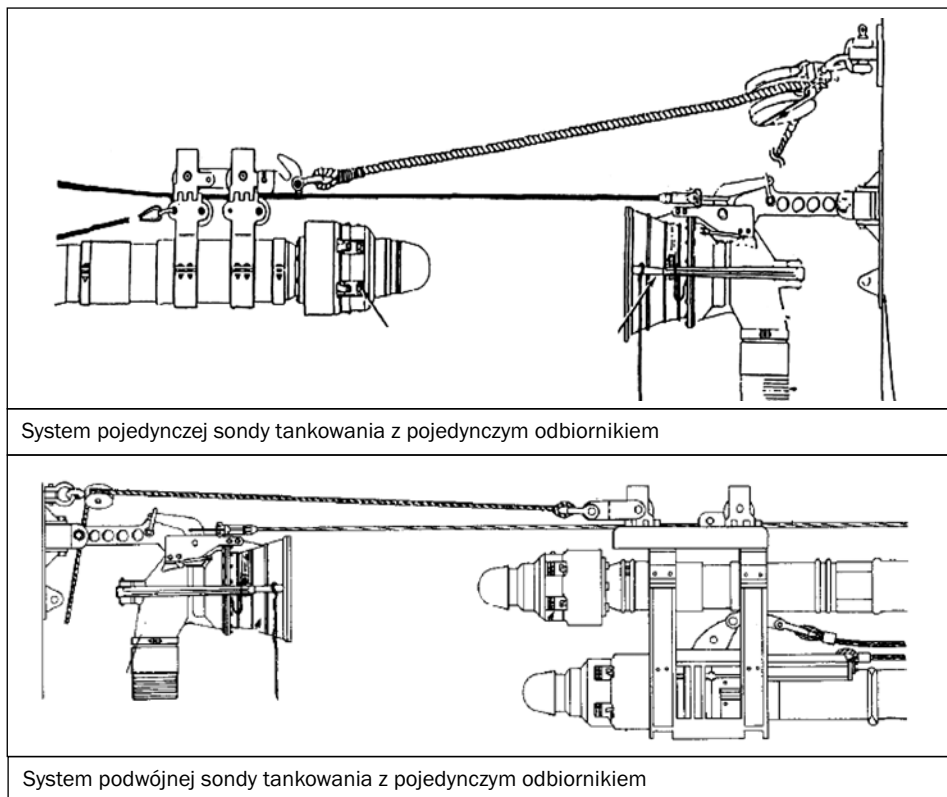
Do systemów tankowania wykorzystywanych w operacjach uzupełniania paliwa należą (rys. 6):

- system pojedynczej sondy tankowania na jednostkach z pojedynczym odbiornikiem (wlewem paliwa);
- system pojedynczej sondy tankowania z podwójnym odbiornikiem;
- system podwójnej sondy tankowania z podwójnym odbiornikiem;
- system podwójnej sondy tankowania z pojedynczym odbiornikiem.

Wymienione systemy mogą być wykorzystywane do podawania paliwa za pomocą standardowego osprzętu, takiego jak (rys. 7):

1. Osprzęt STREAM (Standard Tensioned Replenishment Alongside Method) – przewody paliwowe są podtrzymywane przez cztery „siodła” przymocowane do naprężonej liny. Osprzęt umożliwia zachowanie większej odległości między jednostkami podczas operacji RAS, zapewnia większe bezpieczeństwo obsługi i minimalizuje prawdopodobieństwo zerwania lin. Rozwinięty osprzęt ma długość około 90 m. Standardowa odległość między współpracującymi okrętami wynosi 24–55 m, a maksymalna – około 60 m. Osprzęt zawiera przewód paliwowy o średnicy 178 mm oraz podwieszony przewód do tankowania wody o średnicy 65 mm.

2. Osprzęt dźwigu, bomu tankowania i małego renera – w przypadku dźwigu i bomu tankowania do podawania paliwa głównego wykorzystuje się system z pojedynczą sondą. Osprzęt małego renera, zawierający dwa przewody o średnicy 152 mm (system z podwójną sondą), jest przystosowany do przekazywania tylko jednego rodzaju paliwa w tym samym czasie. Istnieje możliwość zastosowania przewodów paliwowych o średnicy 152 mm i 76 mm, które umożliwiają jednoczesne przekazywanie dwóch rodzajów paliwa.



Rys. 6. Wybrane standardowe rozwiązania stosowane podczas uzupełniania paliwa w operacjach RAS

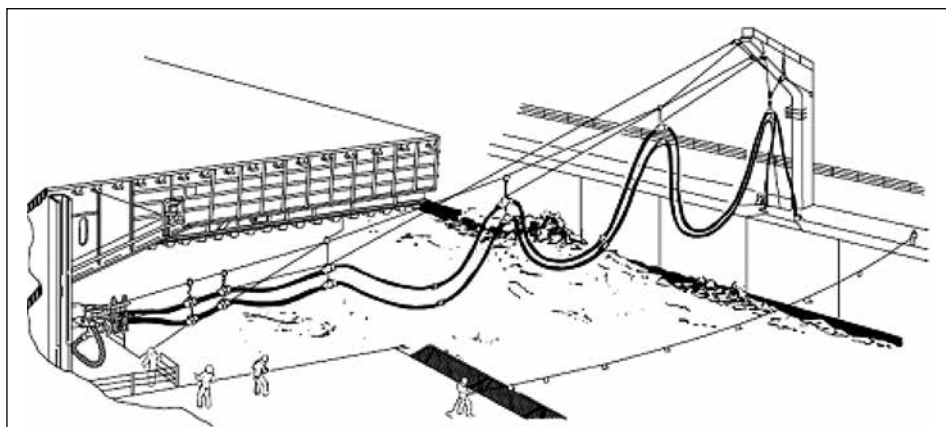
Źródło: Opracowanie własne na podstawie NO-07-A028. Uzupełnianie zapasów na morzu..., op.cit.

3. Osprzęt przęsła nośnego – znajduje się w wyposażeniu zbiornikowców i innych jednostek logistycznych oraz na lotniskowcach. Pod względem konstrukcyjnym jest podobny do osprzętu typu STREAM; przewody paliwowe mają długość około 75 m i średnicę zbliżoną wielkością do przewodów osprzętu STREAM. Odległość jednostek współpracujących podczas operacji uzupełniania paliwa zależy od ich wielkości i klasy. Minimalna odległość wynosi 24–30 m, a maksymalna – do 61 m¹¹.

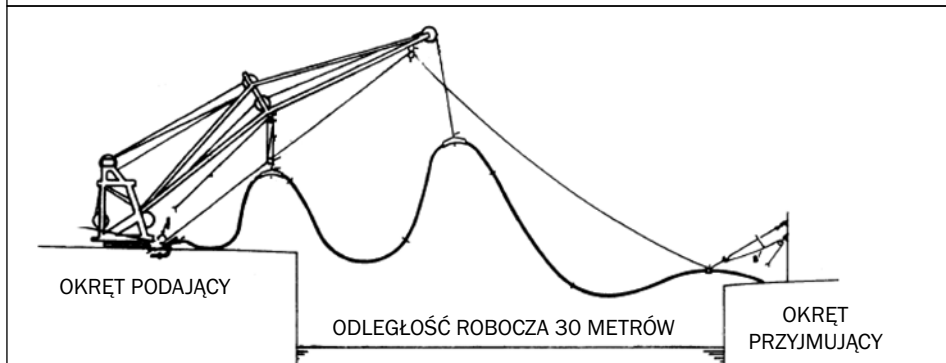
Dodatkowym wymogiem standaryzacyjnym w operacjach uzupełniania paliwa na jednostkach pływających NATO jest wydajność pomp podających paliwo. Powinna ona osiągać wartość co najmniej 150 m³/h. Wartość ciśnienia tankowanego paliwa zawsze będzie zależała jednak od możliwości jednostki przyjmującej oraz konstrukcji i parametrów jej systemu paliwowego.

Osprzęt do przekazywania ładunków stałych. Tak jak w przypadku metody tankowania „na trawersie”, jednostki pływające zajmują pozycję horyzontalną względem sie-

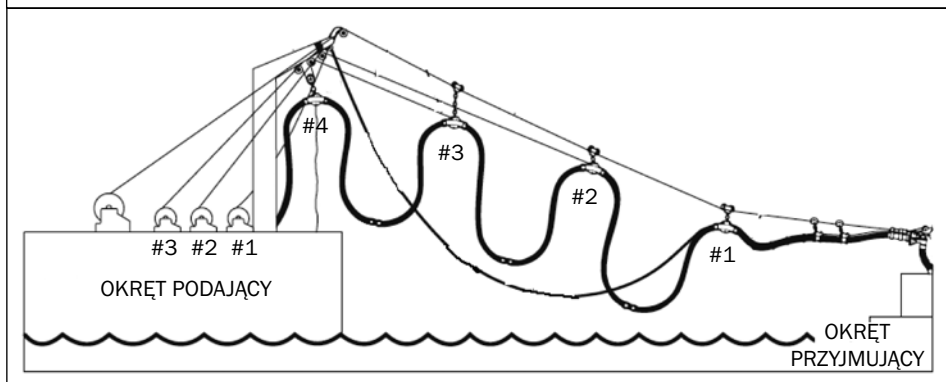
¹¹ Vide: ATP 16 (MTP 16) ch. 6. Replenishment..., op.cit., roz. 6.



Osprzęt STREAM



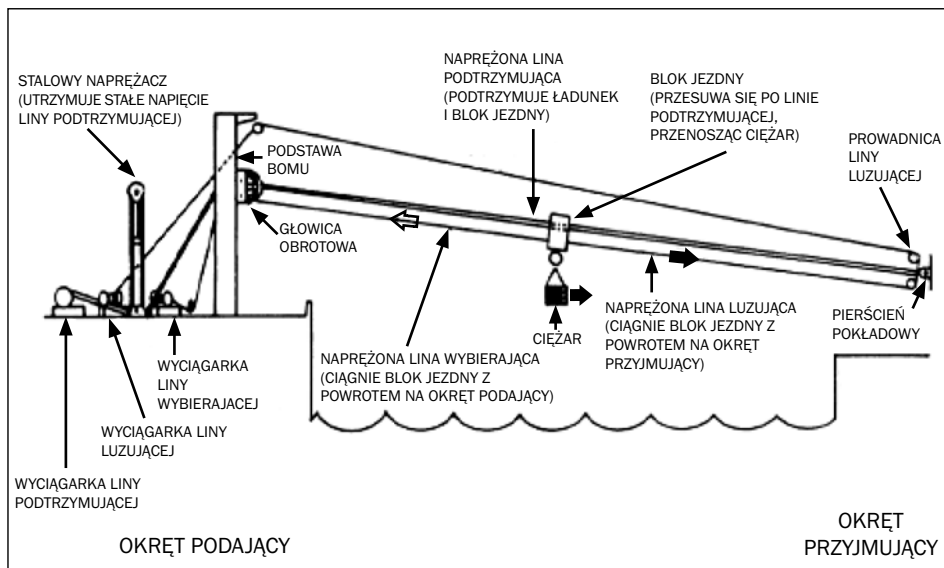
Osprzęt dźwigu, bomu tankowania i małego renera



Osprzęt przęsła nośnego

Rys. 7. Standardowy osprzęt do przekazywania ładunków płynnych

Źródło: Opracowanie własne na podstawie NO-07-A028. Uzupelnianie zapasów na morzu..., op.cit.



Rys. 8. Osprzęt STREAM do przekazywania ładunków stałych

Źródło: Opracowanie własne autora na podstawie ATP 16 (MTP 16) ch. 6. Replenishment..., op.cit.

bie. Zgodnie ze standardami NATO osprzęt przeładunkowy jest przeznaczony do przekazywania:

- typowych ładunków o ciężarze do 2500 kg;
- dużych ładunków o ciężarze do 6000 kg (włączając w to przemieszczanie kontenerów);
- lekkiego frachtu i osób o ciężarze do 272 kg¹².

W wypadku typowych ładunków przeładunek następuje między dwoma okrętami zajmującymi w stosunku do siebie położenie horyzontalne, z wykorzystaniem między innymi osprzętu ciężkiego jaksztagu oraz osprzętu STREAM (rys. 8).

Zdolność do współdziałania i stopień standaryzacji zależą również od stosowanego wyposażenia zarówno osprzętu przeładunkowego, jak i jednostek ładunkowych. W odniesieniu do jednostek ładunkowych dotyczy to takich elementów, jak kontenery, palety i sieciopalety oraz ramy i pojemniki transportowe.

Kolejny standard w operacjach RAS to wykorzystanie śmigłowców. Taki sposób zaopatrywania jest definiowany jako użycie śmigłowca do transportu osób i/lub materiałów na okręt lub z okrętu – Vertical Replenishment (VERTREP). Przyspiesza ono uzupełnianie zapasów metodą „na trawersie”, a w przypadku operacji RAS prowadzonych w małej skali istnieje możliwość całkowitego wyeliminowania metody „na trawersie” do przekazywania koniecznych zasobów¹³. Pod względem bezpieczeństwa, skuteczności i efektywności działań prowadzonych na morzu jest to dobra metoda. Może stanowić uzupełnienie metod pozio-

¹² Ibidem, roz. 7.

¹³ Ibidem, s. 9-1.

mych („na trawersie”). Jej zastosowanie pozwala skrócić czas utrzymywania się jednostek współpracujących w ramach operacji przy burtach, a także powoduje, że proces planowania i realizacji uzupełniania zapasów staje się bardziej elastyczny¹⁴. Wśród zasadniczych wymagań, które muszą być spełnione w czasie operacji z wykorzystaniem śmigłowców, wymienia się: możliwości udźwigu śmigłowców (powinny być zdolne do przenoszenia ładunków nominalnych o ciężarze od 900 do 2500 kg), wyposażenie w łatwe do obsługi urządzenie do zaczepu ładunku oraz możliwość natychmiastowego startu i przemieszczenia ładunku do miejsca przeznaczenia. Największą wydajność przekazywania ładunków można uzyskać, gdy zaopatrywany okręt znajduje się w odległości 350–950 m pod wiatr na trawersie okrętu zaopatrującego. Wraz ze wzrostem odległości zmniejsza się skuteczność i efektywność przekazywania ładunków. O bezpieczeństwie operacji często decyduje widzialność i stan pogody¹⁵. Wykorzystanie śmigłowców do zaopatrywania metodą VERTREP może być jednak ograniczone ze względu na ich parametry taktyczno-techniczne, na przykład takie, jak:

- udźwig śmigłowca – zależy od różnych parametrów zewnętrznych: temperatury otoczenia, ciśnienia atmosferycznego, wilgotności i wiatru;
- autonomiczność – dodatkowo ograniczona z powodu większego zużycia paliwa podczas transportu ładunków;
- moc silników.

Zabezpieczenie medyczne. W zabezpieczeniu nawodnym wsparcie medyczne jest realizowane na poziomie pierwszym¹⁶ lub drugim¹⁷ i obejmuje operacje taktycznej ewakuacji medycznej CASEVAC¹⁸.

Raporty logistyczne. System meldunków logistycznych ma duże znaczenie dla zapewnienia interoperacyjności logistycznej w zabezpieczeniu nawodnym. Meldunki logistyczne stanowią formę przepływu informacji o stanie zasobów i potencjału logistycznego sił podczas pokoju, wojny oraz operacji kryzysowych między poszczególnymi szczeblami dowodzenia. Są wykonane w określonym formacie oraz języku i dzielą się na:

- meldunki o stanie – dotyczą sytuacji logistycznej, stanu operacyjnego okrętu wchodzącego do zespołu (zagadnienia operacyjne, logistyczne i administracyjne), uszkodzeń, niesprawności, a także stanu zapasów i możliwości okrętów logistycznych;

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Ibidem, s. 9-2.

¹⁶ Pierwszy poziom pomocy medycznej – jest to podstawowe, integralne zabezpieczenie medyczne na poziomie pojedynczego okrętu, który może mieć wykwalifikowany personel medyczny. Ogranicza się do pierwszej pomocy, reanimacji i stabilizacji funkcji życiowych. Leży w kompetencjach narodowych. *Procedures for Disposition of Allied Patients by Medical Installations*. STANAG 2061 MED (D), NATO 1988.

¹⁷ Drugi poziom pomocy medycznej – posiada zespół chirurgiczny, który może być ulokowany na większych okrętach wojennych zespołu, na przykład na lotniskowcach, okrętach desantowych i okrętach logistycznych, a także w usytuowanym na brzegu lub pływającym FLS, w którym nie ma trzeciego rzutu. Obejmuje ratowanie życia i kończyn, reanimację, leczenie osób będących w szoku oraz ograniczoną opiekę pooperacyjną. Nie ma natomiast wyspecjalizowanych zespołów lekarskich. W celu dalszego leczenia rannych i chorych konieczna jest ewakuacja do wyższych rzutów pomocy medycznej. Ten rzut pomocy medycznej podlega kontroli operacyjnej odpowiedniego dowódcy NATO. *Procedures for Disposition...*, op.cit.

¹⁸ CASEVAC (Casualty Evacuation) – ewakuacja poszkodowanych na szczeblu taktycznym w czasie działań bojowych z jednostek operujących na morzu do drugiego lub trzeciego poziomu opieki medycznej. *PDNO-07-A102. Logistyka sił morskich...*, op.cit., s. 16.

- zapotrzebowania – odnoszą się do potrzeb okrętów związanych ze wsparciem logistycznym w bazach morskich, zaspokajanych w ramach operacji RAS i wzajemnej pomocy między okrętami zespołu;

- instrukcje – wytyczne do procedur dotyczących przebiegu i pozyskiwania szeroko rozumianego zabezpieczenia logistycznego (w tym ewakuacji medycznej) przez okręty wielonarodowych sił morskich;

- meldunki medyczne – rutynowe oraz składane *ad hoc* raporty o sytuacji medycznej okrętu, stratach, o zapotrzebowaniu na ewakuację medyczną itp.

Kompleksowe zestawienie meldunków o stanie oraz zapotrzebowaniach wykorzystywane w operacjach na morzu przedstawiono w tabeli 4.

W celu lepszego zobrazowania sytuacji logistycznej (meldunki o stanie) w planowaniu operacyjnym za podstawę oceny zdolności logistycznej okrętów, grup lub zespołów taktycznych przyjmuje się ich samowystarczalność w dobowych normach zaopatrzenia (DOS). W meldunkach o stanie składanych przez podległe i przydzielone jednostki do opisu i oceny zdolności sił morskich do wykonania zadania pod względem zabezpieczenia logistycznego jest używany, podobnie jak w przypadku paliwa F-76, klucz kolorów. Za alokację kolorów do konkretnej ilości procentowej zapasów oraz sprawności uzbrojenia i sprzętu wojskowego odpowiada dowódca operacji. Bierze pod uwagę typ i rodzaj sprzętu, zabezpieczenie logistyczne, obszar operacji oraz specyfikę zadania. Najczęściej bazowy udział procentowy określa się w następujący sposób:

- kolor zielony – stan zapasów oraz sprawność zasadniczego uzbrojenia i sprzętu wojskowego (sprzętu mającego zasadniczy wpływ na wykonanie zadania bojowego) powyżej 80% – zadanie może być wykonane;

- kolor żółty – stan zapasów oraz sprawność zasadniczego uzbrojenia i sprzętu wojskowego od 60 do 80% – drobne ograniczenia wykonania zadania;

- kolor czerwony – stan zapasów oraz sprawność zasadniczego uzbrojenia i sprzętu wojskowego od 40 do 60% – znaczne ograniczenia wykonania zadania. Zapasy na okrętach zabezpieczenia logistycznego oraz zbiornikowcach poniżej 40%;

- kolor czarny – stan zapasów oraz sprawność zasadniczego uzbrojenia i sprzętu wojskowego poniżej 40% – zadanie nie może być wykonane.

Oczywiście możliwe są odchylenia od podanych wartości w zależności od rodzaju środków materiałowych i stopnia natężenia działań. Jeśli sytuacja kształtuje się na poziomie niższym niż na poziomie zielonym, opis i ocena umieszczona w meldunku wymaga sprecyzowania informacji pod kątem ich wpływu na operację.

Wnioski

Zabezpieczenie nawodne w czasie operacji na morzu jest ostatnim ogniwem w logistycznym łańcuchu zaopatrzenia. Umożliwia ono wydłużenie autonomiczności okrętu, która zależy już nie tylko od indywidualnych danych taktyczno-technicznych i konstrukcji jednostki pływającej, lecz także od posiadanych zasobów, danych taktyczno-technicznych i osprzętu jednostek zaopatrujących, właściwego planowania przedsięwzięć uzupełniania zapasów na morzu w celu zapewnienia zdolności do kontynuowania zadań operacyjnych

Tabela 4. Meldunki o stanie i zapotrzebowaniach wykorzystywane w czasie operacji na morzu

Nazwa meldunku	Nadawca – Odbiorca	Treść	Częstotliwość
Meldunki o stanie			
Logistic Situation Report (LOGSITREP)	okręt – CTG/MNLC(M)	meldunek o sytuacji logistycznej - o aktualnej sytuacji logistycznej okrętu	raz na dzień
Logistic Assessment Report (LOGASSESSREP)	CTG – MNMF CDR	logistyczny meldunek oceniający - informujący różne szczeble dowodzenia o sytuacji logistycznej sił delegowanych do NATO w czasie pokoju, kryzysu i wojny	raz na dzień
	ALSS/FLS – NLC(M)		
	MNMF CDR/MNLC(M) – JFC/CTF/MCC		
	CTF/JFC/MNLC(M) – NATO HQ		
Operational Status Unit (OPSTAT UNIT)	okręt – MNMF CDR	meldunek o stanie operacyjnym jednostki/okrętu wchodzącego do zespołu (sprawy operacyjne, logistyczne i administracyjne)	przy wejściu okrętu do NTF, NTG
Operational Status Damage (OPSTAT DAMAGE)	okręt – CTG/MNMF CDR	meldunek o uszkodzeniach / zniszczeniach na jednostkach z powodu działalności operacyjnej i działalności przeciwnika	w razie konieczności
Operational Status Defect (OPSTAT DEFECT)	okręt – CTG/MNMF CDR	meldunek o niesprawnościach powstałych w trakcie rutynowej eksploatacji oraz o ograniczeniach eksploatacyjnych	w razie konieczności
Operational Status Cargo (OPSTAT CARGO)	okręt logistyczny – MNMF CDR	meldunek o stanie zapasów na okręcie logistycznym	po każdym uzupełnianiu zapasów okrętów zespołu
Operational Status Replenishment at Sea (OPSTAT RAS)	okręt logistyczny – okręt	informacja o możliwościach okrętu zabezpieczenia logistycznego	w razie konieczności
Zapotrzebowania			
Logistic Request (LOGREQ)	MNMF CDR/CTG – baza morsk/port	zapotrzebowanie logistyczne dotyczące dostaw zaopatrzenia, potencjalnych napraw jednostek zespołu w porcie/bazie morskiej	w razie konieczności

Operational Status Replenishment at Sea Requirement (OPSTAT RASREQ)	okręt – MNMF CDR/CTG/ okręty zaopatrzeniowe	zapotrzebowanie na RAS, w zakresie uzupełniania zapasów na morzu sygnalizujące potrzeby okrętu dotyczące uzupełnienia paliwa, oleju, wody oraz innych środków materiałowych	w razie konieczności
Emergency Request (EMREQ)	okręt – MNMF CDR	pilne zapotrzebowanie dotyczy procedury pozyskiwania istotnych zasobów logistycznych przez okręt od innych jednostek zespołu	w razie konieczności

Źródło: PDNO-07-A102. Logistyka sił morskich..., op.cit.

oraz posiadanych środków technicznych do przeprowadzenia wymaganych napraw i remontów.

Dla interoperacyjności logistycznej w zabezpieczeniu nawodnym największe znaczenie mają:

- zdolność do prowadzenia operacji zaopatrzenia w ruchu i na postoju zgodnie z metodami akceptowanymi w NATO;
- możliwość przyjęcia osprzętu jednostek logistycznych, która warunkuje sprawny i efektywny proces zaopatrywania w ładunki stałe i płynne;
- stosowanie spójnych procedur wymiany informacji za pomocą środków łączności oraz systemu raportów logistycznych;
- jednolitość lub zamienialność środków materiałowych, zwłaszcza w klasach zaopatrzenia III i V;
- kompatybilność stosowanych jednostek ładunkowych z przemieszczanymi ładunkami;
- akceptowane przez wszystkich uczestników metody określania minimalnego poziomu zapasów;
- posiadanie śmigłowców pokładowych oraz stosownych lądowisk o parametrach zgodnych z wymaganymi standardami;
- realizacja zabezpieczenia medycznego na poziomie pierwszym lub drugim.

Wymienione elementy wpływają nie tylko na zdolność do współdziałania okrętów między sobą, lecz także na redukcję stosowanych środków materiałowych, osprzętu i wyposażenia okrętowego, co w kategoriach ogólnych pozwala obniżyć poziom zapasów oraz różnorodność stosowanych środków trwałych. Wymagania w stosunku do interoperacyjności logistycznej w tym zakresie wpływają również na ogólne wytyczne do planowania i budowy okrętów przez państwa NATO, co w dłuższej perspektywie czasowej jest ukierunkowane na zmniejszenie nakładów inwestycyjnych i kosztów eksploatacyjnych.

Podsumowując, interoperacyjność logistyczna w działaniach wielonarodowych warunkuje skuteczność i efektywność zabezpieczenia logistycznego. ■

Tożsamość kadłubami pisana



kmr por. rez.
dr hab.
**KRZYSZTOF
KUBIAK**

*Profesor Wydziału
Zarządzania
i Administracji
Uniwersytetu
Jana Kochanowskiego
w Kielcach.
Absolwent Akademii
Marynarki Wojennej
w Gdyni i Uniwersytetu
Gdańskiego.
Przez wiele lat był
związany z wyższym
szkolnictwem
wojskowym.*

Norwegowie są starym, historycznym narodem, jednak na przestrzeni swych dziejów relatywnie krótko cieszyli się w pełni suwerennym państwem. We wczesnym średniowieczu dzieło zjednoczenia północnych plemion germańskich podejmowali poszczególni władcy, lecz pierwsze większe sukcesy odniósł jedynie Harald Pięknowłosa (855–933). Dopiero trzy wieki później, w 1260 roku, po wprowadzeniu zasady dziedziczności tronu i niepodzielności terytorialnej domeny monarszej, można mówić o zakończeniu procesu kształtowania państwa. W latach 1319–1363 Norwegia pozostawała w unii personalnej ze Szwecją, w 1397 roku zaś doszło do wydarzenia, które zdeterminowało dzieje Norwegii na następne stulecia. Z inicjatywy królowej Małgorzaty zawarto w Kalmarze unię duńsko-szwedzko-norweską. Szwecja wystąpiła z niej w 1532 roku, ale związek duńsko-norweski przetrwał aż do 1814 roku, kiedy to Dania, znalazłszy się po stronie wielkich przegranych wojen napoleońskich, utraciła Norwegię. Europejscy mocarze uznali jednak, że ów północny kraj nie jest zdolny do samodzielnej egzystencji i narzucili mu unię ze Szwecją. Przetrwała ona do 1905 roku. Wówczas Norwegia po gwałtownym kryzysie, zagrażającym nawet wybuchem wojny, zerwała związki ze Szwecją i proklamowała niepodległość, a na tron powołała duńskiego księcia Christiana Frederika. Po koronacji w Tromsø (dawnym Nidaros) objął on rząd jako Haakon VII¹.

Dla Norwegów koniecznością stało się wzmocnienie czy też restytucja tożsamości narodowej. Sięgnięto do tradycji wikińskiej – na leżącej

¹ Haakon VII (właściwie Carl Georg Valdemar Axel, 1872–1957) – pierwszy po rozwiązaniu unii ze Szwecją król Norwegii z dynastii Glücksburg (boczna linia Oldenburgów), syn króla Danii Fryderyka VIII i szwedzkiej księżniczki Luizy (córkę króla Szwecji Karola XV), brat króla Danii Chrystiana X. Pierwszy po stuleciach monarcha był entuzjastycznie witany przez poddanych, a jego pozycja umocniła się w czasie II wojny światowej, podczas której stawiał zbrojnie opór inwazji, a następnie niezłomnie wspierał walkę o wyzwolenie spod niemieckiej okupacji. Stał się symbolem wojskowego i cywilnego ruchu oporu. Powszechną sympatię budziła też jego małżonka, królowa Maud (1869–1938), córka króla Wielkiej Brytanii Edwarda VII i Aleksandry Duńskiej. W 1930 r. Hjalmar Riiser-Larsen i Finn Lützow-Holman, kierujący ekspedycją statku „Norwegia”, nazwali jej imieniem rozległą, pokrytą lodem część Antarktydy Wschodniej. Norwegia nadal podtrzymuje roszczenia do tego fragmentu Antarktydy.

w obrębie Oslo (1624–1877 Christiania, 1877–1924 Kristiania) wyspie Bydgosy utworzono Muzeum Statków Wikingów (Vikingskipshuset), w którym zamierzano eksponować jednostki wydobyte w czasie prac wykopaliskowych prowadzonych na przełomie XIX i XX wieku i przechowywane w niedostępnych dla szerokiej publiczności zbiorach uniwersyteckich wydziałów archeologii. Z pomysłem stworzenia takiej placówki wystąpił w 1913 roku szwedzki profesor Gabriel Gustafsson. Po Wielkiej Wojnie propozycję tę zaakceptował norweski parlament. Było to jedno z wielu przedsięwzięć socjotechnicznych mających na celu budowanie tożsamości i dumy narodowej. W 1926 roku w ukończonym pierwszym skrzydle muzealnego budynku (gmachu na planie krzyża według projektu Arnsteina Arneberga) znalazł się tak zwany statek z Osebergu, a w 1932 roku dwie kolejne jednostki. Budowy muzeum jednak nie dokończono przed wybuchem II wojny światowej (wówczas Norwegia była krajem relatywnie ubogim) i ostatnie skrzydło (ramię krzyża), w którym znajduje się ekspozycja przedmiotów odnalezionych wraz ze statkami, zostało ukończone dopiero w 1957 roku.

Obecnie w muzeum znajdują się trzy dobrze zachowane jednostki (w tym dwie zrekonstruowane). Pierwsza to statek z Tune, odnaleziony w 1867 roku na farmie Haugen koło Tune w regionie Østfold podczas rozkopywania kurhanu. To właśnie ta łódź, datowana na około 900 rok, należąca do typu określanego przez badacza mianem karv, nie została zrekonstruowana. Pierwotnie jej długość wynosiła około 14,3 m, szerokość 4,35 m, a napęd stanowiło 11 lub 12 par wiosł. Służbę morską zakończyła jako integralny element wikińskiego pochówku.

Drugą eksponowaną w muzeum jednostką jest statek z Gokstad znaleziony w 1880 roku przez mieszkańców miejscowości Gokstad w Sandefjordzie nad Oslofjord również podczas przekopywania kurhanu. Znajdowała się w niej komora grobowa ze szczątkami wodza wikingów. Pochówek był obrabowany z cennych przedmiotów, sama łódź jednak zachowała się w bardzo dobrym stanie. Znaleźisko z Gokstad to autentyczna bojowa „długa łódź”, przez ponad 200 lat symbol wiszącego wówczas nad wybrzeżami całej Europy zagrożenia wikińskimi rajzami. Okręty takie budziły grozę wszędzie tam, gdzie woda – niekoniecznie morze czy rzeka – była dość głęboka, by unosić ich smukłe kadłuby (nie bez powodu w jednej z modlitw tego okresu proszono *Od furii wikińskiej uchowaj nas, Panie*).

Statek z Gokstad, datowany na 815–820 rok, ma długość 24,2 m, szerokość – 5,1 m i wysokość – 1,85 m (od stępki do krawędzi burty). Na jego dębowej stępce osadzono wręgi zamknięte pokładnikami. Każda burta była zbudowana z dwunastu klepek dębowych łączonych klinkierowo (na zakład) za pomocą żelaznych gwoździ, drewnianych kołków i sznurowania, uszczelnianych włosiem. Kadłub miał wysoką stewę dziobową i rufową (stewa dziobowa często była stylizowana, zdobiona tak zwanymi grzywami smoków wykonanymi z żelaznych taśm), układ słoików drewna okrętowego był zgodny z ostatecznym kształtem kadłuba, wręgi wycinano z zakrzywionych konarów, klepki poszycia wybierano wzdłuż pnia, a następnie przyciosywano bez użycia piły do pożądanego kształtu. W górnej listwie burtowej, z każdej burty, znajdowało się 16 otworów na wiosła (na niektórych jednostkach otwory te miały zaślepki), nad listwą zaś była umieszczona listwa tarczowa, do której mocowano tarcze. Do sterowania statkiem używano dużego wiosła sterowego. Jednostka była wyposażona w składany maszt (osadzano go w gnieździe mieszczącym się w nadstępcie), na którym stawiano żagiel rejoy (z możliwością refowania). Załoga liczyła około 45 osób.

Trzeci eksponat to tak zwany statek z Osebergu, odkryty w miejscowości Oseberg w południowo-wschodniej Norwegii w 1904 roku. Jednostka była miejscem pochówku zamożnej kobiety. W komorze grobowej znaleziono dwa szkielety kobiet, jednej w wieku około 70 lat, o stawach zniekształconych przez artretyzm, i drugiej młodszej, mającej w chwili śmierci 50–55 lat. Obecnie trudno odgadnąć, która z nich zajmowała wyższą pozycję w hierarchii społecznej i której z nich życie przerwano, by mogła swej pani towarzyszyć w zaświatach. Tę ważniejszą z kobiet na ostatni, najdłuższy rejs wyposażono w wiele wspaniale zdobionych przedmiotów codziennego użytku, w sanie, wóz, wyroby kowalskie i biżuterię. Statek miał długość 21,6 m i szerokość 5,10 m. Do napędzania go wykorzystywano 15 par wiosł, a przy sprzyjającym wietrze prostokątny żagiel o powierzchni około 90 m², rozpinany na maszcie o wysokości 9–10 m.

Oprócz omówionych statków w muzeum znajdują się ciekawe eksponaty związane z wikingami: narzędzia codziennego użytku, broń, odzież, sanie oraz pięknie zdobiony wóz. Niewątpliwie atutem placówki jest możliwość oglądania okrętów, które wyłoniły się z niebytu po ponad tysiącu lat, tym bardziej że jednostki bardzo do nich podobne z całą pewnością przed ponad dziesięcioma wiekami znaczyły swoimi stępkami piasek na plażach, które dzisiaj uważamy za swoje, a drużyny walecznych Skandynawów penetrowały z rzekami wewnątrz lądu. Do dzisiaj kwestia roli wikingów w procesie kształtowania polskiej państwowości prowokuje historyków do dyskusji, niekiedy prowadzonych z temperamentem. Niektórzy uważają ich za Mieszkowych najemników (dowody archeologiczne niezbyt świadczą o obecności Skandynawów lub wojowników typu skandynawskiego w drużynach władców Polan), inni twierdzą wręcz, że Piastowie w istocie byli dynastią pochodzenia północnego... Tym samym dzieje Norwegii mocno się splatają z historią naszego narodu i państwa i to już w jej zarania.

Bydgoszcz przyciąga nie tylko Muzeum Statków Wikingów. Działa tam placówka również wpisująca się w socjotechniczny zabieg budowania dumy narodowej, ale przywołująca zupełnie inne treści. Muzeum Statku „Fram” (Fram Museet), bo o nim mowa, afirmuje bowiem norweskie osiągnięcia w eksploracji obszarów arktycznych i antarktycznych – ostatnich rozległych białych plam na kuli ziemskiej przełomu XIX i XX wieku. Dbą o zachowanie dla potomności niezwyklej jednostki – drewnianego żaglowca „Fram” (naprzód), z pomocniczym napędem mechanicznym. „Fram” to prawdopodobnie najświetniejszy statek, jaki kiedykolwiek pływał pod norweską banderą. Zbudował go w latach 1891–1892 w Larvik doświadczony szkutnik Colin Archer. Inicjatorem budowy jednostki był badacz Arktyki Fridtjof Nansen. „Fram” miał być narzędziem do weryfikacji jego teorii dotyczących cyrkulacji prądów morskich na Północnym Oceanie Lodowatym. Zaplanowano, że statek będzie dryfował wraz z lodem od północnych wybrzeży Azji ku wybrzeżom Grenlandii (ewentualnie Svalbardu), przy czym będzie się zbliżał do bieguna północnego. Konstrukcja jednostki była więc optymalizowana pod kątem zapewnienia jej zdolności do przetrwania w ekstremalnie trudnych warunkach, z naporem lodu na burty włącznie. „Fram” wziął udział w kilku ekspedycjach.

Pierwsza, kierowana przez Nansena (kapitanem statku był Otto Neumann Sverdrup), wyruszyła 24 czerwca 1893 roku. Gdy okazało się, że „Fram” wraz z dryfującym lodem nie zbliży się do bieguna na zakładaną odległość, Nansen pozostawił tkwiącą w lodzie jednost-



Niepozorny „Fram” to prawdopodobnie najsłynniejszy ze statków, które żeglowały pod banderą norweską

kę i 14 marca 1895 roku ruszył, psim zaprzęgiem, z jednym tylko towarzyszem na północ. Lodowy pak uniemożliwił jednak kontynuowanie wyprawy i obaj Norwegowie ruszyli ku Ziemi Franciszka Józefa, na której przezimowali. W lipcu następnego roku odnalazł ich brytyjski badacz Frederick George Jackson, z którym powrócili do Norwegii. W tym czasie „Fram” kontynuował dryf, uwolniwszy się z lodu 13 sierpnia 1896 roku na północ od Svalbardu (Spitzbergenu)².

W latach 1898–1902 w czasie drugiej wyprawy (dowodził nią Otto Sverdup) statek penetrował zachodnie wybrzeża Grenlandii i choć nie udało się opłynąć tej wielkiej wyspy, naukowe efekty ekspedycji były znaczne. Po powrocie statek zacumował w bazie morskiej Horten. Już wówczas pojawiły się głosy, żeby przekształcić go w muzeum. Planów tych nie urzeczywistniono, ponieważ Roald Amundsen przygotowywał się do kolejnej wyprawy przez Północny Ocean Lodowaty. Założył, że jeśli rozpocznie dryf na północ od Cieśniny Beringa, zbliży się do bieguna północnego na odległość umożliwiającą jego osiągnięcie. Ostatecznie jednak Amundsen odstąpił od tego zamiaru i skierował wzrok ku biegunowi południowemu.

Aby zachować tajemnicę, przez pierwszy etap podróży na południe utrzymywano, że nadal aktualny jest poprzedni plan (fortel miał na celu wprowadzenie w błąd Brytyjczyka, komandora Roberta Falcona Scotta, który również zamierzał zdobyć biegun). Ostatecznie „Fram” osiągnął Morze Rossa i 14 stycznia 1911 roku rzucił kotwicę w Zatoce Wielorybów.

² Opis tej epickiej wyprawy: F. Nansen: *Fram w Arktyce*. Wydawnictwo SEL, Kraków 2011.

Stamtąd Amundsen ruszył ku swemu celowi. Norwegowie osiągnęli biegun 14 grudnia 1911 roku i szczęśliwie powrócili na wybrzeże (ekspedycja brytyjska zakończyła się śmiercią wszystkich członków wyprawy). W tym czasie „Fram” prowadził badania oceanograficzne wód antarktycznych. Statek powrócił do Norwegii 16 lipca 1914 roku.

Pierwszy komitet do spraw ratowania statku „Fram” ukonstytuował się w 1916 roku, jednak przez długie lata starania o zbudowanie zadaszonej siedziby dla tej zasłużonej jednostki kończyły się fiaskiem. Muzeum Statku „Fram” otwarto dopiero 20 maja 1936 roku. Od tego czasu statek obejrzało co najmniej 17 milionów osób.

Wielkością „Fram” nie robi wrażenia. Przy 800 t wyporności standardowej (dane z trzeciej wyprawy) i 1100 t wyporności pełnej oraz pojemności 510 jednostek jego długość całkowita wynosi 39,0 m, długość na konstrukcyjnej linii wodnej – 35,25 m, długość stępki – 31,50 m, szerokość całkowita – 11,40 m, szerokość na konstrukcyjnej linii wodnej – 11,40 m i zanurzenie 5,25 m. Pierwotnie napędzała go maszyna parowa potrójnego rozprężania o mocy 220 KM (w trakcie trzeciej wyprawy silnik wysokoprężny o mocy 180 KM) pracująca na jedną dwuskrzydłową śrubę. Statek miał ożaglowanie typu szkuner o powierzchnia żagli 600 m² (trzecia wyprawa – 618 m²).

Przed Muzeum Statku „Fram” jest eksponowany jeden jeszcze zasłużony statek polarny, może jedna z najbardziej niezwykłych jednostek używanych w trakcie północnych wypraw odkrywczych. Słup „Gjøa” o pojemności zaledwie 47 jednostek, długości 21,30 m i szerokości 6,10 m zbudował w 1872 roku Knut Johannessona Skaale z norweskiego Rosendal. Stateczek nazwano imieniem żony jego właściciela i armatora. Przez 28 lat jednostka poławiała śledzie. W 1900 roku Roald Amundsen kupił żaglowiec od Asbjørna Sexe z Ullensvang. Podróżnik zamierzał pokonać z zachodu na wschód Przejście Północno-Zachodnie, czyli trasę między Europą a Azją, wiodącą przez pokryte lodem wody kanadyjskiego Archipelagu Arktycznego³. Zamierzał zarazem prowadzić badania geofizyczne. Jedyna większa przeróbka statku przed wyprawą polegała na zainstalowaniu na nim silnika parafinowego o mocy zaledwie 13 KM. Amundsen z pięcioma towarzyszami ruszył w drogę w czerwcu 1903 roku. W ciągu trzech kolejnych lat statek przebił się z Atlantyku na Ocean Spokojny (w sierpniu 1906 roku dotarł do Nome na Alasce), jego załoga zaś odniosła jeszcze jeden sukces, mianowicie zlokalizowała północny biegun magnetyczny. Po przejściu do Kalifornii statek został pozostawiony w San Francisco, a Amundsen wraz z pozostałymi członkami załogi wrócił do Norwegii. Polarników fetowano jak narodowych bohaterów. W Ameryce „Gjøa” niszczała, ale w 1972 roku sprowadzono ją do Norwegii. Odpowiedzialność za statek wzięło Norweskie Muzeum Morskie (Norsk Sjøfartsmuseum). W 2009 roku jednostkę przekazano Muzeum Statku „Fram”. Dwa najważniejsze norweskie statki polarne znalazły się zatem w ręku jednego gestora. ■

³ O skali ryzyka, które podjął Amundsen, może świadczyć to, że ponad 50 lat wcześniej Przejście Północno-Zachodnie pochłonęło świetnie przygotowaną brytyjską ekspedycję admirała Johna Franklina na okrętach „Erebus” i „Terror”. Z załogi liczącej 24 oficerów i 110 marynarzy nie powrócił nikt. Wyjaśnianie losów ekspedycji trwa do dzisiaj – w październiku 2014 roku premier Kanady, Stephen Harper, ogłosił w parlamencie, że odnaleziono wrak HMS „Erebus”. Zalega on na dnie we wschodniej części Zatoki Królowej Maud (nazwę tę nadał oczywiście Amundsen) w kanadyjskim Archipelagu Arktycznym.

Hodów 1694–2014. Ostatnie zwycięstwo husarii w dawnym stylu*

Patrolujące okolice Pomorzany chorągwie komputu koronnego w sile siedmiu rot husarskich i pancernych, liczących około 400 koni¹, 11 czerwca 1694 roku napotkały w okolicach wsi Hodów przeważające siły Tatarów Gazy Gereja, który wcześniej wprowadził do tej twierdzy zacharę (prowiant dla głodującej załogi tureckiej w Kamieńcu Podolskim). W skład chorągwi polskich wchodziły dwa zgrupowania jazdy z Okopów Świętej Trójcy (rotami tymi dowodził Konstanty Zahorowski) oraz Szańca Panny Maryi (dowódcą tych rot był Mikołaj Tyszkowski). W źródłach wymienia się 400–600 jeźdźców, w tym nie więcej niż stu towarzyszy chorągiewnych. Dowódcy polscy, nie przeczuwając, że mają do czynienia z tak dużymi siłami tatarskimi, uderzyli z marszu na straż przednią liczącą około 500–600 koni, *rozumiejąc, że się z zagonem potykają, wsiedli zaraz na ich przednią straż, z którą się mężnie startszy i murzów dwóch między nich wzięwszy, że w wszystkich stron od tłumów tatarskich ogarnieni zostali*². Schronili się we wsi Hodów, gdzie otaborowawszy się ogniem z broni palnej, przez kilka godzin stawiali opór szturmującym pieszo Tatarom. Jak czytamy w *relacji inkursyjnej tatarskiej in Anno 1694 mensis junii pod Złoczów i Pomorzany towarzystwo we środku prawie samej wsi, zewsząd już mając zawarte passy, między opłotkami i kobylicami, ..., czynią sobie obrońcę z płotów, stołów, drzwi, beczek z chałup chłopskich powydobywanych*³. Tatarzy, dla których istotne było zdobycie bogatych łupów



prof. dr hab.
**MIROSŁAW
NAGIELSKI**

Prodziekan Wydziału
Historycznego
Uniwersytetu
Warszawskiego.

Wybitny znawca historii
nowożytnej Polski
i powszechnej oraz
historii wojskowości
epoki nowożytnej.
Autor wielu książek,
współautor prac
„Poczet hetmanów
Rzeczypospolitej.
Hetmani koronni”
i „Poczet hetmanów
Rzeczypospolitej.
Hetmani litewscy”.

* O batalii pod Hodowem pisali: R. Sikora: Hodów 11 VI 1694. W: *Niezwykłe bitwy i szarże husarii*. Instytut Wydawniczy Erica, Warszawa 2012, s. 169–172; M. Wagner: Stanisław Jabłonowski. Polityk i dowódca. T.II. Siedlce 1997, s. 94–95.

¹ W skład sił polskich wchodzić miały dwie rotę husarskie: królewska Jana III pod cześnikiem koronnym Mikołajem Złotnickim [nieobecny pod chorągwią, zastępował go Gulcher (poległ pod Hodowem)] i marszałka nadwornego koronnego Józefa Lubomirskiego oraz pięć rot pancernych. Vide: J. Wimmer: *Materiały do zagadnienia organizacji i liczebności armii koronnej w latach 1690-1696*. „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1963 t. IX/1, s.237–275.

² B. Czart., rkps 184, s. 244.

³ Ibidem, s. 241–247.



Radca minister Ambasady RP w Kijowie Gerard Pokruszyński i gubernator obwodu tarnopolskiego Oleh Syrotiuk odsłaniają odnowiony pomnik upamiętniający bitwę hodowską

i jasyru, nie spodziewali się takiego oporu zaskoczonych chorągwi. Wysłali Lipków – Tatarów pozostających wcześniej w służbie polskiej, żeby skłonili Polaków do poddania się za cenę uratowania życia. Usłyszeli jednak stanowczą odmowę. Składając relację Gerejowi stwierdzili: *my z tymi ludźmi co dzień ubijamy się pod Kamieńcem, że są ludzie niezwalczeni, że wprzód wszyscy wyginiecie, nim wam ich dostać przyjdzie*⁴. To skłoniło dowódców tatarskich do zaprzestania dalszych szturmów i do odwrotu spod Hodowa. Straty wśród towarzystwa, pocztowych i czeladzi chorągiewnej były jednak duże.

Jaki był stan liczebny Tatarów, trudno ocenić. Radosław Sikora, uznany badacz chwały jazdy polskiej – husarii, uznał bitwę pod Hodowem za polskie Termopile. Stwierdził, że ord tatarskich mogło być nawet 40 tys. wraz z towarzyszącą wojownikom tatarskim czeladzią. Rzeczywiście w źródłach jest wskazywana taka liczebność sił tatarskich, ale wiadomo, że regułą było zawyżanie sił przeciwnika. Stosunek sił obu stron mógł wynieść 1:100. Inni badacze, wskazując, że nie była to wyprawa chańska (na czele sił idących na Pomorzany, a następnie na Złoczów, nie stał chan), szacują siły tatarskie na blisko 4 tys. ordyńców; ale i w tym wypadku wyraźną przewagę miał przeciwnik⁵. Padło także wiele koni towarzystwa chorągiewnego, do których Tatarzy strzelali z łuków. Anonimowy informator, a zarazem uczestnik bitwy, podał, że *konie ledwie co nie wszystkim postrzelane, samych bowiem strzał poła-*

⁴ Ibidem, s. 245.

⁵ M. Wagner: *Stanisław Jabłonowski...*, op.cit., s. 94.



MIROSLAW NAGIELSKI

Radca minister Ambasady RP w Kijowie Gerard Pokruszyński składa pod odnowionym pomnikiem wieniec od ambasadora RP na Ukrainie Henryka Litwina

*manych dostatkiem leży, a całych kilka wozów zabrano. Zaprawdę, że ludzie co mogą się bezpiecznie w dzielności swej porównywać z owemi trzema sty Lacedemonami, bo gdzie taki drugi przykład pokażą wieki, żeby kilkaset koni, bez fortecy, bez armat, bez piechoty i dragonii, bez taboru, kilkadziesiąt tysięcy na sobie znieśli*⁶ Tatarów.

Straty były duże. Z ran po bitwie zmarł Konstanty Zahorowski, kilkunastu towarzyszy zginęło w trakcie walki, wielu dostało się do niewoli (dostał się do niej sam Mikołaj Tyszkowski trzymając odwód na uchodzeniu w opłotki⁷), nie licząc zabitych, postrzelanych pocztowych i czeladzi. Niemal stu rannych, którzy nie mogli o swoich siłach wyruszyć w drogę, pozostało w Pomorzanach.

Los rannych żołnierzy wielce interesował i Jana III Sobieskiego i hetmana wielkiego koronnego Stanisława Jabłonowskiego. Pierwszy cztery dni po bitwie przekazał zapomogę w wysokości tysiąca złotych na lekarstwa dla poszkodowanych, a hetman dał 400 złotych dla cyrulika, niejakiego Mikołaja, na leczenie rannych w szpitalu w Złoczowie. Wkrótce bohaterów spod Hodowa przyjął monarcha osobiście i hojnie ich obdarował. Miało to miejsce 27 czerwca we Lwowie, gdy kilka towarzystwa poranionego z okazji pod Hodowem piechotą przyszło do KJMci suplikując o miłosierdzie, że i od koni odpadli. Król JM. Ex solita clementia, którą zwykł zawsze świadczyć osobiście żołnierzowi bene merito, z skarbu swego porcją pieniężną każ-

⁶ B. Czart., rkps 184, s. 246.

⁷ Ibidem.



Grupy rekonstrukcyjne pod odnowionym pomnikiem

*dego z nich opatrzeć*⁸. Warto dodać, że monarcha był wielce kontent z tak wielkiej wiktorii swoich podkomendnych. Gdy w Jaworowie 4 lipca zjawiał się cześnik koronny Mikołaj Złotnicki, *cały tedy obiad czynił mu relacją JKMsć owej pod Hodowem wiktoryjej nad nieprzyjacielem naszym 400 ludzi, którzy tak mężnie i walecznie 40 000 ordy obronili się*⁹.

Jan III chciał upamiętnić batalię pod Hodowem, dlatego nakazał wybudować pomnika dla uczczenia poległych towarzyszy i dla chwały oręża Rzeczypospolitej. Bitwa hodowska i za-pomniani, popadający w ruinę pomnik zostały w 2013 roku odkryte na nowo przez dr. Radosława Sikorę. Z inicjatywy Mikołaja Falkowskiego z Fundacji Mosty i Bartosza Musiałowicza z Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie oraz przy finansowym wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego udało się przywrócić ten pomnik chwały polskiej husarii do stanu pierwotnego. Jest to zasługą prof. Janusza Smazy z warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, wybitnego konserwatora ratującego zabytki na Ukrainie, którego zespół wykonał projekt renowacji. Co istotne, inicjatywę restauracji pomnika ilustrującego walkę żołnierzy polskich i miejscowej ludności z najazdami tatarskimi poparły władze zarówno województwa tarnopolskiego, jak i rejonu zborowskiego. W rezultacie współdziałania Fundacji z miejscowymi władzami ukraińskimi 25 października 2014 roku w ramach uroczystych obchodów 320. rocznicy bitwy w obecności delegacji polskiej i ukraiń-

⁸ K. Sarnecki: *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego*. T. I. J. Woliński (oprac.). Wrocław Ossolineum, Warszawa De Agostini 2004, s. 224 (pod datą 27 VI 1694)

⁹ Ibidem, s. 228 (pod datą 4 lipca 1694).



MIROSLAW NAGIELSKI

Paneliści konferencji na zamku w Zbarażu. Od lewej: dr Piotr Kroll, dr Oleksij Sokirko, prof. dr hab. Mirosław Nagielski, dr Radosław Sikora, dr Andrij Rukkas, moderator red. Jurij Rudnicki

skiej odsłonięto pomnik. Uroczystości odbyły się w asyście żołnierzy Kompanii Reprezentacyjnej Wojska Polskiego. Obecne były także grupy rekonstrukcyjne: ze strony polskiej husarze i towarzysze pancerni, z ukraińskiej – Kozacy zaporoscy i piechota wybraniecka. Na cześć obrońców Hodowa została oddana salwa z samopalmów.

Odsłonięcie odrestaurowanego pomnika chwały oręża Rzeczypospolitej w schyłkowym okresie panowania Jana III nie zakończyło uroczystości związanych z tą bitwą. Staropolskiej sztuce wojennej oraz bitwie pod Hodowem była poświęcona konferencja naukowa na zamku w Zbarażu, w której wzięli udział historycy polscy (Piotr Kroll, Mirosław Nagielski, Radosław Sikora) i ukraińscy (Oleksij Sokirko i Andrij Rukkas). W wystąpieniach zwrócono uwagę nie tylko na batalię pod Hodowem, lecz także na blokadę Kamieńca Podolskiego przez siły koronne oraz trudności z tym związane, wynikające ze słabości państwa, stałego nieopłacania wojska oraz powolnego upadku staropolskiej sztuki wojennej. Duże zainteresowanie wzbudził także panel, w czasie którego mówiono o problemach konserwacji zabytków na Ukrainie (prelekcja prof. Janusza Smazy oraz dr. Jurija Dubyka), oraz warsztaty dla rekonstruktorów odzieży, strojów i ekwipunku rycerskiego (pokaz Ireny i Stanisława Pogorzelskich).

Upamiętniona pomnikiem batalia pod Hodowem, stoczona przez kilka polskich rot z Tatarami, jest jednym z ostatnich wielkich zwycięstw husarii u schyłku XVII wieku. Nie tylko nie dała się ona rozbić przez przeważające siły ordy tatarskiej, lecz zmuszona do obrony, pieszo prowadząc ostrzał z broni palnej, odparła wielogodzinne szturm Tatarów. Podobnymi sukcesami nie mogła się popisać jazda koronna w następnym stuleciu, czego przykładem są działania w dobie wielkiej wojny północnej za Augusta II Wetyna. ■

Teoria i praktyka taktyki w drugiej dekadzie XXI wieku



ppłk dr
**WOJCIECH
ROBERT
WIĘCEK**

Starszy wykładowca
w Zakładzie Taktyki
Wydziału Zarządzania
i Dowodzenia Akademii
Obrony Narodowej.
Zainteresowania
naukowe i badawcze
koncentruje na
problematyce działań
wojsk lądowych
zarówno w aspekcie
historycznym, jak
i w uwarunkowaniach
współczesności. Autor
i współautor publikacji
związanych tematycznie
z zagadnieniami
obronności.

S taraniem Zakładu Taktyki Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej 18 grudnia 2014 roku odbyło się seminarium naukowe *Teoria i praktyka taktyki w świetle doświadczeń uzyskanych podczas operacji prowadzonych poza granicami kraju*. To wydarzenie naukowe miało na celu wymianę poglądów na temat przeobrażeń w taktyce wynikających z doświadczeń zdobytych na początku XXI wieku w czasie operacji prowadzonych poza granicami kraju. Wystąpienia prelegentów oraz dyskusja zmierzały do uzyskania odpowiedzi na następujące pytania problemowe:

– Jaki wpływ na prowadzenie działań taktycznych mają nowe wyzwania i zagrożenia oraz postęp w obszarze taktyczno-technicznym?

– Jaką rolę w osiągnięciu celów działań taktycznych odgrywa połączoność, sieciocentryzm oraz przewaga technologiczna i robotyzacja?

– W jakim zakresie doświadczenia zdobyte w czasie operacji ekspedycyjnych mogą wpłynąć na kształt współczesnych i perspektywicznych działań taktycznych prowadzonych na obszarze kraju i poza jego granicami?

– Jakie wyzwania w aspekcie nauczania taktyki stoją przed współczesnymi systemami edukacyjnymi?

Problemy zasygnalizowane w założeniach programowych seminarium wzbudziły zainteresowanie środowisk spoza Akademii Obrony Narodowej. W spotkaniu uczestniczyli więc także przedstawiciele Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych im. T. Kościuszki we Wrocławiu, Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych, Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, 6 Brygady Powietrznodesantowej, 10 Brygady Kawalerii Pancernej, 12 Brygady Zmechanizowanej, 5 Batalionu Strzelców Podhalańskich oraz słuchacze Wyższego Kursu Operacyjno-Strategicznego.

Seminarium otworzył pełniący obowiązki dziekana Wydziału Zarządzania i Dowodzenia płk prof. dr hab. inż. Marek Wrzosek. Wskazał na potrzebę wykorzystywania doświadczeń zdobytych w czasie operacji prowadzonych poza granicami kraju w procesie dydaktycznym uczel-

ni oraz na zasadność dalszych dociekań naukowych w dziedzinie teorii i praktyki taktyki. Zwrócił uwagę, że niejednokrotnie okazuje się, iż na pozór nowe rozwiązania są już znane, co więcej, że były wykorzystywane przez wojska w przeszłości. Należy więc gromadzić i wykorzystywać zdobyte doświadczenia na potrzeby przyszłych, hipotetycznych konfliktów zbrojnych.

Profesor Wrzosek w referacie wprowadzającym określił główne obszary problemowe seminarium oraz treści do rozpatrzenia w toku dyskusji. Spośród późniejszych wystąpień interesujące były prelekcje: płk. dypl. Jarosława Gromadzińskiego o nowym spojrzeniu na połączone wsparcie ogniowe jako konsekwencji udziału Sił Zbrojnych RP w misjach poza granicami kraju, gen. bryg. rez. dr. Włodzimierza Michalskiego na temat wpływu doświadczeń z misji na kształt współczesnych działań taktycznych oraz wyzwań w aspekcie nauczania taktyki, płk. dr. hab. inż. Tomasza Rubaja o praktycznym wymiarze wsparcia ogniowego w operacjach reagowania kryzysowego, kpt. dr. Michała Kalisiaka o różnicach i podobieństwach w taktyce wojsk aeromobilnych oraz gen. bryg. rez. dr. Bogusława Bębenka, który mówił o doświadczeniach inżynierii wojskowej w kontekście przeciwdziałania improwizowanym urządzeniom wybuchowym (C-IED).

Oprócz ważnych merytorycznie wystąpień programowych niezwykle twórcza, co charakterystyczne dla tego typu wydarzeń naukowych, okazała się dyskusja. Prezentowane poglądy, niekiedy kontrowersyjne, ukazały złożoność rozpatrywanego obszaru naukowej penetracji. Dyskusję rozpoczął ppłk Michał Rohde. Cenny głos do dyskusji wnieśli także ppłk dr hab. Piotr Malinowski, ppłk dypl. Grzegorz Grodzki, ppłk dr hab. inż. Waldemar Kawka, gen. bryg. rez. dr. Włodzimierz Michalski i mjr dr inż. Piotr Harężak.

Seminarium podsumował płk dr hab. inż. Leszek Elak. Nawiązał do zaakcentowanego na wstępie problemu kształcenia taktyczno-operacyjnego oraz do roli Akademii Obrony Narodowej w kształtowaniu wyobraźni taktycznej oficerów oraz rozwijaniu ich umiejętności rozwiązywania problemów decyzyjnych w sposób wielowariantowy. Podkreślił, że nauczanie taktyki na kursach i studiach wojskowych obejmuje także graficzne obrazowanie sytuacji na mapach i w systemie C3IS Jaśmin, a następnie uzasadnianie przyjętych rozwiązań.

Przebieg seminarium i treść wystąpień, zwłaszcza zaś dyskusja, potwierdziły, że tego typu spotkania naukowe stanowią doskonałą okazję do wymiany poglądów oraz kształtowania rodzimej myśli wojskowej. Zwieńczeniem seminarium będzie wydanie publikacji *Teoria i praktyka taktyki w świetle doświadczeń zdobytych podczas operacji prowadzonych poza granicami kraju*, w której znajdą się referaty prelegentów oraz wypowiedzi uczestników dyskusji. ■

Security and Defense

Capt (N) (Res) **Krzysztof Ficoń**, Prof.

Risk at Various Phases of Crisis Management

At present effective security management in commercial organizations and public institutions begins with obligatory procedures of Enterprise Risk Management (ERM). This philosophy is based, among others, on international risk management standards, such as British FERMA 2002, American COSO II 2004, Australian/New Zealand AS/NZS 2004, ISO 31000 2009 international norm and PRINCE2 2009 methodology. Usually the operational criteria are applied to assess risk identification, analysis, assessment and evaluation, as well as the ways of response to identified risk.

This paper presents a different, rare approach, according to which various aspects of risk in different phases of crisis management in public administration are investigated. For the purposes of the analyzes 10 categories of risk related to various phases and procedures of standard crisis management cycle have been recognized.

Col **Marek Wrzosek**, Prof.

The Concept of Military Operations against Separatists in Ukraine

The article presents conclusions and general remarks from the analysis of military operations of Ukrainian government troops against separatists in May-June 2014.

As the starting point for broader deliberations terminology identification as well as indicating the causes and effects of disintegration of Ukraine were adopted. Then, conditions of military operations and the course of actions at particular stages are presented. The final part includes similarities between the course of the operation conducted against separatists and the counterinsurgency operations in Iraq and Afghanistan.

BrigGen **Sławomir Wojciechowski**

Policy and Strategy in Security and Development Dimension of the Republic of Poland

More and more common holistic perception of various spheres of human life and areas of the state's functioning requires precise definitions and uniform understanding of basic concepts. Such an approach helps avoid interpretative misunderstandings and, consequently, duplication of efforts, as well as arising irrelevant discrepancies in strategic theory and practice.

On the one hand, this requirement applies both to relationship between policy and strategy in formulation of objectives and methods of their execution (achievement), on the other hand - the relationship between security and development as two separate strategic approaches occurring in the same areas of the state's functioning in political and strategic dimension.

In the article an attempt is made to compare selected views on superiority of policy over strategy, as well as theoretical and practical complementarity between security and development as two separate, integrated approaches.

Col **Grzegorz Roslan**, PhD

The Russian Model of Conflict

When the Cold War ended, Europe was convinced that peace established would be everlasting. For many years the NATO states have displayed the tendency to reduce defense spending. In the last five

years, member states have lowered the level by an average of 13%. Poland is one of few countries in the North Atlantic Alliance, in which the defense budget has been steadily increasing.

Over the last year, however, Poland's surroundings have fundamentally changed. Just beyond our borders the bloody conflict broke out. A year ago no one predicted such development of the situation. This conflict has radically changed the perception of security in Europe. The author attempts to assess the events that have changed the political and military situation in Ukraine.

Art of War

Col (Ret) **Lech Wyszczelski**, Prof.

Polish Art of War in the Battle on the Outskirts of Warsaw in August 1920

Part I. Planning, Offensive and Defensive Operations, Maneuver from behind the Wieprz river

The battle fought on the outskirts of Warsaw on August 13–25, 1920 was of great significance to the Polish–Russian war of 1919–1920. It became a strategic breakthrough – Poles took over offensive initiative which brought victory in the war. Furthermore, it had at least European dimension, as the Bolsheviks' strategy of expanding the revolution to western Europe failed. Many factors determined the Polish success; the primary one was the will of the people to defend independence; however the art of war was of great importance, to be more precise the battle plan and its perfect execution.

Cdr (Res) **Krzysztof Kubiak**, PhD

British Occupation of the Faroe Islands of 1940–1945

When in 1940 Germany invaded Denmark, Great Britain made a decision to deploy troops to two Danish territories in North Atlantic – Iceland joined with Denmark in a personal union and the Faroe Islands recognized as an overseas province. In both cases the British aimed at preceding Germans and providing themselves with convenient operational situation in this extremely important maritime theatre of operations. While Icelanders received occupants reluctantly, and even with open hostility, which eventually led to replacement of the British Commonwealth troops by the US troops, the time of London's "protectorate" over the Faroe Islands in the local tradition is called "splendid occupation".

Milena Palczewska, PhD

Peace and Conflict Studies - the Area of Research on Wars and Armed Conflicts

War and armed conflicts are social phenomena which need a multifaceted interdisciplinary research. The article features key issues of polemological studies, as well as their objectives and meaning.

As an academic specialty, polemology is the interdisciplinary study of wars and armed conflicts which examines their source, nature and conditions, locates them in time and space, and also analyzes their periodicity, intensity, cause and effect, relationships and typology. Peace and conflict studies investigate armed conflicts and wars of the past, present and future.

Experience

Józef Smoliński, prof.; **Jakub Żak**, PhD

The Polish 2nd Corps in Occupation of Italy

After the war the Polish 2nd Corps under the command of General Władysław Anders stayed in Italy for over a year and a half – from May 1945 to December 1946. The Allied military authorities in Italy decided to take advantage of the presence of Polish soldiers in the Apennine Peninsula and allocated them the occupation duties. Their tasks included guarding POW camps for Wehrmacht soldiers as well as military depots, supply warehouses and protecting transport routes. Performing the occupation duties was a main non-military activity of the Corps soldiers in the postwar period and contributed to maintaining good morale in the units; furthermore it allowed British troops to return to Great Britain and demobilize.

Col Leszek Elak, PhD; **Col Marek Kubiński**, PhD

Specificity of the Land Forces' Structures

Technical achievements of the 21st century have forced the land forces to reevaluate the concept and principles of tactical operations. It is necessary to reorganize the existing land forces' structures, so that they can take on new challenges and were able to perform their tasks properly.

The writer discusses the impact of changes resulting from scientific and technical progress on the land forces' organizational structures adopted to conduct basic tactical operations.

Col Karol Dymanowski, PhD

Cyberspace and Electromagnetic Environment – Together or Apart?

The author characterizes cyberspace and electromagnetic environment, explains their definitions, distinguishing features as well as conducted in them military operations. He presents arguments for integration of cyberspace and the EM spectrum into a single operating environment, paying attention to the new in the US Army CEMA (Cyber-Electromagnetic Operations) concept. Then, he also gives arguments against integration of these environments and defines physical, operational and theoretical factors against integration of cyberspace and EM spectrum in one domain.

The author advocates maintaining cyberspace and the EM environment as separate environments, however, strongly connected not only with each other but also with other - land, air-space and maritime physical operating environments.

LtCol Artur Rochnowski, PhD; **Maciej Hausman**, PhD

Crime Analysis in the Military Gendarmerie

The Military Gendarmerie is a separate, specialized and modern formation, responsible for carrying out the police tasks in the Polish Armed Forces, as well as for providing people with security and maintaining public order. To carry out their tasks the Military Gendarmerie personnel use a lot of modern methods and tools. One of them is crime analysis.

The authors present the goal, scope and the ways crime analysis is used to support the police forces in identification of perpetrators. The article also features the latest applications used by the Military Gendarmerie, the Police and other law enforcement formations in Poland.

Education

Col (Res) **Beata Czuba**

Adaptation Techniques Used by Female Soldiers in the Polish Army

The issue of soldiers' adaptation to the requirements of professional military service is a constant theme of the discourse on the military. So far, women have not been taken into account in research on soldiers' adaptation strategies as there were relatively few of them in the Polish army. Today, women account for 3.78% of the military personnel and they have been growing in number. An interesting area of scientific exploration therefore seems to seek the answers to the question of women's strategies of adaptation to requirements of professional military service. The author makes an attempt to answer the questions whether these strategies are based on conformism, distancing oneself or maybe questioning existing rules; moreover if they are based on cooperation or rather competition. The last question is whether the attitudes of female soldiers fit traditional gender definitions or stand in their opposition.

Technology and Logistics

Cdr (Res) **Bohdan Pac**, PhD

Logistic Interoperability in Afloat Support of NATO Maritime Operations

The writer discusses the logistic interoperability in afloat support of NATO Multinational Maritime Forces while conducting a spectrum of operations. He highlights the meaning of afloat support as the last element of the logistic supply chain in the multinational maritime operations. Then, he defines basic standards determining logistic interoperability in this kind of support and identifies their impact on the units' capability to cooperate in the field of logistics.

The article comprehensively discusses logistic interoperability in afloat support in particular areas of logistic support.

Warunki zamieszczania artykułów

Instytut przyjmuje artykuły dotyczące bezpieczeństwa państwa, strategii, sztuki operacyjnej oraz taktyki, dowodzenia i kierowania, dydaktyki, ekonomiki wojskowej, wychowania, techniki i logistyki, prezentujące doświadczenia z wymienionych dziedzin i konfliktów zbrojnych oraz recenzje książek o tematyce wojskowej.

Artykuły powinny mieć objętość od 7 do 15 stron znormalizowanego maszynopisu (format A4, czcionka 12 punktów), w wersji elektronicznej – edytor Word.

Rysunki, tabele, wykresy i szkice należy przygotować zgodnie z wymaganiami poligrafii, zdjęcia – w formacie TIF lub JPG (minimalna rozdzielczość – 300 dpi).

Do artykułu należy dołączyć jego streszczenie, nieprzekraczające 1/2 strony maszynopisu oraz krótką informację o autorze.

Wojskowy Instytut Wydawniczy zastrzega sobie prawo do dokonywania poprawek, skracania lub uzupełniania artykułów, bez naruszania zasadniczych myśli autora, do wprowadzania własnych tytułów oraz zamieszczenia publikacji, w języku polskim i angielskim, na stronie internetowej Instytutu.

Opracowanie należy podpisać imieniem i nazwiskiem oraz podać stopień wojskowy i tytuł naukowy. Należy dołączyć zdjęcie formatu legitymacyjnego (żołnierze zawodowi – w mundurze, z aktualnym stopniem wojskowym).

Do druku przyjmowane są artykuły dotychczas niepublikowane. Niezamówionych artykułów Instytut nie zwraca.

Do artykułu należy dołączyć podpisane oświadczenie: „Niniejszym oświadczam, że artykuł pt. nie narusza praw autorskich ani innych praw własności stron trzecich. Nie jest także złożony do publikacji w innym czasopiśmie i nie był uprzednio publikowany. Równocześnie przekazuję prawa autorskie Wojskowemu Instytutowi Wydawniczemu z siedzibą w Warszawie”.

Honoraria za publikacje są obliczane zgodnie z obowiązującymi stawkami.

W związku z opodatkowaniem dochodów, w tym honorariów, autorzy powinni także podać: imię ojca i matki, datę i miejsce urodzenia, stanowisko i przydział służbowy oraz numer telefonu, miejsce zamieszkania, PESEL i NIP, nazwę i adres urzędu skarbowego właściwego dla miejsca zamieszkania, a także numer konta osobistego, na które ma być przesłane honorarium.

Artykuły do opublikowania w „KWARTALNIKU BELLONA” należy przesłać pod adresem:
Filia Wojskowego Instytutu Wydawniczego, ul. Kościuszki 92/98, 61-716 Poznań, drogą elektroniczną lub służbową, w zależności od charakteru materiału.



wiiw
WOJSKOWY INSTYTUT
WYDAWNICZY

